MAGAZYN

Jak zapewnić dzieciom bezpieczeństwo w szkołach?
– Str. 14 – 16

W Łodzi odbędą się wielkie targi poświęcone obronności
– Str.25

Telemagazyn
z programem TV i omówieniem najciekawszych filmów, seriali i programów



Nr ISSN 2353-6187
Nr indeksu 350-044
42
9 772353 618058

www.dzienniklodzki.pl

Nr 241 (27 409) | Wydanie A B C D | Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Piątek 16.10.2026

142 lata

Dziennik ŁÓDZKI

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Piotrków Trybunalski

Napadła na medyków w SOR, stanie przed sądem

Prokuratura Rejonowa w Piotrkowie skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko 42-letniej kobiecie, która uderzyła w twarz i szarpała dwoje medyków w SOR
– Str. 4

Zdrowie

Łodzianka po przeszczepie nerki zdobyła Matterhorn

Mariola Popińska z Łodzi po przeszczepie nerki mogła wrócić do swojej alpinistycznej pasji i zdobyła szczyt Matterhorn w Alpach
– Str. 2

Z naszych stron

Piękny i pusty. 10 lat Dworca Fabrycznego w Łodzi

Pustkę wypełniają targi książki, zawody brydżowe, wystawy. Wszyscy czekają, czy dworzec ożyje po oddaniu do użytku dwóch tuneli kolejowych
– Str. 17



FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

REKLAMA

0011584361

35 LAT HISTORII
JEDNEJ Z NAJSTARSZYCH NIEPUBLICZNYCH UCZELNI W POLSCE
1991 Sądecko-Podhalańska Szkoła Biznesu
1992 WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU NATIONAL-LOUIS UNIVERSITY
2026 Akademia WSB-NLU

eprasa.pl 2d2cb5db13

POLECAMY

JUTRO: Kulinaria. Grzyby w roli głównej PONIEDZIAŁEK: Wydarzenia sportowe weekendu

16.10.2026
Piątek

Dziś imieniny: Gaweł, Grzegorz, Emil, Florentyna
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK ŁÓDZKI

Redaktor naczelny
Marek Krzciuk
Z-ca redaktora naczelnego
Tomasz Jabłoński
Wydawcy
Wojciech Dłubakowski
Mirosław Malinowski
Sławomir Sowa
Patrycja Zemła

www.dzienniklodzki.pl

Polska Press
Makroregion Śląsk, Łódź
Redakcja ul. ks. I. Skorupki 17/19,
90-532 Łódź
dziennik@dziennik.lodz.pl
Prezes Makroregionu
Aneta Sarga-Burtan
Dyrektor reklamy
Anna Gałuszka
Biuro reklamy oddziału
tel. 502499257
Druk
Drukarnia ZPR Media S.A.,
04-190 Warszawa,
ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dzienniklodzki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

ZDROWIE

Łodzianka po przeszczepie nerki zdobyła Matterhorn

Liliana Bogusiak-Jóźwiak

Mariola Popińska z Łodzi po przeszczepie nerki wspięła się na kilka czterotysięczników alpejskich, w tym Mattterhorn.



FOT. HUBERT KUBIAK

– Po przeszczepie odżyłam – mówi pani Mariola

Jak mówi, choć wspięła się w życiu na wiele gór to zdobycie Matterhorn po przeszczepieniu był czymś wyjątkowym. Pani Mariola przeszczep miała w Gdańsku, ale jest pod opieką poradni nefrologicznej w szpitalu im. N. Barlickiego w Łodzi. W Barlickim od 8 października 1996 roku przeszczepiane są nerki, a placówka świętuje jubileusz.

– Jestem dokładnie 4 lata i 4 miesiące po przeszczepie nerki – mówi nam Mariola Popińska, Łodzianka, którą opiekują się lekarze nefrolodzy w szpitalu im. Barlickiego. To właśnie w tym szpitalu 8 października 1996 roku zespół prof. Janusza Strzelczyka przeszczepił pierwszą w naszym województwie nerkę. Od tego czasu nowe życie dostało blisko tysiąc pacjentów.

Mariola Popińska całe życie wspina się po górach, liny, haki i czekany to jej hobby, które - jak mówi łodzianka - trzyma ją przy życiu.

– Kiedy się rozchorowałam problemem było nawet dojście do schroniska w Dolinie Kościeliskiej - opowiada nam pani Mariola. - To się zmieniło po przeszczepie. Dzisiaj znowu mogę się wspinać i jest to dla mnie nie do przecenienia.

Mariola Popińska nim dostała nerkę przez ponad 2 lata musiała być dializowana. Jak mówi nam nie rozumie osób, które potrzebują przeszczepu, a nic chcą się zdecydować na taką operację.

- Po przeszczepie odżyłam - podkreśla pani Mariola. - Mogę się znowu wspinać, iść na tydzień w góry.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Łódzki”

tel. 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dzienniklodzki.pl

POGODA

Piątek
14°C/2°C

Sobota
14°C/5°C

ŁÓDŹ

Nie będzie znaku Kościoła Słońca na sali obrad Rady Miejskiej w Łodzi

Matylda Witkowska

W sali obrad łódzkiej rady miejskiej nie będzie wisiało koło - przynajmniej na razie. W środę (14 października) radni odrzucili skargę Kościoła Słońca. Wyznawcy zapowiadają drogę sądową.



FOT. DAWID ŁUKASIK

Koło wyznawców Kościoła Słońca zawisło już w urzędzie w Bodzentynie w województwie świętokrzyskim

Podczas środowej sesji Rady Miejskiej w Łodzi radni zajęli się skargą wyznawców Kościoła Słońca na odmowę zawieszenia w Dużej Sali Obrad Rady Miejskiej drewnianego koła, które jest symbolem ich wiary.

Oficjalną skargą musiała zająć się Komisja Skarg, Wniosków i Petycji, która potwierdziła decyzję urzędu i rekomendowała uznanie tej skargi za bezzasadną. Wśród argumentów urzędników był brak przepisów nakazujących umieszczanie symboli religijnych i... brak miejsca. W Polsce oficjalnie zarejestrowanych jest ponad 200 kościołów i związków wyznaniowych.

„Umieszczenie wszystkich „wymagałoby znalezienia powierzchni przekraczającej możliwości Urzędu, zwłaszcza że wszystkie symbole musiałyby być prezentowane w jednym miejscu, aby nie narazić się na zarzut niewłaściwej ich ekspozycji lub nierównego traktowania” - napisano w uzasadnieniu odrzucenia skargi.

Zgodnie z procedurą sprawa skargi musiała trafić na sesję. Głosy radnych były podzielone. Wsparcie dla Kościoła Słońca okazał radny Kosma Nykiel (niezrzeszony). Przekonywał, że wszystkie związki wyznaniowe powinny być traktowane jednakowo.

- Albo wszyscy mają możliwość zawieszenia swojego symbolu, albo nikt - przekonywał.

Jednak większość radnych też nie chciała koła w sali obrad. Uznanie skargi za bezzasadną poparło 17 radnych, radny Kosma Nykiel był przeciw, a radna Emilia Susniło-Gruszka wstrzymała się.

- Złożymy pozew cywilny o ochronę dóbr osobistych Kościoła Słońca w związku z naruszeniem zasady równego traktowania kościołów i związków wyznaniowych przez władze publiczne - przekazał „Dziennikowi Łódzkiemu” Paweł Nijakowski, współzałożyciel Kościoła Słońca.

DZIEŃ DOBRY



FOT. BARTOSZ KSIĘŻAK

Łódź

Krzyże dla dawnych działaczy opozycji

W Pałacu Biedermanna przy ul. Franciszkańskiej 1/5 w Łodzi odbyła się wczoraj uroczystość wręczenia Krzyży Wolności i Solidarności działaczom opozycji antykomunistycznej. Krzyże nadane przez prezydenta RP wręczał Karol Polejowski, zastępca prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. Uhonorowano 25 działaczy, w tym siedmioro pośmiertnie. W Łodzi istnieje oddział Klubu Dam i Kawalerów Krzyża Wolności i Solidarności zrzeszający odznaczonych.
Red.

eprasa.pl 2d2cb5db13

MATERIAŁ INFORMACYJNY OK OPERATOR KAUCYJNY 0011587709

„System działa, ale to dopiero pierwszy etap". Rok systemu kaucyjnego w Polsce

O pierwszym roku funkcjonowania systemu kaucyjnego w Polsce, jego dotychczasowych efektach, największych wyzwaniach oraz zmianach, które są niezbędne do usprawnienia jego działania, rozmawiamy z Tomaszem Suligowskim, prezesem OK Operator Kaucyjny.



Minął już rok od wprowadzenia systemu kaucyjnego w Polsce. Po co nam system kaucyjny?

Podstawowym celem systemu kaucyjnego jest zabezpieczenie dostępu do surowców i wykorzystanie ich ponownie w gospodarce. Chodzi o to, żeby opakowania nie stawały się odpadem, lecz wracały do obiegu jako wartościowy materiał. W tym scenariuszu z butelki powstaje kolejna butelka, a z puszki kolejna puszka.

To kwestia nie tylko ekologii, ale również bezpieczeństwa surowcowego i konkurencyjności polskiej gospodarki. Dobrej jakości surowiec z recyklingu może ponownie wykorzystywać krajowy przemysł, ograniczając zapotrzebowanie na surowce pierwotne i zależność od dostaw zewnętrznych.

Czystsze otoczenie i mniejsza liczba opakowań porzucanych w przestrzeni publicznej są oczywiście ważnymi efektami systemu. Nie powinny jednak przesłaniać jego podstawowego zadania: skutecznego odzyskiwania surowców i zamykania ich obiegu.

Jak ocenia Pan ten okres? Czy system spełnił pokładane w nim oczekiwania?

Z perspektywy konsumenta system działa, a Polacy coraz lepiej odnajdują się w nowych zasadach. Na początku zdarzało się, że butelkomaty odrzucały opakowania, które nie były jeszcze objęte systemem albo nie zostały prawidłowo zarejestrowane przez producenta w bazie produktów kaucyjnych. Problemem bywała również organizacja opróżniania urządzeń. To typowe wyzwania przy uruchamianiu tak złożonego przedsięwzięcia, wymagającego jednoczesnego działania wielu uczestników systemu kaucyjnego.

Nie oznacza to jednak, że możemy już uznać cały projekt za zakończony sukcesem. Sprawny zwrot opakowania to dopiero pierwszy etap. Najważniejsze jest, jaka część zebranego materiału rzeczywiście trafia do recyklingu i wraca do produkcji nowych opakowań. Ostatecznym miernikiem skuteczności systemu powinno być więc nie tylko to, ile opakowań zebraliśmy, ale przede wszystkim to, co stało się z odzyskanym surowcem, czy został zawrócony w obiegu zamkniętym. Musimy mieć wiarygodne dane o tym, ile materiału przekazano do recyklingu, jaka część wróciła do produkcji nowych opakowań. Dopiero takie podejście pozwala rzetelnie ocenić efektywność systemu.

My jako OK Operator prezentujemy nasze dane, zebraliśmy ponad 1,4 miliarda opakowań, co przekłada się na ponad 30 tysięcy ton materiału przekazanego do recyklingu. To najbardziej skuteczny recykling, bo już u źródła udaje nam się odpowiednio posortować materiał i oddzielić PET od puszek. A w ponad 20 sortowniach, z którymi współpracujemy w Polsce, sortujemy materiał na kolory. Jak wygląda sytuacja w przypadku innych operatorów, tych informacji nie mamy. Pytanie, czy ma MKiŚ.

System z perspektywy konsumenta działa, ale co wciąż wymaga poprawy? Jakie są obecnie największe wyzwania? Co nie działa?

Największym wyzwaniem jest dziś przejście od etapu sprawnej zbiórki do etapu pełnej koordynacji i przejrzystego rozliczania całego systemu. Polska przyjęła model wieloperatorski, w którym działa kilku niezależnych operatorów. Taki model daje możliwość konkurencji i optymalizacji kosztów, ale wymaga również wspólnych reguł współpracy.

Po roku działania systemu widzę wiele luk w ustawie. Kluczowym problemem w obecnych przepisach pozostaje brak precyzyjnej definicji tzw. clearing fee, czyli opłaty rozliczeniowej między operatorami za zbiórkę opakowań innych producentów. Ta kwestia nie jest ostatecznie rozstrzygnięta, co prowadzi do sporów. Nie ma też jasnego stanowiska ministerstwa.

Kolejna sprawa to kwestia nieodebranej kaucji. To jeden z najbardziej zapalnych punktów całego systemu, szczególnie w kontekście finansów. W obrocie sześciu działających operatorów znajduje się ok. 5 mld zł depozytu konsumenckiego. W ustawie brakuje pełnej definicji i sposobu postępowania z niezwróconą kaucją, która powinna być przeznaczana na rozwój systemu, a nie stanowić własność operatora czy producenta. Ustawa nie interpretuje tego jednoznacznie.

Nie istnieje obecnie żadna państwowa, ustawowa instytucja kontrolna, która monitorowałaby przepływy finansowe i materiałowe oraz weryfikowała realny poziom recyklingu w całym kraju.

Rozwiązaniem, które może uporządkować te kwestie, jest powołanie niezależnej instytucji parasolowej z udziałem przedstawicieli branży i regulatora, która koordynowałaby wspólne standardy, wymianę danych i zasady rozliczeń.

Potrzebujemy doprecyzowania przepisów, dialogu z administracją i regularnego analizowania danych. Chodzi o to, aby poprawiać działanie systemu tam, gdzie praktyka ujawniła niedoskonałości.

Czy wypracowane przez nas rozwiązania mogą stać się przykładem dla innych krajów?

Tak, pod warunkiem, że będziemy potrafili pokazać nie tylko skalę zbiórki, ale również efektywność kosztową i rzeczywiste rezultaty recyklingu.

Chciałbym, żeby Polska była przykładem nie tylko tego, jak szybko uruchomić system kaucyjny, ale przede wszystkim tego, jak stworzyć efektywny mechanizm zamkniętego obiegu opakowań, który łączy korzyści środowiskowe z bezpieczeństwem surowcowym i racjonalnymi kosztami dla przedsiębiorców.



eprasa.pl 2d2cb5db13

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Finał awantury na SOR. Zaatakowała lekarza i biła medyków po twarzach. Do sądu trafił akt oskarżenia

Dariusz Śmigielski

Do szokujących scen doszło w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym w Piotrkowie Trybunalskim. Pobudzona 42-latka wtargnęła nocą do szpitala, domagając się natychmiastowych badań. Gdy lekarz odmówił i skierował ją do innej placówki, kobieta bezpardonowo zaatakowała personel medyczny. Szarpała medyków i biła ich po twarzach.



FOT. ARCHIWUM POLSKA PRESS

Atak 42-letniej kobiety na pracowników SOR w Piotrkowie Trybunalskim znajdzie finał w sądzie

Prokuratura Rejonowa właśnie podjęła kluczową decyzję w jej sprawie.

Do zdarznia doszło w niedzielny poranek, 11 stycznia 2026 około godziny 4, na terenie SOR przy Samodzielnym Szpitalu Wojewódzkim im. Mikołaja Kopernika przy ul. Rakowskiej 15 w Piotrkowie Trybunalskim. Do budynku weszła agresywna kobieta w towarzystwie mężczyzny. Oboje byli skrajnie pobudzeni, a racjonalny kontakt z nimi był całkowicie niemożliwy.

42-letnia mieszkanka miasta kategorycznie żądała przeprowadzenia badania lekarskiego.

– Kobieta wtargnęła w nocy do obszaru konsultacyjnego na terenie SOR w Piotrkowie – relacjonuje Anetta Baranowska, zastępca dyrektora szpitala. – Nie można było nawiązać racjonalnej rozmowy, ponieważ zarówno ona, jak i towarzyszący jej mężczyzna byli bardzo pobudzeni i niespokojni. Lekarz usiłował zaproponować diagnostykę, natomiast odpowiedzią była agresja.

Dyżurujący medyk po rozmowie z pacjentką uznał, że ze względu na brak technicznych możliwości wykonania konkretnego badania w tym miejscu, zmuszony jest skierować kobietę do innej placówki medycznej. Ta decyzja wywołała u 42-latki napad szału.

Szarpanina i ciosy w twarz. Uciekała przed policją

Kobieta najpierw rzuciła się na lekarza – zaczęła się z nim awanturować i brutalnie szarpać za odzież. Na pomoc ruszyła reszta personelu dyżurującego. Wtedy agresorka z impetem uderzyła ręką w twarz pielęgniarkę oraz ratownika medycznego. Gdy tylko usłyszała, że poturbowani i zszokowani pracownicy SOR-u wzywają patrol policji, natychmiast wybiegła ze szpitala. Jeszcze tego samego dnia piotrkowscy policjanci ją zatrzymali.

Sprawa właśnie znalazła swój finał w prokuraturze. Jak poinformował prokurator Jarosław Anioł, działający w zastępstwie Rzecznika Prasowego Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie Trybunalskim, Prokuratura Rejonowa skierowała oficjalny akt oskarżenia przeciwko kobiecie do Sądu Rejonowego.

– Wobec podejrzanej zastosowano wolnościowe środki zapobiegawcze – informuje prokurator Jarosław Anioł. – Objęto ją dozorem policji oraz bezwzględnym zakazem zbliżania się i kontaktowania z pokrzywdzonymi medykami na wskazaną odległość.

Od 1 stycznia 2026 roku przepisy prawa uległy dodatkowemu zaostrzeniu. Zarówno lekarz, pielęgniarka, jak i ratownik medyczny podczas pełnienia obowiązków służbowych korzystają z pełnej ochrony prawnej należnej funkcjonariuszom publicznym.

Za naruszenie ich nietykalności cielesnej Piotrkowiance grozi teraz kara do 3 lat pozbawienia wolności. O jej ostatecznym losie zadecyduje sąd.

AKCJA SPECJALNA HIPOKRATES 0011597794

Każda forma pomocy ma znaczenie

W godzinach pracy zarządza apteką, w czasie wolnym prowadzi zajęcia edukacyjne i promuje szczepienia ochronne. Zapraszamy na rozmowę z Agnieszką Malissą, farmaceutką wyróżnioną we współorganizowanym przez markę Apteo konkursie „Recepta na dobro".



Czy Polacy obawiają się szczepień?

Po pandemii rozszerzył się zakres szczepień, które mogą wykonywać farmaceuci. Zauważyłam wówczas, że pacjenci mają mnóstwo pytań i wątpliwości związanych z immunoprofilaktyką. Niestety, wiele obaw wynikało z dezinformacji oraz niesprawdzonych wiadomości rozpowszechnianych w internecie czy wśród sąsiadów. W ten sposób narodził się pomysł zorganizowania serii spotkań edukacyjnych poświęconych m.in. temu zagadnieniu.

Jak te spotkania wyglądają?

Każde składa się z dwóch części. Najpierw prowadzę wykład na temat szczepień i profilaktyki, a następnie zapraszam do indywidualnych rozmów. W grupie seniorzy chętnie dzielą się doświadczeniami i zadają pytania, ale przecież nie każdy czuje się swobodnie, mówiąc o swoim zdrowiu publicznie. Dlatego wprowadzenie indywidualnych konsultacji okazało się strzałem w dziesiątkę. Pamiętam np. starszą panią, która przyniosła plecak po brzegi wypełniony lekami. Nie wiedziała, na co zostały przepisane i czy nie wpływają na siebie negatywnie. Cieszę się, że mogłam pomóc w tym i innych podobnych przypadkach. Bardzo pozytywne są też sytuacje, w których seniorzy podchodzą po wykładach, żeby dopytać o szczepienia i wsparcie oferowane przez farmaceutów.

Czy to znaczy, że społeczne postrzeganie zawodu zmienia się na lepsze?

Przez lata byliśmy „cichymi bohaterami" systemu ochrony zdrowia. Wyjaśnialiśmy działanie leków, czuwaliśmy nad bezpieczeństwem farmakoterapii i odpowiadaliśmy na pytania, na które podczas wizyt lekarskich nie było czasu. Jednak nadal sporo osób uważa, że rola farmaceutów ogranicza się do realizowania recept. Dzięki rozszerzonym uprawnieniom, szczepieniom czy działalności edukacyjnej częściej jesteśmy postrzegani jako równorzędni pracownicy ochrony zdrowia.

O przyszłości zawodu dużo mówi Pani na swoich profilach w portalach społecznościowych. Przed jakimi wyzwaniami stoją obecnie farmaceuci?

Coraz więcej moich koleżanek i kolegów po fachu zmaga się z wypaleniem zawodowym, nie wierzy w swoje kompetencje czy możliwości rozwoju. Jako certyfikowany trener rozwoju osobistego pomagam farmaceutom w budowaniu pewności siebie. Wspólnie szukamy sposobów na lepsze radzenie sobie ze stresem i zewnętrznymi oczekiwaniami. Warto bowiem pamiętać, że jesteśmy najbardziej dostępnymi pracownikami ochrony zdrowia - w tym tkwi nasza siła. Uważam jednak, że potrzebujemy dalszych systemowych zmian, które umożliwią farmaceutom pełne wykorzystanie kompetencji.

Właśnie za taką zaangażowaną postawę została Pani dostrzeżona w konkursie „Recepta na dobro".

To było niespodziewane! Wyróżnienie na pewno dało mi mnóstwo motywacji do dalszej pracy. Takie inicjatywy pokazują, jak istotną rolę w systemie ochrony zdrowia odgrywają farmaceuci - od edukacji, przez profilaktykę, aż po wspieranie pacjentów w bezpiecznym stosowaniu leków. Mam wrażenie, że często robimy bardzo wiele, ale nawet tego nie dostrzegamy. Dzięki konkursowi możemy podzielić się doświadczeniami, promować dobre praktyki, przede wszystkim zaś inspirować i wspierać innych farmaceutów.

Na koniec pytanie łatwe i trudne jednocześnie – czym jest recepta na dobro?

Dla mnie to wszystkie działania, za sprawą których pacjent czuje się zauważony, wysłuchany i postawiony w centrum uwagi. Nie muszą być ogromne, głośne czy medialne. Każda forma pomocy ma znaczenie, nawet ta pozornie niewielka.

eprasa.pl 2d2cb5db13

MATERIAŁ INFORMACYJNY URZĘDU MARSZAŁKOWSKIEGO WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO 0011591176



Łódzkie wspiera rozwój firm!

Ruszył nabór na inwestycje w badania i rozwój

Nowy produkt często zaczyna się od pomysłu albo pytania: „czy da się zrobić to lepiej?". Później przychodzi czas na testy, kolejne próby i sprawdzanie różnych rozwiązań. Aby jednak prowadzić takie prace na większą skalę, przedsiębiorstwo potrzebuje odpowiedniego zaplecza: specjalistycznego sprzętu, aparatury, oprogramowania czy przestrzeni do badań. Firmy z województwa łódzkiego, które chcą stworzyć lub rozwinąć własną infrastrukturę badawczo-rozwojową, mogą ubiegać się o wsparcie w ramach naboru „Inwestycje przedsiębiorstw w badania i innowacje". Na dofinansowanie projektów przeznaczono ponad 9,3 mln zł.

Od pomysłu do własnego zaplecza badawczego

W ramach naboru możliwe jest finansowanie inwestycji służących stworzeniu lub unowocześnieniu infrastruktury badawczo-rozwojowej. Może to obejmować m.in. budowę, przebudowę, rozbudowę lub modernizację takiego zaplecza.

Projekt może więc dotyczyć zakupu specjalistycznych urządzeń badawczych, wyposażenia laboratoriów, komputerów oraz oprogramowania potrzebnego do prowadzenia prac badawczo-rozwojowych. Jednak nowa aparatura sama w sobie nie jest jeszcze innowacją. Najważniejsze jest to, do czego przedsiębiorstwo zamierza ją wykorzystać. Dlatego przy ocenie projektów znaczenie będzie mieć cel całego przedsięwzięcia: jego wykonalność, sposób wykorzystania infrastruktury oraz rzeczywisty związek z działalnością badawczo-rozwojową.

Zasady naboru

Nabór jest skierowany do mikro, małych i średnich przedsiębiorstw, a poziom wsparcia finansowego zależy od ich wielkości. Dofinansowanie może wynieść do 60% kosztów kwalifikowanych, maksymalnie do 1 mln zł. Wnioski można składać do 30 października 2026 roku, dokumenty przyjmowane są wyłącznie elektronicznie, za pośrednictwem aplikacji WOD2021.

Szczegółowy regulamin, kryteria wyboru projektów oraz dokumenty potrzebne do przygotowania wniosku są dostępne na stronie:

funduszeUE.lodzkie.pl

Obserwuj nasze kanały w social mediach i bądź na bieżąco z Funduszami Europejskimi dla Łódzkiego!

Fundusze Europejskie dla Łódzkiego

Fundusze Europejskie dla Łódzkiego | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | ŁÓDZKIE

eprasa.pl 2d2cb5db13

ŁÓDŹ

40 łapówek dla łódzkiego chirurga. Prokurator rozszerzy postawione ponad rok temu zarzuty

Liliana Bogusiak-Jóźwiak

Prokurator zakończył przesłuchania świadków i zapowiada rozszerzenie zarzutów przedstawionych łódzkiemu chirurgowi. Doktor ponad 2 lata temu został zatrzymany przez CBA i prokuraturę. Przedstawiono mu zarzut przyjmowania korzyści majątkowych.



FOT. ARCHIWUM

W momencie zatrzymania przez CBA i prokuraturę doktor pracował w szpitalu Kopernika

- W listopadzie prokurator prowadzący sprawę przedstawi podejrzanemu rozszerzone zarzuty w których będzie mowa o przyjęciu przez podejrzanego ponad 40 korzyści majątkowych od pacjentów - mówi Expressowi Ilustrowanemu prokurator Paweł Jasiak, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Łodzi.

Korzyści majątkowe przyjmowane - jak twierdzi prokuratura - przez lekarza wręczane były przez pacjentów, które doktor skracał termin oczekiwania na operację. Miały też być rekompensatą za podejmowane przez doktora ryzyko podczas wykonywania pacjentowi zabiegu bariatrycznego czyli operacji chirurgicznego leczenia otyłości przeprowadzanych, które doktor przeprowadzał w szpitalu w latach 2020-2023.

Tak omijano kolejkę

Doktor w publicznym szpitalu miał operować pacjentów, którzy wcześniej przyszli do niego z wizytą w prywatnym gabinecie. To tam miały zapadać ustalenia co do metody operacji i tam pacjenci mieli słyszeć od doktora, że po zabiegu liczy na rekompensatę finansową za podejmowane przez niego ryzyko. Jak twierdzi prokuratura po zabiegu, który odbywał się poza kolejką, pacjent ponownie przychodził na prywatną wizytę z kopertą w której miało być od 5 do 15 tys. zł.

W momencie zatrzymania doktor pracował w szpitalu Kopernika w Łodzi. Po przedstawieniu zarzutów placówka rozstała się z lekarzem.

W tym roku sprawą lekarza zainteresował się również Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej przy Okręgowej Izbie Lekarskiej w Łodzi. Poprosił o dokumenty prokuraturę, a następnie postępowanie zostało zawieszone do prawomocnego rozstrzygnięcia w sądzie.

Wręczający uniknęli odpowiedzialności

Śledztwo w prokuraturze trwa od 3 lipca 2024 roku. Doktor został zatrzymany w czerwcu 2025 roku. Przebywa na wolności. Prokuratura po zatrzymaniu lekarza apelowała do tych, którzy wręczali łapówki aby się ujawnili i opowiedzieli o kulisach sprawy. W zamian mogli liczyć na to, że unikną odpowiedzialności karnej. Wręczanie łapówek podlega penalizacji.

REKLAMA 0011598352

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny
im. Janusza Korczaka w Słupsku Sp. z o.o.

Podmiot Leczniczy Samorządu Województwa Pomorskiego

ogłasza
wszczęcie postępowań kwalifikacyjnych na stanowiska:

Dyrektora ds. Lecznictwa

oraz

Lekarza z jednoczesnym pełnieniem funkcji Koordynatora Szpitalnego Oddziału Ratunkowego

Składanie ofert w obydwu konkursach:
do dnia 23.10.2026 r. do godz. 15.00.

Szczegółowe informacje na stronie **www.szpital.slupsk.pl**

ŁÓDŹ

Teren po dawnej izbie wytrzeźwień na sprzedaż

Matylda Witkowska

Nie ma już dawnej izby wytrzeźwień przy ulicy Kilińskiego w Łodzi. Budynek został rozebrany, teren przeznaczony jest na sprzedaż.



FOT. MATYLDA WITKOWSKA

Rozbiórkę przeprowadził Zarząd Lokali Miejskich, prace zakończyły się w lipcu tego roku

To miejsce znało wielu Łodzian, a noc tutaj cieszyła się złą sławą. Budynek dawnej izby wytrzeźwień przy ulicy Kilińskiego 232 w Łodzi zniknął z powierzchni ziemi. Rozbiórkę przeprowadził Zarząd Lokali Miejskich, prace zakończyły się w lipcu tego roku.

„Niezabudowana nieruchomość przy ul. Kilińskiego 232 planowana jest do sprzedaży w drodze przetargu" - poinformowało nas biuro prasowe Urzędu Miasta Łodzi.

Izba wytrzeźwień przy ulicy Kilińskiego składała się z budynku piętrowego, parterowego, łącznika i zaplecza technicznego - w sumie pięciu budynków ustawionych na działce o powierzchni 1,8 tys. mkw. W ostatnich latach była częścią Miejskiego Centrum Terapii i Profilaktyki Zdrowotnej im. Bł. Rafała Chylińskiego. Działała do marca 2021 gdy przeniesiona została do nowego budynku przy ul. Przybyszewskiego 253.

O planach sprzedaży kompleksu mówiło się od dawna, zgodę wydała rada miejska w czerwcu 2022 roku - gdy jeszcze stał tu kompleks budynków.

eprasa.pl 2d2cb5db13

ŁÓDŹ

Słonica z misją w łódzkim Orientarium

Magdalena Rubaszewska

W łódzkim Orientarium zamieszkała słonica o imieniu Maha Kumari. Przyjechała tydzień temu z ogrodu zoologicznego w Kopenhadze. Powierzono jej specjalną misję.

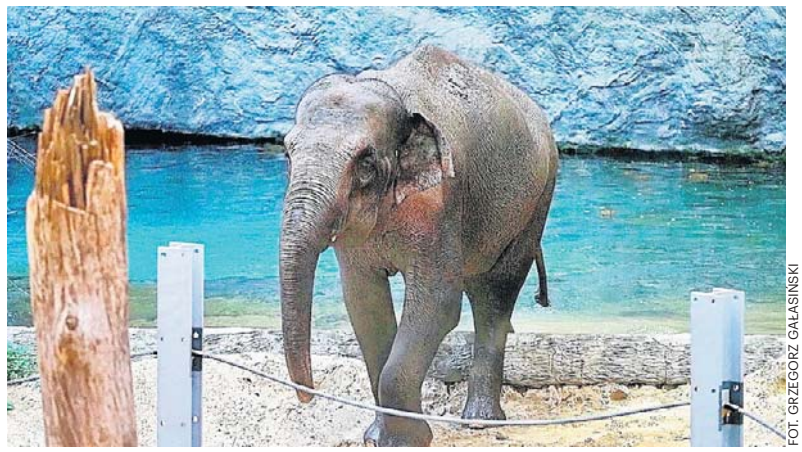
- Tak jak obiecałem prawie dwa lata temu, słowa dotrzymałem. Jest pierwsza słonica. To kolejny wielki krok w projekcie „słoniątko" - mówi Michał Gołędowski, dyrektor hodowli i rozwoju Orientarium ZOO Łódź.

Zamysł bowiem jest taki, by wraz z samcami 48-letnim Aleksandrem i 15-letnim Shwe Kumari stworzyła grupę rodzinną, w której narodziłoby się słoniątko. Gdyby ten plan prokreacyjny się ziścił, byłby to pierwszy od 90 lat osobnik, który przyszedł na świat w Polsce.

A 19-letnia Maha Kumari, słonica indyjska, jest idealną kandydatką - zadecydował koordynator europejskiego programu hodowlanego słoni. Miała potomstwo, urodziła trzy młode. Jest więc doświadczoną matką, ocenianą jako troskliwa, ale nie nadopiekuńcza.

Podróż do Łodzi przebiegła spokojnie (transport powierzono wyspecjalizowanej firmie, która wcześniej przewoziła słonie do Łodzi, a ostatnio odpowiadała za przeprowadzkę młodych samców Kyana i Taru z łódzkiego zoo do ogrodu w Tunezji), tak jak i zakwaterowanie. Maha Kumari niespecjalnie się stresowała. Towarzyszyły jej dwie opiekunki z kopenhaskiego zoo, być może słonica czuła się przy nich pewniej.

- Przybycie słonicy to dla nas wielka radość, ale i wielkie wyzwanie. Teraz nasz zespół opiekunów przejął całą odpowiedzialność za relację ze słoniem, za współpracę, za trening, który zaczęliśmy już wdrażać. Zależy nam na komforcie naszej nowej podopiecznej, na tym, żeby jak najszybciej zyskała pewność siebie, spokój w nowym miejscu, żeby zaufała opiekunom, oswoiła się z tym, co dzieje wokół niej - mówi Ireneusz Dąbrowski, jeden z opiekunów. - Jest to bardzo spokojny słoń, inteligentny, zaangażowany w trening. Liczymy, że ta aklimatyzacja i zapoznawanie się z opiekunami okażą się szybkie.



FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Maha Kumari to imię o wielu znaczeniach, zależnie od dialektu. Znaczy m.in. ielka dziewczyna, wielka księżniczka

Dwa lata przygotowań na przyjęcie

Łódzkie Orientarium w ciągu prawie tych dwóch lat poczyniło przygotowania do przyjęcia samicy i ewentualnego potomstwa. Na początku 2025 roku zaczęły się rozmowy z koordynatorem hodowli gatunku, który wskazał, jak dostosować wybiegi i słoniarnię. Wybieg wewnętrzny podzielono na dwie części dla niezależnych grup słoni, przebudowa wybiegu zewnętrznego umożliwia jego podział na cztery niezależne sektory. Zewnętrzny basen wyposażono w system podgrzewania wody, w basenie wewnętrznym dodano dodatkowy stopień, by mały słoń mógł bezpiecznie zejść do zbiornika. Na wybiegi i do boksów trafiło około 900 ton piasku oraz specjalistyczne podłoże Biobed z wierzby białej. Pozostał jeszcze montaż specjalnej wagi dla słoni.

Pierwszego dnia Aleksander i Shwe nie zorientowali się, że przybyła im współlokatorka. Dopiero następnego młodszy osobnik wyczuł, że coś jest nie tak i zaczął wydawać odgłosy przypominające dudnienie albo bębnienie. Teraz cała trójka już się widuje na wybiegu zewnętrznym lub na arenie w środku. Jednak słonie są oddzielone.

Na razie nie dojdzie do spotkania „trąbą w trąbę". Odbędzie się ono dopiero wtedy, gdy pewność tego, że Kumari jest albo nie w ciąży. W poprzednim miejscu zamieszkania miała bowiem „okoliczność" z dorosłym samcem.

- Więc musimy sprawdzić, czy te ostatnie pół roku, które Kumari spędziła w Kopenhadze, zaowocowało ewentualnie ciążą. Jeśli tak, to będziemy znowu uzgadniać z kolegami i z koleżankami z Kopenhagi, czy warto Kumari łączyć z naszymi słoniami, czy lepiej trzymać ją osobno do porodu. Ale na razie dajemy jej czas, by ochłonęła, nawiązała relacje z opiekunami, by w pełni im zaufała, między innymi po to, by pobierać od niej krew do badania i kontrolować poziom progesteronu . Może to potrwać kilka miesięcy - dodaje Ireneusz Dąbrowski.

PARTNEREM CYKLU JEST UZDROWISKO TERMALNE UNIEJÓW

Aktywni seniorzy z Uniejowa: Uniwersytet Trzeciego Wieku, pokaźna dawka aktywności ruchowych i gotowość do spotkań

Bycie seniorem godne jest godnego życia. Pełnego aktywności, uśmiechu, przyjaźni i nabywania nowych umiejętności. Uniejów stwarza liczne możliwości, ku realizacji takich zamierzeń.



FOT. AMADEUSZ BEŁDOWSKI

Aerobic w wodzie należy do ulubionych form aktywności w Uniejowie

We wrześniu swój czternasty rok działalności zainaugurował uniejowski Uniwersytet Trzeciego Wieku. Zajęcia podjęło aż 228 słuchaczy – co warto podkreślić, w tym gronie jest trzydzieści osiem małżeństw. Uniwersytet działa przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Uniejowie i poza wykładami organizuje wiele przedsięwzięć. To między innymi zajęcia plastyczne, teatralne i ze śpiewu czy z obsługi komputera, nauka języków obcych, spotkania, na przykład z psychologiem, dietetykiem i kosmetologiem, wycieczki, a także liczne zajęcia ruchowe i usprawniające (gimnastyka, aerobik, pływanie, nordic walking, balneoterapia).

– Wśród słuchaczy mamy osoby nie tylko z Uniejowa, ale z całego regionu, a nawet z sąsiedniej Wielkopolski – zapewnia Urszula Urbaniak, prezes Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Uniejowie. – Tak jak w każdym uniwersytecie, dominują kobiety, ale mamy też około pięćdziesięciu mężczyzn. Istotą są wspólnie spotkania, możliwość wyjścia z domu, aktywność, nawiązywanie nowych znajomości i przyjaźni.

Do najmocniejszych i najbardziej aktywnych sekcji Uniwersytetu Trzeciego Wieku należy grupa zajmująca się nordic walking. Ta popularna forma rekreacji, polegająca na marszu ze specjalnie do tego celu przygotowanymi kijami, ma swoich entuzjastów, którzy uczestniczą w zajęciach od początku istnienia uniejowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Przewodnikiem grupy jest doktor Zdzisław Jaskólski, lekarz rodzinny, instruktor oraz certyfikowany sędzia nordic walkingu.

– Każda aktywność powinna być przede wszystkim systematyczna – podkreśla. – Dlatego spotykamy się dwa-trzy razy w tygodniu w plenerze, w okresie zimowym zaś na sali, by dbać o utrzymanie formy. Nordic walking angażuje bardzo dużą liczbę mięśni, wyzwala pokaźną dawkę energii. To aktywność bezpieczna, najstarsza osoba, która uczestniczy w naszych zajęciach ma ponad 80 lat. Ekipa uniejowska jest bardzo zgrana, podczas spotkań mamy dużo zabawy, nie brakuje uśmiechu.

Doskonałym wsparciem dla pasjonatów nordic walkingu w Uniejowie są malownicze tereny nad rzeką Wartą, płaska rzeźba terenu oraz licznie wytyczone ścieżki spacerowe, na których można uprawiać tę formę aktywności. Pomaga także specyficzny mikroklimat panujący w tej części naszego regionu.

– Nie ma tu żadnych zanieczyszczeń powietrza, spacer i dotlenianie organizmu są tu czystą przyjemnością – dodaje doktor Zdzisław Jaskólski.

Wśród rozmaitych zajęć edukacyjnych prowadzonych dla seniorów w Uniejowie są spacery i warsztaty zielarskie.

– Podczas naszych zajęć poznajemy najrozmaitsze zioła, które można znaleźć na terenach zielonych w Uniejowie i wokół miasta, a także uczymy się przygotowywania kosmetyków i maści z ziół. Naturalne terapie to dziedzina, którą nasi seniorzy są szczególnie zainteresowani – mówi Monika Tokarek, dyplomowana zielarka i fitoterapeutka.

Zdrowy wysiłek oferują również Termy Uniejów. Tutaj seniorzy zostają zaproszeni do ćwiczeń aerobiku w wodzie lub nauki pływania.

– Moją główną ideą podczas zajęć jest to, żeby ruszyć każdym stawem narządów ruchu w każdej możliwej płaszczyźnie, tak, aby zachować całe ciało w dobrej kondycji – wyjaśnia Bartłomiej Antoniak, magister wychowania fizycznego, prowadzący zajęcia w Termach Uniejów. – Nie ukrywam, że to intensywne ćwiczenia, ale dostosowane do możliwości uczestników, którzy dają z siebie wszystko.

Seniorzy organizują się też w koło wędkarskie, przygotowują pikniki, uczestniczą w imprezach kulturalnych. Są gotowi na spotkania i po prostu wiedzą, że Uniejów oferuje zbyt wiele atrakcji, by pozostawać w domach.

LETNIA STOLICA województwa ŁÓDZKIEGO 2026
dzienniklodzki.pl

eprasa.pl 2d2cb5db13

FOKUS

• **W I półroczu 2026 roku** liczba ludności Polski zmniejszyła się o 90 tys. w stosunku do końca 2025 r. i wyniosła 37 mln 243 tys.

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

Dalszy ciąg zamieszania w TK. Według prezesa to „ustrojowy zamach stanu”

Prezes TK Bogdan Święczkowski, odnosząc się do sytuacji wokół Trybunału Konstytucyjnego, ocenił, że „trwa ustrojowy zamach stanu”. Rozmawia o tym z prezydentem

oprac. Alina Mazurska

W środę w Sejmie ślubowanie z formułą „wobec prezydenta” złożył wybrany przez Izbę na sędziego TK Maciej Berek. Karol Nawrocki nie uczestniczył w ceremonii. Po uroczystości Berek złożył dokumenty potwierdzające ślubowanie w kancelarii prezydenta i udał się do siedziby TK, gdzie m.in. rozmawiał z prezesem TK Bogdanem Święczkowskim. Prezes TK nie dopuścił Berka do orzekania.

Berek relacjonował, że Święczkowski uniemożliwił mu wejście do pokoju sędziów TK, gdzie był zaproszony. Jak mówił w TVN24, Święczkowski „wsunął się bezpośrednio” w taki sposób, by on dalej nie wchodził. – Tam nie było szarpaniny, ja się nie będę z nikim szarpał w TK. Sędzia Święczkowski fizycznie uniemożliwił mi wejście do tego korytarza – zaznaczył. Dodał, że złożył zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa naruszenia nietykalności funkcjonariusza publicznego, jakim jest sędzia TK.

W czwartek w Polsat News Święczkowski pytany był o sytuację w TK oraz zarzuty Berka dot. naruszenia nietykalności. Prezes TK zaprzeczył, by miało dojść do fizycznego starcia jego z Berkiem, gdy blokował Berkowi dostęp do sędziowskiej części budynku. Pytany o zawiadomienie złożone przez Berka do prokuratury,



FOT. PAWEŁ SUPERNAK

Prezes TK powiedział, że spotkał się z prezydentem Nawrockim, który przybył do siedziby TK. – Rozmawialiśmy o różnych scenariuszach

Święczkowski stwierdził, że Berek – jak każdy obywatel – ma takie prawo, ale – jak zaznaczył – „oczywiście do takiej sytuacji nie doszło”.

Prezes TK zadeklarował ponadto, że w razie potrzeby udostępni organom ścigania nagrania z kamer wewnątrz TK, które nagrały całe zajście.

Święczkowski został także zapytany o swoją rozmowę z Berkiem. Prezes TK przekazał, że – mimo nieuznawania Berka za sędziego TK – odebrał od niego dokumenty, by nie narażać innych pracowników kancelarii Trybunału na problemy. – Nie pozwolę, żeby Bogu ducha winni urzędnicy czy strażnicy Trybunału byli ciągani po prokuraturach i policji z uwagi na to, że przestrzegają prawa i konstytucji – stwierdził. Dodał też, że te dokumenty zostaną odłożone ad acta do momentu, kiedy pan Berek złoży ślubowanie wobec prezydenta albo też zostanie rozstrzygnięty konstytucyjny spór kompetencyjny.

Święczkowki ocenił, że całokształt działań koalicji rządzącej i rządu wobec TK ma charakter trwającego „ustrojowego zamachu stanu”. Według prezesa TK działania rządzących można porównać do „gotowania żaby” czy „taktyki salami”. Jego zdaniem „po prostu obecnie rządzący próbują małymi kroczkami zmienić ustrój Rzeczypospolitej, by prawo było takie, jak rozumie je jedna osoba”.

Prezes TK powiedział też, że spotkał się z prezydentem Nawrockim, który w środę przybył do siedziby TK. – Rozmawialiśmy o różnych scenariuszach. Prezydent powiedział, że jako strażnik konstytucji będzie dbał, żeby nie doszło do zamachu na konstytucję i organy państwa – relacjonował. Wyraził też nadzieję, że prezydent „ma jakiś plan wsparcia Trybunału”, by mógł on dalej funkcjonować i orzekać.

Prezydent Nawrocki oświadczył w środę, że jeżeli Berek nie dokonał formalności ślubowania przed prezydentem, to z pewnością nie jest sędzią TK.

Dzień wcześniej Komisja Wenecka w wydanej opinii zarekomendowała, by „w przypadku, gdy prezydent odmawia odebrania ślubowania od sędziego wybranego przez Sejm lub opóźnia to, (...) dopuszczono możliwość dopełnienia aktu ślubowania bez fizycznego udziału prezydenta”.

Premier Donald Tusk powtórzył w środę, że sędziowie TK zostali wybrani zgodnie z prawem, a prezydent Karol Nawrocki, odmawiając przyjęcia ślubowania m.in. od Berka, „abdykuje” z obowiązków nałożonych na niego w konstytucji.

KRÓTKO

Białystok

Dwie osoby zginęły na oznakowanym przejściu

Wczoraj rano na ul. Hallera w Białymstoku, na oznakowanym przejściu dla pieszych, zostały potrącone dwie seniorki. Rzecznik podlaskiej policji poinformował, że jedna kobieta zginęła na miejscu, drugą reanimowano, ale jej życia nie udało się uratować. Kobieta kierująca samochodem była trzeźwa. PAP

Bezpieczeństwo

Policjanci w szkołach

W całej Polsce od tygodnia trwają działania policji w placówkach oświatowych mające zapewnić bezpieczeństwo dzieciom, młodzieży i pracownikom placówek oświatowych. Akcja ma związek z ubiegłotygodniowymi aktami przemocy w placówkach.
Policjanci przekazali we wpisie na X, że do godz. 6 w czwartek odnotowano 482 zdarzenia, w których realizują oni czynności w związku z uzasadnionym podejrzeniem popełnienia czynu zabronionego.
Od początku akcji policja dokonała ponad 162 tys. kontroli szkół w całym kraju i zatrzymała 187 osób. PAP

Ekologia

Gdzie te lasy bez pił?

W trzecią rocznicę wyborów parlamentarnych 2023 aktywiści Greenpeace zaprotestowali naprzeciwko Sejmu i siedziby PO, domagając się od premiera Donalda Tuska spełnienia obietnicy ochrony przed wycinką 20 procent najcenniejszych lasów. Działacze wywiesili na budynku ogromny baner z podobizną premiera trzymającego piłę i napisem „Gdzie te lasy bez pił?”. PAP

AUTOREKLAMA 3811460944

Igrzyska Wolności
XIII Festiwal Idei

23-25/10/2026
EC1 Łódź

Tech for Humanity

Organizator
LIBERTÉ!

Patron Medialny
DŁ DZIENNIK ŁÓDZKI
POLSKA PRESS GRUPA

eprasa.pl 2d2cb5db13

WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Markety kuszą promocjami przed 1 listopada

Karolina Rokitnicka, Anna Grochowina

W tym roku stroiki i wiązanki na groby to wydatek od około 30 do nawet 350 zł. Za znicze zapłacimy z kolei od około 3,99 do ponad 34 zł.

W marketach znadziemy chryzantemy, róże i wrzosy z tworzywa sztucznego. Oprócz pojedynczych kwiatów, markety oferują także stroiki w jesiennych barwach, które idealnie wpisują się w klimat tego szczególnego dnia.

Tradycyjne i nowoczesne

Nieodłącznym elementem dekoracji nagrobnych są znicze. W marketach są zarówno tradycyjne znicze parafinowe, jak i nowoczesne modele z wymiennymi wkładami.

Ceny zniczy w marketach często są niższe niż tuż przed świętem, co zachęca do wcześniejszych zakupów. To doskonała okazja, aby zaoszczędzić i jednocześnie zadbać o odpowiednią oprawę grobów bliskich. W Lidlu do którego się wybraliśmy w Grudziądzu dominują klasyczne szklane znicze oraz wkłady parafinowe o różnym czasie palenia. Najtańszym zniczem w ofercie jest model Luna, który kosztuje 3,99 zł i pali się około 30 godzin. Niewiele więcej trzeba zapłacić za prosty znicz Opal - 4,49 zł.

Klienci szukający bardziej dekoracyjnych modeli znajdą w Lidlu znicze kapliczki za 5,99 zł oraz Flamma za 9,99 zł. Najdroższą propozycją znalezioną przez nas na półkach jest szklany znicz ze złotymi zdobieniami i motywem krzyża lub róży. Za taki model trzeba już zapłacić 14,99 zł.

Dostępne są też wkłady parafinowe. Najtańszy wkład o czasie palenia do 38 godzin kosztuje 1,99 zł. Za wkład 55-godzinny trzeba zapłacić 2,99 zł, a wariant palący się do 75 godzin kosztuje 3,99 zł. Najdłużej palący się wkład, deklarowany na około 105 godzin, wyceniono na 5,99 zł.

Biedronka przygotowała równie szeroką ofertę ozdobnych zniczy, a sprawdzaliśmy ją w Bydgoszczy. Szklany znicz z nadrukiem i napisami takimi jak „Pamiętamy" czy „Na zawsze w naszych sercach" kosztuje 9,99 zł, a jego deklarowany czas palenia wynosi około 40 godzin.



FOT. ANNA GROCHOWINA

Już od kilku tygodni mamy zalew dekoracji na groby. Sprzedawcy spodziewają się fali zainteresowanie po 15 października

Za bardziej eleganckie modele trzeba zapłacić więcej. Znicz z czarnym wykończeniem oraz dekoracyjnym motywem róży lub krzyża kosztuje 15,99 zł. Z kolei szklana kapliczka z metalizowaną aplikacją dostępna jest w cenie 19,99 zł za sztukę przy zakupie trzech egzemplarzy. Tyle samo kosztuje także kwadratowy znicz ze złotymi zdobieniami.

Na wyższej półce cenowej znajdują się efektowne modele dekoracyjne. Za znicz z opalizującego szkła trzeba zapłacić 27,99 zł. Czarna kapliczka z szybkami kosztuje już 31,99 zł, a najdroższym produktem znalezionym na sklepowych półkach jest duży znicz ozdobny z wkładem parafinowym i czasem palenia sięgającym około 85 godzin. Jego cena wynosi 34,99 zł.

W Biedronce dostępne są również wkłady parafinowe Lumia. W promocji kosztują 3,69 zł za sztukę przy zakupie sześciu sztuk. Regularna cena takiego wkładu wynosi 5,29 zł.

Przed cmentarzami w całej Polsce pojawiły się stoiska oferujące szeroki wybór dekoracji na groby. Klienci mogą wybierać spośród wiązanek, stroików i bukietów wykonanych zarówno z żywych, jak i sztucznych kwiatów. Obok klasycznych kompozycji coraz częściej można spotkać dekoracje inspirowane nowoczesną florystyką.

Ile kosztują kompozycje przed cmentarzami?

Ceny są bardzo zróżnicowane i zależą przede wszystkim od wielkości dekoracji, rodzaju wykorzystanych kwiatów oraz liczby dodatków. Najmniejsze stroiki i wiązanki kosztują zwykle od 30 do 80 zł. Za średniej wielkości kompozycje trzeba zapłacić najczęściej od 50 do 150 zł.

Największe i najbardziej okazałe dekoracje, wyposażone w solidne podstawy i bogate zdobienia, kosztują od 80 do nawet 350 zł. Popularne są także gotowe zestawy składające się ze stroika i bukietu do wazonu. Takie komplety można kupić już za około 80-120 zł. ©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY WOJEWÓDZKI URZĄD PRACY W ŁODZI

Krajowy Fundusz Szkoleniowy przynosi korzyści pracownikom, pracodawcom i rynkowi pracy oraz zapobiega utracie zatrudnienia

Krajowy Fundusz Szkoleniowy pomaga zdobyć kwalifikacje często poszukiwane na lokalnych rynkach pracy. To daje długofalowe korzyści pracodawcom i pracownikom, poprawia też sytuację na rynku pracy. Do składania wniosków o wsparcie kształcenia ustawicznego zachęca Wojewódzki Urząd Pracy w Łodzi.

Krajowy Fundusz Szkoleniowy (KFS) oferuje dofinansowanie szkoleń, studiów podyplomowych i egzaminów obejmujące do 90 lub do 70 proc. kosztów kształcenia – pracowników, pracodawców, osób samozatrudnionych i będących na umowach cywilnoprawnych. - Ze środków KFS mogą korzystać podmioty, które przez ostatnie sześć miesięcy przed złożeniem wniosku


FOT. 123RF

opłacały składki na Fundusz Pracy lub są z tego obowiązku zwolnione - informuje Aneta Jarczyńska, kierownik Wydziału Rynku Pracy WUP w Łodzi.

Przykładowo w powiecie sieradzkim w ubiegłym roku z KFS wydatkowano prawie milion złotych, kształceniem objęto 432 osoby w ramach 135 umów z 79 pracodawcami. Najpopularniejsze były kursy dające uprawnienia do kierowania samochodami ciężarowymi i maszynami, np. na prawo jazdy kat. C, C+E, na operatorów koparko-ładowarek, ładowarek czy wózków jezdniowych podnośnikowych. Podnoszono również kompetencje rachunkowo-księgowe oraz kwalifikacje fizjoterapeutów, masażystów i lekarzy dentystów.

Dofinansowanie z KFS szkoleń dla pięciu osób otrzymała spółka jawna NZOZ Centrum A. Krzymianowska S. Noweta z Warty. Były to kursy specjalistyczne, dotyczące zaburzeń rozwojowych stóp u dzieci, diagnostyki USG w ortopedii, suchego igłowania, metody PNF, masażu tkanek głębokich i ostrych bólów kręgosłupa. Dzięki nowym kompetencjom placówka mogła rozszerzyć ofertę o kolejne metody terapeutyczne i zabiegi. - Fizjoterapia, podobnie jak cała medycyna, stale się zmienia i rozwija, dlatego chcemy, aby nasi pracownicy mieli możliwość zdobywania aktualnej wiedzy i nowych umiejętności – mówi współwłaścicielka Kinga Żelechowska.

KFS zmienia również lokalny rynek pracy. Łukasz Bystry, kierownik Działu Rynku Pracy Powiatowego Urzędu Pracy w Sieradzu podkreśla, że pracownik zachowuje zdobyte kwalifikacje także po zakończeniu zatrudnienia. - Może to ułatwiać i przyspieszać ponowne podjęcie zatrudnienia, ograniczając okres pozostawania poza rynkiem pracy i zmniejszając ryzyko długotrwałego bezrobocia – tłumaczy.

Aneta Jarczyńska z WUP w Łodzi zachęca do korzystania ze wsparcia KFS. - Podnoszenie kwalifikacji jest niezbędne, by utrzymać się na konkurencyjnym rynku pracy. KFS pozwala pokryć sporą część kosztów rozwoju zawodowego osób pracujących, dlatego warto śledzić informacje o naborach prowadzonych przez powiatowe urzędy pracy, by nie przeoczyć terminu, w którym można zawnioskować o środki - zaznacza.

Szczegółowe informacje na temat zasad i terminów naborów wniosków zebrane są na stronie internetowej Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Łodzi (wuplodz.praca.gov.pl), link w kodzie QR.

Sfinansowano ze środków Funduszu Pracy w ramach Krajowego Funduszu Szkoleniowego.

Krajowy Fundusz Szkoleniowy

Wojewódzki Urząd Pracy w Łodzi

ŁÓDZKIE

eprasa.pl 2d2cb5db13

WOJNA

Zełenski: Zakaz ataków na rafinerie został zniesiony. Mamy dość !

oprac. Anna Nagel

Ukraina wznawia ataki na rosyjskie rafinerie; zakaz takich uderzeń zniesiono w związku z problemami z danymi wywiadowczymi od USA i zakłóceniami w działaniu Starlinka podczas zmasowanych ostrzałów ze strony Rosji.

„Zakaz (ataków na rafinerie) został zniesiony. Mamy dość" – oświadczył Zełenski w wywiadzie dla „Financial Times", który omawiały wczoraj ukraińskie media.

Prezydent zaznaczył, że Ukraina przez trzy dni nie atakowała rosyjskich obiektów energetycznych, aby spełnić życzenie Waszyngtonu. Rosja tymczasem nadal ostrzeliwała takie obiekty w Ukrainie, a w ostatnim tygodniu zabiła ponad 100 cywilów – napisał, z powołaniem na wywiad Zełenskiego, portal RBK-Ukraina.

Serwis doniósł, że mimo przerwy w atakach ukraińskie wojsko nie otrzymywało amerykańskich ostrzeżeń o wystrzeleniu rakiet balistycznych. Starlink w całym kraju zaczął działać wolniej, co utrudniło operacje na froncie oraz uderzenia średniego zasięgu na rosyjskie obiekty wojskowe położone za linią frontu.

Według Zełenskiego amerykańscy partnerzy wprost ostrzegli ukraińskich wojskowych: jeśli ataki na energetykę nie ustaną, wymiana danych wywiadowczych zostanie zablokowana. Później przedstawiono to Kijowowi jako awarię techniczną.

„To nie był problem techniczny, to była kwestia woli" – powiedział prezydent o zakłóceniach w działaniu Starlinka. Zełenski dopuścił możliwość, że Ukraina mogłaby powstrzymać się od atakowania rosyjskich obiektów energetycznych, nawet gdyby Rosja kontynuowała takie uderzenia. Jednak warunkiem – jak przekazał RBK-Ukraina – byłyby dodatkowe rakiety do systemów Patriot.

W ocenie „Financial Times" obecny kryzys w stosunkach Kijowa z Waszyngtonem jest najostrzejszy od lutego 2025 r., kiedy prezydent USA Donald Trump i jego zespół publicznie strofowali Zełenskiego. **PAP**



FOT. PAP/EPA

Zełenski: Ukraina przez trzy dni nie atakowała rosyjskich obiektów energetycznych, aby spełnić życzenie Waszyngtonu

BRUKSELA

Szczyt unijny - wśród tematów: budżet, Ukraina i migracja

oprac. Jan Nowaczyk

Wczoraj w Brukseli rozpoczął się szczyt UE. Podczas dwudniowego posiedzenia omawiane będą przede wszystkim: przyszły budżet Wspólnoty na lata 2028–2034, wysokie ceny energii, zaostrzenie podejścia do migracji oraz dalsze wsparcie Ukrainy.

Szczyt rozpoczął się od rozmów na temat konkurencyjności europejskiej gospodarki przede wszystkim w kontekście wysokich cen energii.

Jeszcze przed spotkaniem premier Czech Andrej Babisz zapowiedział, że razem z szefową rządu Włoch Giorgią Meloni zaprezentuje wspólną inicjatywę w sprawie obniżenia cen energii. Przywódcy zamierzają też wezwać przewodniczącą Komisji Europejskiej Ursulę von der Leyen do zaproponowania konkretnych rozwiązań łagodzących wpływ wysokich cen energii.

Europejscy liderzy będą też próbować znaleźć kompromis w sprawie unijnego budżetu. Propozycja budżetu na lata 2028-2034, przedstawiona w ubiegłą sobotę przez irlandzką prezydencję w Radzie UE, podzieliła unijne stolice. Część krajów skrytykowała proponowane przez Irlandię cięcia, a tzw. skąpcy, czyli państwa domagające się wielomiliardowych cięć, takie jak Niemcy i Holandia, uznali, że proponowany budżet jest wciąż zbyt duży.

Premier Holandii Rob Jetten przed szczytem zapowiedział, że jego kraj nie może poprzeć irlandzkiej propozycji, a budżet potrzebuje cięć.

W podobnym duchu wypowiedział się premier Szwecji Ulf Kristersson, który podkreślił, że proponowany nowy budżet jest zdecydowanie za duży i zbyt kosztowny, a przewidywany wzrost szwedzkiej składki o 60 proc. jest nie do zaakceptowania.

Nikt nie spodziewa się przełomu w tej kwestii na październikowym spotkaniu, ale jest nadzieja na zbliżenie stanowisk. Temat ma pojawić się ponownie na szczycie UE w Brukseli w grudniu.

Drugi dzień obecnego szczytu zdominują temat Ukrainy i migracja.

W posiedzeniu osobiście udział weźmie prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski, który przedstawi unijnym liderom potrzeby Ukrainy przed nadchodzącą zimą, w tym konieczność wzmocnienia obrony przeciwlotniczej i potrzebę ochrony infrastruktury energetycznej.

Tematem będą też dalsze sankcje wobec Rosji. W ocenie prezydenta Litwy Gitanasa Nausedy Unia powinna rozważyć zablokowanie eksportu rosyjskiego zboża przez bałtyckie porty. Przekonywał też, że należy przyspieszyć negocjacje akcesyjne z Kijowem.

– Ukraina musi otrzymywać pozytywne sygnały, a w obecnej sytuacji tylko Europa może je wysłać. Jednym z najsilniejszych jest perspektywa integracji Ukrainy z Unią Europejską – powiedział.

Przywódcy mają też omówić nowe sposoby reagowania na kryzysy migracyjne, zwłaszcza że w Brukseli nie milkną echa wydarzeń w Ceucie, hiszpańskiej eksklawie w Afryce Północnej, do których doszło pod koniec lipca. Jednym z rozwiązań, nad którymi debatować mają liderzy, jest możliwość tymczasowego zawieszenia prawa do azylu w sytuacji, gdy migracja zagraża bezpieczeństwu wewnętrznemu państwa członkowskiego i całej Unii. **PAP**



FOT. PAP/EPA

Wczoraj rozpoczęło się dwudniowe spotkanie na szczycie UE. Na zdjęciu prezydent Rady Europejskiej Antonio Costa i przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen

NIEMCY

Zakaz spożywania alkoholu na dworcach kolejowych

oprac. Anna Nagel

Spożywanie alkoholu jest od wczoraj zakazane na około 5,7 tys. dworców kolejowych w Niemczech, czyli na wszystkich dworcach należących do Deutsche Bahn.

Największe dworce w Niemczech należą w większości do DB. Część stacji, głównie mniejszych, należy m.in. do samorządów i właścicieli prywatnych.

Zakaz dotyczyć ma wszystkich rodzajów alkoholu, ale napoje alkoholowe będzie można nadal spożywać w lokalach gastronomicznych na terenie dworców. Również w pociągach zasadniczo nadal można pić alkohol; jest on sprzedawany w wagonach restauracyjnych pociągów dalekobieżnych.

Osoby przyłapane na spożywaniu alkoholu na dworcu będą musiały liczyć się z natychmiastowym nakazem opuszczenia obiektu. W przypadku powtarzających się naruszeń może zostać nałożony stały zakaz wstępu na teren dworca.

DB oczekuje, że nowe przepisy poprawią bezpieczeństwo i ograniczą liczbę konfliktów wywoływanych pod wpływem alkoholu. Zakaz mają egzekwować służba ochrony kolei i policja.

– Zakaz spożywania alkoholu na dworcach obowiązuje codziennie, również w dniach imprez masowych – zaznaczyła rzeczniczka niemieckich kolei Anja Broeker. Nowe przepisy dotyczą więc także dni meczowych Bundesligi, co może wystawić ich skuteczność na szczególnie trudną próbę – zauważa dziennik „Sueddeutsche Zeitung". **PAP**

ALBANIA

Trwają protesty studentów. Premier nie zrezygnuje

oprac. Anna Nagel

Premier Albanii Edi Rama oświadczył wczoraj w rozmowie z agencją Reutera, że nie złoży rezygnacji ze stanowiska premiera, mimo trwających od trzech dni protestów studentów.

Szef rządu zapewnił, że nie pozwoli, by przemoc towarzysząca demonstracjom zagroziła staraniom Albanii o członkostwo w UE. – Rządy zmienia się w demokratycznych wyborach. Wybory mieliśmy w ubiegłym roku, nie rewolucję – podkreślił Rama w pisemnych odpowiedziach na pytania Reutersa. Dodał, że jest gotów rozmawiać o rosnących kosztach edukacji, ale atakowanie instytucji i niszczenie mienia publicznego nie ma nic wspólnego z uzasadnionymi postulatami studentów.

W środę przed siedzibą ministerstwa edukacji zgromadziły się tysiące demonstrantów. Część z nich rzucała w budynek cegłami, zrywała metalowe bariery i przewracała kosze na śmieci. W gmachu ministerstwa wybuchł pożar, a według świadka zdarzenia, na którego powołał się Reuters, ogień pojawił się również w pobliskim oddziale banku Raiffeisen. Policja użyła gazu łzawiącego i armatek wodnych.

Studenci, protestujący przeciwko rosnącym kosztom edukacji i przypadkom korupcji, domagają się ustąpienia premiera. Demonstracje stanowią największe dotychczas wyzwanie dla Ramy, który w ubiegłym roku wygrał wybory i rozpoczął czwartą kadencję. **PAP**

eprasa.pl 2d2cb5db13

W tym roku mija 10 lat od otwarcia nowego Dworca Fabrycznego. Pustkę wypełniają różne imprezy – **Str. 17**

PULS *regionów*



Jak przywrócić poczucie bezpieczeństwa uczniom i rodzicom? – **Str. 14 - 15**

BT

eprasa.pl 2d2cb5db13

MOIM ZDANIEM

ALICJA POLEWSKA
red. nacz. „Gazety Pomorskiej”



Krojenie chleba

Patrzę na nóż. Ten, którym zwykle rozkrawam bochenek żytniego. Wyjęłam go z drewnianego bloku, w którym stoi obok innych; tego małego do warzyw i większego do porcjowania na przykład pieczeni na niedzielny obiad.

Nóż.

Może służyć do otwarcia koperty lub przycięcia tapety w czasie remontu. Albo ścięcia kwiatów w ogrodzie, kiedy zapodział się gdzieś sekator. Zwykłe czynności, a nóż po prostu jest pod ręką.

Jest łatwy do użycia. Schowania – na przykład w rękawie albo między kajetami w plecaku z Myszką Miki. Jeszcze do ubiegłego tygodnia nawet przez myśl by mi nie przeszło, że tak można. Ale lawina ruszyła. A lawina ma to do siebie, że nabiera rozpędu, bo żywi się energią, którą wchłania po drodze.

W poniedziałek kolega napisał: „W sobotę wieczorem tylko przez pół godziny spotkałem dwóch »nożowników«. Pod rondem okrzyki i na płycie rynku to samo. Młodzi kręcą z tego tzw. bekę i jeszcze straszą ludzi”. Żartownisie się znaleźli!

A teraz przejdźcie na drugą stronę. Macie kilkanaście lat. W domu – standard albo i nie, ale generalnie wieje nudą zwyczajności: obiad, telewizor, co tam w szkole, pogadamy później, głowa mnie boli, muszę zdążyć z tym raportem... Mówicie sobie: „Moje życie będzie inne” (Co, nie pamiętacie, że tak właśnie myśleliście kiedyś? No proszę! To przecież naturalne, kiedy wchodzi się w dorosłość). Inność to kumple, ale już nie ci na boisku, podwórka czy sekcji judo. W sieci. Mają dziwne fotki czy avatary i nicki; im bardziej pojechane, tym lepiej. Ty też tak robisz. Społeczność zobowiązuje. Zaczynają wrzucać coś dla śmiechu, ot wyzwanie, jakiś przerobiony filmik, cytat, mroczny tekst. Czujesz się wyróżniony, że możesz to oglądać. Jesteś wybrany. Potrzebujesz tej uwagi jak tlenu.

A co Ty zrobisz, żeby świat Cię zauważył?

Idziesz do kuchni. Szykujesz sobie kanapkę. Nóż tak dobrze leży w ręku. Nie myślisz.

Nie, nie wiem, czy to tak działa. Nie wiem, dlaczego tylu młodych ludzi, dzieciaki właściwie, w jednym momencie wpadło na ten sam pomysł. Spiskowych teorii nie brakuje. Za to zdrowego rozsądku – na pewno.

Odkrawam kolejne skibki. Biorę z szuflady inny nóż, do smarowania. Ma okrągły czubek.

Wczoraj do prywatnej szkoły spokojna uczennica, taka z „dobrego domu”, przyniosła plastikowy nóż z chowanym ostrzem. – Przecież nie chciałam nikogo skrzywdzić! To tylko tak miało być, dla śmiechu – tłumaczyła się ze łzami.

Ta lawina już hamuje, jeszcze trochę i się zupełnie zatrzyma. Zostanie osad. Strach. Nerwowe zerkanie przez ramię. Coraz mniej policji przed szkołami. Pójdziemy dalej w codzienność. Na jak długo?

Nóż wróci do szuflady. Gdzie jego miejsce.

Z CZEGO JUTRO ...?

ANDRZEJ SADOWSKI
Centrum im. Adama Smitha



List do premiera Estonii w sprawie pomocy władzom w Polsce w cyberbezpieczeństwie

Jego Ekscelencja Pan Kristen Michal,
Premier Republiki Estońskiej

Podczas uroczystego posiedzenia Senatu SGH, inaugurującego rok akademicki 2026/2027 i 120-lecie uczelni, wykład wygłosił wicepremier rządu w Polsce zaczynając od przypomnienia serii cyberataków, które wiosną 2007 r. przez około trzy tygodnie poważnie zakłócały funkcjonowanie estońskich stron rządowych, banków i mediów. Zgromadzeni nie usłyszeli jednak odpowiedzi na pytanie, które pozwalam sobie skierować do Pana: dlaczego Estonia zaatakowana prawie dwie dekady temu jest dziś wzorem odporności? W Polsce, w której w ostatnich tygodniach wykradziono dane milionów obywateli oraz tysięcy firm i ich kontrahentów nie doszło w tym samym czasie do zmiany paradygmatu funkcjonowania państwa.

Pana zaś państwo jest powszechnie uznawane za jedno z najbardziej rozwiniętych cyfrowo na świecie, w którym autorska technologia KSI Blockchain stanowi kręgosłup bezpieczeństwa cyfrowego ekosystemu e-Estonia. Zamiast przechowywać ogromne bazy danych bezpośrednio w łańcuchu bloków, rząd generuje kryptograficzne „odciski palców” danych. Żaden urzędnik, cyberprzestępca ani wróg nie jest w stanie wstecznie zmienić ani jednego wpisu w rejestrach publicznych bez natychmiastowego wykrycia. Zmiana paradygmatu nie leży w samej technologii, lecz w architekturze instytucji, którą państwo polskie powinno przejąć od Estonii.

Najbardziej uderzający jest w Estonii brak centralnej bazy. X-Road jest rozproszoną warstwą wymiany danych opartą na szyfrowaniu i podpisach cyfrowych, łącząca rejestry, ale bez tworzenia zbiorczej bazy. W Polsce natomiast latami tworzono coraz większe i bardziej scentralizowane bazy, na których budowano budżety i prestiż urzędów.

W Estonii obywatel kontroluje państwo w dostępie do swoich danych, bowiem po zalogowaniu się do rządowego portalu ma dostęp do narzędzia Data Tracker, w którym widzi każdą próbę wyświetlenia jego danych przez dowolnego urzędnika, policjanta czy lekarza, a nieuzasadnione przez nich sprawdzanie jego danych ma konsekwencje. Obywatel Polski dowiaduje się o wycieku swoich danych z mediów, po czym minister radzi mu, aby sam zastrzegł numer PESEL, który przez lata bywał traktowany przez instytucje i firmy niemal jak środek potwierdzania tożsamości, choć jest jedynie identyfikatorem.

Niespotykane jest zagwarantowanie ciągłości działalności państwa estońskiego. Kopie kluczowych rejestrów, w tym kopie aktów własności przechowujecie w „ambasadzie danych” w Luksemburgu, objętej ochroną i nietykalnością wzorowaną na statusie placówek dyplomatycznych. W Polsce nie ma decyzji o wdrożeniu takiego rozwiązania chociaż rządowa rada je zarekomendowała w sytuacji, gdzie na wschodniej flance NATO ryzyka dla obu państw są podobne.

Godne podziwu jest zaangażowanie obywateli w obronie państwa. Cyberjednostka Kaitseliitu skupia ochotników informatyków z banków i firm, którzy w razie ataku wspierają państwo estońskie.

Pozostaje pytanie, jak szybko można skopiować i implementować rozwiązania Estonii? Oprogramowanie X-Road jest otwarte i bezpłatne, rozwija je Nordycki Instytut Rozwiązań Interoperacyjnych (NIIS), do którego obok Estonii należą Finlandia i Islandia. Polska mogłaby złożyć do niego akces. Ustawę o odpowiedzialności urzędów za wycieki, o prawie obywatela do wglądu w historię dostępu do swoich danych czy o i-votingu, z którego w 2023 r. skorzystało ponad 51 proc. wyborców w Estonii, Sejm może uchwalić w tej kadencji.

Dlatego proszę Pana o pomoc w przyjęciu polskich zespołów na staże – nie wizyty studyjne – w estońskim Urzędzie Systemów Informacyjnych (RIA), o ocenę polskich rejestrów publicznych przez specjalistów, którzy pamiętają rok 2007 i wreszcie o poparcie przystąpienia Polski do NIIS.

Estonia po 2007 nie zbudowała murów, za to stworzyła lepsze państwo, które dla obywatela dzięki technologii jest transparentne i zapewnia mu według rankingu Instytutu Frasera najwięcej wolności gospodarczej wśród państw europejskich, w których dekady temu stacjonowały wojska Związku Sowieckiego. Proszę o podzielenie się z Polską rozwiązaniami, bo rządzący nami wykorzystali jedynie estoński CIT.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Andrzej Sadowski, założyciel i prezydent Centrum im. Adama Smitha - pierwszego w Polsce think tanku, działającego od 16 września 1989 roku

Radosław Sikorski: Maciej Berek został prawidłowo wybrany przez Sejm, więc jest sędzią TK, a prezydent Karol Nawrocki nie odziedziczył korony, więc nie jest Królem-Słońce



FOT. ADAM JANKOWSKI

eprasa.pl 2d2cb5db13

STOPKLATKA



FOT. PAP/MARCIN OBARA

↑

Ta chwila wzbudziła najwięcej kontrowersji. Maciej Berek złożył ślubowanie na sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Świadkami byli marszałkowie Senatu i Sejmu: Małgorzata Kidawa-Błońska i Włodzimierz Czarzasty. Ustawa mówi, że ślubowania się dokonuje „wobec prezydenta", którego w Sejmie nie było. Karol Nawrocki zaznaczył, że Berka za sędziego TK nie uznaje



FOT. PAP/PAWEŁ SUPERNAK

↑

Tryb, w jakim przyjęto ślubowanie od Berka, sprawił, że natychmiast eskalował spór czysto polityczny. Pod TK zebrali się przeciwnicy obecnej koalicji rządzącej, by protestować przeciw tej decyzji. Wspierali ich politycy opozycji. Doszło do przepychanek z policją. A przewodniczący TK Bogdan Święczkowski nie dopuścił Berka do orzekania



FOT. ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

→

Huti z Jemenu ostrzelali główne lotnisko w Rijadzie, stolicy Arabii Saudyjskiej. Zginęło kilkanaście osób. To kolejna faza trwającego od końca lutego konfliktu wokół Iranu. W tym tygodniu doszło też do intensyfikacji uderzeń na tankowce przepływające przez Cieśninę Ormuz. Baryłka ropy od kilku dni znowu kosztuje powyżej 100 dolarów



FOT. PAP/EPA/CRISTOBAL HERRERA-ULASHKEVICH

←

Najsłynniejszy piłkarz świata Lionel Messi przygotowuje się do życia po zakończeniu kariery. Właśnie pojawiła się informacja, że w polskiej stoczni kupił luksusowy katamaran ULTIMA 88. 27-metrowa łódź będzie na co dzień na Balearach

eprasa.pl 2d2cb5db13

ATAKI W SZKOŁACH

Dr Aleksandra Piotrowska: Szkoła nigdy nie była miejscem w stu procentach bezpiecznym, nie jest nim dzisiaj i nigdy się nim nie stanie

Wręczamy dzieciom smartfony i oczekujemy, że nie będą zawracały nam głowy. Potem martwimy się tym, co oglądają, czego słuchają i jak się zachowują – mówi dr Aleksandra Piotrowska i pyta, czego potrzebnego do rozwoju dzieci od nas nie dostają

Anita Czupryn



FOT. PAP/ART SERVICE

Dr Aleksandra Piotrowska: Wnętrze szkoły nie powinno być publicznie dostępne dla każdego, kto chciałby tam wejść. Natomiast to nie rozwiązuje sprawy

Kiedy dziecko mówi rano: „Nie pójdę do szkoły, bo się boję" albo pyta: „Mamo, czy mnie też ktoś może w szkole zabić?", jak odpowiedzieć, żeby nie kłamać, ale i nie przerazić?

Przede wszystkim odpowiadajmy bardzo spokojnie. Rodzice powinni wcześniej, bez udziału dziecka, przećwiczyć taką rozmowę. Na szczęście tego rodzaju pytania pojawiają się niebywale rzadko, ale warto zastanowić się we dwójkę, albo z przyjaciółką czy z matką dziecka w podobnym wieku, o co dzieci mogą pytać i jak im odpowiadać. Jeśli rozważymy to na chłodno, zwiększamy szansę, że zapanujemy nad własnymi emocjami, kiedy pytanie rzeczywiście padnie. Nie można wykluczyć, że rodzic wpadnie w panikę, zaczną mu się trząść ręce. To najgorsza sytuacja, bo jego zachowanie wzbudzi w dziecku dodatkowy lęk. Wtedy trzeba choćby natychmiast poprosić drugiego rodzica, żeby nas zastąpił. A więc przede wszystkim spokój. Nie tylko udziela się on dziecku, ale jest też dla niego informacją, że chyba nie jest tak dramatycznie, jak mogłoby się wydawać. Jeśli dziecko pyta: „Czy ja też mogę zginąć? Czy mnie też mogą zabić?", należy powiedzieć, że dzieci w Polsce są miliony, a takie przypadki krzywdy w szkole są naprawdę wyjątkowe, zdarzają się niewiarygodnie rzadko. Można przekierować jego uwagę na ruch samochodowy i powiedzieć, że znacznie więcej dzieci ginie w wypadkach drogowych. Czy to znaczy, że mamy nie wsiadać do samochodu? Chodzi o oswojenie dziecka z tym, że nigdy nie będziemy mieć stuprocentowej gwarancji bezpieczeństwa, ale wszyscy dorośli robią, co tylko możliwe, żeby było bezpieczne i tak się czuło. Natomiast zdecydowanie rodzice nie powinni zgadzać się na to, żeby dziecko nie poszło do szkoły.

Jednak znaleźli się tacy rodzice, którzy w ostatni piątek nie posłali dzieci do szkoły.

Niestety, bardzo źle zrobili. Przekazali dzieciom komunikat, że jest się czego bać, a sami ulegli plotkom i panice. Wiem, że mamy różną odporność na wpływy społeczne. Są wśród nas osoby, które bardzo łatwo ulegają sensacyjnym wieściom, niekoniecznie zaczerpniętym z internetu. Internet jest jednak narzędziem wyjątkowo skutecznie wywołującym tego rodzaju histerię, bo tak należy to nazwać. Pamięta pani panikę sprzed kilku lat wokół „Niebieskiego wieloryba"? Opowieści o wyzwaniach przekazywanych przez internet, wyssane z palca wieści, które nie odpowiadały rzeczywistości, a rodzice chętnie podawali je dalej. Nie dajmy się sami zwariować. Wtedy będziemy mogli zapanować nad lękiem dzieci.

Jak rozpoznać, czy dziecko boi się tego, co usłyszało, czy czegoś, co rzeczywiście dzieje się w jego szkole, ale o czym nam nie mówi?

Ma pani na myśli na przykład przemoc rówieśniczą?

Tak.

To nie jest coś, co pojawia się nagle, jednego dnia. Ma charakter ciągły, powtarzalny. Praktycznie nie ma możliwości, żeby zachowanie dziecka, które doświadcza takiej przemocy i się jej boi, nie uległo zmianie. Po prostu obserwujmy swoje dziecko. Jeśli z dnia na dzień milknie, przestaje opowiadać o tym, co się dzieje, choć wcześniej robiło to naturalnie, jeśli wyraźnie opiera się naszym pytaniom, powinno nam to podpowiedzieć, że jego obawy mają realne podstawy. Oczywiście chodzi o pytania życzliwe, a nie pytania śledczego, który chce wymusić zeznania. Tyle że wielu rodziców nie potrafi odróżnić zmian zachowania związanych z dojrzewaniem, wejściem w nowy etap rozwoju, od zmian wywołanych pojawieniem się zagrożeń w życiu dziecka. To nie jest łatwe. Spotykam się z przypadkami, kiedy rodzic nie reaguje i nie podejmuje działań, choć powinien, bo jest przekonany, że wszystko wynika z dojrzewania: „Dlatego dziecko cuduje". Nie są to sprawy oczywiste ani w każdym przypadku łatwe do rozróżnienia.

Po ostatnich wydarzeniach szkoły zaostrzają zasady: kontrolują wejścia, wprowadzają identyfikatory. Czy to właściwy kierunek? I czego nie da się załatwić nawet najlepiej pilnowanymi drzwiami?

To, że drzwi szkoły są pilnowane, jest jak najbardziej w porządku. Wnętrze szkoły nie powinno być publicznie dostępne dla każdego, kto chciałby tam wejść. Natomiast to nie rozwiązuje sprawy. Eliminuje pewien rodzaj zagrożeń. Ale co zrobicie z uczniami szkoły, którzy mają pełne prawo się w niej znaleźć, a z ich strony także mogą się pojawić i, jak wiemy, pojawiają się, niebezpieczne zachowania? Pilnowanie wejścia jest jak najbardziej wskazane, lecz nie usunie wszystkich problemów. Myślę, że bardzo ważne jest prowadzenie z dziećmi stałych rozmów, niemających charakteru akcyjnego. Absurdalne jest to, co niestety, wiem, będzie teraz miało miejsce w większości szkół: po tych wydarzeniach ruszy wychowawcza akcja, taśmowo będą organizowane godziny wychowawcze, które następnie zostaną odhaczone: „Uff, zrealizowaliśmy, już to z dziećmi zrobiliśmy". Nie o to chodzi. Trzeba, nie wzbudzając nieufności do wszystkich i wszystkiego wokół, uświadamiać dzieciom, że mają moc sprawczą i same w dużej mierze mogą zadbać o swoje bezpieczeństwo, choćby uważnie

eprasa.pl 2d2cb5db13

obserwując otoczenie. To jest narzędzie, w które powinniśmy dzieci wyposażać; uczyć je, na co warto zwracać uwagę. Jeśli ktoś w powtarzalny sposób zapowiada, że zrobi coś złego, nie wolno zakładać, że się wygłupia, że robi sobie ze wszystkich bekę. Co setna czy co tysięczna taka sytuacja może być naprawdę groźna.

Dzieci słyszą: „Zgłaszajcie każdą groźbę". Co powinni zrobić dorośli, żeby potem dziecko nie zostało samo z łatką donosiciela?

Wydaje mi się, że czym innym jest naskarżyć na Kubę, że pokłócił się z Romkiem albo używa brzydkich wyrazów. To bez wątpienia skarżenie. Natomiast jeśli zachowania, o których zastanawiamy się, czy powiedzieć dorosłym, wzbudzają w nas, także w dzieciach, poczucie, że coś jest nie tak, że to chyba jest groźne i niepokojące, chodzi o zupełnie inną sytuację. Naprawdę, tam, gdzie chodzi o dbanie o bezpieczeństwo i zapobieganie takim zdarzeniom, nie ma mowy o oskarżaniu kogoś o kablowanie czy przypinaniu mu łatki szpicla. To zupełnie co innego i trzeba z dziećmi o tym rozmawiać.

A jeśli dzieci zaczną same szukać „podejrzanego" i znajdą go w cichym, nielubianym, samotnym koledze?

Dlatego trzeba rozmawiać z nimi w odpowiedni sposób. To nie kwestia jednej godziny wychowawczej, tylko procesu wychowawczego rozciągniętego na lata. Inny od nas nie znaczy niebezpieczny. A ktoś niebezpieczny może się znaleźć także wśród osób bardzo do nas podobnych. Trzeba zwracać uwagę, że prześladowanie dzieci ze względu na ubiór, pochodzenie, religię czy brak przynależności religijnej jest nierozsądne, prymitywne i po prostu fatalne. Tego człowiek powinien się wstydzić, a nie tego, że zaniepokojony wszczyna alarm, który potem okazuje się niepotrzebny. Lepiej pięć razy dmuchać na zimne.

Na internetowych grupach rodziców pojawiają się komunikaty: „Podobno nasza szkoła będzie następna". Jak zatrzymać strach podsycany przez samych dorosłych?

Natychmiast dopisać: „Nie pleć bzdur, puknij się w głowę". Zdecydowanie dać odpór. Minimum, które powinniśmy zrobić w takiej sytuacji, to nie przekazywać tej wiadomości dalej. Myślę jednak, że trzeba wyraźnie powiedzieć autorowi, że przyczynia się do siania paniki. Nic nie poradzimy na to, że są ludzie, którzy czują się ważniejsi, kiedy mają coś do powiedzenia o takich dramatach. Tak zawsze było, jest i będzie. Niestety w czasach internetu są wyjątkowo głośni i łatwo słyszalni.

Jak powinien wyglądać pierwszy dzień po powrocie do szkoły, w której doszło do ataku?

Na pewno nie powinien polegać na powtórce materiału czy kartkówce z ostatnich lekcji. Są sytuacje, w których przekazywanie wiedzy i sprawdzanie, czy została przyswojona, staje się najmniej ważne. Nauczyciele powinni w tych dniach przede wszystkim rozmawiać z uczniami. Nie wygłaszać wykładów, tylko pytać, co wiedzą o tych wydarzeniach, co myślą, jakie są ich odczucia. Dzielić się własnymi wątpliwościami, własnymi niejasnościami. To ma być rozmowa wyciszająca i uspokajająca, a nie straszenie czy odczytywanie z kartki kolejnych zaplanowanych punktów. Dopiero potem można zapytać: „No jak tam, możemy przejść do rachunków, geografii czy innych mądrości?". I nie mieć poczucia, że marnujemy czas, bo nie koncentrujemy się na dydaktyce. Jak mówię, są sytuacje, kiedy ona jest najmniej ważna.

Po atakach nożowników wróciło hasło: „Dawniej dzieci miały respekt wobec dorosłych i nauczycieli".

Tak, a dziewczynki nosiły dłuższe spódniczki. Oczywiście rzeczywistość się zmieniła. Ani nauczyciel, ani większość rodziców nie jest dziś automatycznie autorytetem. Żyjemy w innym świecie niż kiedyś i trzeba się do niego przystosowywać. To, co uważamy za bardzo złe i co możemy zmienić, powinniśmy zmieniać. Pewnych zmian nie da się jednak zanegować. Chociażby obecność internetu dostępnego przez całą dobę sprawia, że wiele sposobów postępowania skutecznych przed pięćdziesięcioma laty jest dzisiaj, mówiąc wprost, do bani. Do niczego się nie nadają.

Pojawiają się też wezwania do twardego wychowania, nawet do bicia. Dlaczego w odpowiedzi na przemoc część dorosłych domaga się przemocy?

Bardzo popularna wśród nas, dorosłych, jest wiara, że wszystko można zwalczyć odpowiednio dotkliwymi karami. I tych ludzi nie przekonają nawet tysiące badań dowodzących, że kara wywołuje tylko pozorną zmianę zachowania, trwającą tak długo, jak długo obok jest źródło kary. Dotarły do mnie informacje, że były minister Piontkowski także wygłaszał opinie, według których wszystko to dzieje się dlatego, że ginie tradycyjna rodzina i odrzucane są tradycyjne wartości. Jakoby w takiej rodzinie dzieci nie robiły nic złego. Przecież to absurd i nieprawda. Nie wolno przyjmować takich banialuk. Fatalnie zdarza się postępować zarówno dzieciom wychowywanym w bardzo tradycyjnych rodzinach, jak i w tych, które wychowują je zupełnie inaczej. Nie ma też większego znaczenia kondycja materialna rodziny. Niektórzy są przekonani, że takie zachowania zdarzają się tylko tam, gdzie jest bieda. To oczywiście również bzdura.

Jak zadbać o nauczycieli i pracowników szkoły, którzy sami się boją, a mają dawać dzieciom oparcie i poczucie bezpieczeństwa?

Przecież też są ludźmi i mają prawo odczuwać strach. Tym bardziej że w większości tych ataków ofiarami są przede wszystkim pracownicy szkół. Od podstawówki po uniwersytet i myślę również o tym, co wydarzyło się na naszym Uniwersytecie Warszawskim. Powinniśmy przede wszystkim dążyć do przywrócenia współpracy rodziców i nauczycieli. Znów: nie załatwimy tego jednym zebraniem czy jedną ustawą. W ciągu ostatnich, powiedzmy, dwudziestu lat wydarzyło się coś fatalnego: rodzice przestali postrzegać nauczycieli jako swoich współpracowników. A przecież jedni i drudzy w większości dążą do tych samych celów. Niestety żyjemy w czasach, kiedy głupota i chamstwo są o wiele wyraźniej słyszane niż rozsądek i mądrość. Docierają więc do ogromnej liczby ludzi. Ten denializm, odrzucanie wyników solidnych badań przyczynia się do powrotu chorób, z którymi, jak sądziliśmy, poradziliśmy sobie dzięki szczepieniom. Dzisiaj nie szczepimy dzieci. Proszę zobaczyć, jak łatwo zyskują popularność takie, za przeproszeniem, pierdoły o tym, że szczepionki bardzo szkodzą rozwojowi dzieci. Taka jest niestety rzeczywistość.

Dziecko, które krzywdzi innych, powinno wiedzieć, że poniesie konsekwencje. Można postawić mu granicę, ale jak jednocześnie dać pewność, że nie zostanie bez pomocy?

Zawsze warto zadać sobie pytanie: dlaczego krzywdzi? Poza najprostszymi odruchami człowiek podejmuje zachowania, które są czymś umotywowane, do czegoś zmierzają. Warto więc zapytać, czego z rzeczy bardzo potrzebnych do normalnego rozwoju to dziecko od nas nie dostaje. Zadziwia mnie, jak bardzo martwimy się tym, że dzieci siedzą w internecie, oglądają bzdury zamulające mózg, słuchają piosenek, których teksty jeżą włos na głowie. To nie jest hip-hop, to jest patohip-hop. I tym się tak bardzo martwimy, a nie zwracamy uwagi na to, co robią dorośli. Oni słuchają tych samych bzdur, może nie hip-hopu, może innych piosenek, ale o bardzo wątpliwej jakości i naprawdę skandalicznych tekstach. Oni też bezpowrotnie marnują mnóstwo swojego czasu, który mogliby poświęcić dzieciom. Ale jakież to przyjemne wręczyć dziecku smartfonik z dostępem do sieci i następnie, bo przecież większość dzieci ma dzisiaj własne pokoje, oczekiwać, że nie będzie człowiekowi zawracało głowy. To jest dzisiejsza rzeczywistość wychowawcza. Dlatego o dzieciach, które są sprawcami takich strasznych zachowań i zdarzeń, myślę zawsze zarówno w kategoriach sprawców, jak i ofiar. Ofiar braku takich doświadczeń, które powinny nauczyć je pewnych norm i zasad postępowania. Pyta pani o stawianie granic. Najpierw, bardzo przepraszam, trzeba przekazywać dzieciom normy i zasady funkcjonowania. Przy tej okazji kategorycznie rozróżniać to, co absolutnie niedopuszczalne, od tego, co nie jest najmądrzejsze, ale od biedy może się czasem zdarzyć. Jeśli dziecko czasem pójdzie spać bez umycia zębów, to nie jest fajne, ale akurat tutaj nie stawiałabym bezwarunkowej granicy. Krzywdzenie innych natomiast jest absolutnie niedopuszczalne. Kropka. Dziecko musi od najmłodszych lat, od czasu, kiedy ma dwa, trzy lata, uczyć się, że określone zachowania wywołują określone konsekwencje. Tyle dzisiaj mówimy o sprawczości – uświadamiajmy ją dzieciom od najmłodszych lat. Muszą doświadczać konsekwencji swoich zachowań, bo inaczej nie nauczą się, że są granice, których nie wolno przekraczać.

Niedawno rozmawiałam z Alkiem Korabem, autorem książki „Chory (k)raj. Jak naprawdę żyje się w Ameryce", który mieszka w Nowym Jorku. Opowiadał, że w USA dzieci wcześniej niż tabliczki mnożenia uczą się barykadować w szkole, zastawiać wejście ławkami. Trwa też debata, czy nauczyciel powinien mieć w szufladzie broń. Założenie jest takie: na przemoc złych ludzi powinni odpowiedzieć przemocą dobrzy ludzie.

To właśnie dlatego Ameryka jest chorym krajem. Ze względu na takie myślenie mają wielokrotnie więcej niż w naszym kręgu problemów z różnymi rodzajami agresji, także wśród dzieci i podejmowanej przez dzieci. Mam nadzieję, że nigdy nie kupimy tej koncepcji. Choć kiedy słyszę głosy, że dla mojego bezpieczeństwa niezbędne jest ułatwienie dostępu do broni, ciarki mnie przechodzą.

Co rodzice i szkoła mogą zrobić jutro, żeby dzieci szły na lekcje z większym spokojem?

Z dnia na dzień niczego nie da się zreperować. Tak jak psuło się latami, kiedy nie wyposażaliśmy dzieci w systemy norm i zasad postępowania, tak teraz przez długi czas trzeba będzie próbować sobie z tym radzić. Chyba że uznamy, iż prościej będzie wyposażyć nauczycieli w pistolety.

Kiedy uznamy, że szkoła odzyskała poczucie bezpieczeństwa?

Myślę, że szkoła nigdy nie była miejscem w stu procentach bezpiecznym, nie jest nim dzisiaj i nigdy się nim nie stanie. Nie da stuprocentowej pewności, że naszego dziecka nie spotka tam nic złego. Bardzo ważne jest natomiast, żeby cały personel szkoły, a także dzieci, byli przekonani, że każde zachowanie agresywne, każda przemoc wobec innych zostanie zauważona i będzie miała konsekwencje. Kiedy słyszę o niektórych przypadkach albo sama się z nimi stykam, proszę mi wierzyć, zastanawiam się, czy w ogóle jeszcze jest sens wykonywać mój zawód. Mam na myśli sytuacje, w których rodzice agresora krzywdzącego innych sprowadzają dobrze opłacanych prawników, którzy mają udowodnić i udowadniają, że ich dziecko zostało niesłusznie oskarżone, napiętnowane, że przeżywa niesamowitą traumę, a ofiary właściwie powinny pokornie prosić o przebaczenie. Takie sytuacje wciąż się zdarzają. Bo, jak dobrze wiemy, najgorzej, kiedy głupek i cham zaczyna dysponować pieniędzmi i władzą.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Aleksandra Piotrowska

Doktor psychologii. Pracownik naukowy Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Warszawskiego i Wyższej Szkoły Pedagogicznej ZNP w Warszawie. Współpracuje jako społeczny doradca z Rzecznikiem Praw Dziecka i Komitetem Ochrony Praw Dziecka.

eprasa.pl 2d2cb5db13

EDUKACJA I PRAWO

Szkolna nożycjada - dlaczego właściwie dziwi nas ta przemoc

Po udaremnionym ataku w Książkach i zabójstwie w Leszczydole wróciły propozycje instalowania bramek i zatrudniania ochroniarzy w polskich szkołach. Dyskusja o bezpieczeństwie odsłoniła problemy, o których pedagodzy mówili od lat. Ale nikt nie chciał ich słuchać

Adam Willma

Po udaremnionym ataku w Książkach i zabójstwie w Leszczydole wróciły propozycje instalowania bramek i zatrudniania ochroniarzy w polskich szkołach. Dyskusja o bezpieczeństwie odsłoniła problemy, o których pedagodzy mówili od lat. Ale nikt nie chciał ich słuchać.

28 września policyjny najazd na dom trzynastolatka z Zaskocza uchronił szkołę w Książkach przed dramatem. Ale już niespełna dwa tygodnie później nie udało się - dziewiętnastolatek zaatakował w Ostrołęce, raniąc dziewięć osób w szkole i jej otoczeniu. Następnego dnia piętnastoletni były uczeń podstawówki w Leszczydole-Nowinach pod Wyszkowem zaatakował pracowników placówki - zginęła 37-letnia woźna, a dyrektor i nauczyciel zostali ranni.

Wokół szkół pojawiły się dodatkowe patrole, powróciły pomysły sprawdzania plecaków, a w kilku miastach (w tym w Inowrocławiu) ruszyły inicjatywy instalowania bramek przy wejściu do szkół.



FOT. ADAM WILLMA

Tego rodzaju akcje są bardzo potrzebne, ale żeby rozwiązać problem przemocy wśród młodych ludzi, trzeba zrobić znacznie więcej

Kara za otwarcie plecaka

We Francji dyskusja o bezpieczeństwie zaostrzyła się po ataku w Nantes, gdzie 24 kwietnia 2025 roku uczeń liceum zabił koleżankę i zranił trzy inne osoby, oraz po zabójstwie 31-letniej pracownicy szkoły w Nogent 10 czerwca. W drugim przypadku nastolatek zaatakował podczas kontroli toreb. Francuski resort edukacji podsumował, że tylko w ciągu jednego roku szkolnego, podczas 6257 kontroli przy szkołach przejęto 364 sztuki broni białej. Służby zostały zobowiązane do prowadzenia regularnych kontroli, a władze zapowiedziały utworzenie 150 stanowisk głównych doradców wychowawczych i 600 stanowisk asystentów edukacyjnych. Program obejmuje również procedury dotyczące zdrowia psychicznego i przeciwdziałanie nękaniu.

Brytyjskie przepisy pozwalają dyrektorowi i upoważnionym pracownikom szkoły przeszukać ucznia lub jego rzeczy, a szkoły mogą stosować wykrywacze metalu. Najnowsze wytyczne przypominają o możliwości użycia przez pracowników szkoły siły, jeśli w ten sposób można zapobiec zranieniu, popełnieniu przestępstwa, niszczeniu mienia czy zakłócaniu porządku.

W Polsce brak podobnych uprawnień stał się przedmiotem politycznych deklaracji dopiero po ostatnich atakach. Do dziś przeszukanie plecaka ucznia grozi nauczycielowi dyscyplinarką z powodu „przekroczenia kompetencji". Dmuchając na zimne, Sławomir Broniarz, prezes ZNP, przestrzega, że przeszukiwanie plecaków „wykracza poza zadania nauczycieli, którym już teraz powierza się zbyt wiele czynności niezwiązanych bezpośrednio z nauczaniem i wychowaniem".

Drzwi do frustracji

Argumentacja Broniarza jest częściowo uzasadniona - już dziś coraz trudniej pozyskiwać do zawodu nowych kandydatów, a oczekiwania wobec szkoły obejmują kolejne dziedziny życia dziecka.

W kontekście brutalnych ataków, trudno zresztą wyobrazić sobie, w jaki sposób nauczyciele mieliby im przeciwdziałać. Tym bardziej, że zawód nauczyciela został niemal całkowicie sfeminizowany - kobiety stanowią dziś 88 proc. nauczycieli w podstawówkach. Feminizacja zawodu jest zresztą zjawiskiem europejskim: w szkołach podstawowych i średnich całej Unii kobiety zajmowały 72,9 proc. stanowisk nauczycielskich. Do tego nauczyciele przed trzydziestką stanowią zaledwie 4 proc. zatrudnionych w szkołach podstawowych i średnich. To jeden z najniższych wskaźników w Unii.

Do tego zapewnienia bezpieczeństwa polskim dzieciom oczekujemy od jednej z najbardziej sfrustrowanych grup zawodowych. Tylko 10 proc. polskich nauczycieli ma poczucie, że ich zawód jest ceniony w społeczeństwie (wobec średnio 22 proc. w Europie).

Pod presją rodziców

Jeśli do obowiązku realizacji programu, rozpoznawania problemów i współpracy z rodziną dorzucimy nauczycielom obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa, rodzi się pytanie - jakie mają do tego narzędzia. Bo kolejne reformy coraz bardziej ograniczały zawodową samodzielność nauczycieli, wpychając ich w gąszcz procedur. W badaniu z 2024 aż 44 proc. nauczycieli przyznało, że sprawy zgłaszane przez rodziców stanowią dla nich źródło stresu. Podobny odsetek jako źródło stresu wskazywał nadmiar pracy administracyjnej.

Rodzicielska kontrola miała w założeniu ujawniać błędy szkoły i chronić dziecko przed niewłaściwym traktowaniem. W praktyce coraz częściej próba wyegzekwowania zasad wywołuje protesty części rodziców. Mirosław Kwiatkowski, wieloletni wychowawca młodzieży z Torunia, uważa, że nadopiekuńczość utrudnia dzieciom poznawanie skutków własnego postępowania: - Dorosłe życie składa się także z przykrych niespodzianek, którym dzieci mogą kiedyś nie sprostać. A powinny wiedzieć, że jeżeli ktoś się nie uczy, zabiera innym zabawki, bije rówieśników albo przeszkadza w zajęciach, poniesie konsekwencje. I nie będą one miłe. Szkoła powinna w miarę możliwości współpracować z rodzicami, ale nie zastępować ich w realizacji rodzicielskich obowiązków.

Zatopieni w papierach

Podobnie problem definiuje Dariusz Bąkowski, doświadczony nauczyciel, autor kilku podręczników historii: - Szkoły nie spełniają funkcji wychowawczych. Brakuje czasu, współpraca szkoły z rodzicami jest słaba. Rodzice często oczekują, że szkoła ich zastąpi. W szkołach brakuje pedagogów, a tych, którzy są, pochłania głównie wypełnianie papierów.

W opinii nauczycieli system dokumentowania pracy zniechęca do zajmowania się trudnościami, które powinny jak najwcześniej zwrócić uwagę dorosłych: - Szkoły dusi potworna biurokracja - przekonuje Dariusz Bąkowski. - Lepiej jest nie widzieć problemu, niż go dostrzec, bo to wiąże się z wypełnianiem całej masy dokumentów. Procedur jest tyle, że praktycznie nikt nie zna ich wszystkich. Nasze szkoły to biurokratyczne machiny, w których liczą się minimalizacja kosztów i sprawozdawczość. Ludzie nie są ważni.

Nie tyle internet, co algorytmy

Podczas gdy szkoła poświęca ogrom czasu na karmienie biurokratycznej bestii, znaczna część życia ucznia toczy się w środowisku, o którym dorośli nie mają pojęcia. Prof. Tomasz Szlendak, socjolog z UMK, uważa, że utrata nadzoru nad tym, co dzieci robią w telefonach, ma poważne konsekwencje wychowawcze. - Rodzice nie mają kontroli nad tym, co dzieje się w telefonach dzieci, a cały świat młodego człowieka jest dziś zapośredniczony przez smartfon. Nie kontroluje tego ani rodzic, ani nauczyciel. Wyzbyliśmy się kontroli nad dzieckiem.

Tymczasem internet skraca drogę do treści związanych z agresją i daje wiedzę ułatwiającą jej zastosowanie. Pokazuje, jak wykonać akt agresji, co zrobić, żeby zdjąć z siebie ciężar stresu, który dopada w szkole. Oferuje gotowe wzorce.

Prof. Szlendak dopuszcza prawne ograniczenia korzystania z mediów społecznościowych przez najmłodszych. Jego zdaniem ewentualna możliwość omijania zakazów nie jest przekonującym argumentem: - Być może zakaz korzystania z mediów społecznościowych do określonego wieku jest nieskuteczny, bo będzie omijany. Ale co z tego, że będzie omijany? Istotne jest, żeby istniało jakieś narzędzie, również prawne, które pozwoli przeciwdziałać wpadaniu dzieci w takie bańki. Ograniczenia technologii albo mediów społecznościowych na pewno wchodzą w grę. Bez tego nie poradzimy sobie z problemem.

Prof. Jacek Pyżalski, pedagog z UAM w Poznaniu, przestrzega jednak przed oczekiwaniem, że ograniczenie dostępu do sieci usunie problemy, z którymi dziecko przychodzi do internetu z domu i szkoły: - Lubimy wskazywać jeden czynnik: internet. Wydaje nam się, że kiedy ograniczymy czas korzystania z niego, będzie cudownie. Ale to nie jest takie proste. W badaniach, w których zestawia się czas korzystania z internetu z negatywnymi wskaźnikami zdrowia psychicznego, te związki są stosunkowo słabe. Dłuższy czas korzystania wiąże się statystycznie z nieco gorszymi wskaźnikami, ale to słabe powiązanie. Wpływa na to między innymi fakt, że z internetu możemy korzystać na bardzo różne sposoby.

Badacz zwraca uwagę na algorytmy, które mogą pogłębiać istniejące już trudności młodego człowieka, dopasowując do nich kolejne materiały: - W naszym badaniu młodzi ludzie, którzy mieli myśli samobójcze, dużo częściej wskazywali, że wyświetlały im się treści o takim charakterze. Można powiedzieć, że to algorytmy zamykały dziecko z problemami w internecie, który te problemy nasilał.

Porządek zewnętrzny

Pyżalski, który od lat bada przemoc rówieśniczą, przestrzega przed ocenianiem całego młodego pokolenia na podstawie kilku drastycznych zdarzeń: - W polskich szkołach mamy pewien rodzaj porządku zewnętrznego. Jednocześnie, kiedy patrzymy na wyniki badań, słabo wypadamy pod względem identyfikacji uczniów ze szkołą, poczucia bycia częścią szkolnej społeczności.

Przestrzeganie regulaminu może więc istnieć równolegle z osamotnieniem i brakiem zaufania do świata dorosłych. Symbolem diabolicznego tryumfu szkolnej biurokracji jest sprawa 15-letniego Harveya Willgoose, który w ubiegłym roku został śmiertelnie ugodzony nożem przez rówieśnika w szkole w Sheffield. Jak wykazali prawnicy rodziny, dokumentacja dotycząca wcześniejszych zachowań napastnika dotarła z jego poprzedniej szkoły, ale nikt jej nie przeczytał. Procedury nie wskazywały wystarczająco jasno kto powinien to zrobić.

©℗

eprasa.pl 2d2cb5db13

ŁÓDŹ

Dworzec Fabryczny w Łodzi, najnowocześniejszy w Polsce, wypełnia pustkę targami i koncertami

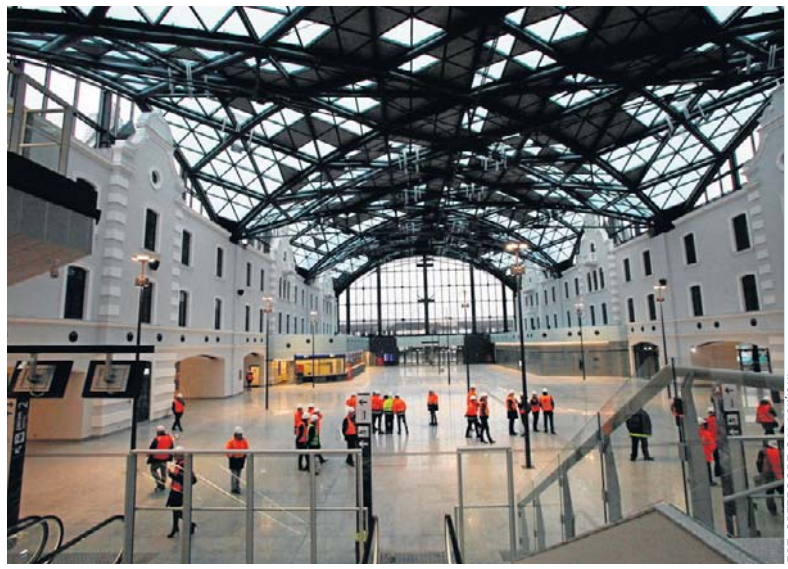
W tym roku mija 10 lat, gdy na nowy Dworzec Fabryczny w Łodzi wjechał pierwszy pociąg. Była wielka feta, a z jego otwarciem wiązano duże nadzieje. Wyliczano potoki podróżnych, sypały się wizualizacje nowego centrum miasta zlokalizowanego wokół najnowocześniejszego dworca w Polsce. A później zrobiło się pusto

Anna Gronczewska

Na otwarcie nowego dworca przyszło ponad 1000 osób. Chyba przez kolejne 10 lat nie było tam tak tłoczno. Pierwszy pociąg na Dworzec Fabryczny wjechał 11 grudnia 2016 roku o godzinie 5.23 i został przywitany owacyjnie. Przyjechał ze Skierniewic i należał do Przewozów Regionalnych.

– Dziękuję wam z całego serca, że wstaliście o godz. 4 rano, żeby przyjechać tutaj razem z nami i wspólnie otworzyć to, co rozpoczyna nową epokę w dziejach Łodzi – mówiła Hanna Zdanowska, prezydent Łodzi, która przyjechała na dworzec tym pierwszym pociągiem. – Mam nadzieję, że ta energia, która już płynie z dworca i którą czujemy, przełoży się na całe miasto. Ten dworzec jest nasz, jest łódzki. Chcę, żeby każdy z nas miał w pamięci ten moment, bo czekaliśmy na niego tyle lat. Dworzec jest symbolem zmian, które następują. Będziemy na tym korzystać, to jest nasza przyszłość.

Po oficjalnym otwarciu wokół Hanny Zdanowskiej zgromadził się tłum mieszkańców. Wszyscy chcieli zrobić sobie pamiątkowe zdjęcia i wziąć autograf na bilecie wydanym specjalnie z okazji otwarcia nowego dworca.



FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Ogromne przestrzenie Fabrycznego często zieją pustką. Ma to ulec zmianie po uruchomieniu dwóch tuneli kolejowych



FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Dworzec Fabryczny ma nowoczesną architekturę, jest swego rodzaju perłą w centrum miasta

Dla Berlina, nie dla Łodzi?

Na otwarciu dworca była między innymi Krystyna Banaszek, dziś już emerytowana łódzka pielęgniarka.

– Rzeczywiście na peronach stały tłumy – wspomina. – Z entuzjazmem powitano pierwszy pociąg. A wcześniej Łodzianie czekający na tę chwilę dostali tablice z napisami typu „Murem za Hanką". Zresztą prezydent Zdanowska była największą gwiazdą tej uroczystości. Wpadała w ramiona Łodzian, fotografowała się z nimi.

Krystyna przyznaje, że nowy dworzec zrobił na niej wrażenie. Przestronny, wielki, z długimi peronami.

– Gdzieś dwa lata po tym otwarciu jechałam z nowego Dworca Fabrycznego do Warszawy – dodaje. – Dalej był ładny, ale świecił pustkami. Wtedy przypomniały mi się słowa mojego znajomego, który powiedział, że to dworzec nie dla Łodzi, a dla Berlina. Może ten dworzec ożyje, kiedy nie będzie tylko stacją końcową.

Opóźnienie w budowie

Nowy Dworzec Fabryczny budowano przez pięć lat, a budowa kosztowała 1,76 miliarda złotych. Chwalono się, że to największy dworzec w Polsce, a jednocześnie jeden z najnowocześniejszych w Europie. Dziennie miał obsługiwać 128 wjazdów i wyjazdów pociągów. Pierwszy pociąg wjechał na peron 11 grudnia 2016.

Nowy Dworzec Fabryczny miał zostać oddany do użytku na początku 2015 roku. Jednak, jak tłumaczyło PKP PLK, jego otwarcie zostało opóźnione, bo trzeba było ominąć tzw. soczewkę wodną w okolicach ul. Niciarnianej. Dworzec otwarto z niemal rocznym opóźnieniem.

– Na przecięciu z ul. Niciarnianą tory będą biegły po powierzchni ziemi, a wlot tunelu przesunięto na zachód na wysokość ul. Konstytucyjnej – wyjaśniano. Dotychczas mówiono jednak tylko o wpływie tej decyzji na zmianę kształtu skrzyżowania z Niciarnianą. Na skutek korekty projektu na wysokości ul. Kopcińskiego tunel będzie przechodził pomiędzy fundamentami filarów wiaduktu, zamiast – jak pierwotnie planowano – pod nimi. Rodzi to konieczność budowy tzw. szczudeł – tymczasowych fundamentów dla budowli na czas wybierania ziemi pod tunel kolejowy.

Stare plany

Przypomnijmy, że pierwszy Dworzec Fabryczny oddano do użytku 1868 roku. Gdy go budowano, znajdował się na uboczu, ale blisko centrum Łodzi. Z czasem znalazł się w śródmieściu i zaczął przeszkadzać. Tory, nasyp kolejowy oddzielały wschodnią część miasta od centrum. Tym bardziej że wiadukt nad ul. Tramwajową zbudowano dopiero między 1937 a 1938 rokiem. Wcześniej był tam przejazd kolejowy, który utrudniał ruch w mieście. Tak więc już w latach międzywojennych zastanawiano się nad likwidacją dworca i przeniesieniem go w inne miejsce. Do tych planów powrócono zaraz po wojnie. Informację o tym można znaleźć w „Dzienniku Łódzkim" z 2 listopada 1947 roku: Dworzec Fabryczny w Łodzi zostanie zlikwidowany. Nowa stacja powstanie na Polesiu Konstantynowskim. Bałuty przetną tory kolejowe...

– Nowa stacja powstałaby blisko Dworca Kaliskiego, być może byłaby jego przedłużeniem – mówi Wojciech Źródlak, emerytowany kustosz Muzeum Tradycji Niepodległościowych Oddział Radogoszcz w Łodzi. – Połączenie dworców rozważano też przed wojną.

Łodzianie lubili stary Dworzec Fabryczny, choć przyznawali, że w ostatnich latach, przed rozpoczęciem przebudowy wyglądał tragicznie. Podróżni wysiadający z pociągów, stawiając pierwsze kroki na peronie, mieli wrażenie, że znaleźli się nie w ponad 600-tysięcznym mieście, a w prowincjonalnym miasteczku.

Złota era łódzkich inwestycji

Można powiedzieć, że te przedwojenne plany zrealizowano częściowo w XXI wieku. Władze Łodzi chwalą się, że nowy Fabryczny stanowi kluczowy element Nowego Centrum Łodzi, powstałego koło dworca.

– Stacja kolejowa z czterema peronami znajduje się na poziomie ulokowanym 16,5 m pod ziemią i jest w stanie odprawić nawet 200 tys. pasażerów dziennie – możemy przeczytać ma stronie Urzędu Miasta Łodzi. – 8 metrów pod ziemią znajduje się poczekalnia, kasy, obiekty komercyjne, a także pomieszczenia dla dyrekcji stacji i pracowników technicznych. Również tutaj na wielostanowiskowym przystanku pasażerowie mogą przesiąść się do autobusów. Obok ulokowano parkingi dla aut i rowerów. Na poziomie ulicy znajdują się główne wejścia do budynku – wschodnie i zachodnie, a także wejścia boczne od północy i południa. Nowoczesny dworzec jest częścią multimodalnego węzła komunikacyjnego, który w miejskiej części obejmuje nową siatkę dróg oraz połączeń tramwajowych i autobusowych.

Zapewniano też, że wybudowanie dworca to pierwszy krok do budowy spektakularnego połączenia kolejowego, przebiegającego w kilkukilometrowym tunelu, który od dworca Łódź Fabryczna będzie przebiegał pod centrum Łodzi i dalej – w kierunku Manufaktury.

– Złotą erę łódzkich inwestycji zaczęliśmy budową dworca Fabrycznego, zakończymy ją otwarciem łódzkiego metra – zapewnia na stronie urzędu Hanna Zdanowska, prezydent miasta Łodzi. – Nowe Centrum Łodzi stanie się Nowym Centrum Polski.

Bokserskie walki, wystawa kolejek i targi książek

Teraz na terenie dworca odbywa się wiele imprez kulturalnych, ale też sportowych. Na przykład w 2022 roku odbyła się tu Gala Boksu Polsat Boxing Promotion. To miejsce polubili też filmowcy. Na Dworcu Fabrycznym kręcono między innymi „Różyczkę 2", „Skołowanych", „Komisarza Aleksa". Stał się też planem wielu filmów reklamowych. W listopadzie odbędą się tu kolejne Łódzkie Targi Książki i Targi Sztuki. Ma tam miejsce Festiwal Łódź Wielu Kultur. W czerwcu tego roku miał miejsce koncert Łódzkiej Orkiestry Improwizowanej. Dworzec Fabryczny zapełnił się podczas majowej Wystawy Makiet Kolejowych.

Przełomem dla Dworca Fabrycznego okaże się pewnie zakończenie budowy tunelu średnicowego, łączącego go z Dworcem Kaliskim i Żabieńcem. Dworzec Fabryczny przestanie być stacją końcową. Ale są problemy z budową tunelu. Planowano jej zakończenie w 2022 roku, potem ten termin przełożono na 2025 rok. Jednak budowę tunelu wstrzymano. Powodem jest zły stan kamienic znajdujących się na jego trasie. Ta znajdująca się przy al. 1 Maja 23 już się zawaliła. Prawdopodobnie trzeba będzie wyburzyć znajdujące się w najgorszym stanie kamienice. Kiedy tunel zostanie oddany do użytku? Teraz mówi się o 2031 czy 2032 roku. Choć pesymiści twierdzą, że tunel nigdy nie powstanie...

eprasa.pl 2d2cb5db13

POLITYKA

Walka o Trybunał Konstytucyjny. Decydujące starcie

W Trybunale Konstytucyjnym idą zmiany. Dzisiaj zasiada w nim ośmiu sędziów wybranych przez obecny Sejm – to większość w 15-osobowym składzie. Tyle że nie wszystkich uznaje opozycja i prezydent Nawrocki. Wygląda jednak na to, że koalicja rządząca postanowiła się tym nie przejmować

Dorota Kowalska

To dość zadziwiające, że twarzą protestów pod Trybunałem Konstytucyjnym był Robert Bąkiewicz, polityk, bądź co bądź, mocno skompromitowany. Jarosław Kaczyński do protestujących dotarł dopiero później.

– To jest zamach stanu i tak powinien być traktowany. Wierzę, że nie minie rok i odpowiednie działania wymiaru sprawiedliwości będą już podjęte – powiedział prezes Kaczyński. – Ten atak był całkowicie bezprawny, obrona jest uzasadniona. Mamy prawo tutaj być i bronić Trybunału Konstytucyjnego. Są to działania o charakterze przestępczym. Niezależnie od tego, kto jaki mundur nosi, jeśli w tym uczestniczy, dopuszcza się przestępstwa. To jest legalna demonstracja – dodał.

Przed siedzibą TK zebrali się zwolennicy Prawa i Sprawiedliwości. Jak sami mówili, bronili Trybunału przed odbiciem przez koalicję rządzącą.

Ale też stało się to, czego wszyscy spodziewali się już od dłuższego czasu. W środę Maciej Berek złożył w Sejmie ślubowanie na sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Uroczystość odbyła się w obecności marszałka Włodzimierza Czarzastego. Nie pojawił się na niej prezydent Karol Nawrocki.

– Wręczyłem panu Maciejowi Berkowi decyzję Sejmu o wybraniu go na sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Pan Berek złożył ślubowanie wobec prezydenta w obecności notariusza – wyjaśnił Czarzasty. – Rola Sejmu w tym momencie się kończy, natomiast chcę powiedzieć, że rozpoczyna się czas na normalne, na skuteczne działanie Trybunału Konstytucyjnego. Oczekuję, że będzie to się działo w najbliższym czasie – stwierdził.

Czarzasty dodał, że Trybunał nie będzie już podejmował decyzji, które będą dyktowane „przez pana Kaczyńskiego, przez pana Ziobrę, który jest zastępcą pana Kaczyńskiego, przez pana Berkowicza".

– Nie będzie również Trybunał Konstytucyjny działał na wykładnię prezydenta, bez względu na to, jak się nazywa, bo Trybunał Konstytucyjny jest ciałem niezależnym, a nie jest ciałem zależnym od prezydenta albo od jakiejkolwiek partii politycznej – mówił marszałek Sejmu.

Czarzasty stwierdził, że w sprawie wybranych sędziów TK prezydent się „zagalopował", ale też, przynajmmniej jego zdaniem, Nawrocki „gubi się" w momentach, gdy sytuacja dla kraju i panującej w nim demokracji jest trudna.

– Ślubowanie wobec prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej nie mogło się odbyć, bo właśnie przyjmuję w Pałacu Prezydenckim prezydenta Czarnogóry – skomentował prezydent Karol Nawrocki, pytany o ślubowanie Macieja Berka w Sejmie. Jak podkreślił, jeśli Berek „nie dokonał tej formalności, oczywistej dla studentów pierwszego roku studiów, że wobec prezydenta takie ślubowanie przebiega w bezpośrednim sąsiedztwie przynajmniej prezydenta i wobec prezydenta, najlepiej w Pałacu Prezydenckim, (...) to z całą pewnością nie jest sędzią Trybunału Konstytucyjnego".

Marszałek Sejmu wydaje się opinią prezydenta nie przejmować. Czarzasty powołał się za to na wtorkową opinię Komisji Weneckiej, która uznała, że prezydent powinien niezwłocznie odebrać ślubowanie od sędziów Trybunału Konstytucyjnego wybranych przez Sejm. Organ doradczy Rady Europy przekazał, że w przypadku zaniechania ze strony Nawrockiego sędziowie mogą złożyć przysięgę bez jego obecności, w formie przewidzianej przez prawo i skierowanej do głowy państwa.

Tak też się stało w przypadku Macieja Berka, nie pierwszy raz zresztą. Wcześniej prezydent nie odebrał ślubowania od czterech innych prawników wybranych w marcu na sędziów Trybunału. Ci również złożyli ślubowanie w Sejmie „wobec prezydenta".

– Linia przyjęta przez Kancelarię Sejmu i przez Sejm okazuje się zgodna z prawem – podsumował Czarzasty.

Jak nadmienił, „sędziowie, ośmiu wspaniałych, wjechali już na teren Trybunału Konstytucyjnego".

Chłodne przywitanie

Tu czekali na nich zwolennicy Prawa i Sprawiedliwości pod wodzą Bąkiewicza.



FOT. PAP/MARCIN OBARA

Maciej Berek złożył ślubowanie w Sejmie i ma zrobić porządek w Trybunale. Ma na to pomysł

Trybunału bronił też jego prezes Bogdan Święczkowski.

Wiadomo, jak wyglądała rozmowa Święczkowskiego z Maciejem Berkiem i pozostałymi zaprzysiężonymi w Sejmie sędziami TK.

– Korzystając z ochrony SOP-u, wchodzicie państwo na teren Trybunału Konstytucyjnego. Warunkowo macie tylko zgodę w dniu dzisiejszym, żeby wejść tutaj, do Trybunału – powiedział do nich na korytarzu prezes Święczkowski. Następnie zwrócił się do samego Berka. – Przejdźmy do rozmowy – dodał, zapraszając sędziego do jednej z sal.

Potem, już przed TK, mówił, że uniemożliwił sędziom wejście do części sędziowskiej.

– Pan Berek nie został dopuszczony do orzekania do czasu uzyskania odpowiedzi od pana prezydenta, czy uznaje to ślubowanie za złożone w jego obecności – tłumaczył Święczkowski.

Ale on sam może mieć niebawem kłopoty. Zdaniem ministra sprawiedliwości Waldemara Żurka nowo zaprzysiężeni sędziowie mają bezwzględny obowiązek podjąć pracę w gmachu przy Alei Szucha.

– Ja nie tylko sobie nie wyobrażam, ale wierzę, że obowiązkiem sędziego jest stawić się do pracy. Sędzia Maciej Berek również musi się stawić. To nie jest przywilej, to nie jest jego fanaberia. To jest jego obowiązek – podkreślił minister na antenie Polsat News.

I dodał, że osoby blokujące sędziom wstępu do Trybunału łamią prawo.

– Każda następna osoba, która uniemożliwi sędziom wykonywanie swojego obowiązku konstytucyjnego, zostanie postawiona najpierw przed prokuratorem, a później przed niezawisłym sądem – oświadczył minister Żurek. I zasugerował, żeby „folwark pana Święczkowskiego wreszcie się opamiętał".

– Prokuratura już zadziałała w przypadku szefa ochrony straży trybunalskiej, postawiła zarzuty i zawiesiła go w czynnościach – wyliczał Żurek. – W przypadku szefowej Kancelarii Trybunału, która wykonywała bezprawnie działania pana Święczkowskiego, zostały postawione zarzuty, również została zawieszona w czynnościach i prokuratura będzie tu absolutnie konsekwentna – dodał.

Według szefa resortu sprawiedliwości sędziowie, którzy złożyli ślubowanie, stanowią fundament odbudowy instytucji i powinni bezzwłocznie „zacząć planować restytucję działania Trybunału Konstytucyjnego". Jak zaznaczył, paraliż uderza przede wszystkim w obywateli.

– Sytuacja jest rzeczywiście bardzo trudna. Mamy zresztą złożone doniesienia do prokuratury przez obywateli, którzy od wielu lat nie mogą się doczekać rozpoznania ich skarg. Mam wrażenie, że te sprawy były wrzucone do szafy – mówił Żurek.

Wiadomo, że prokuratura prowadzi postępowanie dotyczące ingerencji w składy orzekające. Kolejne śledztwo dotyczy manipulowania składami i bezprawnego zmieniania składów przez byłą prezes TK Julię Przyłębską i obecnego prezesa – Bogdana Święczkowskiego.

Trybunał z problemami

Tak czy inaczej, mamy w tej chwili razem z Maciejem Berkiem ośmiu członków Trybunału Konstytucyjnego wybranych przez obecny Sejm. To większość w 15-osobowym składzie. Prezydent Nawrocki nie odebrał jednak ślubowania od pięciorga z nich. Sędziowie złożyli je więc w Sejmie z formułą, że czynią to „wobec prezydenta". KPRP nie uznaje tego za ślubowanie, a prezes TK Bogdan Święczkowski nie dopuścił nowych sędziów do orzekania.

Ale to niejedyny problem Trybunału Konstytucyjnego. Ten może w 2027 roku zostać bez budżetu, a w konsekwencji bez możliwości normalnego działania. Pod koniec sierpnia minister finansów Andrzej Domański poinformował, że w projekcie budżetu państwa na 2027 roku nie uwzględniono dochodów i wydatków TK. Resort tłumaczył, że przekazana przez Trybunał informacja nie została wcześniej uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne sędziów, czego wymagają przepisy. Bogdan Święczkowski przekazał ministrowi projekt budżetu mimo braku uchwały Zgro-

eprasa.pl 2d2cb5db13



FOT. PAP/PAWEŁ SUPERNAK

Przed siedzibą TK zebrali się politycy i zwolennicy PiS. Jak sami mówili, bronili Trybunału przed odbiciem go przez koalicję rządzącą

madzenia Ogólnego, wskazując, że dwukrotnie nie udało się go przyjąć z powodu braku kworum.

Siedmioro sędziów TK alarmowało, że prezes Bogdan Święczkowski nie zwołuje Zgromadzenia Ogólnego, które powinno zająć się tą sprawą.

Autorzy pisma podkreślili, że „w trosce o zapewnienie możliwości prawidłowego funkcjonowania TK", a także mając na uwadze »oczywistą potrzebę zagwarantowania praw pracowniczych wszystkich osób zatrudnionych w TK, jak również świadczeń dla sędziów w stanie spoczynku«, domagają się zwołania Zgromadzenia Ogólnego „z udziałem wszystkich sędziów Trybunału wybranych przez Sejm".

„Zwołanie Zgromadzenia Ogólnego Trybunału Konstytucyjnego w tej sprawie jest obowiązkiem sędziego Bogdana Święczkowskiego, kierującego pracami Trybunału" – czytamy w dokumencie.

Sędziowie podkreślają, że pozbawienie Trybunału środków finansowych „grozi całkowitą niemożnością realizowania jego zadań, a w konsekwencji pozbawieniem obywateli ochrony konstytucyjnych wolności i praw".

Święczkowski tłumaczył jednak, że przeprowadzenie posiedzenia jest niemożliwe z powodu sporu o udział w nim części sędziów.

Wobec narastającego w TK chaosu plan Donalda Tuska był zatem prosty: Maciej Berek, jego prawa ręka, zaprowadzi w nim porządek. I z nieoficjalnych informacji wynika, że jest pomysł, jak to zrobić. Tym bardziej że ponoć niektórzy z sędziów wybranych do TK jeszcze za czasów Zjednoczonej Prawicy mają dość zamieszania i chcą normalnie pracować.

W drodze do chaosu

Skąd ten szum wokół Trybunału Konstytucyjnego? Historia politycznych zawirowań wokół TK zaczęła się w 2015 roku. I, żeby było jasne, winowajcą całego zamieszania byli politycy ówczesnej koalicji rządzącej, czyli Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. To głównie ich głosami 8 października 2015 roku Sejm VII kadencji wybrał pięciu nowych sędziów: Romana Hausera, Krzysztofa Ślebzaka, Andrzeja Jakubeckiego, Bronisława Sitka i Andrzeja Sokalę, którzy mieli być następcami trzech sędziów kończących kadencję 6 listopada i dwóch, których kadencje kończyły się w grudniu, a więc już w czasie następnej kadencji parlamentarnej. Tak więc wybrano sędziów niejako „na zapas". Kilka dni później odbyły się wybory parlamentarne, które wygrało Prawo i Sprawiedliwość.

Prezydent Andrzej Duda nie odebrał ślubowania od wybranych sędziów, choć zgodnie z obowiązującą wówczas ustawą o Trybunale Konstytucyjnym powinien to zrobić, ale też podkreślał, że ich wybór nie był zgodny z konstytucją.

Także posłowie PiS zakwestionowali konstytucyjność wyboru sędziów, ale czekali na rozwój sytuacji. Wniosek w tej sprawie do TK złożyli sami posłowie KO. 3 grudnia 2015 roku TK uznał, że Sejm VII kadencji wybrał dwóch sędziów TK w sposób niezgodny z konstytucją (w miejsce tych, których kadencja kończyła się w grudniu), a wybór pozostałej trójki (w miejsce tych, których kadencja skończyła się w listopadzie) był z nią zgodny.

PiS, zanim jeszcze zapadło rozstrzygnięcie w Trybunale Konstytucyjnym, unieważnił wszystkie uchwały z 8 października 2015 roku i wybrał pięciu nowych sędziów TK: Henryka Ciocha, Lecha Morawskiego, Mariusza Muszyńskiego, Julię Przyłębską i Piotra Pszczółkowskiego. Prezydent Andrzej Duda w nocy odebrał od nich ślubowanie.

Henryk Cioch i Lech Morawski zmarli w 2017 roku. W ich miejsce wybrano Justyna Piskorskiego i Jarosława Wyrembaka i dlatego, zdaniem większości prawników, podobnie jak Mariusz Muszyński zasiadają w TK bezprawnie. Stąd nazwa „dublerzy."

– W sprawie wyboru sędziów TK to nie my złamaliśmy konstytucję, ale nasi poprzednicy w poprzedniej kadencji. My nie mogliśmy tolerować łamania konstytucji – mówił potem prezes PiS Jarosław Kaczyński.

Politycy Platformy Obywatelskiej szybko zdali sobie z tego sprawę, że popełnili błąd, z którego skwapliwie skorzystali politycy Prawa i Sprawiedliwości.

– Za to działanie przepraszamy i jesteśmy przekonani, że na kanwie tej sprawy już nigdy więcej nie zdarzy się taka sytuacja – mówił już w grudniu 2015 roku Borys Budka, były minister sprawiedliwości.

– Co do tych dwóch uderzam się w pierś – wtórował mu Marcin Święcicki.

Krzysztof Brejza dodał z kolei, że „PO już wcześniej uderzyła się w pierś, składając wniosek do Trybunału Konstytucyjnego."

Kamila Gasiuk-Pihowicz stwierdziła, że wybór dwóch sędziów „na zapas" nie był najrozsądniejszym ruchem polityków Platformy, którzy najwidoczniej uznali, że większości sejmowa może wszystko. Ryszard Kalisz, prawnik, bez ogródek przyznał, że PO popełniła błąd i zrobiła to świadomie.

– Za dużo chciała. Doskonale wiedziała, że przegra wybory – ocenił.

Za błędy trzeba płacić. I koalicja rządząca właśnie to robi, starając się zakończyć niebezpieczną polityczną grę, którą sama rozpoczęła.

Walka z wiatrakami

Poprzedni minister sprawiedliwości Adam Bodnar działał powoli, z rozwagą, czym narażał się na krytykę tych, którzy uważają, że zmiany w wymiarze sprawiedliwości należy wprowadzać natychmiast. Po Prokuraturze Krajowej, odsunięciu rzeczników dyscyplinarnych powołanych przez Zbigniewa Ziobrę i wymianie prezesów sądów przyszedł czas na Trybunał Konstytucyjny.

Bodnar 4 marca 2024 roku nie z kim innym, a razem z Maciejem Berkiem, wówczas ministrem w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, politykami ugrupowań rządzącej koalicji oraz byłymi sędziami TK przedstawił założenia kompleksowej reformy Trybunału Konstytucyjnego. Koalicja położyła na stół cztery projekty: uchwały Sejmu RP w sprawie usunięcia aktów kryzysu konstytucyjnego lat 2015-2023 w kontekście działania TK, ustawy o zmianie konstytucji, ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, ustawy wprowadzającej ustawę o TK.

Sejm przyjął uchwałę w celu usunięcia skutków kryzysu konstytucyjnego oraz przywrócenia zgodności działalności Trybunału Konstytucyjnego. W ten sposób zrealizował pierwszy z czterech punktów planu zreformowania TK. Prawnicy podkreślali jednak, że to swoista deklaracja polityczna, która nie zmieni stanu prawnego. Do tego potrzebna jest nowa konstytucja i nowa ustawa o Trybunale Konstytucyjnym.

Sytuacja zmieniła się nieco, kiedy koalicja rządząca postanowiła obsadzić wolne wakaty w Trybunale Konstytucyjnym, części sędziów skończył się bowiem czas urzędowania w TK. Jeszcze przed wyborem nowych sędziów Sejm przyjął uchwałę w sprawie Trybunału. Ściśle mówiąc, chodzi o uchwałę w „sprawie działań niezbędnych do zapewnienia spełniania przez TK wymogów sądu ustanowionego na mocy prawa, niezawisłego i bezstronnego". Stwierdzono w niej, że Trybunał przestał spełniać swoją funkcję jako organ bezstronny i niezawisły, służący obywatelom jako najważniejszy strażnik ich konstytucyjnych praw, co – jak zaznaczono – zostało potwierdzone przez polskie sądy i europejskie trybunały. W przyjętej uchwale stwierdzono też, że należy podjąć działania przywracające niezawisłość i bezstronność Trybunałowi Konstytucyjnemu.

W Sejmie i w sieci zawrzało

Jak można się było spodziewać, ślubowanie Macieja Berka i jego wejście z pozostałymi sędziami do TK wywołało falę komentarzy – tak na sejmowych korytarzach, jak i w internecie.

– To jest groteska. Ja komentuję poważne rzeczy. Komedii czy tragikomedii nie komentuję. To jest podsumowanie tego, jak wygląda ta koalicja. W przeddzień wyborów zamykają się w gabinetach, udają, że ślubują przed prezydentem, a podstawą ich działania nie jest konstytucja i ustawy, tylko różnego rodzaju opinie, uchwały, stanowiska. To nie ma nic wspólnego z państwem prawa i demokracją. A pan Berek bardzo źle zapisze się w historii polskiego wymiaru sprawiedliwości i TK – stwierdził szef Kancelarii Prezydenta Zbigniew Bogucki.

„Dość kpiny z państwa. Ślubowanie sędziego TK składa się wobec Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, nie wobec sejmowych mebli. To nie jest kwestia dekoracji ani politycznego gestu, lecz podstawowa reguła ustrojowa. Maciej Berek, godząc się na tę farsę, nie przywraca powagi Trybunałowi. Przeciwnie: dokłada kolejną warstwę chaosu do instytucji już głęboko uwikłanej w spór polityczny. Nie da się wyjść z tego zapętlenia kolejnymi obchodzeniem prawa i symbolicznych procedur. Potrzebny jest konstytucyjny reset TK: nowe otwarcie, jasne zasady i instytucja zdolna odzyskać autorytet. To właśnie proponuje Rozwój Plus" – pisze Mateusz Morawiecki, były premier z PiS, obecnie lider Rozwoju Plus.

Inaczej na sprawę patrzą politycy koalicji rządzącej.

„Maciej Berek złożył ślubowanie. Zgodnie z prawem, konstytucją i opinią Komisji Weneckiej. Obstrukcja Nawrockiego jest bez znaczenia. Naprawiamy TK" – napisał Zbigniew Konwiński, szef klubu parlamentarnego KO.

A Tomasz Trela z Lewicy zaznaczył, że „Święczkowski ma obowiązek przydzielić sprawy każdemu legalnie wybranemu sędziemu. Jeżeli tego nie zrobi, odpowiednie służby państwa powinny zrobić z nim porządek". „Dość tego pisowskiego dziadostwa!" – podsumował.

Wydaje się, że walka o Trybunał Konstytucyjny wchodzi w decydującą fazę. Problem w tym, że bez zmian przeprowadzonych ponad podziałami zawsze przez którąś ze stron sporu politycznego będzie uznawany za atrapę, instytucję działającą w sposób nielegalny.

eprasa.pl 2d2cb5db13

ŻAŁOBA

„Gdybym wyrzuciła jej rzeczy do śmieci, to tak, jakbym ją tam wyrzuciła”

W pracy zawsze jest z nią mały króliczek z czerwoną bandamką. Monika kładzie go obok siebie. Kiedy widzi gondolę z niemowlęciem albo poczuje, że emocje wracają ze zdwojoną siłą, ściska jego łapkę. – To powodowało, że się trzymałam – mówi Monika Szyszka-Mnich. To jedna z pamiątek po córce, która żyła zaledwie sześć miesięcy. Jej historię Monika opisała w książce „Jagodowa wojowniczka”.

Sylwia Rycharska



FOT. ROBERT WALDEMAR WYLEGALSKI

Jagódka żyła tylko pół roku, jednak Monika ma z tego okresu wiele, także pięknych, wspomnień

Trzy lata temu straciła córkę, Jagodę, kiedy dziewczynka miała niespełna sześć miesięcy. W domu wciąż są pamiątki po niej, zdjęcia, a nawet fotel, w którym Monika ją karmiła. Nadal jest pokój Jagodzianki. Jest też Julia, starsza córka, która pamięta siostrę i mówi mamie, że Jagoda „jest u aniołków”. Jest Paweł, mąż Moniki, który żałobę przeżywa zupełnie inaczej. Jest praca, w której można na chwilę odciąć się od tego, co dzieje się w domu.

To opowieść o życiu po śmierci dziecka. O żałobie, która nie znika, ale zmienia swój kształt. I o tym, że czasami wystarczy jedno pytanie: „Jak się masz?” – żeby człowiek poczuł, że jego dziecko nadal jest pamiętane.

Miało być rodzeństwo dla Julii

Monika Szyszka-Mnich na co dzień jeździ autobusami MPK w Poznaniu. Pracuje także przy rozliczaniu kart kierowców. Jej mąż Paweł również jest kierowcą autobusów. Poznali się właśnie w pracy.

Mają dziś sześcioletnią Julię. To dla niej Monika chciała kolejnego dziecka.

Druga ciąża zakończyła się jednak poronieniem w 10. tygodniu. Rodzina przeżyła stratę, ale po czasie Monika i Paweł zdecydowali się spróbować jeszcze raz. Tym razem ciąża się utrzymała. Na świat miała przyjść wyczekiwana Jagódka.

Ciąża, jak opowiada Monika, przebiegała właściwie książkowo. Nie było sygnałów, które pozwalałyby przewidzieć, jak ciężko chore będzie dziecko. Podczas badań prenatalnych pojawiły się jednak wątpliwości dotyczące kształtu i wielkości główki oraz podwyższone ryzyko aberracji chromosomalnej, w tym zespołu Downa. Później wykonano amniopunkcję i badania genetyczne.

Wyniki wykazały nieprawidłowości dotyczące chromosomów 9 i 13. Badania rodziców pokazały z kolei, że Paweł jest nosicielem tej zmiany. Nosicielką jest także starsza córka.

Rodzice wiedzieli więc, że Jagoda może urodzić się chora i niepełnosprawna. Nie usłyszeli jednak wtedy, że ta wada oznacza chorobę, z którą dziecko nie będzie miało szans na życie. Dlatego czekali na jej narodziny.

– Pytałam lekarzy o wszystko. Czy nóżki i rączki rozwijają się prawidłowo. Czy wszystko jest na swoim miejscu. Odpowiedzi były uspokajające. Tego po prostu nie było widać na zdjęciach USG, nawet na takich szczegółowych – mówi Monika.

Była w niej nadzieja. Było też przekonanie, że medycyna daje coraz większe możliwości i że nawet jeśli dziecko będzie wymagało opieki, oni sobie poradzą.

Jagoda urodziła się 17 stycznia.

„Najgorsze było patrzenie, jak cierpi”

Poród odbył się przez cesarskie cięcie. Jagódka od początku wymagała intensywnej opieki medycznej i trafiła na neonatologię.

Wkrótce okazało się, jak wiele problemów zdrowotnych miała dziewczynka.

Jednym z najpoważniejszych była wada dotycząca czaszki – przedwczesne zrośnięcie szwów czaszkowych, które powodowało wzrost ciśnienia wewnątrzczaszkowego. To z kolei wiązało się z problemami z oczami. Jagoda miała bardzo silny wytrzeszcz, a wysokie ciśnienie w oczach prowadziło do stanów zapalnych.

Do tego dochodziły problemy z układem oddechowym. Dziewczynka miała niedojrzałe płuca, torbiel w obrębie krtani i porażenie strun głosowych. Miała również trudności z odkrztuszaniem i połykanie własnej wydzieliny stanowiło dla niej problem.

Dla Moniki wszystko, co wcześniej było tylko medycznymi określeniami z wyników badań, nagle stało się rzeczywistością.

– Najgorsze to jednak było patrzenie na OIOM-ie na to, jak ona... jak to cierpienie, ból zżera ją. No tak naprawdę to nie ma innego słowa, tylko zżera ją od środka. To wszystko, te bakterie, te zakażenia, praktycznie wysysały z niej życie.

Miesiąc razem

Po 36 dniach pobytu na oddziale neonatologicznym przy Polnej została wypisana do domu.

Nie był to łatwy czas dla rodziców. Były konsultacje, wizyty u lekarzy i ciągłe czuwanie. Ale przez pewien czas rodzina mogła być razem. Choć wymagało to stałej uwagi i ostrożności, Monika wspomina ten miesiąc jako czas, który pod wieloma względami przypominał zwyczajne życie rodziny z małym dzieckiem. Jagodzianka była małą spokojną dziewczynką. Prawie nie płakała, a jeśli już, robiła to bardzo cichym głosikiem. Dopiero później okazało się, że było to związane z porażeniem strun głosowych. Lubiła ruszać nóżkami. Jej rączki były charakterystycznie przykurczone, czasem układały się w sposób, który Monika zapamiętała jako jej mały, wyjątkowy gest. Na jednym ze zdjęć Jagódka palcem wskazuje swój smoczek z napisem „Jagódka”. Monika patrzy na to zdjęcie i żartuje, że Jagoda wygląda na nim tak, jakby chciała powiedzieć: „Zobaczcie, to jestem ja, Jagodziana”.

Za wszystkimi diagnozami, pobytami w szpitalu i kolejnymi problemami medycznymi była więc przede wszystkim ich córką. Chcieli mieć ją w domu, tulić, karmić i obserwować, jak rośnie.

Gdy Jagoda była w domu, starsza Julia chodziła do żłobka. Monika stworzyła sobie codzienną rutynę.

Rano odprowadzała starszą córkę. Potem wracała z Jagódką do domu. Karmiła ją, przewijała, układała do snu. Gotowała, sprzątała. Jeśli pogoda pozwalała, szła na spacer.

– Można to określić jako normalny czas – mówi.

Normalność miała jednak zupełnie inne znaczenie niż wcześniej. Monika bała się, żeby Jagoda znowu się nie rozchorowała. Pogoda w marcu i kwietniu była zmienna. Dłuższe spacery można było policzyć na palcach jednej ręki. Jeden z nich Monika pamięta jednak szczególnie dobrze.

Między osiedlami jest park. Pewnego dnia usiadły na ławce. Obok rosło drzewo, które właśnie kwitło. Monika karmiła córkę, a Jagoda patrzyła w jego stronę.

Po latach nazywa ten obraz jednym z najważniejszych wspomnień. Tym bardziej że wcześniej jej koleżanka opowiedziała jej o swoim śnie. Śniła o Jagodzie patrzącej na drzewo.

– Długo nie mogłam zrozumieć, o co chodzi w tym śnie. Ale później, gdy tak siedziałyśmy w tym parku i widziałam Jagodziankę, zrozumiałam znaczenie tego obrazu.

Dziś Monika nadal chodzi w to miejsce. Patrzy na to samo drzewo. Zauważa, że każdego roku kwitnie trochę inaczej.

Monice Jagodzianka po raz pierwszy przyśniła się dopiero po swojej śmierci. Stało się to w szpitalu, w którym przebywała wtedy starsza córka Moniki. Julia miała ropne zapalenie ucha i wymagała hospitalizacji. Byli na tym samym piętrze, na którym znajdowały się oddziały laryngologii i OIOM. Tej nocy Monice przyśniła się Jagoda i powiedziała: „Mamusiu, będzie dobrze”.

Sen był wyjątkowo wyraźny. Jagodziana wyglądała w nim inaczej niż w rzeczywistości. Miała zdrowe oczy.

– Całą twarz widziałam, ale ze zdrowymi oczkami. Tu zadziała moja wyobraźnia. Może chciała mi podpowiedzieć, jak by wyglądała, gdyby miała zdrowe te oczy.

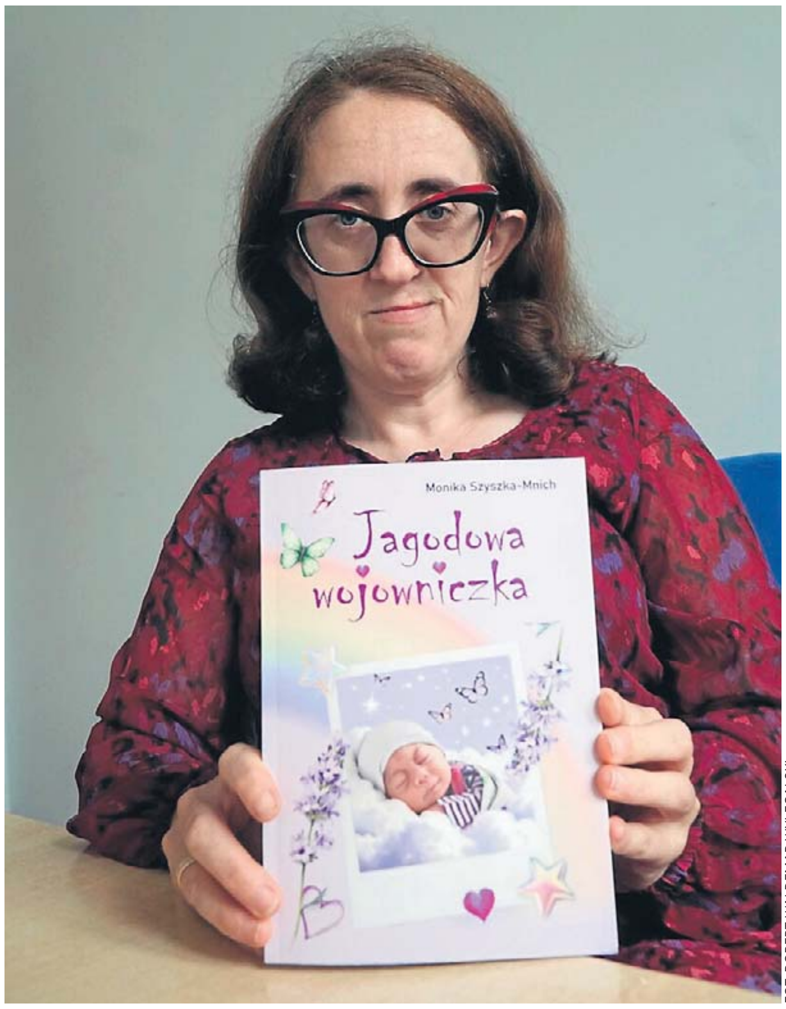
Niemal w tym momencie Monika usłyszała na korytarzu płacz dziecka. Wybiegła, ale nikogo tam nie było.

– Ten płacz był podobny do tego kwilenia, jakie ona wydawała. To było ciężkie przeżycie, bo już później tej nocy nie spałam.

Dziś traktuje ten sen jako coś, co miało dodać jej siły.

Podobnych drobnych znaków Monika dostrzega więcej. Jednego z nich doświadczyła podczas rodzinnego wyjścia. Przyleciał do nich motyl. Przysiadł na gałązce drzewa, a później przez jakiś czas jakby im towarzy-

eprasa.pl 2d2cb5db13



FOT. ROBERT WALDEMAR WYLEGALSKI

Napisanie książki było dla pani Moniki formą terapii

szył – frunął za nimi aż do samochodu. Monika pomyślała wtedy o Jagodziance.

– Teraz role się odwróciły. Teraz ona się nami zajmuje i opiekuje – mówi i dodaje, że motyle od tamtej pory kojarzą jej się z córką.

„Psst... Iskierka zgasła”

Pod koniec kwietnia Jagoda znów trafiła do szpitala przy ul. Wrzoska. Tym razem już z niego nie wróciła.

Jej stan był bardzo ciężki. Kolejne infekcje, problemy z oczami, układem oddechowym i ogólnym stanem organizmu sprawiały, że lekarze zaczęli rozmawiać z rodzicami o tym, czy jest jeszcze szansa na poprawę. Rozmawiali także o decyzji DNR, czyli o niepodejmowaniu resuscytacji, gdyby doszło do zatrzymania krążenia lub oddechu.

Paweł się zgodził. Monika nie potrafiła. Niedługo później Jagodzianka trafiła na OIOM.

To była dla niej jedna z najtrudniejszych decyzji. Z jednej strony patrzyła na cierpienie córki i widziała, jak bardzo jest wyczerpana. Z drugiej – nie umiała zdecydować, że to już koniec.

– To jest chyba najgorsze, kiedy człowiek patrzy na własne dziecko i wie, że ono cierpi. I wtedy zaczęłam żałować, że nie zgodziłam się na sugestię lekarzy o DNR – mówi.

A jednak Jagoda zrobiła coś, czego nikt nie mógł jej obiecać. Jej stan zaczął się poprawiać. Dziewczynka wyszła z intensywnej terapii i została przeniesiona na poprzedni oddział. Nadal była bardzo chora, ale kolejny raz udało jej się pokonać kryzys.

Dla Moniki był to jeden z momentów, w których zobaczyła w córce tę siłę, którą później nazwie wojowniczością.

Jagodziana pozostała w szpitalu przy Wrzoska aż do śmierci.

6 sierpnia dziewczynka zmarła w ramionach mamy. Miała niespełna sześć miesięcy.

Tego dnia Monika została obudzona o 6 i od razu pojechała do szpitala. Około dziewiątej parametry dziewczynki zaczęły gwałtownie spadać. Na monitorze pojawiały się kolejne niepokojące wartości. Przez chwilę wydawało się, że to już koniec. Po chwili jednak wskaźniki zaczęły się poprawiać.

Monika odebrała to jak jeszcze jedną walkę wygraną przez córkę.

– Wtedy jeszcze nie było z nami taty Jagodzianki. Ja sobie tak pomyślałam, że może ona chciała jeszcze pobyć z tatą, zobaczyć go – wspomina.

Niedługo później Paweł przyjechał do szpitala.

Około godziny 14.10 Monika siedziała z cóką na rękach, na fotelu przy jej łóżeczku. Nie patrzyła na monitor. Chciała po prostu być blisko córki. To Paweł zauważył, że parametry znów zaczynają gwałtownie spadać.

– Monika, spada wszystko. Jest zero... – powiedział.

Monika trzymała Jagódkę. Poczuła jej ostatni oddech. A potem zaczęła czuć, że ciało córki robi się coraz chłodniejsze.

– A ze mnie uciekło życie razem z nią. Zamarłam. Za dużo dalej nie pamiętam. Trzymałam ją i nie potrafiłam puścić – mówi.

Został jej jeszcze jeden obraz. Twarz Jagody. Jej wielkie, hipnotyzujące oczy.

– Ja widzę jej te hipnotyzujące, dosłownie te wielkie oczęta, które patrzyły na mnie i mówiły, że już będzie lepiej. Już nie będzie cierpieć.

Dla Moniki to wspomnienie jest jednym z najtrudniejszych, jakie nosi w sobie. I właśnie dlatego długo nie potrafiła go zapisać.

Kiedy pisała książkę, kolejne rozdziały powstawały niemal jeden po drugim. Musiała wręcz pilnować się, żeby nie zatracić się w pisaniu i we wspomnieniach. Ten rozdział był inny. Odkładała go. Bała się do niego wrócić, bo wiedziała, że będzie musiała jeszcze raz przeżyć ostatnie chwile córki.

W książce zatytułowała go „Psst... Iskierka zgasła”.

„Jagodowa wojowniczka”

Pisanie stało się dla Moniki sposobem na uporządkowanie tego, co wydarzyło się po narodzinach i śmierci córki. Wcześniej zapisywała wszystko w formie kronik – wydarzenia, wspomnienia, kolejne etapy walki o życie Jagody. Pomogła jej także rozmowa z psycholożką, która podsunęła jej myśl, że warto te doświadczenia właśnie zapisywać.

Z czasem zaczęła myśleć o tym, żeby prywatne zapiski połączyć w większą całość. Tak zaczęła powstawać historia Jagodzianki.

Tytuł „Jagodowa wojowniczka” nie jest przypadkowy. Od początku Monika postrzegała córkę jako dziewczynkę, która walczyła – najpierw o każdy oddech, później o kolejne dni i tygodnie życia. Wojowniczką była jednak nie tylko Jagoda. Walczyć musieli także jej rodzice, a przede wszystkim Monika, która każdego dnia mierzyła się z kolejnymi informacjami, zabiegami, infekcjami i strachem o dziecko.

Książka stała się więc nie tylko pamiątką po córce. Jest zapisem ich wspólnej walki i sposobem na to, żeby Jagodzianka nadal była obecna w życiu swojej rodziny.

„Chciałam, żeby pamięć o niej cały czas była”

Po śmierci Jagody Monika bardzo szybko wróciła do pracy. Minęło zaledwie kilkanaście dni. W pracy potrafiła funkcjonować zupełnie inaczej niż w domu.

– Prowadziłam dwa życia. To w domu, gdzie byłam osobą w żałobie, i to w pracy, gdzie całkowicie zmieniałam oblicze.

W pracy rozmawiała o zwyczajnych rzeczach, a nawet potrafiła się uśmiechnąć. W domu była jednak matką po stracie dziecka. Nie chciała, żeby o Jagodzie przestano mówić.

Tymczasem wiele osób nie wiedziało, jak się zachować. Niektórzy zmieniali temat. Inni zachowywali się tak, jakby śmierci dziecka w ogóle nie było.

– Tylko jedna koleżanka w pracy podeszła do mnie, przytuliła mnie i złożyła kondolencje.

Monika uważa, że ludzie często milczą nie dlatego, że nie współczują. Po prostu nie wiedzą, co powiedzieć. Problem w tym, że dla osoby w żałobie takie milczenie może być jeszcze bardziej bolesne.

– Ja akurat sobie życzyłam i czekałam na to, aż ktoś o niej powie, ktoś o nią zapyta, jak się czuję.

Zamiast tego słyszała czasem: – „Weź się w garść, ogarnij się, masz drugie dziecko”.

Każdy przeżywa żałobę inaczej

Monika przez długi czas codziennie jeździła na cmentarz. Dziś robi to raz w tygodniu.

Jej mąż Paweł przeżywa śmierć córki zupełnie inaczej. Jest bardziej zamknięty w emocjach. Jeździ na cmentarz, ale woli robić to rzadziej. Monika długo nie potrafiła tego pojąć.

Z czasem zrozumiała, że żałoba nie ma jednego wzoru. Paweł nosi w sobie także poczucie winy – wie, że to po nim Jagoda odziedziczyła zmianę genetyczną, dlatego część odpowiedzialności za jej chorobę bierze na siebie, choć przecież nie miał wpływu na to, jaki będzie jej los.

– Każdy przeżywa na swój sposób tę żałobę.

Śmierć Jagody zmieniła również ich małżeńskie życie w jeszcze jednym bardzo ważnym aspekcie. Zrezygnowali z planów posiadania kolejnego dziecka.

Wiedzieli, że w ich przypadku ryzyko powtórzenia problemów genetycznych jest wysokie. Nie chcieli po raz kolejny podejmować decyzji, której konsekwencje mogłyby oznaczać kolejną walkę o życie dziecka.

– Nie chcemy znowu zadawać losowi pytania, czy urodzi się zdrowe. To loteria – mówi Monika.

Mają zdrową Julię, która jest nosicielką tej samej zmiany. Drugie dziecko stracili w okresie płodowym – prawdopodobnie również obciążone zmianami genetycznymi. Jagoda była ich trzecim dzieckiem. Monika nie chce już więcej ryzykować.

– Chcę, żeby Julia miała mamę normalną, można powiedzieć trzeźwą psychicznie, umysłowo i duchowo. Dla niej żyję. Nie wiem, jakie koszty przyniosłaby kolejna walka o życie dziecka.

Żałoba nie znika, tylko czasem zasypia

Julia miała zaledwie trzy lata, kiedy urodziła się Jagoda. Dziś ma sześć lat i pamięta siostrę. Nie widziała jej w szpitalu w najtrudniejszym okresie. Monika nie chciała, żeby zapamiętała ją podłączoną do aparatury. Była jednak na pogrzebie.

Pamięta moment, kiedy trumienkę opuszczano do grobu. Pamięta płaczącą mamę. I dziś potrafi pocieszyć Monikę: „Mamusiu, nie płacz, bo ona jest u aniołków. Jest jej dobrze” – zaznacza.

Dla Moniki te słowa sześciolatki są jednocześnie wzruszające i dające siłę.

Rodzina ma swoje małe rytuały. Kiedy przechodzą obok kościoła, zatrzymują się. Żegnają się. Machają i mówią: – „Dobranoc, Jagodzianko”.

W domu jest jej muzyka – kołysanka, która powstała z myślą o Jagódce. Jej słuchanie również stało się rytuałem.

Jest też nadal pokój Jagody. Przez pierwszy rok po jej śmierci Monika nie potrafiła niczego z niego ruszyć. Łóżeczko, przewijak, rzeczy córki – wszystko zostało na swoim miejscu.

Z czasem łóżeczko zniknęło. Przewijak również. Część rzeczy Monika przekazała innym.

Ale wiele nadal zostało. Pokój jest zielony, tak jak był. Zostały meble, dywan, firanki, książeczki. Na ścianie nad wejściem widnieje imię „Jagoda” z motylkami.

Zamiast łóżeczka jest kanapa dla gości, biurko i fotel. Ten fotel jest szczególny. To na nim Monika karmiła Jagodziankę.

– Jak sobie czasem siadam, to te wspomnienia też wracają.

Co roku, w sierpniu, w okolicach rocznicy śmierci córki, Monika próbuje zrobić porządek w kolejnej szufladzie. To trudne.

Część rzeczy przekazuje innym rodzinom. Tych, których nie może już nikomu oddać, nie potrafi wyrzucać.

– Nie chcę wyrzucić tego po prostu na śmietnik, bo to tak, jakbym ją tam wyrzuciła.

Wciąż ma wiele pamiątek. Jej identyfikator, smoczek, przypinkę do wózka, zdjęcia. Test ciążowy.

Trzy lata po śmierci córki Monika mówi, że nie wie, czy kiedykolwiek pogodzi się z jej śmiercią. Nie oznacza to jednak, że każdego dnia płacze.

– Są okresy, kiedy potrafię rozmawiać o Jagodzie bez wzruszenia. Potrafię normalnie funkcjonować, wyjechać z rodziną na wakacje, planować kolejne dni – mówi.

A potem pojawia się coś, czego się nie spodziewa. Zdjęcie. Dziecko. Gondola. Miejsce w parku. Piosenka. Rocznica. Sen. I emocje wracają.

– Wydaje mi się, że ból nigdy nie minie. On jedynie tak jakby wygaśnie. Ale w pewnych momentach natrafia na takie zapalniki, które od razu, znienacka, go rozpalą – mówi.

– To jest tak, jakby żyć z tykającą bombą. Nie wiadomo, kiedy eksploduje – dodaje.

Monika nadal jeździ autobusami po Poznaniu. Towarzyszy jej wtedy mały króliczek z czerwoną bandamką. Kiedy widzi małe dziecko, szczególnie niemowlę w gondoli, czasami wracają obrazy z tamtych miesięcy.

– Na widok małych dzieci to serce mi się... Nie umiem tego nazwać.

Wtedy sięga po króliczka. Trzyma go za łapkę i jedzie dalej.

eprasa.pl 2d2cb5db13

ŻYWNOŚĆ

Prezes Fundacji Pro-Test: Chciałbym, żeby polska żywność była najlepsza. Ale milczeć nie mogę!

Piotr Koluch: Wyleczyłem się z bazarów, przestałem tam robić zakupy. (...) Zbadaliśmy czereśnie (z Hiszpanii i Grecji) z dużych sklepów i te z bazaru – polskie. Najwięcej pestycydów było w tych krajowych! Aż siedem rodzajów

Lucyna Talaśka-Klich

Idzie pan na zakupy, po żywność. Czy wiedza o wynikach testów, przeprowadzonych przez Fundację Pro-Test, pomaga panu w wyborze produktów, czy przeszkadza?

Mam bardzo duży problem, bo dużo wiem. Poza tym kupowanie żywności w Polsce to jest taka rosyjska ruletka, nigdy nie wiesz, na co trafisz. Błądzę po omacku.

Sądzi pan, że z polską żywnością jest aż tak źle? Mnie takie informacje bolą, bo jestem przekonana, że jest ona w większości dobra, a nawet bardzo dobra. To jak jest?

To pytanie filozoficzne. Jeżeli w dobrym produkcie jest coś złego, to ten produkt jest dobry czy zły? Na przykład jabłko – bardzo dobry produkt, który zawiera dużo pestycydów. To jaki on jest? Czy podałaby go pani dziecku, wiedząc o tym?

Przecież są normy określające dopuszczalne ilości pestycydów w owocach albo w warzywach.

Zacznijmy od tego, że nie ma zdrowych pestycydów. Nawet jeżeli normy są spełnione dla danego pestycydu, ale załóżmy, że jest ich 27 albo nawet 100, to to jest dobrze czy źle? Do tej pory nauka nie wie do końca, jak na nasze zdrowie wpływa mieszanka pestycydów. A przecież często mamy do czynienia z takim koktajlem tych środków! Jabłko, nasz symbol narodowy, to , moim zdaniem, jakaś pomyłka. Aronia powinna nim być, bo to jest najzdrowszy owoc, jaki posiadamy. Jest niemalże wolna od środków ochrony roślin.

No to podpadł pan polskim sadownikom!

Ostatnim testem musów owocowych też im podpadłem. A wynik był przerażający – 4, 6, a nawet 7 różnych pozostałości pestycydów w jednym musie owocowym! Te musy najczęściej jedzą dzieci, które jak gąbka chłoną pestycydy.

Z każdym testem narażacie się producentom. Tym bardziej że nie ukrywacie, o jaki produkt chodzi. Jak reagują ci, których napiętnowaliście?



FOT. Z ARCHIWUM PIOTRA KOLUCHA

Piotr Koluch: – Jabłko, które jest naszym symbolem narodowym, to, moim zdaniem, jakaś pomyłka

My nikogo nie piętnujemy. Po prostu przedstawiamy fakty, czyli wyniki badań laboratoryjnych. Na początku, gdy zaczęliśmy tak ostro testować żywność, to wszyscy byli zbulwersowani. Dziś producenci, których towary źle wypadły, odzywają się do nas po testach. Niektórzy straszą sądem, inni przepraszają. A tak na marginesie, to nie boimy się spraw sądowych. Zwykle zadaję im pytania, jak kontrolują żywność w procesie produkcji. No i okazuje się, że dotąd było z tym kiepsko. Bardzo mało produktów oddawali do laboratorium, ponieważ bazowali na badaniach firm, które do nich dostarczają półprodukty. Po naszych testach wprowadzają zmiany, częściej sami kontrolują, generalnie poprawiają jakość.

A może to jest trochę mydlenie oczu? Rozmawiałam z każdą z tych stron i np. rolnicy są oburzeni wynikami waszych testów. Nie podważają ich, ale są przekonani, że do nieprawidłowości doszło po stronie przetwórców, którzy chcą wyprodukować jak najtaniej.

Mamy rozdrobnione rolnictwo. Gospodarze, którzy mają duże areały, mogą badać surowiec, ale ci mali rzadziej. Wyleczyłem się z bazarów, przestałem tam robić zakupy. Wcześniej sądziłem, że tam sprzedawana jest wyłącznie zdrowa żywność, wprost od rolników, że jest lepsza niż ta z hipermarketów albo innych dużych sklepów. No i okazało się, że na bazary trafiają przypadkowe produkty. Na przykład zbadaliśmy czereśnie (z Hiszpanii i Grecji) z dużych sklepów i te z bazaru – polskie. Najwięcej pestycydów było w tych krajowych! Aż siedem rodzajów, w tym te już dawno niedozwolone w Unii Europejskiej! A sprzedawczyni, której powiedziałem, że kupuję owoce dla dziecka, zapewniała mnie, że „są czyste, z własnych upraw".

To sprawa sumienia każdego sprzedającego. Jednak jeśli np. do przebadanych warzyw lub owoców, z certyfikatem, dosypie się byle jakiego, tańszego towaru, np. z importu, to jakość całości może być kiepska. Prawda?

Może tak być, ale nie musi. Konsument płacąc za towar ma nadzieję, że dostanie produkt dobrej jakości. Dajemy producentom zarabiać. Dzięki nam, konsumentom, oni rosną w siłę, bogacą się. Jeżeli są wobec nas nieuczciwi, to trzeba zrobić z tym porządek. Nasza fundacja, jak i inne organizacje konsumenckie testujące produkty na całym świecie, pełnią rolę strażniczą.

Od tego są różne inspekcje. Kilka osób z długoletnim stażem w tych inspekcjach popytałam o opinie na temat waszych testów. Wszyscy mówili, że w Polsce wykonuje się za mało badań żywności (na różnych etapach), inspektorów jest za mało, są oni przeciążeni papierologią, poza tym inspekcje nie informują się wzajemnie o swoich kontrolach, niektóre się nakładają.

Dokładnie tak jest. Przede wszystkim kontroli jest za mało. Próbowaliśmy z inspekcjami nawiązać współpracę, tak jak to działa w innych krajach. Kierowaliśmy do nich pisma, ale bez odpowiedzi. Wysyłamy im wyniki naszych testów. Wiemy, że je przeglądają, sprawdzają i w razie potrzeby przeprowadzają kontrolę u producenta, ale takiej ścisłej współpracy między nami nie ma. Takie szklane niebo – widzisz, a dotknąć nie możesz.

Moi rozmówcy zwracali też uwagę, że liczba testowanych przez was produktów jest niewielka, więc nie można w ten sposób oceniać polskiej żywności.

My przeprowadzamy testy konsumenckie, od kontroli są inspekcje. Testy wykonujemy z pieniędzy fundacji, nie otrzymujemy rządowych dotacji na testy żywności, a badania są bardzo kosztowne. Idziemy do sklepu i kupujemy produkt do testu w ten sam sposób, w jaki kupuje go konsument. I oczekujemy tego samego, co konsument – że niezależnie od tego, którą partię towaru wybierze, będzie ona trzymała jakość.

Z kolei przetwórcy sugerowali, że jesteście „narzędziem w rękach niezdrowej konkurencji". W jaki sposób wybieracie produkty do testowania?

Najpierw w fundacji ustalamy, co będziemy testować. Niekiedy także nasi czytelnicy podsuwają nam tematy do testów, które czasami uwzględniamy po analizie. Potem idziemy do sklepu i kupujemy ileś tam produktów (na wszystko mamy faktury) i zawozimy je do laboratorium. Gdy w naszym teście źle wypadła jedna z firm produkujących przyprawy, rozpętała się burza, że chcemy wykosić świetną polską firmę, zrobić jej krzywdę. Na Boga, toż to bzdura! Lepiej ukryć wyniki testu? Ciszej nad tą trumną? Przed laty afera z solą wypadową – gdy podaliśmy, które firmy wykorzystały ją do produkcji żywności – pokazała że nawet „hacapy" się nie sprawdziły.

Znam porządnego przedsiębiorcę, który ucierpiał z tego powodu. Został oszukany przez dostawcę, nie wiedział, że kupił sól wypadową. Gdy nazwa jego firmy ukazała się na waszej liście, bardzo to odchorował. Zdajecie sobie sprawę, że niektórych producentów te testy mogą skrzywdzić?

Skrzywdzeni to jesteśmy my – konsumenci. Jeśli firmy będą produkować żywność dobrej jakości, będą pilnować jakości, to nie będzie problemu. Polscy przedsiębiorcy muszą się nauczyć, że warto testować, oddawać próbki do laboratorium. Muszą mieć pełną świadomość, co sprzedają. Po naszych testach nawet sieci handlowe zaostrzyły kryteria, stawiają na przebadane towary. Nie jestem oszołomem – wiem, że żywności na skalę przemysłową nie da się wyprodukować bez użycia pestycydów, ale są np. normy i okresy karencji, których trzeba przestrzegać. Wystarczy chcieć. Dowodem na to, że się da, są produkty, w których pozostałości pestycydów nie wykrywamy, albo w których jest tylko jeden pestycyd.

Jednak porządni rolnicy i przetwórcy – a jestem przekonana, że stanowią zdecydowaną większość – cierpią na złych opiniach.

Proszę mi wierzyć, że zawsze mam nadzieję, że wyniki testów będą jak najlepsze. I też cierpię, gdy np. znajdujemy w owocach substancje, których być tam nie powinno. Chciałbym, żeby polska żywność była najlepsza. Jednak milczeć nie mogę!

Zdradzi pan, co zamierzacie przetestować?

Owoce i warzywa w szkołach. Chcemy je przetestować we współpracy z Ministerstwem Edukacji Narodowej oraz z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Mam nadzieję, że się uda, bo przecież chodzi o dzieci, ich zdrowie. Bardzo chciałbym oznajmić po testach, że wszystko jest w porządku. No i naprawdę trzymam kciuki za wszystkich producentów polskiej żywności! Chciałbym, żeby hasło „dobre, bo polskie" było nie tylko sloganem marketingowym, ale rzeczywistością. ©℗

Fundacja Pro-Test

Jest to niezależna organizacja konsumencka.

Należy do International Consumer Research & Testing z siedzibą w Londynie – międzynarodowej organizacji testującej produkty, zrzeszającej instytucje konsumenckie z wielu państw. Od 2001 roku w niezależnych laboratoriach testuje produkty (od żywności po RTV i AGD, kosmetyki, a nawet foteliki samochodowe, kaski i opony) dla konsumentów w Polsce.

Utrzymuje się ze wsparcia swoich czytelników, którzy mogą wykupić dostęp do wyników wszystkich testów, mogą też kupić książki o odżywianiu. Jednak dostęp do wyników testów żywności jest bezpłatny (po zalogowaniu) dla wszystkich. Fundacja nie zamieszcza reklam.

eprasa.pl 2d2cb5db13

KOCHAM ŁÓDŹ

• **Polska Noc Kabaretowa** odbędzie się w Atlas Arenie w sobotę 17 października od g. 19. Wystąpią m.in. kabarety Nowaki i Smile

TEATR

„Ludzie się zmieniają" – dzięki Teatrowi Studyjnemu w Łodzi

Spektakl „Ludzie się zmieniają" to pierwsza w tym sezonie premiera studentów Wydziału Aktorskiego łódzkiej Szkoły Filmowej

Dariusz Pawłowski

Spektakl dyplomowy studentów aktorstwa Szkoły Filmowej w Łodzi „Ludzie się zmieniają" do tekstu i w reżyserii Michała Kmiecika będzie miał premierę w piątek 16 października od godz. 19.07 na scenie Teatru Studyjnego.

„Wszyscy bohaterowie bez wyjątku chcą dobrze i przeważnie są dla siebie raczej mili, a gdy nie wiedzą, co powiedzieć, nie mówią nic. To melodramat na miarę drugiej dekady dwudziestego pierwszego wieku, to farsa, to komedia romantyczna, to egzystencjalna tragedia" – opisuje sztukę jej autor. Artysta nie kryje, że zaproszenie ze strony Szkoły Filmowej do zrealizowania dyplomu aktorskiego potraktował jako wyzwanie do napisania dramatu, który byłby ciekawy dla studentów i studentek aktorstwa.

– To jest dyplom aktorski, a aktorstwo jest dla mnie fundamentalnym elementem teatru, dlatego w spektaklu aktorzy mają wiele „do zagrania" – podkreśla Michał Kmiecik. – W ostatnich latach interesującym dla mnie tematem są podwójne tożsamości, rzeczywistość w niedookreślonym kształcie. Tak narodził się pomysł na ten spektakl. W pracy koncepcyjnej większą inspiracją był film niż konkretna powieść, na przykład „Inwazja łowców ciał" Philipa Kaufmana, „Alpy" Yorgosa Lanthimosa, ale też esej „Przyszłość prawdy" Wernera Herzoga.

W obsadzie spektaklu znaleźli się studenci IV roku Wydziału Aktorskiego PWSFTviT w Łodzi: Kacper Bokacz, Urszula Chocyk, Krystian Kanclerz, Piotr Łabęcki, Kalina Siudek, Julianna Sroka-Kierończyk, Antonina Swoboda, Daniel Tomczyk, Adam Wojciechowski.

– Opowiadamy po prostu o naturze ludzkiej – zaznacza Kacper Bokacz, grający rolę Męża. – Każdy ma swoje problemy – niektóre mogą wydawać się bardzo błahe, niezauważalne, a dla innych mogą być największym życiowym przeżyciem. Jest to o nas i o tym, czego doświadczamy .

A Julianna Sroka-Kierończyk dodaje: – Najtrudniejsze w spektaklu jest bycie uważnym na siebie. To wymaga ogromnego skupienia. Ta historia jest naprawdę piękna i warto się w nią zagłębić, szczególnie w niuanse, które kryją się między innymi w ciszy. Spektakl opowiada też o komunikacji międzyludzkiej i niedopowiedzeniach.

Michał Kmiecik to dramatopisarz, reżyser, autor adaptacji teatralnych. Debiutował w 2012 roku spektaklem „Kto zabił Alonę Iwanowną?" w warszawskim Teatrze Dramatycznym. Reżyserował m.in. „Przemianę" Franza Kafki we Wrocławskim Teatrze Współczesnym i „Humans are Dead, We're the Humans Now" w Komunie Warszawa. Stale współpracuje z Marcinem Liberem, z którym zrealizował m.in. „Paprykarz szczeciński" i „Króla potworów" w Teatrze Współczesnym w Szczecinie, „Prawdziwy norweski black metal" w Teatrze Collegium Nobilium, a także „Dropie" Natalki Suszczyńskiej w Teatrze Horzycy w Toruniu i „Ale z naszymi umarłymi" Jacka Dehnela w Teatrze Żeromskiego w Kielcach.

Laureat V edycji Aurory – Nagrody Dramaturgicznej Miasta Bydgoszczy za sztukę „Paprykarz szczeciński", Nagrody Głównej i Nagrody Publiczności za sztukę „Śmierć pracownika" w IV edycji konkursu Metafory Rzeczywistości, a także Honorowej Nagrody im. Macieja Prusa dla Najlepszego Reżysera 65. Kaliskich Spotkaniach Teatralnych za reżyserię „Przemiany".



FOT. DARIUSZ PAWŁOWSKI

Studenci Wydziału Aktorskiego Szkoły Filmowej w Łodzi podczas próby przedstawienia „Ludzie się zmieniają" w Teatrze Studyjnym

TEATR

Znana baletowa opowieść o wielkiej miłości wraca do Łodzi

Dariusz Pawłowski

Pierwszą premierą nowego sezonu w Teatrze Wielkim w Łodzi będzie doskonale znany i lubiany balet – „Coppélia" Léo Delibesa.

Na deski Teatru Wielkiego w Łodzi, po 26 latach, wraca słynny baletowy przebój – „Coppélia, czyli dziewczyna o szklanych oczach" (tak brzmi pełny tytuł) Léo Delibesa. To pełna wdzięku, a i humoru historia o miłości. Libretto zostało oparte na mrocznej powieści o okrutnym doktorze, który chce przekazać duszę człowieka mechanicznej lalce.

Stary Coppelius jest lalkarzem. Stworzył tańczącą lalkę naturalnej wielkości. Lalka jest tak realistyczna, że Franz, młody wieśniak, zakochuje się w niej i odsuwa na bok swoją prawdziwą miłość – Swanildę. Jednak Swanilda uświadomi mu jego błąd, przebierając się za lalkę i udając, że ożywa. W ten sposób także uratuje ukochanego przed śmiercią z rąk mrocznego wynalazcy, który szuka ofiary, by przenieść ludzką duszę do jednej ze swoich lalek i dzięki temu ją ożywić.

Kierownictwo muzyczne przedstawienia objął argentyński dyrygent Luis Gorelik. – To nie jest moja pierwsza „Coppélia", ale ta jest specjalna, inna – zapewnia artysta. – Przede wszystkim z powodu stopnia dużego skomplikowania choreografii. To ekstremalnie trudny, ale fantastyczny koncept.

Choreografię przygotował ceniony francuski artysta Julien Guérin. – Mam nadzieję, że zaskoczę polską publiczność. „Coppélia" to jeden z największych i najczęściej wystawianych baletów na świecie. Chciałbym zaprosić widzów w podróż do wyjątkowego świata, który kocham. Do Paryża z końca XIX wieku, do jego serca, czyli na Montmartre, do Moulin Rouge, emblematu miasta, Miałem ambicję stworzyć „Coppélię" spektakularną, żywiołową, kolorową, pełną fantazji oraz humoru. Oczywiście chciałem utrzymać stary charakter baletu, ale w głównej historii pokazać swoją własną wyobraźnię i artystyczną wizję – zapowiada choreograf.

Dekoracje do spektaklu przygotował francuski scenograf Roland Fontaine. – Wspólnie z Julienem postanowiliśmy odtworzyć na scenie Paryż. Ale sztuka dzieje się w domu lalek, więc miasto oczywiście jest mniejsze niż w rzeczywistości, a ludzie wyglądają jak figurki. Gramy różnicą rozmiarów pomiędzy postaciami i scenografią – opowiada.

Rolę Swanildy przygotowują Riho Okuno, Laura Ryngajłło i Claudie Lacquemanne; Franza – Joshua Legge, Dominik Senator i Chase Vining; Doktora Coppeliusa – Nazar Botsiy, Koki Tachibana i Chase Vining; a lalki Coppélii – Gabriela Ignaszak i Angela Albonetti.

– Balet wraca do naszego repertuaru, ale w takiej formie będziemy go grać po raz pierwszy – mówi Rafał Janiak, zastępca dyrektora Teatru Wielkiego ds. artystycznych. – Dwie poprzednie realizacje zawierały muzykę z nagrania. Tym razem muzykę będzie wykonywać nasza orkiestra.

Premiera w sobotę 17 października od godz. 19. Przedstawienie można też obejrzeć 18 października od godz. 19 oraz 14 i 15 listopada.



FOT. JOANNA MIKLASZEWSKA PHOTOGRAPHY

Inscenizacja lubianego baletu „Coppélia" w Teatrze Wielkim w Łodzi to między innymi efektowne dekoracje i wspaniałe kostiumy

eprasa.pl 2d2cb5db13

Widzę
Łódź



Dariusz Pawłowski: W niszy kształtuje się przyszłość – wystarczy dać jej przestrzeń

Felieton

Inauguracja w minioną środę ważnego, repertuarem zmuszającego do myślenia i reakcji na prezentowane tytuły, a więc też niełatwego w „konsumpcji", 36. Festiwalu Mediów „Człowiek w Zagrożeniu" w EC1 Łódź i konieczność zorganizowania aż czterech pokazów filmu otwarcia ze względu na duże zainteresowanie. Występ portugalskiej gitarzystki Marty Pereiry da Costy w Wytwórni, na który niełatwo kupić bilet, niedawny koncert weteranów z Deep Purple w wypełnionej po brzegi fanami Atlas Arenie. Także łódzkie teatry grają zwykle przy niemal pełnych widowniach, na publiczność nie mogą narzekać nawet instytucje prezentujące sztukę z półki najwyższej, jak Filharmonia Łódzka. Ba, wystarczy ruszyć w Polskę, by przekonać się, jak trudno dostać się na wiele wydarzeń w Warszawie, Krakowie czy Trójmieście. W dodatku program przedsięwzięć, także w Łodzi, jest na tyle bogaty, niemal każdego dnia, że zainteresowanym trudno jest uczestniczyć we wszystkim, co uważają za godne uwagi. Pogląd, iż kultura „nikogo nie interesuje" mogą wygłaszać jedynie osoby, które z niej w żaden sposób nie korzystają lub nie potrafią sięgnąć po nią w swoich działaniach, na przykład biznesowych, zapominając, że gustom się nie ulega, tylko je kreuje. To imprezy kulturalne okazują się przestrzenią spotkań tak dziś potrzebnych – jak się okazuje, wcale nie nielicznym – ludziom otwartym i naprawdę nowoczesnym, gotowym na bardziej empatyczne skonstruowanie świata. Wobec zalewu nieokrzesania i wulgarności jest niszą, ale tą, w której tkwią moc, znaczenie i przyszłość. Gdyby dać jej więcej miejsca, może przybyłoby jakości i w innych dziedzinach...

MUZYKA

„Kultura blisko Ciebie" oraz wielka muzyka mistrzów

Dariusz Pawłowski

Filharmonia Łódzka zaprasza w weekend na trzy wydarzenia. Melomani usłyszą muzykę Mozarta, Kleckiego i Duruflé'a.

W ramach programu „Kultura blisko Ciebie" w Filharmonii Łódzkiej odbędzie się kilka wydarzeń. W piątek 16 października od godz. 11 w sali koncertowej Filharmonii Łódzkiej będzie można usłyszeć muzykę Wolfganga Amadeusa Mozarta w wykonaniu młodych pianistów i Orkiestry Symfonicznej FŁ. Wystąpią Zofia Kowalewska (absolwentka OSM im. H. Wieniawskiego) i Wiktoria Rzeźnik (uczennica ZSM im. S. Moniuszki), a za pulpitem dyrygenckim stanie Kacper Staniak.

W piątkowy wieczór, od godz. 19, odbędzie się polskie prawykonanie powstałego w 1942 roku Kwartetu smyczkowego c-moll Pawła Kleckiego, kompozytora urodzonego w Łodzi. Twórca zmarł 53 lata temu, ale wciąż nie doczekał się należytej popularności. W latach 1915-1919 grał w Łódzkiej Orkiestrze Symfonicznej, był również dyrygentem i kompozytorem (pozostawił symfonie, utwory kameralne, pieśni). W programie wieczoru znalazły się także Kwartet smyczkowy Ludwiga van Beethovena i IV Kwartet smyczkowy Grażyny Bacewicz. Kompozycje wykona Bacewicz String Quartet – zespół, którego członkinie związane są z łódzkimi instytucjami muzycznymi: Ludwika Maja Tomaszewska-Klimek – I skrzypce, Hanna Drzewiecka-Borucka – II skrzypce, Róża Wilczak – altówka i Małgorzata Smyczyńska-Szulc – wiolonczela.

A w sobotę 17 października od godz. 19 odbędzie się koncert chóralny „Libera me". Melomani usłyszą „Cztery motety na czas pokuty" oraz Requiem Maurice'a Duruflé'a, które kompozytor dedykował pamięci swojego ojca, zmarłego na kilka miesięcy przed wyzwoleniem Paryża z rąk nazistów. Wykonawcami będą: Katarzyna Szymkowiak – mezzosopran, Wołodymyr Andruszczak – baryton, Karol Szutka – organy oraz Chór FŁ pod dyrekcją Artura Kozy.

MUZYKA

Wieczór z fado i portugalską gitarą

Portugalska gitarzystka Marta Pereira da Costa wystąpi w łódzkim klubie Wytwórnia



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

Marta Pereira da Costa to jedyna na świecie solistka gry na gitarze portugalskiej, znakomita reprezentantka muzyki fado

Dariusz Pawłowski

W ramach koncertowego cyklu „Siesta w drodze" w niedzielę 18 października od godz. 19 w łódzkim klubie Wytwórnia wystąpią Marta Pereira da Costa and Friends: Nani Medeiros & Duarte Coxo. Wieczór będzie wyjątkową galą muzyki fado.

Marta Pereira da Costa to obecnie jedyna na świecie solistka gry na gitarze portugalskiej. Urodziła się w Lizbonie, muzyką zajmuje się od czwartego roku życia, jest laureatką Fundacji Amálii Rodrigues, gwiazdą Tiny Desk Concert z blisko milionem wyświetleń, artystką, która grała w Lincoln Center, Kennedy Center i na SXSW. „Artystka rzuciwszy wyzwanie światu od zawsze zdominowanemu przez mężczyzn, olśniewa swą sztuką glob cały, od Brazylii po Senegal; od Stanów Zjednoczonych po Tunezję" – zachęca pomysłodawca cyklu, Marcin Kydryński.

Solistce towarzyszy para znakomitych śpiewaków. To Nani Medeiros – brazylijska wokalistka, która w lizbońskich domach fado odnalazła swój drugi dom i w naturalny sposób splata tradycję starej Alfamy z pulsem tropikalnej plaży. Drugim gościem jest Duarte – charyzmatyczny fadista z Évory, zwany „Księciem melancholii" lub „Muszkieterem z gitarą", mający w sobie czułość, delikatność, łagodność, bez śladu emfazy czy przesadnej afektacji.

„Nigdy wcześniej żaden z koncertów fado jakie prezentowaliśmy nie miał w sobie takiej palety barw i tak zmiennej dramaturgii; nie opowiadał tylu historii" – zapewnia Marcin Kydryński.

Bilety na koncert wciąż są dostępne.

MUZYKA

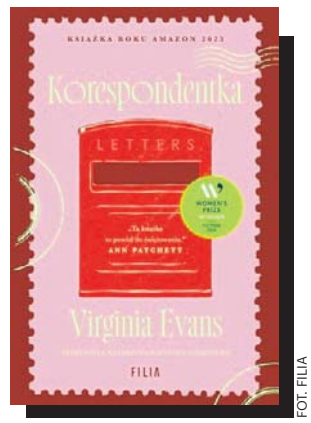
Amerykańska gwiazda rapu wystąpi w Atlas Arenie w Łodzi

Amerykański raper, piosenkarz i autor tekstów Jeffery Lamar Williams, znany jako Young Thug, wystąpi w łódzkiej Atlas Arenie. Koncert odbędzie się w środę 21 października.

Artysta przyjedzie do Łodzi w ramach trasy koncertowej The New Generation Tour. To jego pierwsza światowa solowa trasa od 2019 roku. Young Thug to dziś jedna z najbardziej wpływowych postaci współczesnego hip-hopu, która od debiutu w 2011 roku wyznacza nowe kierunki w muzyce i kulturze. Ma na koncie trzy single, które dotarły na szczyt listy Billboard Hot 100, dwa kolejne solowe albumy numer jeden na Billboard 200 oraz ponad trzydzieści złotych i platynowych certyfikatów RIAA, w tym diamentowy za udział w światowym przeboju „Havana" Camili Cabello.

Jest założycielem Young Stoner Life (YSL) Records. W 2025 roku powrócił z nowym singlem oraz albumem „UY Scuti", umacniając swoją pozycję jako jedna z największych gwiazd światowego rapu.

KSIĄŻKA



FOT. FILIA

Virginia Evans „Korespondentka", Filia

Nieczęsta dziś powieść epistolarna. Sybil Van Antwerp każdego ranka pisze listy do przyjaciół, rodziny, wrogów, a nawet do pisarzy, których podziwia – oraz do jednej osoby, do której listów nigdy nie wysyła. Jej życie, pełne zawodowych sukcesów i rodzinnych ról, wydaje się stabilne, dopóki korespondencja z przeszłości nie zmusza jej do powrotu do najboleśniejszego rozdziału własnej historii. Sybil będzie musiała wreszcie przeczytać list pisany przez lata – i odnaleźć w sobie siłę do przebaczenia. Poruszają opowieść o rozrachunku z życiem i konieczności zmierzenia się z prawdą. Ujmująca, intymna lekcja sensu relacji i istoty istnienia. **DP**

PŁYTA



FOT. SOLITON

Maciek Pysz „Pont De Vie", Soliton

Album polskiego gitarzysty i kompozytora Maćka Pysza, nagrany z włoskimi muzykami – Daniele di Bonaventurą (bandoneon, fortepian) i Yurim Goloubevem (kontrabas, fortepian). Znajdziemy tu trzynaście nastrojowych kompozycji, w których liryczny jazz spotyka się z muzyką klasyczną, europejskim folkiem i filmowymi pejzażami. Artysta dedykował ten materiał swojemu ojcu zmarłemu w 2024 roku, który uczył go słuchania muzyki. Dużo tu więc melancholii, subtelności, muzycznej refleksji nad mostem przeprowadzającym nas z życia do tego, co po nim... Mamy tu także do czynienia z mistrzowskim wykonaniem, wiarą w sens tworzenia muzyki nieschlebiającej tanim gustom, głębokim zaangażowaniem w poszukiwanie porozumienia z odbiorcą. Marek Pysz dba przy tym o melodię i emocję. Tacy muzycy są dziś bardzo potrzebni. **DP**

eprasa.pl 2d2cb5db13

POD PATRONATEM „DŁ"

Azyl Expo – targi i kongres poświęcone obronności nową propozycją Expo Łódź

Targi i Kongres Ochrony Ludności, Obrony Cywilnej, Bezpieczeństwa i Ratownictwa Medycznego Azyl Expo to nowa inicjatywa Expo Łódź. Wydarzenie odbędzie się w dniach 19 i 20 października

Dariusz Pawłowski

Azyl Expo skierowane jest do przedstawicieli administracji publicznej i samorządowej, służb mundurowych, ratownictwa medycznego, ekspertów, producentów, instytucji publicznych oraz firm działających w sektorze bezpieczeństwa. Zamiarem organizatorów jest połączenie części targowej z kongresową i stworzenie przestrzeni spotkania dla samorządów, służb, ekspertów oraz branży związanej z bezpieczeństwem.

– Azyl Expo powstało jako odpowiedź na rosnącą potrzebę stworzenia miejsca, w którym spotkają się przedstawiciele administracji, służb, świata nauki i biznesu – przekonuje Anna Adamska-Makowska, prezes Expo-Łódź. – Chcemy, aby było to wydarzenie o praktycznym charakterze, podczas którego będzie można wymieniać doświadczenia, prezentować nowoczesne rozwiązania i wspólnie rozmawiać o tym, jak skuteczniej przygotowywać jednostki samorządu terytorialnego oraz instytucje na sytuacje kryzysowe. Wierzymy, że dzięki tej inicjatywie Łódź stanie się ważnym miejscem ogólnopolskiej dyskusji o bezpieczeństwie.

Program wydarzenia ma objąć zagadnienia związane z ochroną ludności, obroną cywilną, zarządzaniem kryzysowym, bezpieczeństwem infrastruktury oraz ratownictwem medycznym.

– Targi i Kongres Azyl Expo mają przynieść odpowiedzi na pytania, które niesie drżący w posadach świata - Targi i Kongres Azyl Expo mają przynieść odpowiedzi na pytania, które niesie drżący w posadach świata – zaznacza Adam Pustelnik, wiceprezydent miasta Łodzi. – Jeżeli ktoś jest wójtem, burmistrzem, prezydentem miasta, szefem instytucji kultury, radnym, starostą, kierownikiem jednostek budżetowych, pracuje w służbach porządkowych, jest w jakikolwiek sposób odpowiedzialny za ludzi to właśnie jest wydarzenie dla niego.

„Rozszerzona formuła wydarzenia pozwoli uczestnikom nie tylko zapoznać się z najnowszymi rozwiązaniami technologicznymi i sprzętowymi, lecz także wziąć udział w bogatym programie merytorycznym. Forum dyskusyjne z udziałem zaproszonych ekspertów będzie okazją do omówienia najważniejszych zagadnień związanych ze współczesnymi zagrożeniami oraz przygotowaniem społeczeństwa i instytucji do reagowania na sytuacje kryzysowe. Krótkie, tematyczne panele wprowadzą uczestników w kluczowe kwestie dotyczące ochrony ludności i obrony cywilnej. Uzupełnieniem programu będą dwudniowe, interaktywne szkolenia skierowane do osób odpowiedzialnych za bezpieczeństwo w samorządach oraz instytucjach" – wyjaśniają organizatorzy nowego wydarzenia.

W ramach imprezy przewidziano panele i spotkania z ekspertami między innymi dla pracowników oświaty, samorządu, pracowników sektora kultury. Uzupełnieniem programu wydarzenia będą dwudniowe, interaktywne szkolenia skierowane do osób odpowiedzialnych za bezpieczeństwo w samorządach oraz instytucjach. Wśród wystawców i partnerów merytorycznych Azyl Expo są: Instytut Technologii Bezpieczeństwa Moratex, Safety Project, Polska Izba Dual Use, Rządowe Centrum Bezpieczeństwa, Wojewódzka Stacja Ratownictwa Medycznego w Łodzi, Turmis Namioty taktyczne oraz NASK.

Pomysłodawcy przewidzieli również wydarzenia towarzyszące. Podczas drugiego dnia Azyl Expo, we wtorek 20 października, na placu przed Halą MOSiR odbędzie się 1. Wojewódzki Apel Klas Mundurowych. W Apelu udział weźmie ponad 40 klas mundurowych z całego województwa łódzkiego.

Na stoisku jednego z wystawców, firmy Safety Project, będzie można sprawdzić swoje umiejętności w treningu strzeleckim na strzelnicy laserowej. A Akademia Przetrwania Wild Joy poprowadzi cykl wykładów dla młodzieży. Ich celem jest zainteresowanie młodych ludzi tematyką survivalu oraz przygotowanie do sytuacji kryzysowych. Każdy wykład będzie miał charakter interaktywny i zostanie wzbogacony o prezentację autorskich eksponatów, praktycznych patentów survivalowych.

Wstęp na targi będzie biletowany. Jednodniowy bilet kosztuje 50 złotych. W przedsięwzięciu można uczestniczyć w poniedziałek 19 października w godz. 10-18 i we wtorek 20 października w godz. 10-16.



FOT. BARTOSZ KSIĘŻAK

Na nowe w naszym mieście targi i kongres Azyl Expo zaprasza Anna Adamska-Makowska, prezes Expo Łódź

KRÓTKO

FUZJA

Twórczy Kocioł, czyli targi rękodzieła i sztuki

Kompleks Fuzja (ul. Milionowa 6a) zaprasza w sobotę na kolejną edycję Twórczego Kotła, czyli targów rękodzieła, unikatowych wyrobów i sztuki. Stoiska pojawią się w zabytkowej przestrzeni Kotłowni. Będzie można kupić m.in. wyroby szydełkowe, wełniane, ceramiczne, a także biżuterię, torby i nerki, witrażowe ozdoby czy plakaty. Twórczy Kocioł działać będzie w godz. 11-18, wstęp jest wolny. **MT**

ZIELONA ŁÓDŹ

Jesienny spacer po łódzkim Brusie

Zielona Łódź zaprasza w niedzielę na jesienny spacer po Brusie. Oprócz przebarwiających się liści będzie można poznać historię właścicieli majątku Brus, sprawdzić co zostało z dawnego poligonu oraz poznać miejscowe atrakcje turystyczne. Spacer jest bezpłatny i nie wymaga zapisów, zbiórka o godz. 12 przed bramą ogrodu botanicznego od strony Krzemienieckiej 36/38. **MT**

TEATR

Startuje Łódzki Przegląd Teatrów Amatorskich

W piątek rozpoczyna się Łódzki Przegląd Teatrów Amatorskich ŁóPTA, organizowany przez Łódzki Dom Kultury. W Teatrze Jaracza zaprezentują się grupy z całej Polski – dwadzieścia siedem teatrów na trzech scenach. W przeglądzie występują grupy niezależne i zespoły działające przy ośrodkach kultury. Prezentowane spektakle stają się punktem wyjścia do rozmów z jurorami, publicznością i innymi twórcami, pokazom towarzyszą także warsztaty. Wydarzenie trwa do niedzieli, wstęp na przedstawienia jest bezpłatny. W piątek prezentacje zaczną się o godz. 13, w sobotę o godz. 9, a w niedzielę o godz. 12. **DP**

PORT ŁÓDŹ

Drugie życie odzieży, czyli nie wyrzucaj, ale idź na wymianę

Matylda Witkowska

Niepotrzebne rzeczy nie muszą lądować w koszu. W sobotę można wymienić ubrania, akcesoria i zabawki oraz nauczyć się naprawiać odzież.

W sobotę Port Łódź organizuje swopping, czyli wymianę ubrań oraz niepotrzebnych przedmiotów. Każdy chętny będzie mógł bezpłatnie wymienić ubrania damskie, męskie i dziecięce, a także akcesoria modowe, książki, zabawki, nawet drobny sprzęt gospodarstwa domowego. Wymiana odbędzie się w sali Chocianowice w godz. 11–14.

Uzupełnieniem wymiany mogą być warsztaty filcowania, czyli nanoszenia wzorów filcowych na odzież. Uczestnicy dowiedzą się jak prosto można ozdobić lub naprawić zniszczoną odzież nanosząc w miejsce plamy lub przetarcia wzór z filcu. Uczestnicy muszą przynieść sztukę odzieży, którą będą chcieli ozdobić, akcesoria zapewnią organizatorzy.

MANUFAKTURA

Jesienny festiwal Fashion Week pod hasłem „Forma Wolna"

Matylda Witkowska

W ten weekend do Manufaktury powraca popularny Fashion Week, czyli jesienny festiwal mody. Hasłem przewodnim jest „Forma Wolna".

Pierwsze stoiska z modą pojawią się już w piątek, przez cały weekend najemcy Manufaktury oferować będą rabaty, zaś główne wydarzenie Fashion Week zaplanowano na sobotę w godz. 12-21 w rotundzie galerii handlowej. W sobotę na wybiegu prezentowane będą kolekcje projektantów, studentów ASP i najemców Manufaktury. Przykładowo od godz. 14 Gabriel Data pokaże kolekcję „Polisher: Notatki o Polsce", od godz. 16 kolekcję „Frequency" zaprezentuje Milena Jakóbiec, godzinę później Dominik Żyża pokaże inspirowaną Łodzią kolekcję „Ostatni zachód słońca". Wieczorną część zacznie o godz. 18 pokaz „Puls" Jarosława Ewerta, po nim koncert przy świecach da Everlight Concerts.



FOT. POLSKA PRESS

Goście Manufaktury zobaczą nowe modowe kolekcje

eprasa.pl 2d2cb5db13

PLEBISCYT

Tu aż kipi! Nie w garnkach, ale od dobrej, życzliwej energii

(ka)

Choć koła gospodyń wiejskich kojarzą nam się przede wszystkim z gotowaniem i festynami, ich największą siłą są ludzie. Tacy, którzy lubią swoje towarzystwo, potrafią się wspierać i mają wiele dobrych powodów, żeby się spotkać.

Na spotkaniach kół gospodyń wiejskich bywa gwarno, wesoło. Są rozmowy, żarty, nowe pomysły, ale też zwykła przyjemność z bycia razem.

Jedni znają się od lat, inni się poznają. Są wśród nich osoby w różnym wieku, o różnych charakterach, zainteresowaniach i doświadczeniach. Ale to właśnie ta różnorodność sprawia, że nie brakuje tematów do rozmów, okazji do wspólnego śmiechu ani pomysłów, które potem rozruszają wioskę. - W plebiscycie Mistrzowie Agro 2026 biorą udział oczywiście również koła gospodyń wiejskich, nie mogło być inaczej. I dziś właśnie je przedstawiamy - mówi dziennikarka Katarzyna Adamczyk. Przygotowania do wydarzeń, pielęgnowanie lokalnych tradycji, organizowanie spotkań czy angażowanie się w życie miejscowości to ważna część działalności KGW, ale równie ważne jak efekty tych działań są relacje, które przy okazji powstają - i właśnie je chcieliśmy dziś pokazać.

Tworzą wspaniałą atmosferę na wydarzeniach, ale rodzi się ona w kuluarach, na spotkaniach koła

Młodość organizacji idzie tutaj w parze z zaangażowaniem, kreatywnością i chęcią aktywnego uczestnictwa w życiu lokalnej społeczności.



KGW w Gronówku (gmina Złoczew) to grupa osób, które wierzą, że podstawą każdej silnej społeczności są relacje. Koło aktywnie angażuje się w organizację festynów, uroczystości i lokalnych inicjatyw, ale jego prawdziwa siła kryje się w tym, co dzieje się poza sceną i obiektywem aparatu. - Tworzymy wspaniałą atmosferę na festynach,uroczystościach, ale rodzi się ona w kuluarach, na spotkaniach koła. To dzięki temu nasza społeczność jest rodzinna i zgrana. Wierzymy, że bez komunikacji i rozmowy nie będzie żadnej społeczności, nie powstaną żadne relacje - mówi Zuzanna Barańska. Jednym z wyróżników KGW w Gronówku jest także umiejętność łączenia pokoleń. W działalność koła angażują się zarówno starsi mieszkańcy miejscowości, a czasem również dzieci i młodzież. Dzięki temu doświadczenie spotyka się z energią, a tradycja z nowymi pomysłami. Siłą organizacji jest także dobra współpraca i podział obowiązków. Każdy ma w niej swoje miejsce i zadania, które wykonuje najlepiej. I choć działają od niespełna dwóch lat, mają na swoim koncie wiele inicjatyw i nie brakuje im energii do realizacji kolejnych.

Są razem zarówno w chwilach radości, jak i wtedy, gdy pojawiają się trudności. Mogą na siebie liczyć

Członkinie KGW Budków-Mzurki udowadniają, że wspólna praca, wzajemne wsparcie i dobra organizacja pozwalają realizować nawet najbardziej wymagające przedsięwzięcia.



- Jesteśmy małą grupą, ale bardzo zgraną. Czasem mamy różne zdania na jeden temat, ale to dobrze, każdy może przedstawić swuj punkt widzenia - mówi Małgorzata Pieprzowska. Nad działalnością koła czuwa przewodnicząca Elżbieta Cieślak, która z ogromnym zaangażowaniem poświęca się jego prowadzeniu.jest prawdziwą siłą napędową całego zespołu, mówią.Członkinie podkreślają też, że mogą liczyć na siebie nie tylko podczas pracy społecznej. Są razem zarówno w chwilach radości, jak i wtedy, gdy pojawiają się trudności. Wzajemne wsparcie i gotowość do pomocy sprawiają, że koło jest czymś więcej niż organizacją społeczną. - Jesteśmy autentyczne,nikogo nie naśladujemy, nie boimy się wyzwań, często też wspieramy akcje charytatywne - dodają.

Mistrzowie AGRO

LIDERZY POSZCZEGÓLNYCH KATEGORII PLEBISCYTU

Więcej na: dzienniklodzki.pl/agro

SOŁTYS ROKU

1. **Marta Pawłowska,** Sołectwo Kruki, gmina Żychlin
2. **Tomasz Opaczyński,** Sołectwo Klew-Kolonia, gmina Żarnów
3. **Michał Piasta,** Sołectwo Wójcin, gmina Łubnice
4. **Sylwia Włodarczyk,** Sołectwo Kąty, gmina Czarnożyły
5. **Aneta Rogalska,** Sołectwo Żydomice, gmina Rawa Mazowiecka

ROLNIK ROKU

1. **Adam Jarząb,** Szczyty
2. **Przemysław Wiankowski,** Niedrzew Pierwszy
3. **Łukasz Mirys,** Parzęczew
4. **Jarosław Miksa,** Przybyszyce
5. **Marcin Fornalczyk,** Błonie

LIDERKA/LIDER SPOŁECZNOŚCI ROKU

1. **Emilia Anna Paryż,** Grochów, radna powiatu Kutnowskiego
2. **Hubert Piłacik,** Grzmiąca, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej
3. **Krzysztof Klimaszewski,** Warta, radny miejski
4. **Ewa Gładysz,** Brójce, wicestarosta Łódzki Wschodni
5. **Monika Ciurzyńska,** Zapolice

LEŚNICZY ROKU

1. **Artur Kęsy,** Nadleśnictwo Radomsko
2. **Tomasz Wielgosiński,** Nadleśnictwo Brzeziny, Leśnictwo Gałków
3. **Tomasz Długosz,** Leśnictwo Silnica

WYPOCZYNEK BLISKO NATURY ROKU

1. **Sady Klemensa,** Komorów
2. **Agrowypoczynek Nad Starym Młynem,** Kurpie
3. **Alpakusy Klękusy,** Klęk
4. **Manufaktura Marcińczak,** Świeciechów
5. **Alpaki z Malinowej Chaty,** Romanów

SOŁECTWO ROKU

1. **Sołectwo Dąbrowa,** gmina Inowłódz
2. **Sołectwo Borki Walkowskie,** gmina Osjaków
3. **Sołectwo Wyręby Siemienickie,** gmina Krzyżanów
4. **Sołectwo Jordanów,** gmina Brzeziny
5. **Sołectwo Nowy Pudłów,** gmina Poddębice

KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH ROKU

1. **Stowarzyszenie Rozwoju Sołectwa Niewiadów,** gmina Ujazd
2. **KGW Dzietrzkowice,** Łubnice
3. **KGW Lutosławice Rządowe,** gmina Grabica
4. **KGW Wojków-Grzymaczew,** gmina Błaszki
5. **KGW Dworzanki Nowy Dwór,** gmina Nowy Kawęczyn

Patroni honorowi:

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Stefan Krajewski

ARiMR
Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

Partnerzy plebiscytu:

Targi Kielce
exhibition & congress centre

agrotech

eprasa.pl 2d2cb5db13

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

Michał Koterski

Rzucał żartami

W miniony wtorek aktor spotkał się na rozprawie rozwodowej ze swą byłą żoną Marcelą Leszczak. Dzięki relacji obecnego na korytarzu sądu reportera Pudelka wiemy, że obyło się bez grobowej atmosfery i wzajemnego unikania spojrzeń. Eksmałżonkowie usiedli obok siebie i swobodnie gawędzili. Koterski rzucał nawet żartami w kierunku fotoreporterów i dziennikarzy. Po wydaniu przez sąd wyroku Marcela i Michał wygłosili oświadczenie, w którym przyznali, że rozwiedli się za porozumieniem stron, twierdząc że „chcą być przykładem dla innych par, jak się rozwodzić". Potem wyszli razem na ulicę i na koniec przytulili się do siebie. Na zdjęciach widać, że Marcela uroniła kilka łez na ramieniu męża.

Roksana Węgiel

Nie kłóci się

Młoda piosenkarka dba o swoją przyszłość i rozpoczęła budowę domu. Czekając na sfinalizowanie inwestycji, przeprowadziła się z mężem Kevinem do tymczasowego gniazdka w lesie pod stolicą. Dzięki temu trzyma się z dala od wszelkich problemów związanych z budową przyszłego domu. W rozmowie z Kozaczkiem przyznała, że to była bardzo sensowna decyzja. – Wiedziałam, że budowa domu to są ogromne koszty i wiedzieliśmy, na co się piszemy. Budowa to jest poniekąd taki sprawdzian wytrzymałości, jeśli chodzi o osobowość. Ale ze względu na to, że przenieśliśmy się szybciej pod Warszawę, to nie mamy tej presji i to nam daje dużo więcej takiego spokoju. Nie spinamy się już tak bardzo z tą budową. Na spokojnie, dom się buduje, my się nie kłócimy. Jest wszystko dobrze – podsumowała zadowolona.

Natalia Siwiec

Usuwa przedmioty

W niedawnym wywiadzie z Plejadą celebrytka opowiedziała, co ją najbardziej męczy w codziennym życiu małżeńskim z Mariuszem Raduszewskim. Okazało się, że wyjątkowo irytuje ją to, iż biznesmen zbyt często... sprawia jej drobne upominki bez okazji. – Najczęściej mam pretensje do Mariusza, że on kupuje pierdoły. On cały czas kocha kupować mi prezenty – małe upominki. Ja ich nie znoszę. Z jednej strony to jest słodkie, a z drugiej strony wolałabym ewentualnie jeden konkretny, ale też nie chcę prezentów. Chyba że na urodziny. Już mamy tyle rzeczy, że na razie usuwam je z naszego domu. Nie chcę ich kumulować, a Mariusz lubi codziennie nam coś kupić – pożaliła się serwisowi.

Agnieszka Hyży

Rozmawia i żartuje

Popularna prezenterka w 2014 roku rozwiodła się ze swym pierwszym mężem – Mikołajem Witem. Para wychowuje jednak wspólnie córkę Martę. Z czasem napięcie między byłymi małżonkami opadło. Dlatego niedawno Hyży opublikowała na Instagramie post, w którym napisała: „Dziś mogę powiedzieć coś, co dla wielu osób wciąż brzmi zaskakująco: ja naprawdę lubię swojego byłego męża. I mam poczucie, że to działa w obie strony. Mogłabym przytoczyć dziesiątki sytuacji, kiedy ludzie nie potrafią ukryć zdziwienia, dowiadując się, że jesteśmy byłymi małżonkami. W szkole, w urzędach, w sprawach zawodowych, kiedy mamy coś wspólnie do załatwienia. »Ale jak to? Państwo są po rozwodzie?«. Bo rozmawiamy normalnie. Bo żartujemy. Bo jesteśmy dla siebie mili. Chyba za mili jak na rozwodników" – podsumowała.

Aleksandra Konieczna

Doznała objawienia

Ceniona aktorka opowiedziała w rozmowie z Plejadą o swej religijnej konwersji. Choć została wychowana w katolickiej rodzinie, niezwykłe wydarzenie sprawiło, że zwróciła się w stronę prawosławia. – Doznałam mistycznego objawienia. Miałam jakieś 33 lata, jechałam prostą drogą do rodzinnego Prudnika. (...) Nagle usłyszałam młody męski głos, który mówił coś w nieznanym mi języku. Kilka razy te słowa do mnie wracały. Aż w końcu zrozumiałam, że jest to starocerkiewna modlitwa – zdradziła. Kilka lat później Konieczna przypadkiem znalazła się w pobliżu warszawskiej cerkwi. Weszła zaciekawiona – i z czasem stała się wierną Kościoła prawosławnego. Dziś regularnie chodzi do cerkwi i obchodzi prawosławne święta.

Julia Wieniawa

Rzuciła rękawicę

W ostatnim odcinku „Tańca z Gwiazdami" celebrytka wskoczyła na parkiet z Iwoną Pavlović. Panie dały się ponieść muzyce, energicznie kręcąc biodrami. Niestety, stylizacja Wieniawy najwyraźniej nie była projektowana z myślą o tak dzikich akrobacjach. Ciężar przypiętego do paska mikroportu oraz szalone obroty sprawiły, że krótka spódniczka z frędzlami zaczęła się zsuwać, odsłaniając bieliznę aktorki. Wieniawa kompletnie nie przejęła się jednak tą wpadką i wypaliła do mikrofonu: „Mam nadzieję, że nie zgorszyłam połowy Polski stylizacją". Niedługo po emisji programu wrzuciła na swoje InstaStories kadr z szalonego tańca i podsumowała całe zamieszanie w dowcipny sposób: „Rękawica została rzucona. Majtki prawie też".

Skolim

Zaprosił na ucztę

W minionym tygodniu polski „król latino" wyprawił dla swych fanów imprezę z okazji trzydziestych urodzin w podlaskich Siemiatyczach. Celebryta podjechał na miejsce Mercedesem i wkroczył na scenę po różowym dywanie. Fani zasypali swego idola kolorowymi bukietami kwiatów, laurkami i prezentami, podczas gdy on cierpliwie rozdawał autografy. W powietrzu unosił się ogromny balon, przypominający o okrągłych urodzinach wokalisty. Stoliki w strefie gastronomicznej uginały się pod ciężarem rozdawanych za darmo pączków i grillowanych kiełbasek. Potem na scenę wkroczył burmistrz miasta i obaj panowie wypili zdrowie solenizanta. Wiwatom widzów nie było końca.

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

0 - 01 wszystkie kupię, 603-471-335

1 - 001 absolutnie autoskup wszystkie, 533-232-606

12h autoskup, 664-040-076

Auta uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

PASJONAT KUPI SAMOCHÓD Z PRL-U. FSO, FSM, ŻUK, POLSKI FIAT I INNE. TEL. 782-123-095.

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

CZĘŚCI WYPOSAŻENIE SPRZEDAM

KOŁA zimowe 205/60/16, tel. 794-694-915.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Praca

ZATRUDNIĘ

PRZEDSIĘBIORSTWO Instalacji WODNO-KANALIZACYJNYCH z Sieradza zatrudni kierownika robót branżowych z uprawnieniami i doświadczeniem. Oferujemy umowę o pracę i bardzo dobre warunki finansowe. Kontakt 726660800.

PRZEDSIĘBIORSTWO Instalacji WODNO-KANALIZACYJNYCH z Sieradza zatrudni monterów WOD-KAN z doświadczeniem. Oferujemy umowę o pracę i dobre warunki finansowe. Kontakt 693200310 do godziny 17:00.

W stolarstwie, 608-502-044

Zatrudnię mgr farmacji na stanowisko KIEROWNIKA APTEKI w Kaliszu. Tel. 607 837 989, 602 302 351.

ZATRUDNIĘ montera drzwi, 502-851-517

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

Odtruwanie, alkohol, kroplówki, 602-691-580, 42/678-60-49

NEUROLOGIA

Neurolog - specjalista, 602-691-580 42/678-60-49

INNE SPECJALIZACJE

Psychiatra, 604-406-067

ZABIEGI

BUSKO-ZDRÓJ, Pensjonat Sanato Jesienne pobyty lecznicze i wypoczynkowe w promocyjnych cenach. Tel: 41/378-19-48, 696958319 www.sanato.com.pl

Usługi

AGD RTV FOTO

AGD, kuchnie, pralki, itp., 514-335-326

ANTENY taniutko, 733-955-881

BUDOWLANO-REMONTOWE

DEKARSTWO, termozgrzewalna - tanio, solidnie, 667-191-588

KOPARKI wynajem + mini, 502-061-012, 513-149-330

Krycie dachów, przebudowy, montaż sprzedaż, 502-238-334

INSTALACYJNE

Elektroinstalacje, awarie, pomiary. Tanio, solidnie. Tel: 509-275-480

Hydraulika, naprawy, 509-721-995

Pogotowie kanalizacyjne, hydraulik, 511-333-094

Przepychanie kanalizacji, 509-721-995

OGRODNICZE

Cięcie drzew owocowych. Fachowo, 605-307-582

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

PORZĄDKOWE

PLUSKWY karaluchy prusaki mrówki likwidujemy profesjonalnie, 730-770-870

Pranie tapicerki meblowej kanap, dywanów, itp., 510-066-975

PRZEPROWADZKI

Rutkowski przeprowadzki, 501-781-201

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

Matrymonialne

BIURO "Nadzieja", 30-letnie doświadczenie!, 603-579-032

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,, 668-571-329

SKUP złomu, druki, met. kol. Dojazd. Gotówka, 505-854-654

Rolnicze

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.200 zł/tona, 500-669-621

REKLAMA 0011496697

KMM OKNO
FABRYKA OKIEN
Łódź, ul. Inflancka 52, www.kmmokno.pl
tel. 42 659 99 77, 604 976 009
OKNA z PCV oraz ALU
żaluzje • rolety • plisy
EKSKLUZYWNE ORAZ TANIE
KBE Roto GLASSOLUTIONS

AUTOREKLAMA Q604983182A

BIURO OGŁOSZEŃ

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 127

Ogłoszenia telefoniczne:
800-472-852, 42 647-28-52

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy
w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.



Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.
Tel. kontaktowy 603 920 399

eprasa.pl 2d2cb5db13

HISTORIA

Ostatnie miasto skutecznie założone przez Krzyżaków w Prusach

Radosław Konczyński

Przedmiotem, o którym w Sztumie mówi się bardzo dużo w ostatnich dniach, jest pergamin z 1416 roku, urzędowy dokument krzyżacki, od którego miasto wzięło swój początek. Co ciekawe, było ono ostatnim miastem skutecznie założonym przez państwo zakonne w Prusach. Oryginał z pieczęcią wielkiego mistrza Michaela Kuchmaistera wrócił do miejsca, którego dotyczy.

„My, brat Michael Kuchmeister, wielki mistrz Zakonu Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie, oznajmiamy wszystkim obecnym i przyszłym, że po rozważnej radzie z naszymi dostojnikami postanowiliśmy założyć przy naszym zamku w Sztumie, na otoczonym murami przedzamczu, nowe miasto. (...) Nowemu miastu nadajemy prawo chełmińskie, aby jego mieszkańcy mogli żyć według sprawiedliwego prawa i rozwijać handel, rzemiosło i wspólnotę. Obdarzamy mieszczan sześćdziesięcioma pięcioma łanami ziemi oraz lasami, łąkami, pastwiskami i wodami. Każdy mieszkaniec otrzyma ogród, a miasto będzie mogło korzystać z otaczających je lasów dla własnego dobra. Mieszkańcy posiadać będą baszty miejskie i strzec będą murów, bram i mostów, a wspólnym wysiłkiem dbać o bezpieczeństwo miasta oraz drogi prowadzące do nadbrzeża" – głosi dokument przygotowany w kancelarii wielkiego mistrza.

Został wystawiony 23 września 1416 roku. Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach, dotychczasowa nadbałtycka potęga, wtedy już zaczynało drżeć w posadach po przegranej bitwie pod Grunwaldem. Przetrwało jeszcze do 1466 r., przegranej wojny trzynastoletniej z Rzeczpospolitą. Michael Küchmeister von Sternberg wielkim mistrzem był w latach 1414-1422. Sztum to jedyne miasto, które za jego rządów otrzymało prawa miejskie.

- Sztum jest ostatnią udaną lokacją w Prusach w czasach krzyżackich. Były potem jeszcze lokacje Ełku i Pisza, ale nieudane - mówił dr hab. Roman Czaja, profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, podczas promocji książki „Miasto Sztum i jego przywilej lokacyjny z 1416 roku" pod redakcją dr. hab. Radosława Biskupa z UMK, wydanej z okazji 610-lecia miasta.



FOT. MUZEUM ZAMKOWE W MALBORKU

Oryginalny dokument z 1416 r. na co dzień jest przechowywany w Archiwum Państwowym w Gdańsku

Najpierw duże miasta

Początki Sztumu jako gminy miejskiej (bo zamek już istniał, budowany etapami w latach ok. 1377-1420), są w sumie dość odległym następstwem zmian, które dokonały się na tych terenach w ciągu ponad dwustu lat obecności Krzyżaków. Najprościej rzecz ujmując, zakon, który podbił Prusy w XIII wieku, potrzebował poddanych. Samych braci zarządzających państwem była garstka. Krzyżacy czerpali z już dostępnych wzorców.

- W XI-XII wieku na zachodzie Europy dokonuje się rewolucja komunalna, miejska. Wtedy powstaje miasto rozumiane jako gmina, jako podmiot polityczny, który ma własne prawa. Oczywiście, miasta istnieją tak długo, jak istnieje cywilizacja, ale gmina miejska, obywatelstwo miejskie powstaje właśnie w XI-XII wieku na południu i zachodzie Europy. Ten fenomen rodzi się w konsekwencji sukcesu, niezwykłego boomu demograficznego, jaki Europa w tamtym czasie przeżywa. I Europa potrzebuje miejsc do handlu detalicznego, nie tylko miejsc jarmarków, wielkich targów, w których handlowano towarami luksusowymi. Potrzebuje również miejsc produkcji, miejsc usług dla rosnącej liczby mieszkańców - wyjaśnia Roman Czaja.

W tworzącym się w XIII wieku państwie zakonu krzyżackiego w Prusach powstały najpierw największe miasta.

- Zakon budował swoje władzo terytorialne, więc potrzebował wsparcia demograficznego, majątkowego. Lokacja miasta to przedsięwzięcie zarówno prawne, związane z nadaniem określonego prawa, jak i przedsięwzięcie społeczne. Ściągnięcie mieszkańców i ten wzorzec działania wykształca się stopniowo przy okazji zakładania pierwszych miast - Torunia, Chełmna, Elbląga – wyjaśnia Roman Czaja.

Na początek dostali 50 parceli

Po podbiciu plemienon pruskich ok. 1280 roku rozpoczęła się akcja kolonizacji.

- Wówczas powstaje masa mniejszych miast. Duże miasta dostarczają wzorca prawnego i wzorca przestrzennego mniejszym, które były zakładane jako miejsca lokalnego targu i ów targ miał mieć wymiar europejski, ponieważ lokacja nie tylko Prus, całej Europy Środkowo-Wschodniej wpisana była w jedną podstawową myśl ekonomiczną: Europa potrzebuje zboża. I żeby to zboże z terenów wiejskich przetransportować do miast, nie tylko w najbliższej okolicy, ale w handlu ponadregionalnym, międzynarodowym - potrzebne były rynki. Zaczynając od tych miasteczek najmniejszych, poprzez duże rynki handlu międzynarodowego, jak Toruń, Gdańsk, Królewiec, Lubeka i tak dalej. Druga podstawa egzystencji miast małych, takich właśnie podobnych Sztumowi, to tereny wiejskie. Wszystkie miasta pruskie otrzymywały znaczące ziemie. Małe miasta dobrze ponad sto hektarów, duże - ponad tysiąc hektarów. Miało to swoje bardzo określone konsekwencje społeczne. Mieszczanin był jednocześnie rolnikiem, co dzisiaj wydaje się nam nie do pogodzenia. Do każdej parceli przypisane było pole, łąka, ogród. Na każdej działce znajdowała się stodoła, stajnia, obora. I bardzo często w tych małych miastach żyło więcej krów, koni, trzody niż obywateli - tłumaczy Roman Czaja.

W akcie lokacyjnym Sztumu spisanym po niemiecku wielki mistrz wytyczył 50 działek osadniczych. Gmina dostała też patrymonium miejskie o powierzchni 65 łanów (55 łanów pól oraz 10 łanów lasów). Odbiorcą przywileju został Ambroży von Schönberg, syn Gerharda, który objął urząd sołecki wraz z władzą sądowniczą i przynależnymi urzędowi sołtysa przywilejami.

Każdy mieszkaniec Sztumu wraz ze swoją parcelą otrzymał pół morga wolnej i dziedzicznej ziemi na przedmieściu z przeznaczeniem na ogród, a prócz tego możliwość korzystania z położonego w lesie Jeziora Białego. Oczywiście były i obowiązki. Dochody czynszowe z ław piekarniczych, jatek mięsnych, ław szewskich, straganów, kramów, postrzygalni, ram tkackich i łaźni miały w połowie należeć do pana miasta, w połowie do miasta.

0011598871

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 12 października 2026 r. zmarł

śŧp

Wojciech Kempa

Pogrzeb odbędzie się
w dniu 19 października 2026 roku o godzinie 14.00
na Cmentarzu Rzymskokatolickim pw. św. Józefa
przy ul. Ogrodowej 39 w Łodzi.

Pogrążeni w smutku
Żona Alicja i Syn Rafał

REKLAMA 0011589795

H. SKRZYDLEWSKA

- Kompleksowa organizacja pogrzebów
- Całodobowy transport zmarłych
- Kwiaty, wieńce, oprawa muzyczna
- Wsparcie formalne i doradztwo
- Własne krematoria
- Międzynarodowy transport zmarłych

Całodobowo: 42 672 33 33
800 672 333
Tradycja • Rzetelność • Profesjonalizm



REKLAMA 0011457221

Nekrologi i kondolencje zlecisz

osobiście w Biurze Ogłoszeń,
Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

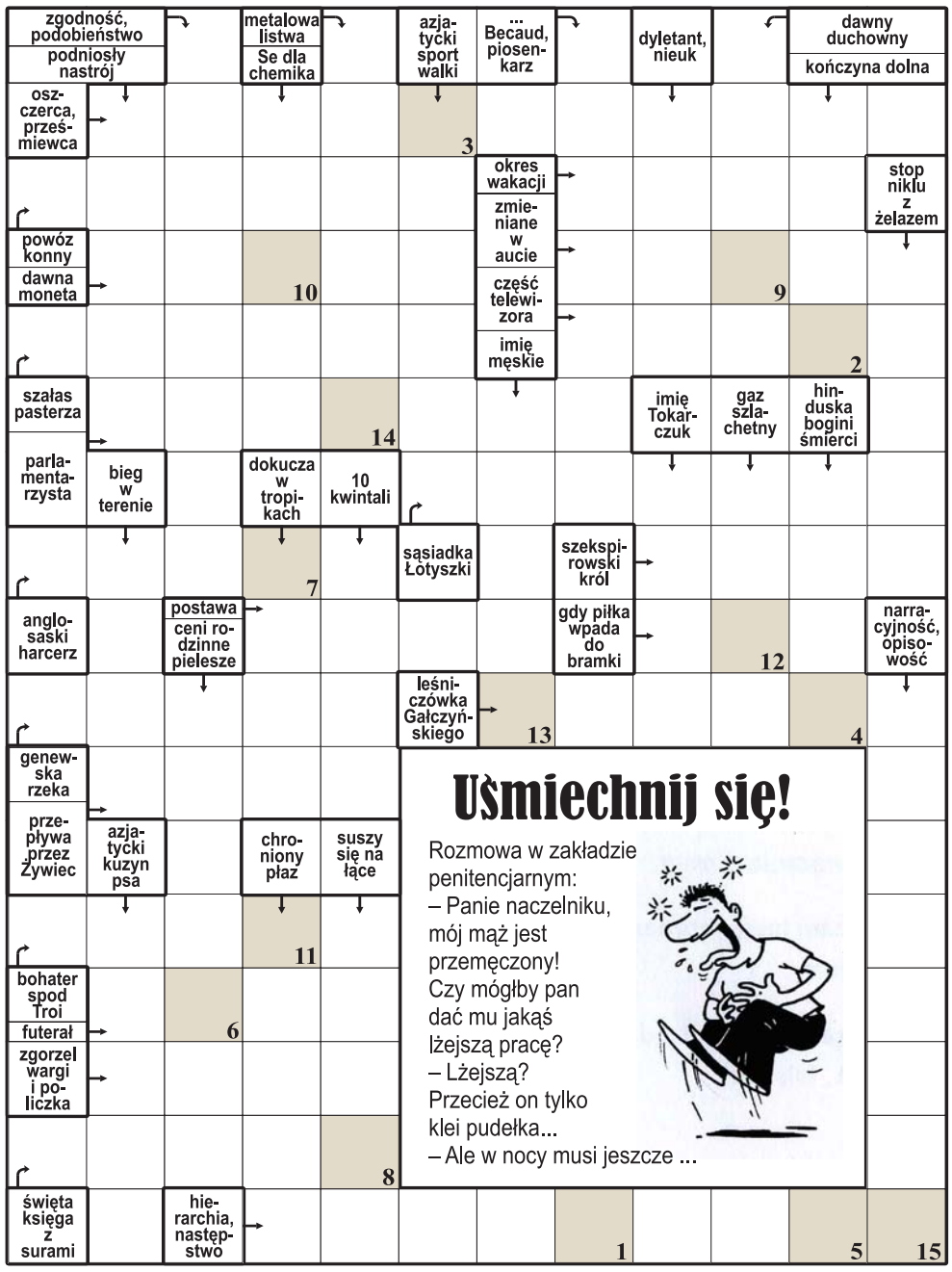
Zadzwoń
502 499 119, 502 499 127

lub przez **internetowe biuro**
ibo.polskapress.pl

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie oraz w serwisie nekrologi.net

eprasa.pl 2d2cb5db13

Krzyżówka panoramiczna



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 15 utworzą rozwiązanie: dokończenie dowcipu z okienka.

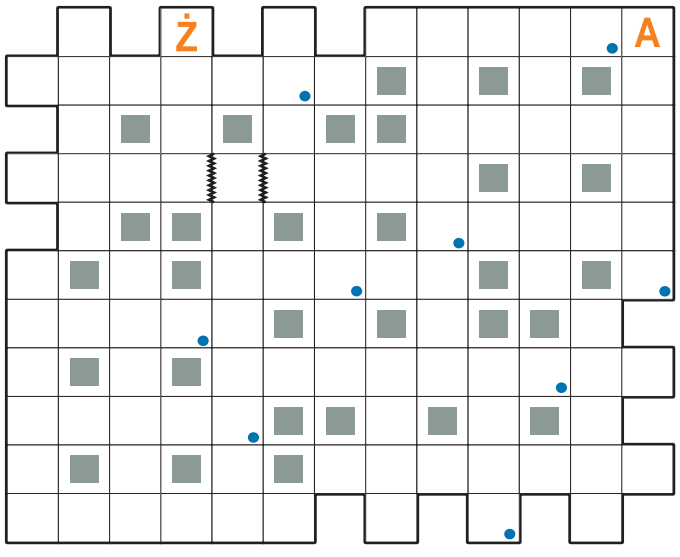
Uśmiechnij się!

Rozmowa w zakładzie penitencjarnym:
– Panie naczelniku, mój mąż jest przemęczony! Czy mógłby pan dać mu jakąś lżejszą pracę?
– Lżejszą? Przecież on tylko klei pudełka...
– Ale w nocy musi jeszcze ...

Krzyżówka A-Ż

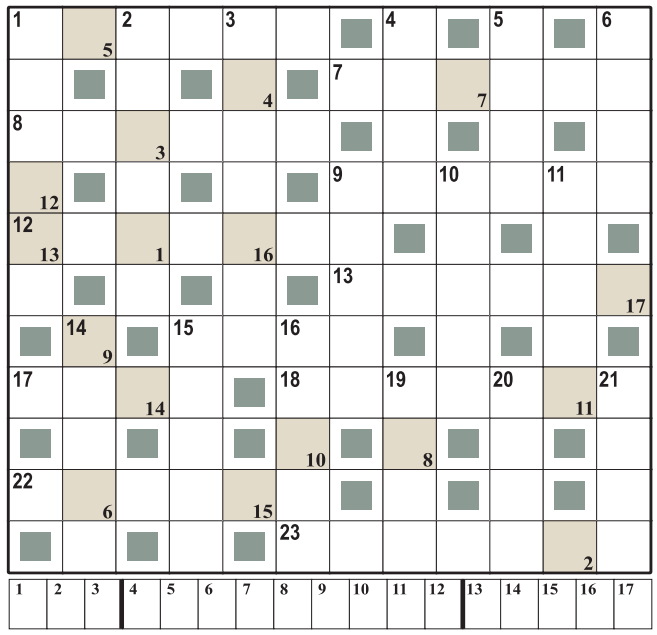
Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

A) zaliczka, zadatek (6).
B) „... cygański", operetka Straussa (5).
C) stare, wysokie drzewo iglaste (6).
D) jednostka monetarna Algierii lub Jordanii (5).
E) wynik działania (5).
F) nieunikniona konieczność; przeznaczenie (5).
G) najmniejsza jednostka fonetyczna języka (6).
H) giermek Zbyszka z Bogdańca (5).
I) wyższy duchowny katolicki niebędący biskupem (7).
J) popularny kabaret z Zielonej Góry (5).
K) coś co jest przeszkodą, zawadą (4,1,4).
L) reklamowany baton (4).



Ł) pomieszczenie z kabiną prysznicową (8).
M) marynarz, zwłaszcza rosyjski (6).
N) budynek kolejowy z urządzeniami do regulacji ruchu (9).
O) kawałek tkaniny służący do przykrywania stołu (5).
P) Ocean Spokojny (7).
R) przednia strona monety z określeniem jej wartości (6).
S) sportowy czasomierz (6).
T) pokrywa ścianę (4).
U) Michał, muzyk i kompozytor jazzowy (8).
W) oczko w głowie dziadka (4).
Z) metal na obrączki (5).
Ż) Piotr, skoczek narciarski (4).

Krzyżówka z hasłem



Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 17 utworzą rozwiązanie: sentencję łacińską.

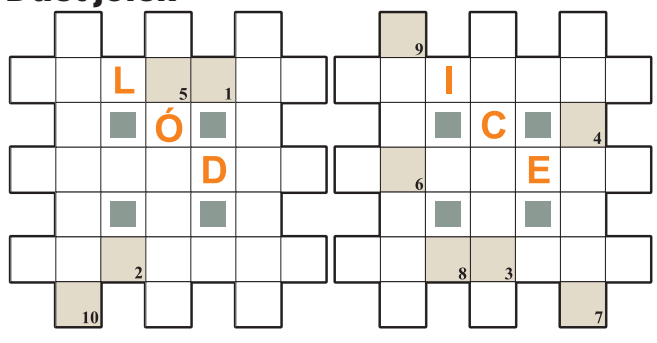
Poziomo:
1) w morzu lub wannie,
7) kuchenny obrus,
8) ukryta drwina, sarkazm,
9) pączki kwiatu jako przyprawa,
12) rowek na kolumnie,
13) tłum ludzi, mrowie,
15) wiązka żyta,
17) daleko od Rzymu,
18) ozdobna palma,
22) przyspieszony po wysiłku,
23) teatralna pauza.

Pionowo:
1) w parze z księżniczką,
2) co rok, to ...,
3) ... Kamiński, aktor i reżyser,
4) pokój mniszki,
5) niski, podłużny stół,
6) mało żyzne gleby,
9) pniak po ścięciu drzewa,
10) rzeźba Michała Anioła,
11) cięgi, razy,
14) przed czwartkiem,
15) podhalański świerk,
16) drzewo liściaste,
19) wypiek dla jubilata,
20) sol lub mi,
21) mocny argument, zaleta.



Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: myśl Horacego.

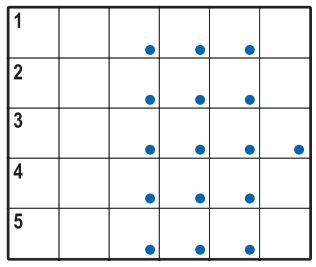
Duet jolek



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 10 (w obu diagramach), utworzą rozwiązanie.

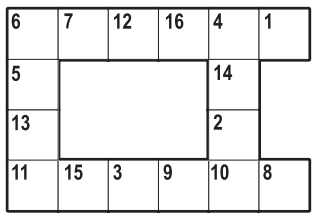
W przypadkowej kolejności:
– „Płonie ... w lesie"
– rybie płuca
– dokonanie, wyczyn
– nóż do wycinania trzciny
– regionalna odmiana języka
– miasto nad Maricą (Bułgaria)
– kolega zecera
– brat polski
– André, francuski pisarz
– prosię ziemne
– surowa ocena
– bohaterowie książek Tove Jansson

Logogryf



Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: tytuł filmu.
1) uwielbienie, zachwyt,
2) dramat Witkacego,
3) niewielka ilość, krzta,
4) drugi księżyc Marsa,
5) podziemna część rośliny.

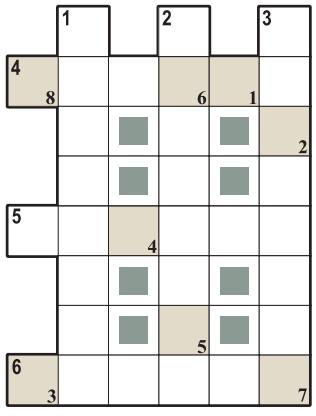
Szyfr



Litery z pól od 1 do 16 utworzą rozwiązanie: tytuł filmu.
Poziomo:
6) sześćdziesiąta część godziny,
11) największy i najzimniejszy stan w USA.

Pionowo:
6) domena Ewy Minge,
4) duży zbiornik lub dawny czołg.

Krzyżówka



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 8, utworzą rozwiązanie.
Poziomo:
4) trunek z gwiazdkami,
5) gatunek wódki z destylatu winogronowego,
6) grecki napój alkoholowy.

Pionowo:
1) rozwidlenie dróg,
2) ... Gibraltarska,
3) część samolotu lub szybowca, która daje siłę nośną w powietrzu.

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: ... jakiś tunel kopać; **krzyżówka A-Ż:** kierownik; **krzyżówka z hasłem:** Oko mądrością żyzia; **wirówka panoramiczna:** Nagła jest prawda; **duet jolek:** antarktyda; **logogryf:** „Dziewczyna i morze"; **szyfr:** „Anatomia skandalu"; **krzyżówka:** armaniak.

eprasa.pl 2d2cb5db13

PIŁKA NOŻNA

Piłkarki Grot SMS Łódź walczą na swoim stadionie z Rekordem

Dariusz Kuczmera

Po awansie reprezenzacji Polski kobiet do kolejnej fazy eliminacji mistrzostw świata nastroje wokół żeńskiego futbolu są coraz lepsze.



FOT. PAP/ADAM WARŻAWA

Wiktoria Zieniewicz (od lewej) szmat czasu spędziła w Łodzi

Po meczu kadry wracamy na ligowe boiska. W Łodzi w sobotę 17 października o godz. 12 piłkarski Grot SMS zagrają z Rekordem Bielsko-Biała.

Rekord wciąż robi postępy i to nieobliczalny zespół. W tym sezonie potrafił pokonać Pogoń w Szczecinie. Trzykrotnie remisował i o jeden punkt wyprzedza drużynę trenera Sebastiana Papisa.

W Rekordzie żadna z zawodniczek nie strzeliła dwóch goli w tym sezonie, ale po jednym aż siedem: Nikola Dębińska, Daria Długokęcka, Agnieszka Glinka, Katarzyna Jaszek, Aleksandra Posiewka, Julia Sikora, Abigail Sowa.

Strzelczynie z Grot SMS są tylko cztery: 2 gole - Paulina Filipczak, 1 - Martyna Bartczak, Jana Urakowa.

Zestaw par ósmej kolejki:

17 bm.: Grot SMS Łódź – Rekord Bielsko-Biała (12), Lech/UAM Poznań – Pogoń Szczecin (12), Czarni Sosnowiec - APLG Gdańsk (13), Ślęza Wrocław - Śląsk Wrocław (18:30). 18 bm.: GKS Katowice - UJ Kraków (13), Legionistki Warszawa - Górnik Łęczna (12:15).

Liga powinna nabrać rumieńców po ostatnim sukcesie kadry narodowej. Kinga Seweryn w meczu z Belgią obroniła dwa strzały z rzutów karnych i w dużej mierze przyczyniła się do tego, że piłkarska reprezentacja Polski awansowała do 2. rundy baraży o awans na przyszłoroczne mistrzostwa świata w Brazylii. - Jestem bardzo dumna z tego zespołu, mamy wielki potencjał - oznajmiła bramkarka.

Polki w Gdańsku po dogrywce wygrały z Belgią 3:2 w rewanżowym meczu 1. rundy baraży. Ponieważ wcześniej na wyjeździe przegrały 0:1, potrzebne były rzuty karne, w których biało-czerwone triumfowały 4-3.

- Cieszę się, że pomogłam drużynie. Grałyśmy z zaangażowaniem do ostatniego gwizdka. Cały czas atakowałyśmy bramkę. Bez strzelonych goli nie da się niczego osiągnąć. Jestem bardzo dumna z tego zespołu. Mamy wielki potencjał - powiedziała Seweryn na antenie TVP Sport.

Polska bramkarka nie przeczytała wskazówek, dotyczących tego, jak Belgijki wykonują rzuty karne. Miała je zapisane na kartce przyklejonej do butelki.

- Byłam tak zestresowana, że nie wiedziałam, na który numer mam patrzeć. Zapomniałam, jak się czyta. Nie wiem, czym się kierowałam, ale najważniejsze, że wybroniłam rzuty karne - oświadczyła.

Seweryn w dwóch meczach z Belgią zastąpiła kontuzjowaną Kingę Szemik. ©℗

RUGBY

Najskuteczniejszy gracz Wizja Med Grot Budowlani

Dariusz Kuczmera

Rugbiści drużyny KS Wizja Med Grot Budowlani Łódź są w tym sezonie ekstraligi prawdziwą rewelacją.

Podopieczni trenera Theunsa Kotze wygrali wszystkie dotychczasowe mecze (sześć), między innymi z mistrzem i wicemistrzem Polski. Czy te wyniki mogą oznaczać, że nowy mistrz rodzi się na stadionie przy ul. Górniczej?

Spokojnie z rodzielaniem medali na niedźwiedziu. Bez porażki jest też silny Orkan Sochaczew, z którym Łodzianie przy ul. Górniczej zmierzą się w przyszłym tygodniu. To będzie szlagierowy mecz tej jesieni. Mecz rozpocznie się w sobotę 24 października o godz. 14. Kibiców nie zabraknie.

Na razie możemy się cieszyć z niezwykłej skuteczności łódzkich rugbistów. 21 punktów w meczu z aktualnym wicemistrzem Polski Ogniwem Sopot zdobył Xander Kruger. Był najskuteczniejszym graczem meczu popisując się 100-procentową skutecznością z kopów! 6 podwyższeń i 3 rzuty karne.

Po 6 kolejkach Ekstraligi Rugby Xander Kruger z dorobkiem 78 punktów otwiera klasyfikację najlepiej punktujących.

Oto czołówka klasyfikacji:

1. Xander Kruger (Budowlani) 78
2. Wojciech Piotrowicz (Ogniwo) 59
3. Dylan Cranko (Lechia Gdańsk) 57
4. Astley Harrison (Orkan) 56
5. Riaan Van Zyl (Juvenia) 52
6. Adri Kermis (Budowlani Łódź) 45
6. Mazwi Masikane (Ogniwo) 45
8. Paul Walters (Pogoń Siedlce) 39
9. Dawid Banaszek (Arka) 38
9. Saba Nikolashvili (Sparta) 38
11. Lusana Xakwana (Białystok) 37
12. Techan Toerien (Lechia) 35
12. Petelo Pouhilo (Orkan) 35
12. Ashwin Swarts (Budowlani)35

©℗



FOT. EKSTRALIGA RUGBY

Xander Kruger idzie kopać po raz kolejny i znów celnie. Sędzia już przygotowuje się do zapisania kolejnych punktów

KARATE

Start ŁKKS był okazją do sprawdzenia umiejętności, pokazania ducha walki

Dariusz Kuczmera

Zawodnicy Łódzkiego Klubu Karate Shotokan rozpoczęli jesienną rundę startów, biorąc udział w turnieju International Karate Cup Pyrzyce 2026 - informuje prezes ŁKKS Arkadiusz Bugajak.

Relacjonuje prezes Łódzkiego Klubu Karate Shotojan Arkadiusz Bugajak: Rozegrano aż 441 osobokonkurencji, a na tatami spotkało się 13 klubów karate z różnych regionów Polski. Ponad 400 km w jedną stronę pokonaliśmy po to, aby stanąć do rywalizacji, zdobywać doświadczenie i walczyć o jak najlepsze wyniki. Tego dnia nie brakowało emocji, energii, mobilizacji i głośnego dopingu! Każdy start był okazją do sprawdzenia swoich umiejętności, pokazania ducha walki i udowodnienia, że ciężka praca na treningach przynosi efekty.

Gratulujemy naszym zawodnikom dobrych startów, zaangażowania i sportowej postawy , którą niezmiennie wpaja na treningach i zawodach pani trener Anita Bugajak. Dziękujemy również wszystkim, którzy wspierali naszą ekipę i dodawali zawodnikom energii podczas rywalizacji.

Wracamy z kolejnymi doświadczeniami, motywacją do dalszej pracy i apetytem na następne wyzwania.

Oto nasze wyniki:

I Miejsce:

Kyrylo Kulynych - kumite Juniorzy młodsi 14-15 lat indywidualna mężczyzn

Krzysztof Tomczak - kata masters mężczyzn 35-45 indywidualna mężczyzn

Krzysztof Tomczak - kata masters 46-55 indywidualna mężczyzn



FOT. ŁKKS

Utalentowani reprezentanci Łódzkiego Klubu Karate Shotokan

II Miejsce:

Marcelina Martela - kumite Żacy 10-11 lat indywidualna kobiet/dziewczyn open

Paweł Skrobisz - kata Juniorzy indywidualna mężczyzn/chłopców

III Miejsce:

Marcelina Martela - fantom 10-13 lat indywidualna kobiet/dziewczyn

Bardzo dobre starty zaliczyli także:

5 miejsce - Weronika Brandebura - kumite masters open indywidualna kobiet/dziewczyn open

5 miejsce - Artur Banach - kumite masters open indywidualna mężczyzn

W dalszej części stawki uplasowała się zaliczając bardzo dobry start po dłuższej przerwie Mariia Suchenko.

Czekamy na kolejne wieści o sukcesach utalentowanych reprezentantów ŁKKS. ©℗

eprasa.pl 2d2cb5db13

PIŁKA NOŻNA, I LIGA

Pierwszy mecz Unii z Wartą

W weekend mecze 11. kolejki I ligi. W piątek Unia Skierniewice zmierzy się w Poznaniu z Wartą. ŁKS czeka mecz z „Góralami" z Bielska-Białej

Dariusz Piekarczyk

Kiedy w 2021 roku Warta Poznań rywalizowała o punkty w ekstraklasie, Unia Skierniewice występowała w grupie pierwszej III ligi. Choćby na przykładzie obu tych drużyn widać, że sportowy, nie tylko piłkarski los, bywa nie do przewidzenia. W piątek (16 października) oba zespoły staną do walki o pierwszoligowe punkty i będzie to pierwszy w historii oficjalny ich pojedynek. Po 10. kolejkach wyżej stoją notowania Warty, która ma 15 punktów, co daje jej piate miejsce w tabeli. Do prowadzącej Pogoni Grodzisk Mazowiecki traci sześć „oczek". Unia zajmuje miejsce przedostatnie z 11 punktami, a wyprzedza jedynie Puszczę Niepołomice, mającą na koncie zaledwie sześć punktów. Wrócmy jednak do ekipy ze stolicy Wielkopolski. Na swoim boisku grała dotychczas dwukrotnie i oba pojedynki zakończyła zwycięsko. Najskuteczniejszymi jej graczami są Mateusz Stanek i Marcel Stefaniak - obaj po cztery bramki. W kadrze gospodarzy pojedynku mamy byłego zawodnika ŁKS Łódź Antoniego Młynarczyka.

Drużyna z Alei Unii 2 zmierzy się w niedzielę na swoim stadionie z pierwszoligowym beniaminkiem Podbeskidziem Bielsko-Biała. Najskuteczniejszym graczem w zespole prowadzonym przez trenera Marcina Włodarskiego jest Marcin Urynowicz (cztery gole). W zespole mamy Aleksandra Iwańczyka oraz Maksymiliana Sitka. Obaj to byli piłkarze ŁKS Łódź. Podbeskidzie nie wygrało jeszcze na wyjeździe.



FOT. TOMASZ KOWALCZYK

Antoni Burkiewicz z Unii Skierniewice wystąpił w tym sezonie w dziewięciu meczach I ligi

I LIGA

11. kolejka. Piątek (16 października): Warta Poznań - Unia Skierniewice (godzina 18), Ruch Chorzów - Odra Opole (20.30). **Sobota (17 października):** Polonia Bytom - Chrobry Głogów (15.30), Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Polonia Warszawa (15.30), Miedź Legnica - Stal Mielec (15.30). **Niedziela (18 października):** Pogoń Siedlce - Stal Rzeszów (17), ŁKS Łódź - Podbeskidzie Bielsko-Biała (14.30), Lechia Gdańsk - Arka Gdynia (20.30). **Poniedziałek (19 października):** Termalika Nieciecza - Puszcza Niepołomice (18).

PIŁKA NOŻNA, III LIGA

Rezerwiści ulegli Ząbkom

Dariusz Piekarczyk

Po raz 13. w tym sezonie trzecioligowcy staną do walki o punkty. Na czoło wybija sie mecz w Łowiczu, gdzie trzeci w tabeli Pelikan zmierzy się z wiceliderem Wigrami Suwałki.

W środowy wieczór ŁKS II Łódź rozegrał natomiast na swoim boisku zaległy mecz 14. kolejki z Ząbkovią Ząbki. Pojedynek zakończył się porażką zespołu trenera Radosława Pęciaka 0:3 (0:3). Gole: Maciej Jankowski (17), Stanisław Muniak (23), 0:3 - Szymon Jonasz (37).

W drugim zaległym spotkaniu Jagiellonia II Białystok przegrała niespodziewanie z KS CK Troszyn 0:1 (0:1).

III LIGA (GRUPA 1.)

Plan 13. kolejki. Sobota (17 października): Warta Sieradz - Wisła II Płock (18), Pelikan Łowicz - Wigry Suwałki (15), ŁKS Łomża - Olimpia Zambrów (15), Mławianka Mława - Polonia Lidzbark Warmiński (15), ŁKS II Łódź - Olimpia Elbląg (13). **Niedziela (18 października):** KTS Weszło Warszawa - Mazovia Mińsk Mazowiecki (15), Lechia Tomaszów Mazowiecki - Widzew II Łódź (12), Jagiellonia II Białystok - Świt Nowy Dwór Mazowiecki (12), Troszyn - Ząbkovia Ząbki (14).



FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK

Wojciech Pabjańczyk jest kierownikiem drużyny rezerw ŁKS II Łódź. Zawsze można liczyć na jego pomoc, jest uczynny i kompetentny

PIŁKA NOŻNA, PUCHAR POLSKI

Puchar Polski. Lider IV ligi z Radomska przegrał z Ceramiką

Dariusz Piekarczyk

Rozegrano większość ćwierćfinałowych meczów na szczeblu etapów łódzkiego, piotrkowskiego, sieradzkiego oraz skierniewickiego. Po dwa najlepsze zespoły wywalczą awans na wiosenny szczebel wojewódzki.

Najwiekszą niespodzianką ćwierćdinałów była porażka na własnym boisku RKS Radomsko. Drużyna prowadzona przez trenera Dariusza Frączyka uległa innemu czwartoligowcowi Ceramice Opoczno 0:1 (0:00, a gola tuż przed końcem meczu strzelił Jakub Tomasik. Warto dodać, że dla RKS to pierwsza w tym sezonie przegrana w oficjalnym meczu.

Trzecioligowej Warcie Sieradz nie idzie w meczach o punkty, ale co innego w Pucharze Polski. W środowy wieczór zespół prowadzony przez Marka Przybyła bez najmniejszego trudu pokonał na wyjeździe A-klasową Olimpię Zduńska Wola-Karsznice 9:0 (4:0). Rezerwy Warty też wygrały, ale w Wieruszowiec z Prosną 2:1 (2:0). Nie można wykluczyć, że w półfinale etapu sieradzkiego zmierzą się obie Warty, co zresztą w przeszłości już miało miejsce. Zadziwiają juniorzy Widzewa, którzy rozbili tym razem Zawiszę Rzgów 6:0 (2:0).

PUCHAR POLSKI

Etap łódzki: AS Róża Kutno - ŁKS III Łódź 3:4 (2:0). Gole dla ŁKS III: Antoni Arendt 2, Patryk Michalski, Szymon Bielichowski. Widzew Łódź (drużyna juniorów z ligi wojewódzkiej A1) - Zawisza Rzgów 6:0 (2:0). Na 20 października przełożono pojedynek Term Poddębice z AKS SMS Łódź, a na 21 października Justynów - ŁKS II Łódź.

Etap piotrkowski: RKS Radomsko - Ceramika Opoczno 0:1 (0:0). Gola w 88 minucie strzelił Jakub Tomasik. PGE GiEK GKS Bełchatów - Lechia Tomaszów Mazowiecki 1:1 (0:1). Gole: Mateusz Michasiewicz - Miłosz Pawlusiński. Rzuty karne 2-4. Omega Kleszczów - Concordia Piotrków Trybunalski 3:2 (3:0). Gole: Sebastian Olkowski, Kacper Rutkowski, Mateusz Jędrzejczyk - Antoni Żerek, Marcel Sowa - rzut karny. MGKS Drzewica - Stal Niewiadów 2:0 (0:0). Gole: Daniel Staszczyk, Bartosz Kaczmarek.

Etap sieradzki: Prosna Wieruszów - Warta II Sieradz 1:2 (0:2). Gole: Tejedor Jefferson - Wiktor Płaneta, Piotr Lewandowski. WKS Wieluń - Orkan Buczek 0:2 (0:1). Gole: Patryk Niciak, Grzegorz Kowalski (rzut karny). Zawisza Pajęczno - Ekolog Wojsławice 0:5 (0:3). Olimpia II Zduńska Wola - Warta Sieradz 0:9 (0:4). Gole: Bartłomiej Kręcichwost 2, Bartłomiej Maćczak, Kacper Drzazga 2, Aleksander Ślęzak, Jakub Piela, Bartosz Bieroński.

Etap skierniewicki: Pogoń Bełchów - Start Brzeziny 0:3 (0:1). Gole: Kacper Kuciński, Artur Pożdziej, Filip Jochman. Mazovia Rawa Mazowiecka - Pelikan Łowicz 2:6 (0:2), SAP Andrespolia Wiśniowa Góra - Zryw Wygoda 1:2 (1:1). Na 20 października przełożono mecz Unia II Skierniewice - Orlęta Cielądz.



FOT. WKS 1957 WIELUŃ

Lider grupy trzeciej Klasy Okręgowej WKS Wieluń (białe koszulki) przegrał w Pucharze Polski z Orkanem Buczek (czerwone)

PIŁKA NOŻNA, IV LIGA

Derby Piotrkowa po 34 latach

Dariusz Piekarczyk

Aż 34 lata kibice piłkarscy w Piotrkowie Trybunalskim czekali na derby tego miasta. W sobotę dojdzie do pojedynku o czwartoligowe punkty pomiędzy Polonią i Concordią.

Poloniści (trener Robert Grzesiuk) wydają się być zdecydowanym faworytem tego starcia. Mają na koncie 24 punkty i zajmują w tabeli trzecie miejsce. Concordii (trener Ireneusz Komar), która jest czwartoligowym beniaminkiem, idzie dużo gorzej. Wygrała dotychczas zaledwie raz - ma na koncie pięć punktów i zajmuje w tabeli przedostatnie miejsce, wyprzedzając tylko LZS Justynów. Ten wyjątkowy mecz poprowadzi siędzia Tomasz Lewandowski (WS Piotrków). Zainteresowanie kibiców pojedynkiem jest ogromne i zapewne zmagania piłkarzy będzie śledzić rekordowa liczba kibiców. Polonia uruchomiła nawet przedsprzedaż wejściówek na sobotnie starcie. Kibice w Piotrkowie czekali na derbowy obu tych ekip od sezonu 1991/1992 roku. Oba zespoły rywalizowały wówczas w odpowiedniku obecnej IV ligi. Mecz zakończył się wygraną Polonii 3:2, która wyprzedziła w tabeli Świt Kamieńsk i uniknęła spadku na niższy szczebel rywalizacji. Concordia awansowała natomiast do III ligi. Klubowe media Polonii przypominają, że w 1958 roku meczu obu drużyn oglądało około czterech tysięcy kibiców. Concordia triumfowała wówczas 6:1.

Niepokonany w IV lidze RKS Radomsko czeka w sobote wyprawa do Głowna na mecz z tamtejszą Stalą, która plasuje się w tabeli na miejscu ósmym.GKS Orkan Buczek, który także nie przegrał w tym sezonie ligowego pojedynku podejmuje ostatni w tabeli LZS Justynów i jest zdecydowanym faworytem starcia. Mecz czwartoligowych beniaminków w Parzęczewie, gdzie miejscowy Orzeł zmierzy się z Ekologiem Wojsławice. Nieco więcej szans na zwycięstwo dajemy ekipie gospodarzy. Gości od niedawna prowadzi trener Rafał Barton, ostatnio juniorzy Warty Sieradz.

IV LIGA

Plan 13. kolejki. Sobota (17 października): Ceramika Opoczno - Boruta Zgierz (15), AKS SMS Łódź - Zryw Wygoda (15), Stal Głowno - Radomsko (15), GKS Bełchatów - Sokół Aleksandrów (15), Kutno - Zjednoczeni Stryków (15), Orzeł Parzęczew - Ekolog Wojsławice (15), Włókniarz Pabianice - ŁKS III Łódź (15), Polonia Piotrków Trybunalski - Concordia Piotrków Trybunalski (16). **Niedziela (18 października):** Orkan Buczek - LZS Justynów (13).

eprasa.pl 2d2cb5db13

Sport

• **Grają koszykarze ŁKS Coolpack.** W sobotę o 20 Łodzianie zagrają na wyjeździe z Weegree AZS Politechnika Opolska

PIŁKA NOŻNA

Najmłodszy piłkarz z bilansem 100 meczów w Lidze Mistrzów

Dariusz Kuczmera

Real Madryt, choć przegrywał do 82. minuty na wyjeździe z Romą 1:3, dzięki trzem golom w końcówce po rzutach rożnych wygrał 4:3 w 2. kolejce piłkarskiej Ligi Mistrzów.

W szlagierze tej serii Manchester City uległ u siebie broniącemu trofeum Paris Saint-Germain 2:4.

Trener Realu Jose Mourinho zmierzył się w środowy wieczór z klubem, w którym pracował od połowy 2021 do stycznia 2024 roku. Do przerwy było 1:1 - na gola dla gospodarzy Holendra Martena De Roona (20. minuta) odpowiedział chwilę później Kylian Mbappe. To 72. trafienie Francuza w historii jego występów w Lidze Mistrzów.

W drugiej połowie „Królewscy" znaleźli się w sporych opałach. Między 51. i 57. minutą dwie bramki dla Romy strzelił kolejny z jej Holendrów — prezentujący od wielu tygodni świetną formę Donyell Malen.

Czas płynął, a Real bił głową w mur. W końcówce spotkania zdołał jednak odwrócić losy rywalizacji. Strzelił trzy gole, wszystkie po dośrodkowaniach z rzutów rożnych.

Ich autorami byli dwaj rezerwowi Carlos Espi (82.) i Endrick (85.), a w 90. minucie zwycięstwo drużynie Mourinho zapewnił doświadczony niemiecki obrońca Antonio Ruediger, w latach 2015-2017 piłkarz... Romy.

Szczególne powody do radości może mieć 27-letni Mbappe. Nie dość, że strzelił w środę gola, to został najmłodszym zawodnikiem, który osiągnął barierę 100 występów w Lidze Mistrzów. Poprzedni rekord należał do słynnego Argentyńczyka Lionela Messiego, który dokonał tego w wieku 28 lat – również w meczu przeciwko Romie, rozegranym we wrześniu 2015 roku.

Szlagierem 2. kolejki było starcie świetnie spisującego się w Premier League (komplet sześciu zwycięstw) Manchesteru City z broniącym tytułu Paris Saint-Germain.

Emocje skończyły się jednak już po pierwszej połowie, po której goście prowadzili aż 3:0. Bramki zdobyli Desire Doue, Ousmane Dembele oraz Vitinha. W 53. minucie trafienie dla gospodarzy zaliczył Erling Haaland, ale wkrótce potem odpowiedział Maghnes Akliouche.

Ekipie City na pocieszenie pozostał gol na 2:4 kwadrans przed końcem — ponownie Haalanda. Znakomity norweski napastnik ma już 61 bramek w Lidze Mistrzów. Zwycięstwo Paryżan mogło być wyższe, ale w 90. minucie rzutu karnego nie wykorzystał Ferran Torres.

©℗



FOT. PAP/EPA/ETTORE FERRARI

Kylian Mbappe atakuje bramkę drużyny Romy

PIŁKA NOŻNA

Dziś Widzew – Wisła. Tylko Łodzianie nie wygrali u siebie

Dariusz Kuczmera

Już dziś o 20.30 piłkarze Widzewa zagrają z Wisłą Kraków w Łodzi. Od ostatniego zwycięstwa na swoim boisku minęło już prawie pięć miesięcy.



FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Karol Świderski nie ma łatwego życia w polu karnym, walcząc twardo z obrońcami rywali

Widzew wygrał z Piastem Gliwice (2:1) 23 maja i od tego czasu w Łodzi przegrał z Lechem (2:3), Koroną (1:2) i zremisował z Motorem (2:2), Radomiakiem (0:0) i Wieczystą (2:2). Nie dziwimy się frustracji kibiców. Od ostatniej wygranej minęło 146 dni. Dość!

Widzew jest jedyną drużyną, która w tym sezonie ani razu nie wygrała u siebie.

Widzewiacy w tym sezonie zawodzą i zajmują odległe 13. miejsce w tabeli. Z kolei Wisła Kraków jako beniaminek radzi sobie nieźle, znajduje się na 6. pozycji. Na wyjeździe nie potrafiła jednak wygrać, tylko dwa mecze zremisowała z Pogonią i Koroną, a trzy przegrała – z Piastem, Górnikiem i ostatnio z Legią.

Kilkadziesiąt psów i kotów zostało bezpłatnie zaczipowanych podczas dwóch sobotnich akcji Widzewa Łódź. Wszystkie zwierzęta zostały również bezpłatnie zarejestrowane w bazie Safe-Animal. Inicjatywa była częścią kampanii „Serce Łodzi dla Zwierzaków" Fundacji Widzewa Łódź.

– Chcemy by coraz więcej zwierząt mogło żyć bezpiecznie, z ludźmi, którzy rozumieją ich potrzeby – mówi Krzysztof Kaczyński, dyrektor operacyjny Fundacji Widzewa Łódź.

Właśnie dlatego Fundacja Widzewa Łódź rozwija kampanię „Serce Łodzi dla Zwierzaków". Łączy ona dwa ważne obszary jej działalności: edukację oraz wyrównywanie szans. Zwierzęta, podobnie jak ludzie wymagający wsparcia, nie zawsze mogą samodzielnie zadbać o swoje bezpieczeństwo. Rolą człowieka jest odpowiedzieć na ich potrzeby, a edukacja pomaga budować społeczeństwo, które potrafi robić to świadomie. Podczas spotkań Widzew Edukuje, prowadzonych wspólnie ze specjalistami ze Schroniska dla Zwierząt w Łodzi, dzieci uczą się, jak odpowiedzialnie opiekować się zwierzętami, dbać o ich zdrowie oraz lepiej rozumieć ich potrzeby.

Kolejnym etapem kampanii będzie zbiórka karmy dla podopiecznych łódzkiego schroniska. 16 października od godz. 17.30, przed meczem Widzewa Łódź z Wisłą Kraków, w strefie kibica będzie można kupić karmę marki Pan Mięsko, partnera akcji, w specjalnej cenie.

©℗

HOKEJ NA LODZIE

Ciekawa niespodzianka w Zgierzu. Powiew kanadyjskiego hokeja

Wojciech Filipiak

II-ligowy zespół hokejowy ŁKH jeszcze śpi, bo początek rozgrywek planowany jest dopiero na listopad.



FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Emocji na lodowisku w Zgierzu na pewno nie zabraknie

W Łodzi można więc na razie oglądać tylko mecze centralnej ligi juniorów młodszych i młodzików w lidze regionalnej. W lepszej sytuacji są kibice hokeja w Zgierzu, bo na tamtejsze lodowisko dotarł powiew z kanadyjskich prerii!

Zgierz będzie bowiem bazą zespołu Łódzki Legion, który rywalizować ma w EUCHL, czyli w Europejskiej Lidze Uniwersyteckiej z drużynami z Czech i Słowacji. Zaangażowano 21 zawodników w wieku 19-23 lata z Kanady i USA, którzy będą jednocześnie studiować na Uniwersytecie Łódzkim i w Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej. „Nadprodukcja" hokejowych talentów w amerykańskich i kanadyjskich szkołach jest tak duża, że nie dla wszystkich starcza miejsca w tamtejszych ligach uniwersyteckich, szukają więc swojej drugiej szansy w Europie, w tym w Polsce, a ostatnio również w Zgierzu.

Premiera hokejowego sezonu w Zgierzu będzie miała miejsce już podczas najbliższego weekendu, gdy Legion zagra z Bratislava Capitals (sobota, godz. 19 i niedziela, godz. 17.45 w hali przy ul. Wschodniej). Wstęp wolny!

Nazwiska zawodników i nazwy ich dotychczasowych klubów nic na razie nie mówią znawcom hokeja. Z klubowej kadry wyłowiliśmy trzy nazwiska. 23-letni Jackson Wójcicki, urodzony już w USA Polak z pochodzenia, ukończył na Uniwersytecie Zachodniego Waszyngtonu studia licencjackie i chce w Łodzi kontynuować studia magisterskie. Bramkarz Santiago Cucuraqui, to reprezentant Meksyku, uczestnik tegorocznych mistrzostw świata do lat 20, a Kanadyjczyk Sam Rieger gral w szkolnej drużynie Calgary Bandits...

©℗

eprasa.pl 2d2cb5db13

Piątek
16.10.2026

WYD. C

Poddębice | Sieradz | Wieluń
| Wieruszów | Pajęczno | Zduńska Wola | Łask

Dziennik Łódzki

WEEKEND NAD WARTĄ

www.dzienniklodzki.pl

Nr 42

ZDUŃSKA WOLA

II Oddział ZUS ma już 50 lat

Podczas jubileuszu uhonorowano osoby, które przez pół wieku tworzyły tę instytucję **str. 6**

SIERADZ

Nauczyciel zostanie w areszcie

Według prokuratury 37-latek miał podać chłopcu mefedron. Śledztwo w tej sprawie trwa **str. 3**

Sprawa 37-letniego nauczyciela w maju tego roku wstrząsnęła całym Sieradzem, głównie dlatego, że mężczyzna była znany i cieszył się sympatią wielu mieszkańców.

- Mężczyzna przebywa w Zakładzie Karnym w Sieradzu - mówi prokurator Jolanta Szkilnik, rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej w Sieradzu. - Trwa dalsze wyjaśnianie okoliczności sprawy, w tym innych wątków związanych przede wszystkim z udzielaniem przez podejrzanego narkotyków innym osobom i wykonywane są intensywne czynności procesowe. Na dalszym etapie postępowania planowane jest wykonanie uzupełniających czynności z podejrzanym - dodaje prokurator Szkilnik.

SIERADZ



FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK

GMINA UNIEJÓW

Kultowa dyskoteka ogłasza wielki powrót. Pierwsza impreza po długiej przerwie już niedługo **str. 2**

PODDĘBICE

Uczniowie z klasy wojskowej byli pod Monte Casino na światowym zlocie młodzieży **str. 2**

GMINA SIERADZ

Zorganizowano wielkie ćwiczenia wszystkich jednostek OSP. Jak wypadł sprawdzian? **str. 6**

Dzień Edukacji Narodowej w Sieradzu

W Teatrze Miejskim zorganizowano uroczystą galę. Władze miasta wręczyły nagrody finansowe dla wyróżniających się pedagogów **str. 7**

eprasa.pl 2d2cb5db13



FOT. LO PODDĘBICE

Uczcili pamięć żołnierzy z regionu podczas światowego zlotu młodzieży

Kadeci z Poddębic byli na Monte Cassino

Paweł Gołąb
Poddębice

Kadeci Oddziału Przygotowania Wojskowego z Liceum Ogólnokształcącego im. M. Konopnickiej w Poddębicach uczestniczyli w III Światowym Zlocie Młodzieży Polskiej na Monte Cassino.

Uczniowie klasy 2e, kształcący się w Oddziale Przygotowania Wojskowego LO im. Marii Konopnickiej w Poddębicach, mieli okazję uczestniczyć w wyjątkowym wydarzeniu o charakterze patriotycznym i edukacyjnym. III Światowy Zlot Młodzieży Polskiej odbywał się w Cassino, na Monte Cassino oraz w Piedimonte San Germano we Włoszech. Projekt realizowany był pod Honorowym Patronatem Kancelarii Prezydenta RP, a sam zlot objęty został Honorowym Patronatem Wicepremiera i Ministra Obrony Narodowej Władysława Kosiniaka-Kamysza.

Jak relacjonuje poddębickie LO, w wydarzeniu uczestniczyła młodzież z Polski oraz środowisk polonijnych z różnych krajów. Program skupiał się na poznawaniu historii 2. Korpusu Polskiego bezpośrednio w miejscach, gdzie podczas II wojny światowej walczyli żołnierze generała Władysława Andersa. Zlot był również okazją do integracji młodego pokolenia oraz pogłębiania wiedzy historycznej i obywatelskiej.

Wśród uczestników i gości znaleźli się między innymi Anna Maria Anders, córka generała Władysława Andersa, dowódca operacyjny rodzajów sił zbrojnych gen. broni Marek Sokołowski oraz biskup polowy Wojska Polskiego Wiesław Lechowicz.

Szczególnie ważnym momentem dla poddębickich kadetów był udział w uroczystym Apelu Poległych na Polskim Cmentarzu Wojennym na Monte Cassino. Młodzież pełniła honorową wartę przy grobach żołnierzy 2. Korpusu Polskiego pochodzących z regionu poddębickiego. Byli to st. strz. Kazimierz Jankiewicz, pochodzący z miejscowości Młyny Strachockie znajdującej się obecnie na terenie Zbiornika Jeziorsko, który poległ 12 maja 1944 roku, oraz strz. Stanisław Dudziński z Cichmiany w parafii Wilamów, poległy 17 maja 1944 roku.

- Ideą zlotu jest poznawanie historii 2. Korpusu Polskiego bezpośrednio w miejscach związanych z walkami żołnierzy gen. Władysława Andersa, a także edukacja historyczna, obywatelska i integracja młodego pokolenia - podkreślają organizatorzy wydarzenia.

Podczas pobytu we Włoszech kadeci uczestniczyli również w zajęciach na historycznym szlaku bojowym w rejonie Albanety oraz aktywnościach organizowanych w Miasteczku Zlotowym w Cassino. Program obejmował działania edukacyjne Instytutu Pamięci Narodowej, spotkania z historykami i ekspertami, zajęcia z zakresu bezpieczeństwa oraz pierwszej pomocy, a także prezentacje nowoczesnych technologii.

Jednym z ciekawszych punktów była historyczna gra terenowa „Siła Honoru", przygotowana we współpracy z Instytutem Pamięci Narodowej.

Miał zniknąć na zawsze. Kultowy klub z Uniejowa ogłasza sensacyjny powrót

Paweł Gołąb
Powiat poddębicki

Jeszcze niedawno wiele wskazywało na to, że to koniec jednej z najbardziej znanych dyskotek w regionie. Klub Protector Prestige w Uniejowie został wystawiony na sprzedaż za 2,2 mln zł, a bywalcy obawiali się, że legendarny lokal już nigdy nie otworzy swoich drzwi. Teraz pojawiła się informacja, której niewielu się spodziewało.



FOT. FB KLUB PROTECTOR UNIEJÓW

Zabawa ostatniej szansy w haloweenową sobotę

To wiadomość, która zelektryzowała bywalców imprez w Uniejowie i całym województwie łódzkim. Po tygodniach niepewności dotyczących przyszłości klubu Protector Prestige pojawiła się zapowiedź jego niespodziewanego powrotu.

Przypomnijmy, że pod koniec wakacji wiele osób zaniepokoiła informacja o wystawieniu klubu na sprzedaż. Za obiekt przy ulicy Reymonta wraz z działką właściciel oczekiwał 2,2 miliona złotych. Wśród fanów szybko pojawiły się pytania, czy oznacza to definitywny koniec miejsca, które od ponad dwóch dekad było jednym z symboli klubowego życia w regionie.

Teraz okazuje się, że historia może jeszcze nie dobiegać końca. Na profilu klubu pojawiła się zapowiedź halloweenowej imprezy pod hasłem „Ostatnia szansa". Organizatorzy nie ukrywają, że wydarzenie ma być czymś więcej niż zwykłą imprezą.

- To, co jeszcze niedawno wydawało się niemożliwe, właśnie staje się faktem - czytamy w opublikowanym komunikacie.

Jak podkreślają organizatorzy, decyzja o oficjalnym zamknięciu klubu była już praktycznie przesądzona. Ostatecznie jednak liczne wiadomości, pytania i wspomnienia od bywalców sprawiły, że postanowiono dać „Uniejce" jeszcze jedną szansę.

Halloweenowa impreza odbędzie się w sobotę 31 października. Za muzykę odpowiadać mają Jendrul, Knassix, Malos i Pioneek.

Co ciekawe, organizatorzy otwarcie stawiają sprawę: frekwencja podczas wydarzenia może zadecydować o przyszłości klubu. - To nie jest zwykły powrót. To ostatnia szansa, by pokazać, że Uniejka wciąż ma dla kogo istnieć. Od Was zależy, jakie będą dalsze losy tego miejsca - informują.

Protector działa w Uniejowie od 2002 roku i przez lata stał się jednym z najbardziej rozpoznawalnych klubów w województwie łódzkim. To tutaj na imprezy przyjeżdżali mieszkańcy nie tylko powiatu poddębickiego, łęczyckiego, tureckiego czy kutnowskiego, ale także Łodzi i wielu innych miejscowości regionu. Czy halloweenowa noc okaże się symbolicznym pożegnaniem, czy początkiem nowego rozdziału w historii kultowego klubu? Odpowiedź poznamy już wkrótce. Organizatorzy nie mają wątpliwości: teraz wszystko zależy od fanów „Uniejki".

ZDJĘCIE DNIA



FOT. OSP KSRG WARTA

W poniedziałek wieczorem wybuchł groźny pożar w Warcie. Ogień pojawił się w garażu przy ulicy Cieleckiej. Budynek spłonął doszczętnie, a wraz nim stojące tam dwa auta osobowe. Starty oceniono wstępnie na około 40 tys. zł. Przypuszczalną przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej w jednym z pojazdów. W akcji gaśniczej udział wzięło pięć jednostek OSP, jednak PSP oraz Pogotowie Energetyczne.
Dariusz Piekarczyk

NAD WARTĄ WEEKEND

REDAKTOR NACZELNY **Marek Krzciuk.** KIEROWNIK SERWISÓW NaszeMiasto.pl: **Daniel Sibiak, 698 635 645, daniel.sibiak@polskapress.pl** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **Patrycja Zemła, 514 800 866, patrycja.zemla@polskapress.pl**
Zespół: **Paweł Gołąb, Dariusz Piekarczyk, Natalia Ptak, Marcin Stadnicki** BIURO REKLAMY: **Piotr Lachman, 502 499 705, piotr.lachman@polskapress.pl, Anna Szymczak, 698 635 713, anna.szymczak@polskapress.pl, Małgorzata Słupianek, 514 800 836, malgorzata.slupianek@polskapress.pl** PRENUMERATA: **tel. 42 715 80 68.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.**
WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Robert Feluś.** PREZES MAKROREGIONU: **Aneta Sarga-Burtan.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

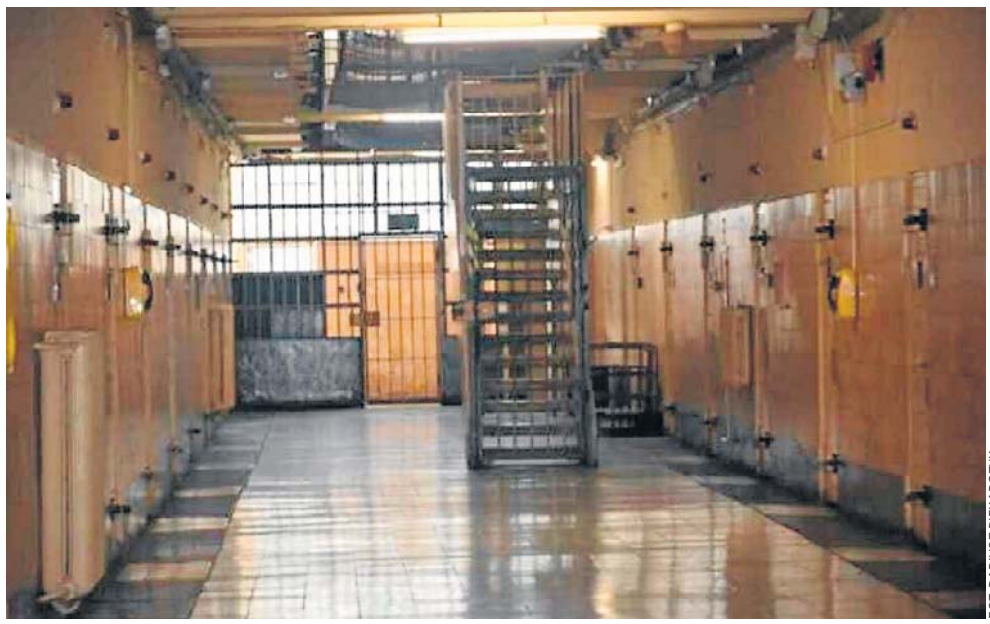
©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 2d2cb5db13

Sąd przedłużył areszt nauczycielowi Piotrowi M. Grozi mu 20 lat więzienia

Dariusz Piekarczyk
Sieradz

Sąd Okręgowy w Sieradzu przedłużył Piotrowi M., nauczycielowi edukacji wczesnoszkolnej, areszt tymczasowy o kolejne trzy miesiące. Mężczyzna będzie przebywał za kratkami co najmniej do grudnia.



FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK

Piotrowi M. grozi nawet 20 lat więzienia

- Mężczyzna przebywa w Zakładzie Karnym w Sieradzu - mówi prokurator Jolanta Szkilnik, rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej w Sieradzu. - Trwa dalsze wyjaśnianie okoliczności sprawy, w tym innych wątków związanych przede wszystkim z udzielaniem przez podejrzanego narkotyków innym osobom i wykonywane są intensywne czynności procesowe. Na dalszym etapie postępowania planowane jest wykonanie uzupełniających czynności z podejrzanym.

Przypomnijmy, że Piotr M., nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej w jednej z sieradzkich szkół podstawowych, przebywa w areszcie od 31 marca, po tym jak został mu postawiony zarzut udzielania niepełnoletniemu substancji psychotropowych w postaci mefedronu w bliżej nieokreślonej ilości, jednak nie mniejszej niż jednej dawki, wystarczającej do odurzenia, w zamian za korzyść osobistą w postaci intymnego spotkania. Nauczycielowi grozi kara pozbawienia wolności od lat trzech do 20.

Sprawa 37-letniego nauczyciela w maju tego roku wstrząsnęła całym Sieradzem, głównie dlatego, że mężczyzna była znany i cieszył się sympatią wielu mieszkańców.

Młody kierowca prowadził auto bez opiekuna i stracił prawo jazdy

Opr. DG
Sieradz

Drogówka odnotowała pierwszy w województwie łódzkim przypadek niestosowania się do przepisów obowiązujących młodych kierowców, którzy uzyskali prawo jazdy kategorii B po ukończeniu 17 lat.

Dyżurny sieradzkiej komendy otrzymał zgłoszenie, że ul. POW w Sieradzu może jechać Mercedesem młody kierowca, który nie przestrzega obowiązujących przepisów i jedzie bez wymaganego prawem opiekuna. Policjanci po kilku minutach w miejscowości Wróblew, zatrzymali do kontroli ten samochód. Za kierownicą siedział 17-letni mieszkaniec powiatu sieradzkiego. Podczas kontroli ustalono, że młody mężczyzna ma prawo jazdy, które uzyskał 2 miesiące temu. Nie ukończył jednak 18 lat, dlatego podczas prowadzenia auta powinien być pod opieką osoby dorosłej. W pojeździe nie było jednak opiekuna. Kierowca był trzeźwy. Jak tłumaczył policjantom, miał świadomość obowiązujących przepisów, jednak mimo to zdecydował się samodzielnie wyruszyć w drogę. Funkcjonariusze zatrzymali mu prawo jazdy, a samochód przekazali członkom jego rodziny.

Od 3 września obowiązują nowe przepisy dotyczące osób, które po raz pierwszy uzyskują prawo jazdy kategorii B. Okresem próbnym objęta jest osoba, która po raz pierwszy uzyskała prawko kategorii B. Jego długość zależy od wieku kierowcy i wynosi 2 lata - jeżeli prawo jazdy zostało wydane osobie, która ukończyła 18 lat, - 3 lata, jednak nie dłużej niż do ukończenia 20 roku życia - jeżeli prawo jazdy zostało wydane osobie, która nie ukończyła 18 lat. Ponadto kierowca w okresie próbnym jest zobowiązany do zachowania pełnej trzeźwości. Kierowca, który w okresie próbnym przekroczy 12 punktów karnych zostanie wysłany na dodatkowe szkolenie z jazdy.

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl



Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

REKLAMA 0011596971

OGŁOSZENIE

Na postawie art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2026 r. poz. 670 z późn. zm.)

zawiadamiam o uchwaleniu: planu ogólnego gminy Ostrówek

(plan ogólny przyjęty został uchwałą Nr XXIX/130/2026 Rady Gminy Ostrówek z dnia 25 sierpnia 2026 r. i ogłoszony w Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego z dnia 8 września 2026 r. poz. 6230).

Z treścią ww. dokumentu, uzasadnieniem, o którym mowa w art. 42 pkt 2 oraz podsumowaniem, o którym mowa w art. 55 ust. 3 przywołanej ustawy, można się zapoznać w siedzibie Urzędu Gminy Ostrówek przy Ostrówek 115, 98-311 Ostrówek.

Treść dokumentu opublikowana jest na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy Ostrówek.

Wójt Gminy Ostrówek
Arkadiusz Banaś

REKLAMA 0011597941

Znak: AB.6740.1.5.2026

OBWIESZCZENIE
o wszczęciu postępowania
w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U.2024.311) oraz art. 49, art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U.2025.1691),

Starosta Wieluński
zawiadamia,

że na wniosek Wójta Gminy Wierzchlas, ul. Szkolna 7, 98-324 Wierzchlas, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Budowa drogi gminnej na odcinku Kraszkowice - Toporów".

Zakresem inwestycji objęte są nieruchomości lub ich części, położone w województwie łódzkim, powiecie wieluńskim, gminie Wierzchlas, miejscowościach Kraszkowice i Toporów, zgodnie z poniższym wykazem:

w wykazie zastosowano następujące oznaczenia:
- przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi;
- w nawiasie podano numery działek powstałych po podziale;
- tłustym drukiem zaznaczono numery działek położone w liniach rozgraniczających teren inwestycji;
- jednostka ewid.: 101710_2 Wierzchlas, obręb ewid.: 0007 Kraszkowice, działki o nr ewid.: **1**, 1022 (**1022/1, 1022/2**), **1097**, **1083**, **1517**, 1023 (**1023/1**, **1023/2**, 1023/3), 1021 (**1021/1**, **1021/2**, 1021/3), 1064 (**1064/1**, 1064/2), 1065 (**1065/1**, 1065/2), 1051/2 (**1051/4**, 1051/3, 1051/5), 1096 (**1096/1**, 1096/2), 1098 (**1098/1**, 1098/2), 1163 (**1163/1**, 1163/2), 1164 (**1164/1**, 1164/2), 1541 (**1541/1**, 1541/2), 1118 (**1118/1**, 1118/2), 1119/2 (**1119/3**, 1119/4), 1259 (**1259/1**, 1259/2), 1260 (**1260/1**, 1260/2),
- jednostka ewid. 101710_2 Wierzchlas, obręb ewid.: 0017 Toporów, działki o nr ewid.: **561**, **70**, **391**, 69 (**69/1**, 69/2), 125 (**125/1**, 125/2), 126 (**126/1**, 126/2).

W związku z powyższym zawiadamia się strony postępowania, że mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Wieluniu, plac Kazimierza Wielkiego 2, pokój nr 60 (parter, tel. 43 843 79 12), w godzinach pracy urzędu poniedziałek: 7.30-17.00, wtorek – czwartek: 7.30-15.30, piątek: 7.30-14.00), oraz składać ewentualne wnioski, uwagi lub zastrzeżenia w przedmiotowej sprawie, w terminie 7 dni od dnia zawiadomienia.

Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne ogłoszenie.

STAROSTA
(-) Maciej Bryś

REKLAMA 0011595992

ZARZĄD NIERUCHOMOŚCI WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO
działający w imieniu
ZARZĄDU WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO
ogłasza
czwarty przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości
położonej w Wieluniu, przy ul. Fabrycznej 4

wyciąg z ogłoszenia

Przedmiotem sprzedaży jest nieruchomość gruntowa zabudowana, stanowiąca własność Województwa Łódzkiego, o powierzchni 0,1872 ha, położona w Wieluniu, przy ul. Fabrycznej 4, oznaczona w ewidencji gruntów jako działka nr 32 w obrębie 5. miasta Wielunia, dla której Sąd Rejonowy w Wieluniu prowadzi księgę wieczystą o numerze SR1W/00042639/1.

Na nieruchomości posadowione są dwa wolnostojące budynki. Pierwszy: biurowy, murowany, podpiwniczony, o dwóch kondygnacjach nadziemnych, z nieużytkowym poddaszem, o powierzchni użytkowej 173,76 m2. Budynek przyłączony jest do sieci elektroenergetycznej, wodno-kanalizacyjnej i grzewczej z sieci miejskich. Drugi budynek: magazynowy, murowany, jednokondygnacyjny, niepodpiwniczony, o powierzchni użytkowej 130,60 m², przyłączony jest do sieci elektroenergetycznej oraz posiada instalację odgromową i antywłamaniową, a także wyposażony jest w wentylację grawitacyjną.

Nieruchomość nie jest użytkowana.

Nieruchomość leży na terenie objętym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego oznaczonym symbolem 7U-P – teren usług lub produkcji.

Nieruchomość nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi ani nie stanowi przedmiotu innych zobowiązań.

Transakcja sprzedaży jest zwolniona z podatku VAT.
Otwarcie przetargu nastąpi w dniu 3.11.2026 r. o godzinie 10:00
Cena wywoławcza 559.800,00 zł (brutto)
Wadium **55.980,00 zł**
Minimalne postąpienie **5.600,00 zł**

Przetarg odbędzie się w siedzibie Zarządu Nieruchomości Województwa Łódzkiego, w Łodzi, przy ul. Kamińskiego 7/9, w pokoju 208.

Termin wniesienia wadium upływa w dniu 27 października 2026 r., o godzinie 14.00, przy czym za datę wpłaty uważa się datę wpływu środków na konto organizatora.

Pozostałe informacje zawarte są w ogłoszeniu oraz warunkach przetargu, które zamieszczone są na stronach internetowych: www.znwl.pl oraz www.bip.lodzkie.pl.

Termin oględzin nieruchomości można ustalić bądź dodatkowe informacje uzyskać pod numerem telefonu 42 205 58 71, 42 205 58 72.

eprasa.pl 2d2cb5db13

Pobudzony 34-latek zakłócał ciszę nocną

Paweł Gołąb
Powiat poddębicki

Nocna interwencja policji w Uniejowie zakończyła się zatrzymaniem 34-letniego mieszkańca powiatu kolskiego. Mężczyzna zwrócił uwagę funkcjonariuszy agresywnym zachowaniem, a podczas kontroli znaleziono u niego mefedron.

Do zdarzenia doszło na jednej z ulic w Uniejowie. Policjanci zostali wezwani do grupy osób zakłócających ciszę nocną. W trakcie interwencji uwagę mundurowych zwrócił 34-letni mieszkaniec powiatu kolskiego. Jak informuje policja, mężczyzna był silnie pobudzony, krzyczał i nie reagował na próby uspokojenia.



KPP W PODDĘBICACH

Przy 34-latku znaleziono mefedron

Funkcjonariusze postanowili sprawdzić, czy nie posiada przy sobie niebezpiecznych przedmiotów lub zabronionych substancji. Podczas kontroli znaleźli foliowe torebki z krystaliczną substancją. Badanie wykazało, że był to mefedron.

- Interwencja policjantów w Uniejowie zakończyła się zatrzymaniem mężczyzny, przy którym znaleziono mefedron. Funkcjonariusze zainteresowali się jego zachowaniem podczas podejmowania czynności wobec grupy osób zakłócających spoczynek nocny - poinformowała mł. asp. Alicja Bartczak , oficer prasowy KPP w Poddębicach.

Posiadanie substancji psychotropowych jest przestępstwem zagrożonym karą do 3 lat pozbawienia wolności.

Scania otworzyła nowoczesny serwis dla samochodów ciężarowych w Sieradzu

Dariusz Piekarczyk
Sieradz

Na Górce Kłockiej w Sieradzu otwarto, trzeba przyznać niezwykle uroczyście, nowoczesny serwis samochodów ciężarowych Scania. Docelowo w tym serwisie będzie pracowało 16 osób.



DARIUSZ PIEKARCZYK

Rafał Granosik i Andrzej Granosik, właściciele firmy Scan Partner

- Główną siedzibę mamy w Rzgowie, posiadamy jeszcze trzy lokalizacje w Łowiczu, Tomaszowie Mazowieckim i Sieradzu - mówi Rafał Granosik, członek zarządu i współwłaściciel firmy Scan Partner, która jest autoryzowanym dilerem pojazdów ciężarowych marki Scania. - W Sieradzu jesteśmy od 14 lat na ulicy POW. Tamten budynek nie spełniał już naszych wymogów, jeśli chodzi o Scanię, autoryzację. Nie było możliwości jego rozbudowy, pojawił się problem wielkości, czyli ograniczenia powierzchniowego. Zapadła więc decyzja, że po 14 latach budujemy nowy obiekt. Sama budowa trwała rok czasu. Powstał typowy punkt serwisowy, w którym będziemy obsługiwali i naprawiali samochody ciężarowe, plus naczepy, wszelkiego rodzaju zabudowy oraz wszystko to, co jest na ciężarówkach. Jest też punkt sprzedaży - będziemy tu wydawać nowe pojazdy. Docelowo w Sieradzu będzie pracowało 16 osób. Na tą chwilę jest 12.

- Od początku istnienia naszej firmy postawiliśmy na rozwój sieci serwisowej - mówi z kolei Andrzej Granosik, prezes firmy. - Przez te wszystkie lata udało nam się to znakomicie. Pierwszy serwis powstał w roku 2000 w Rzgowie. W 2018 oddaliśmy serwis w Łowiczu, a 2023 w Tomaszowie Mazowieckim. W zeszłym nowy obiekt serwisowy w Rzgowie, który jest centrum napraw powypadkowych. Dziś oddajemy czwarty w Sieradzu. Dodam, że przez te minione lata udało nam się dostarczyć klientom 5035 nowych samochodów i ponad 2 tys. używanych. To dobry wynik, zwłaszcza w branży samochodów osobowych. To liczba, która robi wrażenie. Wróćmy do Sieradza - pierwszy serwis otworzyliśmy w roku 2012. Miał być taki na chwilę, ale prowizorki są najtrwalsze. Nie był jednak w stanie spełnić wymogów nowoczesnego serwisu. Ten jest na wskroś nowoczesny. Dodam też, że Sieradz okazał się przyjazny dla nas. Władze miasta pomogły nam w szybkim załatwieniu wszelkich formalności. Budowałem już kilka obiektów, ale to właśnie Sieradz okazał się numerem jeden.

Docelowo w serwisie w Sieradzu będzie pracowało 16 osób. Obecnie jest już 12.

Przy okazji piątkowego wydarzenia kluczyki do nowych ciężarówek odebrały trzy osoby.

Serwis znajduje się bezpośrednio przy południowo-zachodniej obwodnicy Sieradza, w ciągu drogi krajowej nr 12. Od węzła drogi ekspresowej S8 dzielą go dwa kilometry. Obiekt zaprojektowano z uwzględnieniem dalszego rozwoju transportu niskoi zeroemisyjnego. Infrastruktura serwisu została przygotowana do przyszłej obsługi pojazdów wykorzystujących napędy alternatywne, w tym elektrycznych samochodów ciężarowych.

REKLAMA 0011597868

Prezydent Miasta Zduńska Wola

informuje,

iż na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta przy ul. Stefana Złotnickiego nr 12, wywieszony jest **wykaz nieruchomości komunalnych przeznaczonych do oddania w użyczenie na czas nieoznaczony.**

Wykaz ten wywieszony jest na okres 21 dni, to jest od dnia 16 października 2026 r. do dnia 5 listopada 2026 r.

REKLAMA 0011597702

AB.6740.1.1422.2026.JT

OBWIESZCZENIE

STAROSTY PAJĘCZAŃSKIEGO

Zgodnie z art. 11d ust. 5, art. 11d ust 7, art. 11d ust 8 ustawy z dnia 10.04.2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t. j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311) w związku z art. 49 ustawy z dnia 14.06.1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) Starosta Pajęczański zawiadamia strony postępowania, że na wniosek Burmistrza Pajęczna z/s ul. Parkowa 8/12, 98-330 Pajęczno z dnia 18.09.2026 r. zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie drogi gminnej Nr 109407E - ul. Długiej w Pajęcznie wraz z infrastrukturą na działkach nr ewid. 493, 2911/4, 2981/4, 2911/3, 2981/3, 358/2, 359, 355, 363, 364, 367, 368, 371, 372, 375, 376, 379, 3619, 384, 385, 386, 389, 390, 391, 394, 395, 400, 401, 402, 405, 406, 409/1, 412, 413, 414, 417, 418, 431, 432/1, 456, 457/6, 458, 479, 463, 464, 465, 1185, 469, 470/1, 474, 477, 478, 482, 483/1, 483/2, 486, 487, 490, 491 w obrębie 0023 Miasto Pajęczno, jednostce ewidencyjnej Pajęczno – miasto, powiecie pajęczańskim, województwie łódzkim.

Strony postępowania mogą zapoznać się (po wcześniejszym umówieniu telefonicznym pod numerem tel. 34 311 31 20) z aktami sprawy w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Pajęcznie, przy ul. 1 Maja 13/15 w pokoju nr 23 od poniedziałku do piątkuw godzinach 7^{30} - 15^{30}, w terminie 7 dni od daty dokonania zawiadomienia.

Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia.

Zawiadamia się, że publiczne ogłoszenie obwieszczenia nastąpiło w dniu 16.10.2026 r.

Z up. STAROSTY
Zbigniew Gajęcki
WICESTAROSTA

REKLAMA 0011597947

NPP.6220.1.9.2026 Wieluń, dnia 16 października 2026 r.

OBWIESZCZENIE

BURMISTRZA WIELUNIA

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. (tekst jednolity Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) stosownie do art. 38 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz.U. z 2026 r. poz. 670) zawiadamiam, że w dniu 15 października 2026 roku została wydana decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia pn. *„Budowa farmy fotowoltaicznej Turów o mocy do 3 MW" na dz. nr 271 w miejscowości Turów, gmina Wieluń.*

Zainteresowane strony mogą zapoznać się z jej treścią w Wydziale Nieruchomości i Planowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Wieluniu w pokoju nr 41 (budynek w parku) w godzinach pracy urzędu, po wcześniejszym kontakcie telefonicznym pod nr tel. 43 886 02 23.

W przypadku odwołania od niniejszej decyzji strony postępowania mogą je wnosić w terminie 14 dni od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Sieradzu za pośrednictwem Burmistrza Wielunia.

Opublikowano: 16.10.2026 r.

Z-CA BURMISTRZA WIELUNIA
(-) Paweł Walczybok

REKLAMA 0011597899

Wieluń, dnia 13.10.2026 r.

NPP.6220.1.10.2026

OBWIESZCZENIE

BURMISTRZA WIELUNIA

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) stosownie do art. 38 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz. U. z 2026 r. poz. 670) zawiadamiam, że w dniu 13 października 2026 roku została wydana decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia pn. *„Budowa zbiornika/ów bezodpływowych w ramach Budowy Zakładu Gospodarki Odpadami: Przetwórstwa, Utylizacji i Recyklingu w Wieluniu przy ul. Fabrycznej na dz. o nr. ewid. 4/9 obręb 5 miasta Wielunia".*

Zainteresowane strony mogą zapoznać się z jej treścią w Wydziale Nieruchomości i Planowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Wieluniu w pokoju nr 41 (budynek w parku) w godzinach pracy urzędu, po wcześniejszym kontakcie telefonicznym pod nr tel. 43 8860223.

W przypadku odwołania od niniejszej decyzji strony postępowania mogą je wnosić w terminie 14 dni od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Sieradzu za pośrednictwem Burmistrza Wielunia.

Opublikowano: 16.10.2026 r.

BURMISTRZ WIELUNIA
(-) Paweł Okrasa

eprasa.pl 2d2cb5db13

MATERIAŁ PROMOCYJNY GMINY MIASTA SIERADZ 0011583257

Sieradz lubię - wieści z miasta

Sieradzanie wybierają! Trwa głosowanie w Budżecie Obywatelskim 2027

33 projekty, ponad 4,8 mln zł wartości zgłoszonych przedsięwzięć i ponad 2,1 mln zł do rozdysponowania. Trwa głosowanie w Budżecie Obywatelskim Miasta Sieradza 2027. Do 26 października mieszkańcy mogą zdecydować, które pomysły zmienią ich najbliższe otoczenie i wzbogacą ofertę wydarzeń oraz inicjatyw w mieście.

Po zakończeniu weryfikacji projektów i procedury odwoławczej na ostatecznej liście znalazły się 33 propozycje o łącznej wartości 4 830 338 zł. Wśród nich jest 12 projektów inwestycyjnych, wycenionych na 4 163 200 zł, oraz 21 projektów nieinwestycyjnych o wartości 667 138 zł.
Do podziału jest dokładnie 2 118 525,67 zł. Oznacza to, że nie wszystkie pomysły będą mogły doczekać się realizacji. O tym, które przedsięwzięcia otrzymają finansowanie, zdecydują głosy Sieradzan.

Od chodników po nowe miejsca rekreacji

Tegoroczne propozycje inwestycyjne obejmują zarówno poprawę infrastruktury drogowej, jak i rozwój przestrzeni sportowych, rekreacyjnych oraz miejsc spotkań mieszkańców.
Wśród projektów znalazły się m.in. budowa chodnika i poprawa oświetlenia przy ul. Mickiewicza, modernizacja ulic Niskiej i Wysokiej, oświetlenie ul. Droga Dąbrowska, a także altana w Parku Broniewskiego. Mieszkańcy mogą również poprzeć powstanie miasteczka ruchu drogowego, placu zabaw i siłowni plenerowej przy skateparku, nowych obiektów sportowych czy placu zabaw przy Szkole Podstawowej nr 4. Nie zabrakło także pomysłów na promocję miasta, w tym instalacji charakterystycznych huśtawek, które mogłyby stać się kolejnym rozpoznawalnym elementem Sieradza.

Kultura, sport, zdrowie i integracja

Równie różnorodna jest lista 21 projektów nieinwestycyjnych. O głosy rywalizują m.in. koncerty, festiwal muzyczny, rodzinne pikniki, turnieje sportowe oraz wydarzenia integrujące mieszkańców w różnym wieku.
Sporo miejsca poświęcono zdrowiu i profilaktyce. Wśród propozycji znalazły się działania dotyczące zdrowego odżywiania, aktywności fizycznej, badań profilaktycznych oraz edukacji zdrowotnej dzieci i dorosłych.
Są również projekty nawiązujące do historii i lokalnej tożsamości, takie jak żywe lekcje historii Sieradza, gra miejska dla najmłodszych czy „Sieradzkie Smaczki – Vademecum Spacerowicza". Miłośnicy aktywnego wypoczynku mogą z kolei wybierać spośród inicjatyw związanych m.in. z pływaniem, koszykówką uliczną czy sportową rywalizacją całych rodzin.

Każdy głos ma znaczenie

Głosowanie rozpoczęło się 12 października i potrwa do **26 października 2026 roku**.
Każdy mieszkaniec Sieradza może oddać maksymalnie dwa głosy – jeden na projekt inwestycyjny oraz jeden na nieinwestycyjny.
Najwygodniej zrobić to elektronicznie, korzystając ze strony **bo.sieradz.eu** lub aplikacji mobilnej „Sieradz lubię".
Dla osób preferujących tradycyjną formę przygotowano trzy punkty głosowania: w Urzędzie Miasta Sieradza, Sieradzkim Centrum Kultury oraz Miejskiej Bibliotece Publicznej w Parku Broniewskiego. Papierowe karty można składać w godzinach pracy tych instytucji.
Pełna lista projektów wraz z ich opisami i kosztorysami dostępna jest na stronie internetowej Budżetu Obywatelskiego.

Budżet Obywatelski to szansa na bezpośredni wpływ na rozwój Sieradza. Warto więc zapoznać się z propozycjami i wybrać te, które najlepiej odpowiadają na potrzeby miasta i jego mieszkańców. Czas na podjęcie decyzji jest do 26 października.





Lista projektów Budżet Obywatelski Sieradza 2027

Projekty inwestycyjne

▶ I2 – Bezpieczna droga do obiektów sportowo-rekreacyjnych i do pracy. Budowa chodnika oraz poprawa oświetlenia na ul. Mickiewicza 6 – 399 000 zł
▶ I3 – Altana w Parku Broniewskiego – 165 700 zł
▶ I5 – Poprawa bezpieczeństwa ruchu poprzez oświetlenie na ul. Droga Dąbrowska – 300 000 zł
▶ I6 – Międzypokoleniowe altany – wiedzy i wypoczynku – 399 500 zł
▶ I7 – Podniesienie jakości życia mieszkańców ulicy Niskiej w Sieradzu poprzez remont jezdni – 400 000 zł
▶ I8 – Poprawa infrastruktury drogowej na ul. Wysokiej w Sieradzu – 400 000 zł
▶ I10 – Boisko do siatkówki ul. Strzelców Kaniowskich – Sikorskiego – Gen. Andersa – 355 000 zł
▶ I11 – Utworzenie miasteczka ruchu drogowego, placu zabaw i siłowni plenerowej przy skateparku – 400 000 zł
▶ I12 – Obiekty sportowe – 400 000 zł
▶ I14 – Zakochaj się w Sieradzu – instahuśtawki promujące miasto – 247 000 zł
▶ I15 – Sportowe Sieradzkie Podwórka – 300 000 zł
▶ I17 – Ruch – Zabawa – Przygoda – plac zabaw przy SP 4 – 397 000 zł

Projekty nieinwestycyjne

▶ N1 – Koncert Muzyki Patriotycznej – 40 000 zł
▶ N2 – Koncert lokalnych zespołów muzycznych – 10 700 zł
▶ N3 – Sportowo-rodzinny piknik w Sieradzu – 40 000 zł
▶ N4 – Wielopokoleniowy Turniej Rodzinny – MULTI-GEN CHALLENGE – 29 930 zł
▶ N5 – Mikołajki na sportowo – 37 000 zł
▶ N6 – Streetball Sieradz Na Rapie – 40 000 zł
▶ N7 – Real Rap – Festival Muzyczny – 40 000 zł
▶ N8 – Sieradz Pływa 2027 – 40 000 zł
▶ N9 – Żywienie ma znaczenie – 15 758 zł
▶ N10 – Żywa lekcja historii „Mój Sieradz – jego ciekawa historia" – 31 000 zł
▶ N11 – Gry Planszowe dla Sieradzan – 10 000 zł
▶ N12 – „Sieradz stawia na zdrowie – endoskopia ratuje życie" – 40 000 zł
▶ N13 – Program edukacyjno-profilaktyczny promujący zdrowe odżywianie, aktywność fizyczną oraz ograniczenie negatywnych skutków nadmiernego korzystania z urządzeń ekranowych wśród dzieci i młodzieży szkolnej – 40 000 zł
▶ N14 – Dziesiątka łączy pokolenia – rodzinny festyn integracyjny – 36 800 zł
▶ N15 – Dzień Zdrowia w Sieradzu – 18 850 zł
▶ N16 – „Tydzień zdrowia dla mieszkańców miasta Sieradza" – 40 000 zł
▶ N17 – Gra miejska dla najmłodszych – 25 100 zł
▶ N18 – Balcerzak Cup 2027 – 40 000 zł
▶ N19 – Sensoryczny Sieradz – 13 500 zł
▶ N20 – Sieradzkie Smaczki – Vademecum Spacerowicza – 38 500 zł
▶ N21 – Święto 15. Sieradzkiej Brygady Łączności – 40 000 zł

Ruszają konsultacje społeczne planu ogólnego Sieradza. Mieszkańcy mogą zgłaszać uwagi

Od 19 października do 15 listopada 2026 roku potrwają konsultacje społeczne dotyczące projektu planu ogólnego miasta Sieradza. To ważny dokument, który określi kierunki zagospodarowania przestrzennego miasta i będzie miał istotny wpływ na jego przyszły rozwój. Mieszkańcy będą mogli zapoznać się z projektem, zgłosić swoje uwagi oraz porozmawiać z jego autorami.

Plan ogólny to dokument planistyczny obejmujący obszar całego miasta. Określa m.in. strefy planistyczne i zasady kształtowania zagospodarowania przestrzennego. Jego ustalenia będą miały znaczenie dla przyszłych inwestycji, zabudowy mieszkaniowej, rozwoju infrastruktury oraz ochrony terenów zielonych.

W ramach konsultacji zaplanowano spotkania otwarte, podczas których przedstawiony zostanie projekt planu, a mieszkańcy będą mogli uzyskać wyjaśnienia dotyczące proponowanych rozwiązań.

Pierwsze spotkanie odbędzie się **29 października o godz. 17.00 w Szkole Podstawowej nr 10 im. Bolesława Zwolińskiego w Sieradzu przy al. Grunwaldzkiej 10**. Podczas spotkania w szkole będzie tylko prezentowany Plan. Wszelkie pytania będzie można zadawać na kolejnych spotkaniach.
Te zaplanowano **4 listopada o godz. 17.00 w formule online**.

Przewidziano również możliwość indywidualnych rozmów z projektantem planu. Dyżury odbędą się **5 i 6 listopada, w godz. 17.00–20.00, w Dworku Modrzewiowym przy ul. Parkowej 1 w Parku Staromiejskim**. Będzie to okazja do omówienia konkretnych zagadnień i uzyskania odpowiedzi na pytania dotyczące poszczególnych obszarów miasta.

Wraz z projektem planu ogólnego do publicznego wglądu udostępniona zostanie również prognoza oddziaływania na środowisko, określająca potencjalny wpływ proponowanych rozwiązań planistycznych na otoczenie.

Uwagi do projektu planu ogólnego można składać do 15 listopada 2026 roku.

Prezydent Miasta Sieradza zachęca mieszkańców, właścicieli nieruchomości oraz wszystkich zainteresowanych przyszłością miasta do aktywnego udziału w konsultacjach.

Szczegółowe informacje dotyczące projektu planu, sposobu składania uwag oraz udziału w spotkaniach dostępne są na stronie internetowej Urzędu Miasta Sieradza, w Biuletynie Informacji Publicznej w zakładce „Zagospodarowanie przestrzenne / Plan ogólny" oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Sieradza.

eprasa.pl 2d2cb5db13

Katastrofa budowlana i walka z pożarem



FOT. URZĄD GMINY SIERADZ

W scenariuszu manewrów była katastrofa budowlana i walka z dużym pożarem

Paweł Gołąb
Gmina Sieradz

Druhowie z jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z gminy Sieradz doskonalili swoje umiejętności podczas ćwiczeń przeprowadzonych w Charłupi Małej. Scenariusz zakładał dwa wymagające epizody, które miały sprawdzić gotowość bojową strażaków i współpracę między poszczególnymi jednostkami.

W manewrach - jak informuje Urząd Gminy Sieradz - uczestniczyli strażacy z OSP Biskupice, Chojne, Charłupia Mała, Ruda, Bogumiłów, Kłocko i Rzechta. Tematem ćwiczeń była organizacja działań ratowniczo-gaśniczych, zasady dowodzenia oraz współdziałanie jednostek podczas miejscowych zagrożeń i dużych pożarów wymagających intensywnego podawania środków gaśniczych.

Przygotowany scenariusz zakładał dwa epizody. Pierwszy dotyczył katastrofy budowlanej, w której konieczna była ewakuacja poszkodowanego oraz udzielenie mu pierwszej pomocy. Druga część ćwiczeń koncentrowała się na walce z pożarem. Strażacy musieli utworzyć i uruchomić system przepompowywania wody, co jest niezwykle istotne podczas działań prowadzonych na rozległych terenach wiejskich.

Ćwiczenia pozwoliły sprawdzić nie tylko umiejętności ratowników, ale również gotowość sprzętu oraz skuteczność łączności pomiędzy jednostkami. Duży nacisk położono na współpracę różnych zastępów podczas prowadzenia działań w trudnych warunkach.

Jak podkreślają organizatorzy, celem przedsięwzięcia było doskonalenie organizacji akcji gaśniczych na terenach wiejskich i trudno dostępnych, sprawdzenie mobilności oraz gotowości bojowej jednostek OSP, a także podnoszenie umiejętności współdziałania druhów z różnych miejscowości.

REKLAMA 0011598197

Burmistrz Wieruszowa
ul. Rynek 1-7
98-400 Wieruszów

Wieruszów, dnia 13 października 2026 r.

ZN.6845.2.5.2026.MH

INFORMACJA O WYWIESZENIU
wykazu nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym na okres do 3 lat

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.) Burmistrz Wieruszowa informuje, że w dniu 13 października 2026 r. na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Wieruszowie oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Wieruszów zamieszczony został wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Wieruszów, przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym na okres do 3 lat.

Wykaz ten został ogłoszony zarządzeniem nr 120/2026 Burmistrza Wieruszowa z dnia 12 października 2026 r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym na okres do 3 lat.

BURMISTRZ WIERUSZOWA
(-) Rafał Przybył

To był piękny jubileusz. 50 lat II Oddziału ZUS fetowano w Zduńskiej Woli

Paweł Gołąb
Zduńska Wola

Byli dyrektorzy, wieloletni pracownicy, samorządowcy i przedstawiciele władz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz zaproszeni goście spotkali się we wtorek w Miejskim Domu Kultury „Ratusz" w Zduńskiej Woli, by świętować 50-lecie II Oddziału ZUS w Łodzi. Jubileusz był okazją do wspomnień, podziękowań i przypomnienia historii placówki z siedzibą Zduńskiej Woli, która od pół wieku obsługuje mieszkańców regionu.



FOT. PAWEŁ GOŁĄB

Podczas jubileuszu uhonorowano osoby, które przez pół wieku tworzyły tę ważną dla regionu instytucję

II Oddział ZUS w Łodzi z siedzibą w Zduńskiej Woli od pół wieku obsługuje mieszkańców dużej części województwa łódzkiego. W jego strukturze działają m.in. jednostki w Sieradzu, Wieluniu, Poddębicach, Wieruszowie, Pajęcznie i Pabianicach, dzięki czemu swoim zasięgiem obejmuje kilka powiatów regionu i setki tysięcy mieszkańców. Podczas jubileuszowej gali wręczono odznaki, listy gratulacyjne oraz podziękowania dla osób, które przez lata współtworzyły historię placówki.

Dyrektor II Oddział ZUS w Łodzi z siedzibą w Zduńskiej Woli Katarzyna Mołas podkreśla, że jubileusz jest przede wszystkim świętem ludzi. - Te 50 lat to jednak nie tylko liczby, budynki czy technologie, które coraz śmielej wspierają naszą pracę. To przede wszystkim ludzie - pracownicy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, którzy od samego początku współtworzyli tę instytucję i budowali historię naszego oddziału.

Szefowa oddziału dziękuje wszystkim pracownikom, którzy przez pół wieku tworzyli ZUS. - Chciałabym wyrazić ogromny szacunek i wdzięczność wszystkim pokoleniom pracowników ZUS. To dzięki nim możemy dziś świętować ten jubileusz. Szczególnie cieszę się, że są wśród nas osoby, które od początku budowały ten oddział.

Prezydent Zduńskiej Woli Konrad Pokora zwraca uwagę na znaczenie instytucji dla mieszkańców i przedsiębiorców.

- 50 lat to naprawdę szmat czasu. To wiele pokoleń pracowników, setki osób związanych z oddziałem, tysiące pracodawców i dziesiątki tysięcy mieszkańców, którym Zakład Ubezpieczeń Społecznych każdego dnia służy pomocą.

Do historii i przemian, jakie zaszły w instytucji na przestrzeni lat, nawiązuje także starosta zduńskowolski Wojciech Rychlik, były dyrektor oddziału. - Przez lata ZUS bardzo się zmienił. Pamiętam tę instytucję sprzed 25 lat, gdy kierowałem oddziałem w Zduńskiej Woli. Dziś jest to II Oddział ZUS w Łodzi o znacznie szerszym zakresie działania i kompetencji. To efekt pracy wielu pokoleń pracowników.

- Pamiętam czasy, gdy wiele dokumentów przygotowywało się ręcznie - wspomina była dyrektorka Oddziału Małgorzata Olszewska. Dziś to już historia. Jednak niezależnie od zmian technologicznych jedno pozostało niezmienne: ZUS to przede wszystkim ludzie, ich wiedza, doświadczenie i pamięć instytucjonalna.

Piotr Winciunas, naczelny lekarz ZUS przypomina kolejny ważny aspekt w działalności Oddziału.

- Cieszę się, że w ubiegłym roku udało się reaktywować tu pion orzecznictwa lekarskiego. To niezwykle ważny obszar działalności Zakładu, którego funkcjonowanie ma bezpośredni wpływ na życie wielu obywateli. Od orzeczeń lekarzy zależą bowiem decyzje dotyczące wielu świadczeń, m.in. rent oraz odszkodowań związanych z wypadkami przy pracy i chorobami zawodowymi.

Podczas jubileuszu nie zabrakło wspomnień o początkach działalności oddziału. Specjalnie na tę okazję przygotowano film przypominający najważniejsze etapy rozwoju placówki oraz osoby, które przez ostatnie pół wieku współtworzyły jej historię. Nie zabrakło także występów w wykonaniu młodych zduńskowolskich artystów.

Jacek Cygan i gwiazdy polskiej sceny na Poetyckich Zaduszkach w Charłupi Małej

Paweł Gołąb
Powiat sieradzki

To będzie jeden z największych koncertowych wieczorów tej jesieni w regionie sieradzkim. W hali sportowo-widowiskowej przy Szkole Podstawowej w Charłupi Małej odbędzie się dziewiąta edycja Poetyckich Zaduszek. Na scenie pojawią się znani artyści polskiej muzyki, a gospodarzem wydarzenia będzie Jacek Cygan.

Miłośnicy polskiej piosenki i poezji śpiewanej już mogą rezerwować sobie termin w kalendarzu. W niedzielę, 8 listopada o godz. 17, w hali przy Szkole Podstawowej w Charłupi Małej odbędzie się IX edycja Poetyckich Zaduszek „Jacek Cygan & Przyjaciele".

Wydarzenie organizowane przez Stowarzyszenie Carpe Diem po Charłupsku od lat przyciąga publiczność nie tylko z powiatu sieradzkiego, ale także z całego regionu. Tegoroczna edycja zapowiada się wyjątkowo, ponieważ obok Jacka Cygana na scenie wystąpią również Grzegorz Skawiński, Anna Jurksztowicz, Marcin Januszkiewicz oraz Weronika Krystek.

Pierwszą część koncertu wypełnią występy utalentowanej młodzieży z regionu sieradzkiego. Następnie publiczność usłyszy największe przeboje, do których słowa napisał Jacek Cygan. To właśnie spod jego pióra wyszły takie utwory jak „To nie ja byłam Ewą" i „Jestem kobietą" Edyty Górniak, „Pokolenie" Grzegorza Skawińskiego i zespołu Kombi, „Wypijmy za błędy", „Dary losu", „Jaka róża taki cierń", „Dumka na dwa serca" czy ponadczasowy przebój „Czas nas uczy pogody".



FOT. ORGANIZATORA

Będzie Jacek Cygan i gwiazdy polskiej sceny. Są jeszcze bilety

Poetyckie Zaduszki to nie tylko koncert. To również opowieść o historii polskiej muzyki rozrywkowej. Jacek Cygan znany jest z tego, że podczas spotkań z publicznością dzieli się anegdotami i kulisami powstawania najważniejszych piosenek, opowiadając o współpracy z największymi gwiazdami polskiej sceny.

Bilety na wydarzenie są jeszcze dostępne na stronie tobilet.pl.

eprasa.pl 2d2cb5db13

Gala w Teatrze Miejskim w Sieradzu. Podziękowania i nagrody dla nauczycieli

Dariusz Piekarczyk
Sieradz

W Teatrze Miejskim w środę odbyła się gala z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Wzięli w niej udział pedagodzy ze szkół oraz przedszkoli z całego miasta.

Była to także okazja do wyróżnień oraz wręczenia nagród finansowych dla wyróżniających się w minionym roku pedagogów. Nagrodą ministra edukacji Barbary Nowackiej uhonorowana została Renata Pawlikowska, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 4. Nagrodami łódzkiego kuratora oświaty Janusza Brzozowskiego nagrodzono natomiast Iwonę Jankowską, wicedyrektora Szkoły Podstawowej nr 4, Jadwigę Kędzia, nauczyciela Szkoły Podstawowej nr 4 oraz Agnieszką Nastorowicz, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3.

Medalami Komisji Edukacji Narodowej uhonorowano Izabelę Lisowską-Fontowicz ze Szkoły Podstawowej nr 4 oraz Monikę Olejniczak i Katarzynę Wesołowską - obie ze Szkoły Podstawowej nr 10. Srebrnym Krzyżem Zasługi nagrodzono natomiast Jolantę Pacholak - Szkoła Podstawowa nr 10.

Nagrody finansowe prezydenta Sieradza Pawła Osiewały otrzymali: Anna Spętana (Szkoła Podstawowa nr 1), Agnieszka Szubzda (SP 1), Justyna Żuber (SP 4), Magdalena Bratek (SP 4), Marta Szałek (SP 4), Małgorzata Stobiecka (SP 4), Helena Stępniak (SP 6), Gabriela Olbińska-Stępińska (Szkoła Podstawowa Integracyna nr 8), Agnieszka Trepka (SP 9), Aleksandra Kaczmarek (SP 10), Wioletta Hinton (SP 10), Blanka Przybył (SP 10), Agnieszka Jadwiszczak-Skorupa (Przedszkole nr 1), Agnieszka Sobczyk (Przedszkole nr 2), Joanna Jakubowska (Przedszkole nr 3), Justyna Urzyńska (Przedszkole nr 4), Aldona Karska (Przedszkole nr 5), Karolina Siwka (Przedszkole nr 6), Izabela Szymczak (Przedszkole nr 6), Agata Kruk (Przedszkole nr 15), Ewa Dobrzyńska (Przedszkole nr 15), Michał Klimas (SP nr 6), Renata Sobczak (Szkoła Podstawowa Integracyjna nr 8), Bogusława Sabat (Przedszkole nr 1), Katarzyna Fontowicz (Przedszkole nr 4).

W uroczystości udział wzięli m. in. prezydent Sieradza Paweł Osiewała, przewodniczący Rady Miejskiej Michał Pabich, wiceprzewodniczący Jakub Rozmarynowski oraz Sara Szustak, radna.


FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK


FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK


FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK


FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK


FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK


FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK

eprasa.pl 2d2cb5db13

Unia na przedostatnim miejscu w tabeli I ligi. Hitowy mecz w Łowiczu. Święto w Piotrkowie - derby miasta

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

Unia Skierniewice, która jest beniaminkiem I ligi, zremisowała na swoim obiekcie z Bruk-Bet Termaliką Nieciecza 2:2, ale w tabeli jest przedostatnia.

W 10 rozegranych meczach drużyna trenera Kamila Sochy zgromadziła 11 punktów. Dzisiaj zmierzy się na wyjeździe z Wartą Poznań (18). Gospodarze pojedynku zgromadzili 15 punktów, co daje im czwarte miejsce w tabeli.

Przejdźmy do III ligi, bo tam szykuje się mecz jakiego dawno w Łowiczu nie było. Miejscowy Pelikan, będący beniaminkiem, plasuje się na miejscu trzecim. W sobotę zmierzy się z wicemiderem Wigrami Suwałki. Goście zgromadzili dwa punkty więc. Łowiczanie spokojnie są w stanie wygrać ten pojedynek, tym bardziej że formą imponuje ostatnio były reprezentant Polski Maciej Rybus.

W IV lidze derby Piotrkowa Trybunalskiego - Polonia kontra Concordia. Zdecydowanym faworytem pojedynku jest ten pierwszy zespół, prowadzony przez trenera Roberta Grzesiuka. Gospodarze pojedynką są na trzecim miejscu.

III LIGA (GRUPA 1.)

Plan 13. kolejki. Sobota (17 października): Warta Sieradz - Wisła II Płock (godzina 18), Pelikan Łowicz - Wigry Suwałki (15), ŁKS Łomża - Olimpia Zambrów (15), Mławianka Mława - Polonia Lidzbark Warmiński (15), ŁKS II Łódź - Olimpia Elbląg (13). **Niedziela (18 października):** KTS Weszło Warszawa - Mazovia Mińsk Mazowiecki (15), Lechia Tomaszów Mazowiecki - Widzew II Łódź (12), Jagiellonia II Białystok - Świt Nowy Dwór Mazowiecki (12), Troszyn - Ząbkovia Ząbki (14).

1. KTS Weszło Warszawa	12	29	26-10
2. Wigry Suwałki	12	25	22-11
3. Pelikan Łowicz	12	23	21-14
4. Mazovia Mińsk Mazowiecki	12	21	28-22
5. Wisła II Płock	12	21	24-19
6. Świt Nowy Dwór Mazowiecki	12	20	22-19
7. Ząbkovia Ząbki	11	17	21-20
8. Olimpia Zambrów	12	17	26-27
9. Jagiellonia II Białystok	11	16	24-22
10. Olimpia Elbląg	12	16	18-21
11. Warta Sieradz	11	15	19-19
12. ŁKS II Łódź	11	14	23-21
13.. Widzew II Łódź	11	14	21-20
14. Lechia Tomaszów Mazowiecki	12	13	21-23
15. Polonia Lidzbark Warmiński	11	13	21-26
16. Mławianka Mława	12	10	23-34
17. KS CK Troszyn	11	7	13-26
18. ŁKS Łomża	12	3	12-28



FOT. TOMASZ KRAWCZYL

Piłkarzy Unii Skierniewice (niebieskie stroje) czeka wyjazdowy mecz z Wartą Poznań

IV LIGA

Plan 13. kolejki. Sobota (17 października): Ceramika Opoczno - Boruta Zgierz (15), AKS SMS Łódź - Zryw Wygoda (15), Stal Głowno - Radomsko (15), GKS Bełchatów - Sokół Aleksandrów (15), Kutno - Zjednoczeni Stryków (15), Orzeł Parzęczew - Ekolog Wojsławice (15), Włókniarz Pabianice - ŁKS III (15), Polonia Piotrków - Concordia Piotrków Trybunalski (18). **Niedziela (18 października):** Orkan Buczek - LZS Justynów (13).

1. RKS Radomsko	12	34	41-9
2. Polonia Piotrków Trybunalski	12	30	25-11
3. Polonia Piotrków Trybunalski	12	24	34-16
4. Zjednoczeni Stryków	12	24	19-9
5. Sokół Aleksandrów	12	21	30-21
6. Włókniarz Pabianice	12	21	21-15
7. AKS SMS Łódź	12	20	35-22
8. KS Kutno	12	16	23-26
9. ŁKS III Łódź	12	15	16-29
10. Zryw Wygoda	12	14	19-16
11. PGE GiEK GKS Bełchatów	12	14	22-28
12.MKP-Boruta Zgierz	12	14	16-22
13.Orzeł Parzęczew	12	14	12-23
14. Stal Głowno	11	13	19-15
15. Ceramika Opoczno	12	12	16-18
16. Ekolog Wojsławice	12	8	12-34
17. Concordia Piotrków Tryb.	12	5	7-28
18. LZS Justynów	11	1	8-33

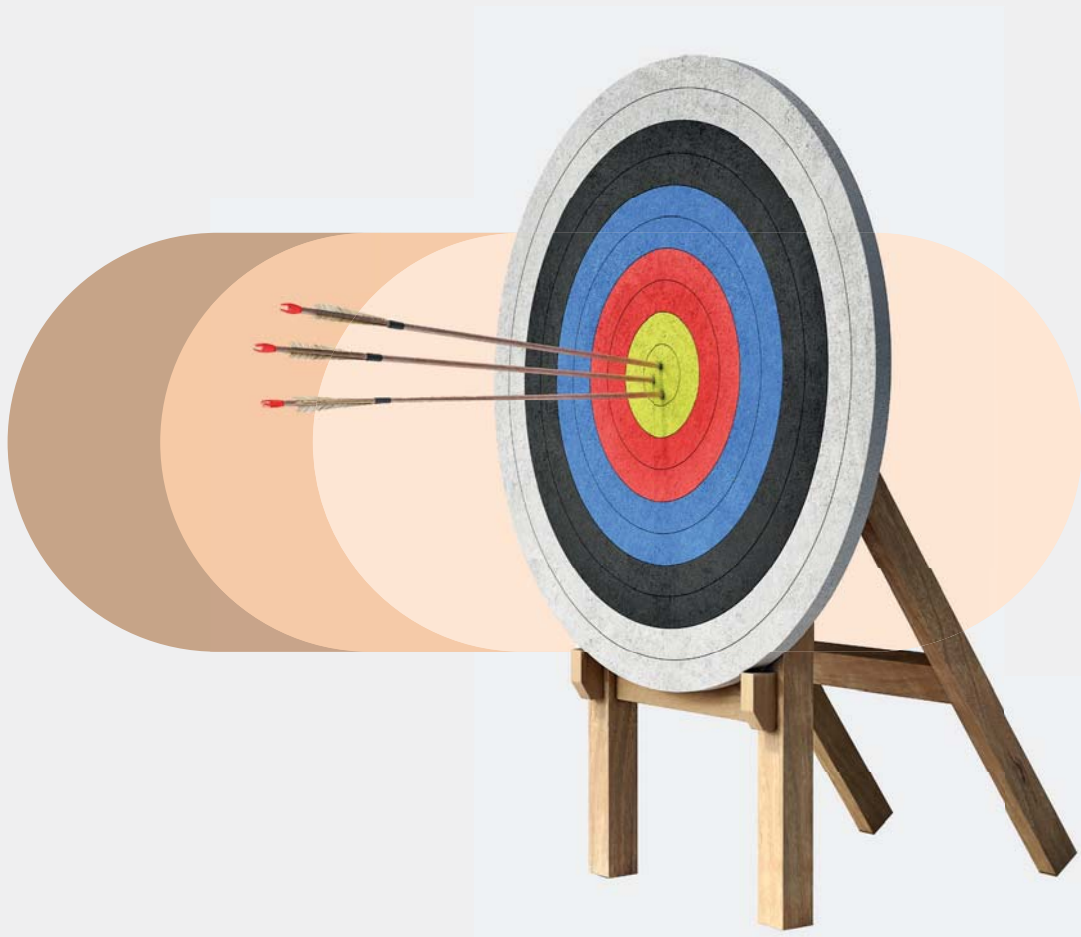
AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl



eprasa.pl 2d2cb5db13

Piątek
16.10.2026
WYD. D

Dziennik Łódzki

its

www.dzienniklodzki.pl
Nr 42

Skierniewice | Łowicz | Rawa Mazowiecka | Kutno | Łęczyca

REGION

Biznesmen oszukał hodowców z całego regionu

Po czterech latach dobiega końca proces właściciela Zakładów Mięsnych „Zbyszko” **str. 3**

SKIERNIEWICE

Fabryka amfetaminy pod Skierniewicami

W tej sprawie zatrzymano trzy osoby. Do akcji wysłano oddział antyterrorystów z Łodzi **str. 4**

Akcję z udziałem oddziału antyterrorystycznego z Łodzi przeprowadzono 8 października. W domu pod Skierniewicami znaleziono urządzenia, przedmioty i wyposażenie służące do prowadzenia procesów chemicznych związanych z produkcją amfetaminy.

W związku z tą sprawą zatrzymano trzy osoby. Następnego dnia po wykonaniu czynności procesowych 36-latek został zwolniony. Zarzuty usłyszeli natomiast 44-letni mężczyzna i 39-letnia kobieta. Oboje są podejrzani o czyn z art. 53 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Kobieta przyznała się do zarzucanego jej czynu.

Za nielegalne wytwarzanie substancji psychotropowych grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności.

SKIERNIEWICE

Kolejne inwestycje w rekreację

nad zalewem Zadębie. Tym razem wydano ponad 100 tys. zł **str. 3**

KUTNO

Lekarze weterynarii z całej Polski zrobili

protest przed zakładami mięsnymi **str. 5**

POWIAT ŁĘCZYCKI

Gmina Grabów musi zapłacić

marszałkowi ponad 100 tys. zł karnych odsetek **str. 5**

GMINA ŁĘCZYCA



FOT. JOANNA BIELICKA

Pociąg ŁKA uderzył w ciężarówkę z cebulą

Dwie osoby zostały ranne w wypadku, który wydarzył się na przejeździe kolejowym. W wagonach podróżowało 33 pasażerów **str. 6**

eprasa.pl 2d2cb5db13



FOT. UM W ŁOWICZU

Śmierć Tomasza Piaseckiego wstrząsnęła środowiskiem sportowym Łowicza i regionu

Nie żyje Tomasz Piasecki, trener Akademii Bzura Łowicz

Natalia Zwolińska
Łowicz

Śmierć Tomasza Piaseckiego wstrząsnęła środowiskiem sportowym Łowicza i regionu. Trener siatkarskiej Akademii Bzury Łowicz zmarł w niedzielę, podczas wyjazdowego meczu swojej drużyny. Miał 53 lata.

Do tragedii doszło w trakcie spotkania pomiędzy ŁMLKS Łaskovią Łask a Akademią Bzury Łowicz. Szkoleniowiec nagle stracił przytomność. Natychmiast rozpoczęto akcję ratunkową, jednak pomimo podjętych wysiłków nie udało się uratować jego życia.

Tomasz Piasecki był trenerem dziewcząt w Akademii Bzura Łowicz, prowadząc zawodniczki z roczników 2012-2014. Informacja o jego śmierci wywołała ogromny smutek wśród siatkarek, rodziców, trenerów oraz wszystkich związanych z klubem. W opublikowanych pożegnaniach podkreślano jego zaangażowanie, pasję oraz wkład w rozwój młodych zawodniczek. Dla wielu był nie tylko trenerem, ale także mentorem i wychowawcą.

Pracownicy Urzędu Miejskiego w Łowiczu w mediach społecznościowych opublikowali poruszające pożegnanie. W zamieszczonym wpisie podkreślono, że Tomasz Piasecki był wieloletnim nauczycielem wychowania fizycznego w I Liceum Ogólnokształcącym im. Józefa Chełmońskiego w Łowiczu, cenionym trenerem siatkówki oraz wychowawcą młodzieży.

Urzędnicy przypomnieli, że przez lata pracy zaszczepiał młodym ludziom miłość do sportu, uczył wytrwałości, zaangażowania i współpracy. Prowadził żeńską drużynę siatkarską I LO, był także pomysłodawcą popularnej inicjatywy „Nocne granie", integrującej młodzież wokół sportu i aktywności fizycznej.

Jak podkreślono we wpisie, we wrześniu 2025 roku został pierwszym trenerem Akademii Bzura Łowicz, gdzie z ogromnym zaangażowaniem współtworzył miejsce rozwoju młodych siatkarek i siatkarzy. „Tomasz Piasecki był kimś więcej niż nauczycielem i trenerem. Był człowiekiem życzliwym, serdecznym, lojalnym i pełnym energii. Potrafił wspierać młodych ludzi, dodawać im odwagi i sprawiać, że czuli się ważni" - napisano w pożegnalnym poście.

Msza święta żałobna za śp. Tomasza Piaseckiego odbyła się w środę w kościele pw. Chrystusa Dobrego Pasterza. Po nabożeństwie na cmentarzu parafialnym był pogrzeb.

Rodzina poprosiła, by zamiast kwiatów wesprzeć zbiórkę charytatywną dla Jaśka Łazińskiego. Jak podkreślono w nekrologu, dla chłopca Tomasz Piasecki był „najwspanialszym wujkiem na świecie".

Miał zniknąć na zawsze. Kultowy klub z Uniejowa ogłasza sensacyjny powrót

Paweł Gołąb
Powiat poddębicki

Jeszcze niedawno wiele wskazywało na to, że to koniec jednej z najbardziej znanych dyskotek w regionie. Klub Protector Prestige w Uniejowie został wystawiony na sprzedaż za 2,2 mln zł, a bywalcy obawiali się, że legendarny lokal już nigdy nie otworzy swoich drzwi. Teraz pojawiła się informacja, której niewielu się spodziewało.



FOT. FB KLUB PROTECTOR UNIEJÓW

Zabawa ostatniej szansy w haloweenową sobotę

To wiadomość, która zelektryzowała bywalców imprez w Uniejowie i całym województwie łódzkim. Po tygodniach niepewności dotyczących przyszłości klubu Protector Prestige pojawiła się zapowiedź jego niespodziewanego powrotu.

Przypomnijmy, że pod koniec wakacji wiele osób zaniepokoiła informacja o wystawieniu klubu na sprzedaż. Za obiekt przy ulicy Reymonta wraz z działką właściciel oczekiwał 2,2 miliona złotych. Wśród fanów szybko pojawiły się pytania, czy oznacza to definitywny koniec miejsca, które od ponad dwóch dekad było jednym z symboli klubowego życia w regionie.

Teraz okazuje się, że historia może jeszcze nie dobiegać końca. Na profilu klubu pojawiła się zapowiedź halloweenowej imprezy pod hasłem „Ostatnia szansa". Organizatorzy nie ukrywają, że wydarzenie ma być czymś więcej niż zwykłą imprezą.

- To, co jeszcze niedawno wydawało się niemożliwe, właśnie staje się faktem - czytamy w opublikowanym komunikacie.

Jak podkreślają organizatorzy, decyzja o oficjalnym zamknięciu klubu była już praktycznie przesądzona. Ostatecznie jednak liczne wiadomości, pytania i wspomnienia od bywalców sprawiły, że postanowiono dać „Uniejce" jeszcze jedną szansę.

Halloweenowa impreza odbędzie się w sobotę 31 października. Za muzykę odpowiadać mają Jendrul, Knassix, Malos i Pioneek.

Co ciekawe, organizatorzy otwarcie stawiają sprawę: frekwencja podczas wydarzenia może zadecydować o przyszłości klubu. - To nie jest zwykły powrót. To ostatnia szansa, by pokazać, że Uniejka wciąż ma dla kogo istnieć. Od Was zależy, jakie będą dalsze losy tego miejsca - informują.

Protector działa w Uniejowie od 2002 roku i przez lata stał się jednym z najbardziej rozpoznawalnych klubów w województwie łódzkim. To tutaj na imprezy przyjeżdżali mieszkańcy nie tylko powiatu poddębickiego, łęczyckiego, tureckiego czy kutnowskiego, ale także Łodzi i wielu innych miejscowości regionu. Czy halloweenowa noc okaże się symbolicznym pożegnaniem, czy początkiem nowego rozdziału w historii kultowego klubu? Odpowiedź poznamy już wkrótce. Organizatorzy nie mają wątpliwości: teraz wszystko zależy od fanów „Uniejki".

ZDJĘCIE DNIA



FOT. STOWARZYSZENIE OLIMPIJCZYK

W niedzielę był XI Bieg Papieski, zorganizowany przez Skierniewickie Stowarzyszenie Olimpijczyk. Wydarzenie zgromadziło liczną grupę mieszkańców, którzy w aktywny i sportowy sposób uczcili pamięć św. Jana Pawła II. Uczestnicy wystartowali sprzed Kościoła Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny, a trasę zakończyli przy Kościele Garnizonowym. Celem biegu było nie tylko promowanie aktywności fizycznej, ale też pielęgnowanie pamięci o Papieżu Polaku, który wielokrotnie wskazywał na ważną rolę sportu w życiu człowieka. NZ

its

REDAKTOR NACZELNY **Marek Krzciuk.** KIEROWNIK SERWISÓW NaszeMiasto.pl: **Daniel Sibiak, 698 635 645, daniel.sibiak@polskapress.pl** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **Natalia Zwolińska, 502 499 , natalia.zwolinska@polskapress.pl**
Zespół: **Zuzanna Gawałkiewicz, Joanna Kaźmierczak.** BIURO REKLAMY: **Katarzyna Michalak, 502 499 135, katarzyna.michalak@polskapress.pl , Anna Buda, 797 600 743, anna.buda@polskapress.pl,** PRENUMERATA: **tel. 42 715 80 68 .** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Robert Feluś.** PREZES MAKROREGIONU: **Aneta Sarga-Burtan .** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 2d2cb5db13

Kolejne inwestycje nad zalewem Zadębie. Wydano na to ponad 100 tysięcy złotych

Natalia Zwolińska
Skierniewice

Skierniewiczanie odwiedzający tereny rekreacyjne nad zalewem Zadębie mogą już korzystać z nowych elementów infrastruktury. Pojawiły się tam stacje naprawy rowerów, wiata rowerowa, dodatkowe stojaki, leżaki oraz tablice informacyjne. Wydano na to ponad 100 tys. zł



UM SKIERNIEWICE

Teren wokół zalewu w Skierniewicach to miejsce spotkań dla mieszkańców

Zalew Zadębie od lat należy do najchętniej odwiedzanych miejsc rekreacyjnych w mieście. Szczególnie w sezonie wiosenno-letnim teren ten przyciąga rowerzystów, spacerowiczów i osoby szukające odpoczynku nad wodą. Nowe inwestycje mają zwiększyć komfort korzystania z tego obszaru i ułatwić aktywne spędzanie czasu.

Teraz w trzech lokalizacjach zamontowano samoobsługowe stacje naprawy rowerów wyposażone w podstawowe narzędzia do usuwania drobnych usterek. Powstała również wiata mogąca pomieścić 18 rowerów, a także dodatkowe stojaki. Przestrzeń uzupełniono o leżaki oraz tablice informacyjne.

- Bardzo często przyjeżdżam na Zadębie rowerem z rodziną. Takie stacje naprawcze to świetny pomysł, bo w razie awarii można szybko poradzić sobie na miejscu. Cieszy też większa liczba miejsc do zostawienia roweru i nowe leżaki. To sprawia, że ten teren staje się jeszcze bardziej przyjazny dla mieszkańców - mówi pani Anna, mieszkanka Skierniewic.

Nie wszyscy jednak oceniają inwestycję wyłącznie pozytywnie. - Rozumiem potrzebę rozwoju infrastruktury rekreacyjnej, ale ponad 100 tysięcy złotych na leżaki, stojaki i wiatę to kwota, która dla wielu mieszkańców może wydawać się wysoka. W mieście są też inne potrzeby, które wymagają finansowania - uważa pan Marek, mieszkaniec Skierniewic.

Całkowita wartość projektu wyniosła 104 550 zł. Znaczną część kosztów pokryło dofinansowanie z budżetu województwa łódzkiego, które wyniosło 66 tys. zł i zostało przyznane z programu „Infrastruktura Turystyczna w Łódzkiem 2026".

Nowe wyposażenie już jest dostępne dla mieszkańców i turystów odwiedzających Zadębie. Władze miasta podkreślają, że to kolejny etap rozwijania infrastruktury rekreacyjnej wokół zalewu, który z roku na rok zyskuje nowe udogodnienia dla osób wybierających aktywny wypoczynek.

Ogrzewalnia dla bezdomnych znów jest otwarta. Będzie czynna do kwietnia

Natalia Zwolińska
Skierniewice

Ponownie została otwarta ogrzewalnia dla osób bezdomnych w Skierniewicach. Placówka mieszcząca się przy ul. Lelewela 12 będzie funkcjonowała przez cały sezon jesienno-zimowy, aż do 30 kwietnia przyszłego roku. Każdego dnia osoby potrzebujące wsparcia mogą korzystać z niej w godzinach od 16 do 8.

Ogrzewalnia działa w strukturach Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Skierniewicach i ma charakter interwencyjny. Jej celem jest zapewnienie schronienia przed zimnem osobom, które nie mają własnego miejsca zamieszkania i są szczególnie narażone na skutki niskich temperatur.

– W okresie jesienno-zimowym bezpieczeństwo osób pozostających bez dachu nad głową staje się jednym z najważniejszych wyzwań społecznych. Ogrzewalnia pozwala przetrwać najtrudniejsze miesiące w godnych i bezpiecznych warunkach, chroniąc przed wychłodzeniem organizmu – podkreśla Przemysław Rybicki, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Skierniewice.

Z pomocy placówki mogą korzystać zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Ogrzewalnia nie pełni funkcji noclegowni, jednak umożliwia bezpieczne spędzenie nocy w ogrzewanym pomieszczeniu. Do dyspozycji osób korzystających z jej wsparcia są miejsca siedzące, gorąca herbata, węzeł sanitarny, możliwość wykonania podstawowych zabiegów higienicznych oraz wymiana odzieży.

Placówka może jednocześnie przyjąć do 15 osób. Ze wsparcia mogą korzystać osoby zdolne do samoobsługi, których stan zdrowia nie stanowi zagrożenia dla innych przebywających w obiekcie. Jeśli warunki pogodowe okażą się szczególnie trudne, czas funkcjonowania ogrzewalni może zostać wydłużony.



UM SKIERNIEWICE

Pogoda jest coraz mniej łaskawa dla osób bez dachu nad głową

– Apelujemy również do mieszkańców o czujność i reagowanie na sytuacje, w których ktoś może potrzebować pomocy. Dotyczy to nie tylko osób w kryzysie bezdomności, ale także osób starszych, samotnych czy znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej. Czasem jeden telefon do odpowiednich służb może uratować zdrowie, a nawet życie – mówi Przemysław Rybicki .

Kiedy zauważymy osobę zagrożoną wychłodzeniem warto skontaktować się z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Rodzinie, strażą miejską lub policją. Szczególnie w czasie mrozów szybka reakcja może mieć kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa potrzebujących.

Biznesmen oszukał hodowców z całego regionu

Wiesław Pierzchała
Łódzkie

Proces znanego biznesmena Zbigniewa K., którego życiowym sukcesem okazały się zakłady mięsne i sieć sklepów „Zbyszko", dobiega końca w Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Ten proces trwa już cztery lata. Oskarżony był nie tylko właścicielem Zakładów Mięsnych „Zbyszko" w Bedoniu (gmina Andrespol) i sieci popularnych sklepów „Zbyszko", które były w wielu miastach całego wojóewdztwa łódzkiego, lecz także okazałej stadniny koni w Wiączyniu Dolnym (gmina Nowosolna).

Prokuratura zarzuca 65-letniemu przedsiębiorcy oszustwa na ponad 23 mln zł na szkodę kilkuset pokrzywdzonych z całej Polski. Większość z nich to hodowcy bydła, którym oskarżony nie zapłacił za dostawy.

Doszło nawet do tego, że zirytowani rolnicy przyjechali protestować pod zakłady mięsne oskarżonego, aby odzyskać należne pieniądze, ale niewiele wskórali. Według śledczych, Zbigniew K. nie płacił im za dostarczane przez nich bydło. Pokrzywdzonymi było około 400 hodowców z całej Polski. Poczuli się oszukani i zaalarmowali prokuraturę, a ta wszczęła śledztwo.

Zbigniew K. odpowiadał też za przenoszenie swego majątku na rzecz bliskich i znajomych, aby w ten sposób nie zaspokoić wierzycieli. W skład tego majątku wchodziły m.in. cenne, rasowe konie ze stadniny w Wiączyniu Dolnym. Według prokuratury, „na skutek działań podjętych przez podejrzanych doszło do przeniesienia własności 35 koni i źrebiąt wartych ponad 4,5 mln zł".

Ponadto biznesmen usłyszał zarzut oszustwa na ponad 2 mln zł na szkodę kontrahenta z Izraela w związku z zawarciem umowy uboju rytualnego zwierząt i dostawy mięsa. Chodzi o to, że firma z Izraela przelała na konto firmy Zbigniewa K. 500 tys. euro. Pieniądze miały ich na poczet zaliczek wypłacanych dostawcom bydła, a zostały użyte na inne cele, czyli - jak zaznacza prokuratura - zostały zdefraudowane.

Biznesmen był właścicielem Zakładów Mięsnych „Zbyszko" i sieci popularnych sklepów „Zbyszko", które były w całym regionie



FOT. WIESŁAW PIERZCHAŁA

Zbigniewowi K. grozi 10 lat pozbawienia wolności. Nie przyznaje się do winy

eprasa.pl 2d2cb5db13

REKLAMA 0011596880

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA BIAŁEJ RAWSKIEJ

w sprawie **sporządzenia wykazu nieruchomości mienia gminy do sprzedaży**

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz. U. z 2026 r. poz. 399, ze zm.) **Burmistrz Białej Rawskiej**

Ogłasza co następuje:

I.

Z gminnego zasobu nieruchomości przeznaczona została do sprzedaży:

1. nieruchomość gruntowa zabudowana położona w obrębie ewidencyjnym 0025 Lesiew oznaczona w ewidencji gruntów jako działka nr 111/2 o pow. 0,0795 ha, posiadająca urządzoną w Sądzie Rejonowym w Rawie Mazowieckiej księgę wieczystą Nr LD1R/00042190/2, stanowiąca własność Gminy Biała Rawska;

Szczegółowy opis nieruchomości zawarty został w odrębnie sporządzonym wykazie.

II.

Wykaz wywieszony jest na okres 21 dni tj. w terminie od 16.10.2026 r. do 6.11.2026 r. na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta i Gminy w Białej Rawskiej, ul. Jana Pawła II 57.

REKLAMA 0011596625

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ KROŚNIEWIC

Zawiadamia o wywieszeniu wykazu lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży na rzecz dotychczasowego najemcy wraz z udziałem we współwłasności części wspólnych nieruchomości:

Wykaz stanowi załącznik do Zarządzenia nr 97.2025 Burmistrza Krośniewic z dnia 8 października 2026 r.,

- lokal mieszkalny nr 8 o pow. 33 m² położony w Krośniewicach przy ul. Kolejowej 25/4 na działce gruntu oznaczonej nr ewidencyjnym 19/9;
- lokal mieszkalny nr 31 o pow. 33 m² położony w Krośniewicach przy ul. Kolejowej 25/4 na działce gruntu oznaczonej nr ewidencyjnym 19/9;
- lokal mieszkalny nr 7 o pow. 53,50 m² położony w Krośniewicach ul. Kutnowskiej 21 na działce gruntu oznaczonej nr ewidencyjnym 343;

Wykaz wywieszono na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Krośniewicach, ul. Poznańska 5, na okres 21 dni.

REKLAMA 0011596541

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Wójt Gminy Łowicz

informuje o I przetargu ustnym nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej w miejscowości Niedźwiada, stanowiącej własność Gminy Łowicz

Położenie działki	Nr działki	Pow. w m²	Nr KW	Opis nieruchomości	Cena w zł	Wysokość wadium w zł
Niedźwiada	261	300	LD1O /00011156/4	Działka znajduje się około 3 km od wschodniej granicy miasta Łowicza. Na działce znajduje się zniszczony, drewniany budynek mieszkalny. Przez teren działki przebiega kolektor kanalizacji sanitarnej. Działka posiada dostęp do sieci energetycznej i wodociągowo-kanalizacyjnej.	**23 200,00**	**4 640,00**

1. Sprzedaż przedmiotowej nieruchomości będzie korzystać ze zwolnienia z podatku VAT wynikającego z art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r., o podatku od towarów i usług (tekst. jedn. Dz.U. z 2025 r., poz. 775 ze zm.) w związku z art. 29a ust. 8 ustawy.
2. W dziale III księgi wieczystej nr LD1O/00011156/4 wpisane jest prawo użytkowania na rzecz Spółdzielni Kółek Rolniczych w Łowiczu nieruchomości rolnej, położonej we wsi Niedźwiada gm. Łowicz o obszarze 30,46 ha na podstawie wniosku z dnia 20.12.1978 r.
3. Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego gminy Łowicz działka nr 261 położona jest w terenach produkcyjnych oraz magazynów i składów i terenie ulicy lokalnej.
4. Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Gminy Łowicz, dnia **19 listopada 2026 r., godz. 9.00**. Miejscem przetargu jest siedziba Urzędu Gminy, ul. Długa 12, Łowicz, sala konferencyjna, I piętro.
5. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w podanej wyżej wysokości najpóźniej do dnia 16.11.2026 r. na konto urzędu: PKO SA IIo/Łowicz 55124018191111000010886601. Za termin wniesienia wadium uważa się dzień wpływu pieniędzy na konto urzędu.
6. Informacja o przetargu zostanie wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Łowicz i tablicy ogłoszeń sołectwa Niedźwiada, na stronach internetowych urzędu: http://bip.uglowicz.nv.pl oraz http://www.gminalowicz.pl
7. Bliższych informacji o ww. nieruchomościach oraz regulaminie przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy Łowicz, pok. nr 12, tel. 46 830 26 35.

Produkowali amfetaminę w domu pod Skierniewicami. Zatrzymano trzy osoby

Natalia Zwolińska
Powiat skierniewicki

Trzy osoby zostały zatrzymane w związku ze sprawą dotyczącą podejrzenia nielegalnego wytwarzania substancji psychotropowych na terenie powiatu skierniewickiego. Policja zabezpieczyła substancje chemiczne, odczynniki oraz wyposażenie do produkcji amfetaminy.



POLICJA
Policjanci zabezpieczyli nielegalny sprzęt do produkcji amfetaminy

Jak informuje mł. asp. Aneta Placek, oficer prasowy Komendanta Miejskiego Policji w Skierniewicach, działania przeprowadzono 8 października. Funkcjonariusze wydziału kryminalnego KMP w Skierniewicach, którzy wcześniej prowadzili czynności operacyjne w tej sprawie, uzyskali informacje wskazujące, że na jednej z posesji może dochodzić do nielegalnej produkcji substancji psychotropowych.

W akcji uczestniczyli również policjanci z Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi, funkcjonariusze Samodzielnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji oraz biegli z zakresu chemii z laboratorium kryminalistycznego.

Podczas przeszukania jednego z domów jednorodzinnych znaleziono urządzenia, przedmioty i wyposażenie mogące służyć do prowadzenia procesów chemicznych związanych z produkcją amfetaminy. W budynku wyczuwalny był także intensywny zapach substancji chemicznych.

- Wszystkie znalezione przedmioty i substancje zostały zabezpieczone do dalszych badań. Obecny na miejscu biegły przeprowadził wstępną analizę, z której wynika, że znalezione związki chemiczne mogą być wykorzystywane w jednej z metod wytwarzania amfetaminy - przekazuje mł. asp. Aneta Placek.

W akcji oprócz kryminalnych ze Skierniewic uczestniczyli także funkcjonariusze z pododdziału kontrterrorystycznego z Łodzi

Policjanci zabezpieczyli również telefony komórkowe oraz wagi elektroniczne, które będą analizowane i badane w toku dalszego postępowania.

W związku z tą sprawą zatrzymano trzy osoby. Następnego dnia po wykonaniu czynności procesowych 36-latek został zwolniony. Zarzuty usłyszeli natomiast 44-letni mężczyzna i 39-letnia kobieta. Oboje są podejrzani o czyn z art. 53 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Kobieta przyznała się do zarzucanego jej czynu.

Za nielegalne wytwarzanie substancji psychotropowych grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności. Postępowanie w tej sprawie jest prowadzone pod nadzorem prokuratury.

Bezpłatny kurs samoobrony dla kobiet i dzieci. Ruszyły zapisy

Natalia Zwolińska
Skierniewice

Ośrodek Sportu i Rekreacji w Skierniewicach zaprasza mieszkanki miasta i okolic do udziału w trzeciej edycji bezpłatnego kursu samoobrony dla kobiet. Równocześnie rusza nabór na zajęcia ogólnorozwojowe z elementami samoobrony dla dzieci w wieku od 10 do 15 lat.

Zajęcia skierowane są do kobiet od 16. roku życia. Uczestniczki będą mogły nauczyć się, jak reagować w sytuacjach zagrożenia, poznać proste i skuteczne techniki samoobrony, a także dowiedzieć się, jak zachować spokój pod presją i zwiększyć pewność siebie. Samoobrona to nie tylko umiejętności fizyczne, ale również świadomość zagrożeń, asertywność i umiejętność właściwej reakcji w trudnych sytuacjach.

To jednak nie koniec propozycji przygotowanych przez organizatorów. W listopadzie rozpoczną się również bezpłatne zajęcia ogólnorozwojowe z elementami samoobrony dla dzieci i młodzieży w wieku od 10 do 15 lat. Cykl obejmie 10 spotkań, podczas których młodzi będą mogli poprawić swoją kondycję, nauczyć się podstaw bezpieczeństwa oraz rozwijać pewność siebie.

Zapisy na oba programy zaczęły się 12 października i potrwają do 13 listopada. Zgłoszenia można przesyłać na adresy e-mail: g.malyszko@osirskierniewice.pl lub sekretariat@osirskierniewice.pl , a także składać osobiście w sekretariacie OSiR przy ul. Pomologicznej 10 (Hala nr 1) od poniedziałku do piątku w godzinach 8-16.

Liczba miejsc jest ograniczona. O udziale decyduje kolejność zgłoszeń.

REKLAMA 0011598130

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Słupia działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.) podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 16 października 2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Słupi został wywieszony wykaz o przeznaczeniu części nieruchomości stanowiącej własność Gminy Słupia do oddania w najem w trybie bezprzetargowym, tj.:

części nieruchomości oznaczonej jako dz. nr 978/3, obręb Słupia, gm. Słupia, o pow. 7,5 m².

Wykaz został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na okres 21 dni od dnia 16 października 2026 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Słupi, Słupia 136, 96-128 Słupia, a także poprzez zamieszczenie na stronie internetowej www.slupia.com.pl.

Wójt Gminy Słupia
/-/ Mirosław Matulski

REKLAMA 0011597680

OGŁOSZENIE
Burmistrza Grabowa

Zawiadamia o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Grabowie przy ulicy 1 Maja 21, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej, wykazu:

Nieruchomości przeznaczonej do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym, położonej w obrębie ewidencyjnym Grabów Wieś.

Wykaz stanowi załącznik do zarządzenia Burmistrza Grabowa nr 113/2026 z dnia 12 października 2026 roku i został wywieszony na okres 21 dni, począwszy od dnia 16 października 2026 roku.

Szczegółowe informacje udzielane są w Urzędzie Miejskim w Grabowie lub pod numerem telefonu 63 273 41 81.

REKLAMA 0011597848

Wójt Gminy Kowiesy
informuje,

że w dniu 16.10.2026 r. na tablicy ogłoszeń w UG Kowiesy i na stronie www.bip.kowiesy.pl, został wywieszony do publicznej wiadomości na okres 21 dni, tj. do 6.11.2026 r. wykaz nieruchomości przeznaczonej do najmu – lokal mieszkalny nr 2 w budynku Kowiesy 74, o pow. 50,93 m².

eprasa.pl 2d2cb5db13

Będą podwyżki za odbiór odpadów w Grabowie. Gmina musi zapłacić 101 tys. zł karnych odsetek marszałkowi

Joanna Bielicka
Powiat łęczycki

Burzliwa nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej w Grabowie. Wkrótce czekają mieszkańców podwyżki opłat za wywóz śmieci. Okazało się także, że gmina będzie musiała zapłacić ponad 101 tys. złotych odsetek karnych za to, że nie rozliczyła się w terminie z Urzędem Marszałkowskim w Łodzi.


JOANNA BIELICKA

Sesja Rady Miejskiej w Grabowie

W poniedziałek w Urzędzie Miejskim w Grabowie odbyła się sesja nadzwyczajna. Podczas obrad radni dyskutowali m.in. nad wzrostem opłat za wywóz odpadów. Mieszkańców jeszcze w tym roku czeka podwyżka o 4 zł od osoby.

- Podwyżka o 4 złote nie jest absolutnie formą zarobkowania na śmieciach, jak twierdzą niektórzy radni. Obserwujemy, że więcej śmieci trafia do nas. W przypadku tekstyliów mamy już 300 proc. przekroczenia w porównaniu z ubiegłym rokiem. Osoby, które nie miały kompostownika dotychczas płaciły 32 zł, a teraz proponowana stawka to 36 zł. Osoby, które mają kompostownik, mogą liczyć na 30 proc. ulgę - tłumaczy Mariusz Jagielski, burmistrz Grabowa burmistrz Grabowa.

- To są duże pieniądze. To jest oburzające, że nie mamy karty dużej rodziny w gminie. Rodziny, które mają trójkę dzieci i więcej powinny mieć u nas taką zniżkę. Ci ludzie płacą takie horrendalne pieniądze za śmieci. Tak jak np. starsi ludzie, który mają niewielkie emerytury muszą opłacić leki, rachunki za prąd, wodę i śmieci. Ich nie stać na to wszystko - powiedziała Agnieszka Kubiak, sołtys z Bowętowa.

Najwięcej emocji wzbudziła jednak konieczności zapłacenia 101 tys. 705 złotych odsetek karnych za nieterminowe rozliczenie dofinansowania na budowę instalacji OZE na terenie gminy Grabów. Radni domagają się odpowiedzi, kto doprowadził do powstania tak ogromnego zobowiązania.

- Niepokoi nas zachowanie burmistrza, że nie dopilnował tego, żeby pracownicy pracowali w terminie. Otrzymaliśmy ponad 100 tys. zł odsetek karnych. Dzisiaj wyślemy pismo do RIO w Łodzi, niech ono rozpatrzy sprawę, kto tutaj zawinił. Niech będzie jakaś kontrola - powiedział nam Józef Drozdowski, radny miasta Grabów.

- Obecnie jesteśmy po zakończonym projekcie OZE. Wpłynęło do nas pismo z nieprawidłowościami, które Urząd Marszałkowski w Łodzi wychwycił. Nie mogę nic więcej na ten moment powiedzieć, bo jesteśmy w trakcie wyjaśniania tej sprawy zarówno z Urzędem Marszałkowskim w Łodzi, jak i z bankiem. Chcę wyjaśnić tę sprawę do końca - powiedział nam Mariusz Jagielski, burmistrz Grabowa.

Do końca sierpnia miała być u mnie instalacja fotowoltaiczna, a do tej pory jej nie założono - mówi mieszkaniec Grabowa.

Na sesji pojawił się także Sylwester Bojanowski, mieszkaniec Grabowa, który miał otrzymać 85 proc. dofinansowania na fotowoltaikę. Zainwestował 8 tysięcy złotych i wciąż nie ma obiecanej instalacji.

- Zapisałem się na realizację instalacji fotowoltaicznej z magazynem energii oraz pompą ciepła z dofinansowania z Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi. Dofinansowanie to miało wynosić 85 proc. Wpłaciłem pierwszą ratę (8 tys. zł) i podpisaliśmy umowę. Do dziś nie doszło do realizacji inwestycji na mojej posesji. Gmina przekazała mi, że umowa została rozwiązana, w związku z czym środki zostaną mi zwrócone na konto. Nie zgadzam się z tym. Umowa nadal jest wiążąca. Żądam realizacji zadania. Inwestycja miała zostać wykonana do końca sierpnia - powiedział nam Sylwester Bojanowski, mieszkaniec gminy Grabów.

Protestowali lekarze weterynarii. „15 lat bez podwyżki"

Joanna Bielicka
Kutno

Przed jednym z zakładów w Kutnie zorganizowano we wtorek ogólnopolski protest lekarzy weterynarii. Organizatorzy akcji chcą zwrócić uwagę na niski poziom wynagrodzeń i wielomiesięczne zaległości w wypłatach. Protestowało ponad 100 lekarzy z całego kraju.

Przy największej na polskim rynku firmie mięsnej (ul. Wschodnia 21, Kutno) zorganizowano we wtorek protest lekarzy weterynarii. Jak informują organizatorzy protestu, postulaty przedstawione w liście otwartym do Prezesa Rady Ministrów nie zostały spełnione. Dlatego są zmuszeni podejmować kolejne kroki, aby głos urzędowych lekarzy weterynarii był słyszalny w przestrzeni publicznej.

- Urzędowi lekarze weterynarii zajmują się bezpieczeństwem żywności. Badamy mięso, miód, mleko, jaja i dopuszczamy je do spożycia przez ludzi. Zajmujemy się z nadzorem oraz zwalczaniem chorób zakaźnych zwierząt. Inspekcja weterynaryjna jest bardzo niedoceniana pod względem finansowym. Wynagrodzenia są dużo niższe w porównaniu do Sanepidu czy Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Jesteśmy oparci o rozporządzenie i wynagrodzenie na podstawie określonych czynności. Cennik ten nie zmienił się znacząco od 15 lat m.in. za badanie wieprzowiny czy drobiu. Wynagrodzenie najniższych krajowych zmieniło się w tym czasie radykalnie. Powstały także wielomiesięczne zaległości w wypłatach. Od maja w kilku powiatach w Polsce lekarze nie otrzymali wypłat. Mamy działalności gospodarcze i każdy z nas musi opłacić ZUS i podatek. Niektórzy zaciągali nawet kredyty na życie - powiedział nam Marcin Mioduszewski, przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy Weterynarii.

W proteście brało udział ponad 100 urzędowych lekarzy weterynarii z całej Polski. Protestujący domagają się m.in.: uregulowania wszystkich zaległych wynagrodzeń; zabezpieczenia środków na wykonywanie czynności w kolejnych miesiącach 2026 r.; wprowadzenia mechanizmu zapobiegającego ponownemu powstawaniu zaległości; wypracowania trwałego i stabilnego modelu finansowania nadzoru weterynaryjnego.

Protest zakończył się o godzinie 15.



FOT. M. GOŁĘBIEWSKI

W Kutnie trwa protest lekarzy weterynarii

Inauguracja roku akademickiego ŁUTW

Joanna Bielicka
Łęczyca

Łęczycki Uniwersytet Trzeciego Wieku rozpoczął kolejny rok działalności. 9 października w sali widowiskowej domu kultury była uroczysta inauguracja roku akademickiego 2026/2027.

Uroczystość rozpoczęła się od powitania gości oraz odśpiewania hymnu „Gaudeamus igitur". Następnie nastąpiło pasowanie nowych członków ŁUTW. W tym roku akademickim do organizacji dołączyło aż 35 osób. W sumie uniwersytet zrzesza już ponad 300 słuchaczy. Podczas uroczystości podsumowano wakacyjne wycieczki oraz przedstawiono ofertę na nowy rok akademicki. - Wszystkim życzę rozwoju zainteresowań i pasji, a także nowych znajomości i przyjaźni. Tu powstaje ich naprawdę wiele - powiedziała Antonina Łuczak prezes ŁUTW.


FOT. JOANNA BIELICKA

Inauguracja roku na ŁUTW

W tym roku akademickim będą prowadzone sekcje: rękodzieła artystycznego, kulinarna, tenis stołowy, strzelectwo, łucznictwo, lektorat z angielskiego, sekcja dobra książka, a także gimnastyki: rehabilitacyjna, kardiologiczna i aqua aerobik. W programie także wyjazdy edukacyjne do teatru, muzeum czy - Erasmus +. Seniorzy pojechać będą mogli także na kilkudniowe wycieczki do Świnoujścia i Szczecina, Dźwirzyna, Kaszub i na Jurę Krakowsko-Częstochowską.

Następnie na scenie w wyjątkowym pokazie światła zaprezentowały się panie z sekcji „Stylowi Seniorzy". Była także wystawa prac uniwersyteckiej grupy rękodzieła artystycznego. Na koniec zorganizowano słodki poczęstunek.

eprasa.pl 2d2cb5db13

HAZARD W TRAKCIE DZIAŁAŃ FUNKCJONARIUSZE ZABEZPIECZYLI PONAD 598 TYSIĘCY ZŁOTYCH W GOTÓWCE

Wielka akcja KAS i policji przeciw nielegalnemu hazardowi w naszym regionie. Zatrzymano 58 osób

Paweł Gołąb
Łódzkie

Mocne uderzenie w nielegalny hazard. Akcja Krajowej Administracji Skarbowej i policji doprowadziła do zatrzymania 58 osób związanych z organizowaniem nielegalnego procederu. Funkcjonariusze zabezpieczyli 287 automatów do gier oraz ponad 598 tys. zł.

Funkcjonariusze Krajowej Administracji Skarbowej oraz policji przeprowadzili jedną z największych w ostatnim czasie operacji wymierzonych w nielegalny hazard. Działania objęły przede wszystkim województwo łódzkie, ale uczestniczyli w nich także funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej z kilkunastu województw.

Jak poinformowała Izba Administracji Skarbowej w Łodzi, akcja została przeprowadzona na podstawie postanowienia Prokuratury Regionalnej w Łodzi i była efektem wcześniejszych ustaleń operacyjnych. Czynności koordynował Departament Zwalczania Przestępczości Ekonomicznej Ministerstwa Finansów.

W toku śledztwa zatrzymano siedem osób podejrzewanych o udział w zorganizowanej grupie przestępczej zajmującej się organizowaniem nielegalnych gier na automatach. Zebrany materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie im zarzutów udziału w grupie przestępczej oraz urządzania i prowadzenia nielegalnego hazardu. Za tego typu przestępstwa grozi kara do ośmiu lat pozbawienia wolności.



FOT. IZBA ADMINISTRACJI SKARBOWEJ W ŁODZI
Zatrzymano 58 osób i zabezpieczono setki automatów, głównie w Łódzkiem

Wobec trzech podejrzanych zastosowano dozór policyjny, natomiast cztery osoby decyzją sądu trafiły do tymczasowego aresztu na okres od dwóch do trzech miesięcy. Podczas działań zatrzymano również dwie osoby podejrzewane o posiadanie i handel narkotykami. Wśród zatrzymanych znalazł się także 19-latek poszukiwany listem gończym.

Podczas akcji funkcjonariusze przeszukali kilkadziesiąt miejsc, głównie na terenie województwa łódzkiego. W wyniku przeprowadzonych działań zabezpieczono 287 nielegalnych automatów do gier, sprzęt komputerowy, nośniki danych, środki odurzające, a także gotówkę. Łącznie w 51 wytypowanych punktach zatrzymano 58 osób w wieku od 19 do 72 lat. Wszystkim przedstawiono zarzuty dotyczące przestępstw skarbowych związanych z organizowaniem nielegalnych gier hazardowych. Jak przypominają służby, za posiadanie nielegalnych automatów grozi kara administracyjna w wysokości 100 tys. zł za każdy automat. Organizowanie gier hazardowych poza legalnym systemem może natomiast skutkować wysoką grzywną oraz karą pozbawienia wolności do trzech lat. W trakcie akcji zabezpieczono także ponad 598 tys. zł. Śledczy podkreślają, że sprawa nadal jest rozwojowa i nie wykluczają kolejnych zatrzymań oraz dalszych działań wymierzonych w osoby czerpiące zyski z nielegalnego hazardu.

Dwie osoby ranne w wypadku

Joanna Bielicka
Gmina Łęczyca

Na przejeździe kolejowym koło Łęczycy z pociągiem ŁKA zderzył się samochód ciężarowy. Pociągiem podróżowały 33 osoby. Dwie zostały poszkodowane.

Do wypadku doszło w piątek, 9 października około godz. 13.30 na przejeździe kolejowym w miejscowości Gawronki (gm. Łęczyca). W zderzeniu z ciężarówką uczestniczył pociąg Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej relacji Płock - Łódź Widzew.

- Dwie osoby zostały poszkodowane. To kierowca ciężarówki i jedna osoba podróżująca pociągiem - powiedział nam st. asp. Grzegorz Sobiński, oficer prasowy KP PSP Łęczyca.

Ciężarówka przewoziła cebulę. Pociągiem podróżowały 33 osoby, które zostały ewakuowane. Na miejscu było osiem zastępów straży pożarnej : 4 PSP Łęczyca, OSP Daszyna, OSP Leźnica Mała, OSP Topola Królewska.

- Z ustaleń wynika, że kierujący pojazdem ciężarowym wjechał na niestrzeżony przejazd kolejowy, w wyniku czego doszło do zderzenia z pociągiem. Kierowca w chwili zdarzenia był trzeźwy - powiedział nam dyżurny KPP w Łęczycy.


FOT. JOANNA BIELICKA
Wypadek na przejeździe kolejowym w Gawronkach

15-latek odpowie przed sądem za przerażające wpisy w sieci

Natalia Zwolińska
Rawa Mazowiecka

Rawscy policjanci podjęli działania wobec 15-letniego ucznia jednej ze szkół na terenie powiatu rawskiego, który publikował w mediach społecznościowych treści wywołujące niepokój i poczucie zagrożenia. Nieletnim zajmie się Sąd Rodzinny.

Jak informuje Komenda Powiatowa Policji w Rawie Mazowieckiej, funkcjonariusze nie bagatelizują żadnych sygnałów mogących świadczyć o zagrożeniu bezpieczeństwa. W tym przypadku opublikowane przez nastolatka treści wzbudziły obawy odbiorców i stały się podstawą do podjęcia policyjnych działań.

- Publikowanie w Internecie treści, które mogą wywoływać niepokój i poczucie zagrożenia, nie pozostaje bez konsekwencji. Internet nie jest przestrzenią wolną od odpowiedzialności, a każde takie zgłoszenie jest przez nas weryfikowane - podkreśla st. asp. Małgorzata Lewandowska, oficer prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Rawie Mazowieckiej.

Policja przypomina, że odpowiedzialność za publikowane w sieci treści dotyczy również osób nieletnich. Nawet pozornie niewinny wpis, komentarz lub grafika mogą zostać odebrane jako zagrożenie i skutkować konsekwencjami prawnymi.

Funkcjonariusze apelują do młodzieży o rozwagę podczas korzystania z mediów społecznościowych oraz zwracają uwagę na rolę rodziców i opiekunów w monitorowaniu aktywności dzieci w Internecie.

- Bezpieczeństwo dzieci i młodzieży jest wspólną sprawą nas wszystkich. W przypadku zauważenia niepokojących treści w sieci nie należy ich lekceważyć. Warto poinformować o nich odpowiednie służby lub osobę dorosłą - dodaje st. asp. Małgorzata Lewandowska.

Policjanci przypominają, że szybka reakcja na potencjalne zagrożenia pozwala zapobiegać niebezpiecznym sytuacjom i zwiększa bezpieczeństwo wszystkich obywateli.



FOT. POLICJA
Nastolatek będzie odpowiadał przed sądem za swoje publikacje

eprasa.pl 2d2cb5db13

Wielki zjazd absolwentów I LO. Szkoła obchodziła jubileusz 120-lecia istnienia

Joanna Bielicka
Łęczyca

W I Liceum Ogólnokształcącym im. Kazimierza Wielkiego w Łęczycy świętowano 120-lecie placówki. Z tej okazji zorganizowano wielki zjazd absolwentów.

Spotkanie było znakomitą okazją do ponownych odwiedzin szkoły, ale i również do spotkań po latach. A te w wielu przypadkach były naprawdę wzruszające.

W piątek, 9 października na zjazd absolwentów I LO w Łęczycy przyjechało kilkaset osób. Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą w intencji absolwentów, nauczycieli i pracowników szkoły w Klasztorze OO. Bernardynów w Łęczycy.

- To bardzo wyjątkowy dla mnie dzień, zwłaszcza dlatego, że jestem nowym, młodym dyrektorem. Jestem bardzo dumna, że jestem dyrektorem I LO im. Kazimierza Wielkiego w Łęczycy. Podczas dzisiejszego wydarzenia widzę, jak absolwenci wspominają swoich dawnych nauczycieli, kolegów ze szkolnych ławek, metody nauczania i wspaniałe lekcje. Widać to wzruszenie. Obecnie do naszej szkoły chodzi 240 uczniów. Mamy 10 klas - powiedziała nam Magdalena Mroczkowska, dyrektor I LO.

Podczas uroczystości odsłonięto mural na budynku szkoły, na którym jest patron szkoły - król Kazimierz Wielki. Pomysłodawcą muralu był starosta łęczycki. Projekt wykonała Magdalena Stańczyk, absolwentka szkoły, która inspirowała się kubizmem.

- Jestem absolwentem tej szkoły. Powiat łęczycki w swojej historii stał mocno oświatą. Było tu bardzo wiele szkół. (...) 30 lat temu zmieniony został patron tej placówki. Został nim Kazimierz Wielki. Nowy mural króla kosztował około 30 tysięcy złotych - powiedział Janusz Mielczarek, starosta łęczycki oraz absolwent tej szkoły.



FOT. JOANNA BILEICKA

Magdalena Stańczyk, absolwentka I LO i autorka muralu. W swoim projekcie inspirowała się kubizmem



FOT. JOANNA BILEICKA

Absolwenci mogli znów odwiedzić szkołę i spotkać się w klasowym gronie. Były wspomnienia i łzy wzruszenia



FOT. JOANNA BILEICKA

Na uroczystości pojawili się także emerytowani nauczyciele i dyrektorzy placówki



FOT. JOANNA BILEICKA

Na uroczystość zaproszono wielu gości. Wśród nich był m.in. Jarosław Krajewski, łódzki wicekurator oświaty



FOT. JOANNA BILEICKA

Uczniowie „Kazika" zaśpiewali m.in. „Cykady na Cykladach" Maanamu czy „Zawsze tam gdzie ty" Lady Pank



FOT. JANUSZ JANKOWSKI

Nie mogło zabraknąć pamiątkowego zdjęcia absolwentów szkoły i zaproszonych gości. Fotografię wykonano na tle budynku placówki.

eprasa.pl 2d2cb5db13

Unia na przedostatnim miejscu w tabeli I ligi. Hitowy mecz w Łowiczu. Święto w Piotrkowie - derby miasta

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

Unia Skierniewice, która jest beniaminkiem I ligi, zremisowała na swoim obiekcie z Bruk-Bet Termaliką Nieciecza 2:2, ale w tabeli jest przedostatnia.

W 10 rozegranych meczach drużyna trenera Kamila Sochy zgromadziła 11 punktów. Dzisiaj zmierzy się na wyjeździe z Wartą Poznań (18). Gospodarze pojedynku zgromadzili 15 punktów, co daje im czwarte miejsce w tabeli.

Przejdźmy do III ligi, bo tam szykuje się mecz jakiego dawno w Łowiczu nie było. Miejscowy Pelikan, będący beniaminkiem, plasuje się na miejscu trzecim. W sobotę zmierzy się z wiceliderem Wigrami Suwałki. Goście zgromadzili dwa punkty więc. Łowiczanie spokojnie są w stanie wygrać ten pojedynek, tym bardziej że formą imponuje ostatnio były reprezentant Polski Maciej Rybus.

W IV lidze derby Piotrkowa Trybunalskiego - Polonia kontra Concordia. Zdecydowanym faworytem pojedynku jest ten pierwszy zespół, prowadzony przez trenera Roberta Grzesiuka. Gospodarze pojedynką są na trzecim miejscu.



FOT. TOMASZ KRAWCZYL

Piłkarzy Unii Skierniewice (niebieskie stroje) czeka wyjazdowy mecz z Wartą Poznań

III LIGA (GRUPA 1.)

Plan 13. kolejki. Sobota (17 października): Warta Sieradz - Wisła II Płock (godzina 18), Pelikan Łowicz - Wigry Suwałki (15), ŁKS Łomża - Olimpia Zambrów (15), Mławianka Mława - Polonia Lidzbark Warmiński (15), ŁKS II Łódź - Olimpia Elbląg (13). **Niedziela (18 października):** KTS Weszło Warszawa - Mazovia Mińsk Mazowiecki (15), Lechia Tomaszów Mazowiecki - Widzew II Łódź (12), Jagiellonia II Białystok - Świt Nowy Dwór Mazowiecki (12), Troszyn - Ząbkovia Ząbki (14).

1. KTS Weszło Warszawa	12	29	26-10
2. Wigry Suwałki	12	25	22-11
3. Pelikan Łowicz	12	23	21-14
4. Mazovia Mińsk Mazowiecki	12	21	28-22
5. Wisła II Płock	12	21	24-19
6. Świt Nowy Dwór Mazowiecki	12	20	22-19
7. Ząbkovia Ząbki	11	17	21-20
8. Olimpia Zambrów	12	17	26-27
9. Jagiellonia II Białystok	11	16	24-22
10. Olimpia Elbląg	12	16	18-21
11. Warta Sieradz	11	15	19-19
12. ŁKS II Łódź	11	14	23-21
13.. Widzew II Łódź	11	14	21-20
14. Lechia Tomaszów Mazowiecki	12	13	21-23
15. Polonia Lidzbark Warmiński	11	13	21-26
16. Mławianka Mława	12	10	23-34
17. KS CK Troszyn	11	7	13-26
18. ŁKS Łomża	12	3	12-28

IV LIGA

Plan 13. kolejki. Sobota (17 października): Ceramika Opoczno - Boruta Zgierz (15), AKS SMS Łódź - Zryw Wygoda (15), Stal Głowno - Radomsko (15), GKS Bełchatów - Sokół Aleksandrów (15), Kutno - Zjednoczeni Stryków (15), Orzeł Parzęczew - Ekolog Wojsławice (15), Włókniarz Pabianice - ŁKS III (15), Polonia Piotrków - Concordia Piotrków Trybunalski (18). **Niedziela (18 października):** Orkan Buczek - LZS Justynów (13).

1. RKS Radomsko	12	34	41-9
2. Polonia Piotrków Trybunalski	12	30	25-11
3. Polonia Piotrków Trybunalski	12	24	34-16
4. Zjednoczeni Stryków	12	24	19-9
5. Sokół Aleksandrów	12	21	30-21
6. Włókniarz Pabianice	12	21	21-15
7. AKS SMS Łódź	12	20	35-22
8. KS Kutno	12	16	23-26
9. ŁKS III Łódź	12	15	16-29
10. Zryw Wygoda	12	14	19-16
11. PGE GiEK GKS Bełchatów	12	14	22-28
12.MKP-Boruta Zgierz	12	14	16-22
13.Orzeł Parzęczew	12	14	12-23
14. Stal Głowno	11	13	19-15
15. Ceramika Opoczno	12	12	16-18
16. Ekolog Wojsławice	12	8	12-34
17. Concordia Piotrków Tryb.	12	5	7-28
18. LZS Justynów	11	1	8-33

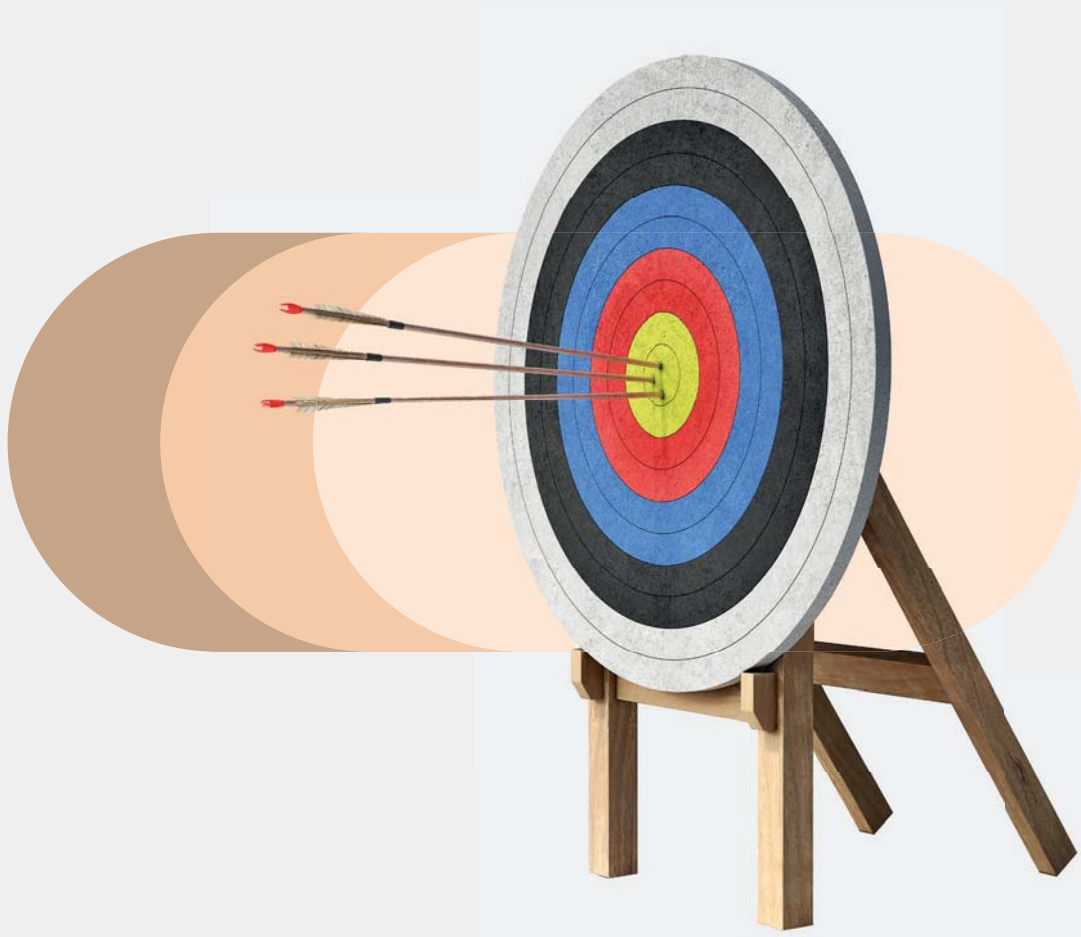
AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl



eprasa.pl 2d2cb5db13

Piątek
16.10.2026

WYD. B

Dziennik Łódzki

Tygodnik 7 dni

www.dzienniklodzki.pl

Nr 42

Piotrków Trybunalski | Bełchatów | Tomaszów Mazowiecki | Opoczno | Radomsko

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Akt oskarżenia w sprawie kobiety, która pobiła medyków

Do sądu trafiła sprawa 42-letniej kobiety, która zaatakowała medyków w szpitalu w Piotrkowie **str. 5**

REGION

Świętowano Dzień Edukacji Narodowej

W miejscowościach naszego regionu uroczyście obchodzono Dzień Edukacji Narodowej **str. 3, 6**

Święto pedagogów, które przypadało na 14 października, stało się doskonałą okazją do podziękowania nauczycielom za ich codzienny trud, zaangażowanie i pasję wkładaną w wychowanie młodego pokolenia. Gala, podczas której wręczano nagrody burmistrza dla dyrektorów i nauczycieli z terenu gminy, odbyła się w sulejowskiej auli multimedialnej.

Uroczystość przygotowano też w bełchatowskich Gigantach Mocy. Nauczycieli, dyrektorów, pracowników obsługi ze szkół i przedszkoli z Bełchatowa wyróżniono Nagrodą Prezydenta Miasta. A w Powiatowym Centrum Animacji Społecznej fetowano nauczycieli, dyrektorów szkół i pracowników oświaty z Tomaszowa Mazowieckiego.

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Na plaży Słoneczko 7 listopada odbędzie się inauguracja sezonu na morsowanie w mieście **str. 7**

WOLBÓRZ

Uczniowie Szkoły Podstawowej im. Władysława Jagiełły wrócili do placówki po remoncie **str. 4**

SPORT

Unia Skierniewice jest na przedostatnim miejscu w tabeli I ligi. Kibiców czeka hitowy mecz w Łowiczu **str. 8**

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI



FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

Wielkie zmiany w MZK Piotrków Trybunalski

Pasażerów piotrkowskiej komunikacji miejskiej czeka rewolucja. Pojawi się bardziej szczelny system weryfikacji opłat i zakaz przewozu jednośladów **str. 4**

eprasa.pl 2d2cb5db13

MOŻE DO ŁODZI?

TEATR

Premiera spektaklu studentów aktorstwa

Spektakl dyplomowy studentów aktorstwa Szkoły Filmowej w Łodzi „Ludzie się zmieniają" do tekstu i w reżyserii Michała Kmiecika będzie miał premierę w piątek 16 października od godz. 19.07 na scenie Teatru Studyjnego. „To melodramat na miarę drugiej dekady XXI wieku, to farsa, to komedia romantyczna, to egzystencjalna tragedia" – mówi o sztuce jej autor. Obsada: Kacper Bokacz, Urszula Chocyk, Krystian Kanclerz, Piotr Łabęcki, Kalina Siudek, Julianna Sroka-Kierończyk, Antonina Swoboda, Daniel Tomczyk, Adam Wojciechowski. DP



FOT. DARIUSZ PAWŁOWSKI

TEATR

Baletowa opowieść o wielkiej miłości

Na deski Teatru Wielkiego w Łodzi, po 26 latach, wraca słynny baletowy przebój, czyli „Coppélia" Léo Delibesa. To pełna wdzięku historia o miłości. Libretto zostało oparte na mrocznej powieści o okrutnym doktorze, który chce przekazać duszę żywego człowieka mechanicznej lalce. Kierownictwo muzyczne przedstawienia objął argentyński dyrygent Luis Gorelik, choreografię przygotował ceniony francuski artysta Julien Guérin. Dekoracje do spektaklu przygotował francuski scenograf Roland Fontaine. Premiera spektaklu w sobotę 17 października od godz. 19. DP

ROZRYWKA

Nowa edycja Polskiej Nocy Kabaretowej

Kolejna odsłona Polskiej Nocy Kabaretowej – tym razem pod hasłem „Siedmiu wspaniałych" – odbędzie się w łódzkiej Atlas Arenie w sobotę 17 października od godz. 19. Na scenie spotkają się: Kabaret Nowaki, Kabaret Skeczów Męczących, Kabaret Smile, Kabaret Moralnego Niepokoju, Igor Kwiatkowski, Kabaret K2, Mariusz Kałamaga. Całość poprowadzi Kabaret K2, a organizatorzy zapowiadają, że uczestnicy wydarzenia przygotowali wyłącznie premierowe skecze. DP

Miał zniknąć na zawsze. Kultowy klub z Uniejowa ogłasza sensacyjny powrót

Paweł Gołąb
Region

To miał być koniec jednej z najbardziej znanych dyskotek w regionie. Klub Protector Prestige w Uniejowie został wystawiony na sprzedaż za 2,2 mln złotych. Tymczasem...



FOT. FB KLUB PROTECTOR UNIEJÓW

Bywalcy obawiali się, że legendarny lokal już nigdy nie otworzy drzwi. Ale czeka na nich zabawa ostatniej szansy

To wiadomość, która zelektryzowała bywalców imprez w Uniejowie i całym województwie łódzkim. Po tygodniach niepewności dotyczących przyszłości klubu Protector Prestige pojawiła się zapowiedź jego niespodziewanego powrotu.

Przypomnijmy, że pod koniec wakacji wiele osób zaniepokoiła informacja o wystawieniu klubu na sprzedaż. Za obiekt przy ulicy Reymonta wraz z działką właściciel oczekiwał 2,2 miliona złotych. Wśród fanów szybko pojawiły się pytania, czy oznacza to definitywny koniec miejsca, które od ponad dwóch dekad było jednym z symboli klubowego życia w regionie.

Teraz okazuje się, że historia może jeszcze nie dobiegać końca. Na profilu klubu pojawiła się zapowiedź halloweenowej imprezy pod hasłem „Ostatnia szansa". Organizatorzy nie ukrywają, że wydarzenie ma być czymś więcej niż zwykłą imprezą.

– To, co jeszcze niedawno wydawało się niemożliwe, właśnie staje się faktem – czytamy w komunikacie.

Jak podkreślają organizatorzy, decyzja o oficjalnym zamknięciu klubu była już praktycznie przesądzona. Ostatecznie jednak liczne wiadomości, pytania i wspomnienia od bywalców sprawiły, iż postanowiono dać „Uniejce" jeszcze jedną szansę.

Halloweenowa impreza odbędzie się w sobotę 31 października. Za muzykę odpowiadać mają Jendrul, Knassix, Malos i Pioneek.

Co ciekawe, organizatorzy otwarcie stawiają sprawę: frekwencja podczas wydarzenia może zadecydować o przyszłości klubu. – To nie jest zwykły powrót. To ostatnia szansa, by pokazać, że Uniejka wciąż ma dla kogo istnieć. Od Was zależy, jakie będą dalsze losy tego miejsca – informują.

Protector działa w Uniejowie od 2002 roku i przez lata stał się jednym z najbardziej rozpoznawalnych klubów w województwie. To tutaj na imprezy przyjeżdżali mieszkańcy nie tylko powiatu poddębickiego, ale także Łodzi i wielu innych miejscowości regionu. Czy halloweenowa noc okaże się symbolicznym pożegnaniem, czy początkiem nowego rozdziału w historii kultowego klubu? Odpowiedź wkrótce. Organizatorzy nie mają wątpliwości: wszystko zależy od fanów „Uniejki".

ZDJĘCIE DNIA



FOT. GMINA BEŁCHATÓW

W Niedyszynie (gmina Bełchatów) odbyło się spotkanie poświęcone papieżowi Janowi Pawłowi II. Mszę świętą odprawił ks. Mariusz Kuligowski, proboszcz parafii pw. NMP Nieustającej Pomocy w Bełchatowie. Wystąpiły zespoły Moderato i Kurnosianki, zaśpiewała też Natalia Kruszyńska z córką Nelą. O słodki akcent zadbały panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Niedyszynie. Na stołach zagościły kremówki, ulubione ciastka Jana Pawła II i domowe ciasta. A w weekend uroczystości związane z osobą Jana Pawła II odbędą się w Bełchatowie. MBF

Tygodnik 7 dni

REDAKTOR NACZELNY **Marek Krzciuk.** KIEROWNIK SERWISÓW NaszeMiasto.pl: **Daniel Sibiak, 698 635 645, daniel.sibiak@polskapress.pl**
Zespół: **Marek Obszarny, Dariusz Śmigielski, Jacek Drożdż, Małgorzata Kulka, Magdalena Buchalska.** BIURO REKLAMY: **Anna Buda, 797 600 743, anna.buda@polskapress.pl, Paulina Fraj, 502 499 406, paulina.fraj@polskapres, Katarzyna Michalak, 502 499 135, katarzyna.michalak@polskapress.pl .** PRENUMERATA: **tel. 42 715 80 68 .** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.**
PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Robert Feluś.** PREZES MAKROREGIONU: **Aneta Sarga-Burtan .** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 2d2cb5db13

Dzień Nauczyciela uroczyście świętowano w Sulejowie. Wyjątkowe nagrody od burmistrza

Dariusz Śmigielski
Sulejów

W sulejowskiej auli multimedialnej odbyły się uroczyste obchody Dnia Edukacji Narodowej, podczas których Dorota Jankowska, burmistrz Sulejowa wręczyła doroczne nagrody dla dyrektorów, wicedyrektorów oraz nauczycieli z terenu całej gminy.



FOT. MAT. UMIG SULEJÓW

W sulejowskiej auli multimedialnej świętowano Dzień Edukacji Narodowej. Były gratulacje i nagrody

Święto pedagogów, które oficjalnie przypada na 14 października, stało się doskonałą okazją do podziękowania nauczycielom za ich codzienny trud, zaangażowanie oraz pasję wkładaną w wychowanie młodego pokolenia. Spotkanie w Sulejowie miało wyjątkowo uroczystą oprawę. Galę urozmaicił program artystyczny, który przygotowali uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 im. Jana Pawła II w Sulejowie. Młodzi artyści zebrali gromkie brawa od zgromadzonych nauczycieli i zaproszonych gości.

Wyróżnienia przyznane w Sulejowie nie są przypadkowe. Burmistrz przyznała nagrody w uznaniu za szczególne osiągnięcia w pracy dydaktycznej, wychowawczej oraz organizacyjnej. Doceniono również, jak podkreślono, zaangażowanie laureatów w realizację nowatorskich inicjatyw edukacyjnych oraz realne działania, które podnoszą jakość kształcenia w placówkach na terenie gminy Sulejów.

A oto nagrodzeni dyrektorzy szkół, przedszkoli i ich zastępcy:

Renata Kumidaj – Szkoła Podstawowa nr 1 im. Jana Pawła II w Sulejowie,

Iwona Rybak – Szkoła Podstawowa nr 2 im. Królowej Jadwigi w Sulejowie,

Beata Purgał – Szkoła Podstawowa w Łęcznie,

Sławomir Szafraniec – Szkoła Podstawowa im. Przyjaciół Przyrody we Włodzimierzowie,

Katarzyna Drańska – Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Witowie-Kolonii (funkcja dyrektora do 31.08.2026),

Martyna Ciach – Samorządowe Przedszkole w Sulejowie,

Marta Szamburska – Samorządowe Przedszkole w Przygłowie,

Zbigniew Kwiecień – Zespół Szkolno-Przedszkolny w Uszczynie,

Wiesława Olejnik – Zespół Szkół Centrum Kształcenia Ustawicznego w Sulejowie,

Marcin Para – Szkoła Podstawowa nr 1 im. Jana Pawła II w Sulejowie,

Grzegorz Ruciński – Szkoła Podstawowa nr 1 im. Jana Pawła II w Sulejowie,

Anna Andrzejczyk – Zespół Szkolno-Przedszkolny w Uszczynie,

Renata Tymanowska – Szkoła Podstawowa im. Przyjaciół Przyrody we Włodzimierzowie.

Nagrodzeni nauczyciele:

Liliana Morawska – Szkoła Podstawowa nr 1 im. Jana Pawła II w Sulejowie,

Marcelina Wichurska – Szkoła Podstawowa nr 2 im. Królowej Jadwigi w Sulejowie,

Beata Urbańska – Szkoła Podstawowa w Łęcznie,

Marlena Hoffer – Szkoła Podstawowa im. Przyjaciół Przyrody we Włodzimierzowie,

Joanna Pełka-Łęgowska – Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Witowie-Kolonii,

Natalia Stępień – Samorządowe Przedszkole w Sulejowie,

Anna Krasoń – Samorządowe Przedszkole w Przygłowie,

Marlena Mikołajewska – Zespół Szkolno-Przedszkolny w Uszczynie.

KRÓTKO

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Bogaty program Nocy Bibliotek

W piątek 16 października Mediateka 800-lecia przy ul. M. Skłodowskiej-Curie 3 stanie się w miejscem zagadek, spotkań, gier, eksperymentów i muzyki. Od godziny 16 aż do północy odbędzie się Noc Bibliotek. W programie: g. 16-24 – bezpłatny wstęp na wystawę Sowa oraz do Majsterni; g. 17 – Biblioteczne Podchody dla dzieci; g. 17 – spotkanie z Marianem Grotowskim; g. 18-24 – strefa planszówek prowadzona przez Michała Wawszczyka; g. 19 – „Koncert w ciemni" Patrycjusza Gruszeckiego (wstęp za okazaniem bezpłatnej wejściówki – do odbioru w Mediatece 800-lecia); g. 20.30 – Biblioteczne Podchody (poziom zaawansowany); g. 22 – nocne zwiedzanie biblioteki z przewodnikiem. DP

REKLAMA 0011592656



eprasa.pl 2d2cb5db13

Kosztowała ponad 12,3 mln złotych

Dariusz Śmigielski
Wolbórz

W poniedziałek, 11 października 2026 roku, w Szkole Podstawowej im. Władysława Jagiełły w Wolborzu uczniowie wrócili do wyremontowanych pomieszczeń.

Po trwającej ponad rok, generalnej modernizacji wartej przeszło 12,3 miliona złotych, dzieci oraz ich rodzice mogli w końcu zobaczyć zupełnie nowe, odmienione wnętrza placówki. Inwestycja, będąca jednym z największych tegorocznych przedsięwzięć w gminie Wolbórz, robi ogromne wrażenie.

Gwar, uśmiechy i potężna dawka dziecięcej energii – tak najkrócej można opisać to, co działo się od wczesnych godzin rannych na szkolnych korytarzach w Wolborzu. Uczniowie, którzy wrócili do wyremontowanej części swojej podstawówki, nie kryli zaskoczenia. Towarzyszący im rodzice z wielkim zainteresowaniem oglądali efekty przeprowadzonych prac.

Przebudowa, rozbudowa i modernizacja Szkoły Podstawowej w Wolborzu to kluczowy projekt dla lokalnego samorządu, który ostatecznie zamyka proces modernizacji bazy oświatowej w całej gminie. Urzędnicy podkreślają, że to inwestycja w przyszłość najmłodszych mieszkańców Wolborza, ich edukację i dobre warunki do zdobywania wiedzy

Kontrakt na realizację tego zadania opiewał dokładnie na 12.341.932,25 złotych. Tak duży wydatek nie byłby możliwy bez skutecznego pozyskiwania funduszy zewnętrznych. Gmina Wolbórz otrzymała na ten cel wysokie dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład – Program Inwestycji Strategicznych oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi.

W poniedziałkowy poranek efektom prac remontowych osobiście przyglądał się Andrzej Jaros, burmistrz Wolborza, który odwiedził placówkę, by dzielić radość z najmłodszymi mieszkańcami. Towarzyszył mu dyrektor wolborskiej szkoły, Grzegorz Adamczyk.

– Za nami jedna z największych tegorocznych inwestycji w Wolborzu. Po zakończeniu prac obiekt jest gotowy, by ponownie służyć uczniom i nauczycielom. Szkoła znów tętni życiem, a radość dzieci najlepiej pokazuje, jak bardzo potrzebne i ważne były te zmiany – zaznacza burmistrz.

Rozpoczęty we wrześniu 2025 roku remont przyniósł gruntowną metamorfozę placówki. Uczniowie zyskali odnowione sale, nowe meble oraz ekologiczną termomodernizację. Pod nieobecność w głównym budynku, zajęcia prowadzone były zastępczo w innych obiektach.

Uroczyste otwarcie odnowionej placówki z udziałem zaproszonych gości zaplanowano na 27 października tego roku o godzinie 13.

Warto przypomnieć, że budynek szkoły oddany do użytku w 1934 roku sąsiaduje z pałacem biskupów kujawskich, XVIII-wiecznym zabytkowym zespołem pałacowym oraz Publicznym Gimnazjum.



FOT. MAT. UMIG WOLBÓRZ

Uczniowie w Wolborzu wrócili do efektownie odnowionej szkoły podstawowej. Wkrótce oficjalne otwarcie



FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

Jeden z elektrycznych autobusów obsługujących miejską linię w Piotrkowie Trybunalskim

KOMUNIKACJA NOWE ZASADY KASOWANIA BILETÓW

Wielkie zmiany w MZK Piotrków Trybunalski

Dariusz Śmigielski
Piotrków Trybunalski

Pasażerów komunikacji miejskiej w Piotrkowie Trybunalskim czeka prawdziwa rewolucja. Miejski Zakład Komunikacyjny wprowadza bowiem radykalne zmiany, które całkowicie odmienią dotychczasowe nawyki podróżnych.

Miejscy urzędnicy zapowiedzieli nie tylko nowy, bardziej szczelny system weryfikacji opłat, ale również bezwzględny zakaz przewozu popularnych jednośladów, który wejdzie w życie już za kilka dni. Co dokładnie się zmieni i od kiedy?

Najważniejsza zmiana dotyczy sposobu aktywowania biletów kupowanych przez aplikacje mobilne. Do tej pory transakcja w telefonie często oznaczała automatyczne skasowanie biletów. Teraz zakupiony bilet trzeba będzie dodatkowo aktywować po wejściu do autobusu poprzez zeskanowanie specjalnego kodu QR.

Kody QR zostaną rozmieszczone w wielu miejscach wewnątrz pojazdów, tak aby każdy pasażer mógł je zeskanować szybko i wygodnie. Bilet będzie można kupić znacznie wcześniej: w domu, na przystanku czy w drodze do autobusu, a aktywować go dopiero w momencie rozpoczęcia podróży.

Powód wprowadzenia kodów QR jest jasny: uszczelnienie systemu i walka z plagą pasażerów jeżdżących na gapę.

– Bardzo często dochodziło do sytuacji, w której bilet był aktywowany w momencie kontroli. Kontrolerzy zwracali na to szczególną uwagę. W związku z tym rozwiązania związane z kodem QR mają przede wszystkim uszczelnić ten system i zadbać o budżet mieszkańców Piotrkowa Trybunalskiego – wyjaśniał podczas konferencji Paweł Jabłoński z MZK w Piotrkowie Trybunalskim.

Kontrolerzy zostaną wyposażeni w nowoczesne narzędzia, które całkowicie uniemożliwią aktywację biletu w aplikacji po rozpoczęciu sprawdzania dokumentów w autobusie. Restrykcja ta obejmie wszystkie aplikacje biletowe działające na terenie miasta. Do dotychczasowych platform od 1 października dołączyła także nowa, popularna w całej Polsce aplikacja zBiletem, ułatwiająca logowanie numerem telefonu.

To jednak nie koniec rewolucji. Druga kluczowa zmiana dotyczy przepisów porządkowych i uderzy w użytkowników elektrycznych jednośladów.

Urzędnicy zapowiedzieli nie tylko nowy, bardziej szczelny system weryfikacji opłat, ale również zakaz przewozu jednośladów

Od czwartku, 22 października, w pojazdach MZK Piotrków Trybunalski obowiązywać będzie całkowity zakaz przewozu rowerów elektrycznych oraz hulajnóg elektrycznych.

Decyzja ta została podjęta na wniosek spółki MZK po wnikliwej analizie zagrożeń, między innymi ryzyka samozapłonu baterii czy blokowania przejść i została oficjalnie przyjęta uchwałą przez Radę Miasta. Nowe regulacje mają na celu radykalne podniesienie poziomu bezpieczeństwa pasażerów podróżujących autobusami.

MZK w Piotrkowie Trybunalskim zapowiada także zmiany estetyczne. Spółka planuje pełne ujednolicenie wyglądu swojej floty, docelowo wszystkie starsze autobusy mają zyskać design spójny z najnowszymi, nowoczesnymi Solarisami.

eprasa.pl 2d2cb5db13

Nastolatek publikował treści pełne agresji

Magdalena Buchalska-Frysz
Bełchatów

Kilka miesięcy spędzi 14-latek z Bełchatowa w ośrodku wychowawczym. Taką decyzję wydał sąd, gdy ujawniono, jakie treści nastolatek publikuje w internecie.

Sprawa nastolatka zatrzymanego kilka dni temu przez bełchatowską policją, ma swój ciąg dalszy. Przypomnijmy, iż w piątek, 9 października, w szkołach w całej Polsce trwały wzmożone kontrole i działania policyjne. Miały one związek z wcześniejszymi dramatycznymi wydarzeniami w Polsce, podczas których dochodziło do ataków w szkołach czy ich okolicach. Podczas jednego z nich zginęła 37-letnia pracownica szkoły pod Wyszkowem. Pod lupę bełchatowskich policjantów trafił m.in. 14-latek, który publikował w sieci zdjęcia niebezpiecznych narzędzi. Były wśród nich noże i kastety.

Podczas kolejnych czynności funkcjonariusze ustalili jednak, że działania chłopca nie ograniczyły się do publikacji tych zdjęć.

– Sprawa dotyczyła publikowania w mediach społecznościowych przez nieletniego, mieszkającego w Bełchatowie, treści przedstawiających jego wizerunek z niebezpiecznymi narzędziami oraz hasłami nawołującymi do agresji wzbudzając niepokój o bezpieczeństwo osób związanych ze szkołą – mówi asp. Marta Bajor, rzecznik policji w Bełchatowie. – Na podstawie zebranych materiałów dowodowych oraz zabezpieczonych zdjęć i filmów odizolowano nieletniego od rówieśników zatrzymując go w Policyjnej Izbie Dziecka.

Ostatecznie jednak 14-latek trafił do młodzieżowego ośrodka wychowawczego. Sąd wydał postanowienie o tymczasowym umieszczeniu go tam na trzy miesiące. Będzie tam przebywał do czasu kolejnych rozstrzygnięć w tej sprawie.



FOT. ARCHIWUM

Bełchatowska policja zatrzymała nastolatka, który publikował w internecie zdjęcia nawołujące do agresji

Do sądu trafił akt oskarżenia w sprawie kobiety, która zaatakowała medyków

Dariusz Śmigielski
Piotrków Trybunalski

Do szokujących scen doszło w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym w Piotrkowie Trybunalskim. Pobudzona 42-latka zaatakowała personel medyczny. Prokuratura Rejonowa właśnie podjęła kluczową decyzję w tej sprawie.



FOT. ARCHIWUM

Pracownicy SOR w Piotrkowie Trybunalskim stali się ofiarami agresywnego ataku 42-letniej kobiety

Do dantejskich scen doszło w niedzielny poranek, 11 stycznia tego roku, około godziny czwartej nad ranem, na terenie SOR przy Samodzielnym Szpitalu Wojewódzkim im. Mikołaja Kopernika przy ul. Rakowskiej 15 w Piotrkowie Trybunalskim. Do budynku weszła agresywna kobieta w towarzystwie mężczyzny. Oboje byli skrajnie pobudzeni, a racjonalny kontakt z nimi był – jak relacjonują świadkowie – całkowicie niemożliwy.

Czterdziestodwuletnia mieszkanka miasta kategorycznie żądała przeprowadzenia natychmiastowego badania lekarskiego.

– Kobieta wtargnęła w nocy do obszaru konsultacyjnego na terenie SOR w Piotrkowie – relacjonuje Anetta Baranowska, zastępca dyrektora szpitala. – Z kobietą nie można było nawiązać racjonalnej rozmowy, ponieważ zarówno ona, jak i towarzyszący jej mężczyzna byli bardzo pobudzeni i niespokojni. Lekarz usiłował zaproponować kobiecie diagnostykę, natomiast odpowiedzią była agresja.

Dyżurujący medyk po rozmowie z pacjentką uznał, że ze względu na brak technicznych możliwości wykonania konkretnego badania w tym miejscu, zmuszony jest skierować kobietę do innej placówki medycznej. Ta decyzja wywołała u 42-latki napad szału.

Kobieta najpierw rzuciła się na lekarza – zaczęła się z nim awanturować i brutalnie szarpać za odzież. Na pomoc ruszyła reszta personelu dyżurującego. Wtedy agresorka przekroczyła kolejną granicę. Napastniczka z impetem uderzyła ręką w twarz pielęgniarkę oraz ratownika medycznego.

Gdy tylko furiatka usłyszała, że poturbowani i zszokowani pracownicy SOR-u wzywają na miejsce patrol policji, natychmiast wybiegła ze szpitala i uciekła.

Mundurowi nie potrzebowali jednak dużo czasu na namierzenie napastniczki. Jeszcze tego samego dnia piotrkowscy policjanci zatrzymali 42-latkę.

Sprawa właśnie znalazła swój finał w prokuraturze. Jak poinformował prokurator Jarosław Anioł, działający w zastępstwie Rzecznika Prasowego Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie Trybunalskim, Prokuratura Rejonowa skierowała oficjalny akt oskarżenia przeciwko kobiecie do Sądu Rejonowego.

– W toku śledztwa wobec podejrzanej zastosowano wolnościowe środki zapobiegawcze – informuje prokurator Jarosław Anioł. – Objęto ją dozorem policji oraz bezwzględnym zakazem zbliżania się i kontaktowania z pokrzywdzonymi medykami na wskazaną odległość.

Prokuratura Rejonowa w Piotrkowie Trybunalskim skierowała przeciwko podejrzanej akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim.

Od 1 stycznia 2026 roku przepisy prawa uległy dodatkowemu zaostrzeniu. Zarówno lekarz, pielęgniarka, jak i ratownik medyczny podczas pełnienia obowiązków służbowych korzystają z pełnej ochrony prawnej należnej funkcjonariuszom publicznym.

Za naruszenie ich nietykalności cielesnej Piotrkowiance grozi teraz kara do trzech lat pozbawienia wolności. O jej ostatecznym losie zadecyduje sąd.

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

REKLAMA 0011597124

Wójt Gminy Gidle
informuje,
że w siedzibie Urzędy Gminy na tablicy ogłoszeń zostało wywieszone Zarządzenie Wójta Gminy Gidle nr 129/2026 z dn. 6 października 2026 r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonej do oddania w użyczenie na okres 10 lat. Oznaczenie nieruchomości: działka ewidencyjna nr 585/4 obręb Borowa; do użyczenia przeznacza się jej część o powierzchni 0,1200 ha.

Wójt Gminy Gidle
Lech Bugaj

REKLAMA 0011599172

Załącznik nr 1.
do zarządzenia Nr 44/2026
Wójta Gminy Łęki Szlacheckie
dnia 9.10.2026 r.

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONEJ DO SPRZEDAŻY

Na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399) podaje się do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży na terenie Gminy Łęki Szlacheckie.

Oznaczenie nieruchomości		Nr księgi wieczystej	Opis nieruchomości	Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania	Cena nieruchomości w zł
Nr działki	Powierzchnia w ha				
Podstole Nr dz. 72/2	0,07	PT1P/00078285/4	Działka gruntu usytuowana w południowo-zachodniej części gminy Łęki Szlacheckie po zachodniej stronie drogi powiatowej w obr. 0021 Podstole, posiada bezpośredni dostęp od sieci elektroenergetycznej i wodociągowej, zabudowana budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym (do rozbiórki), budynkiem gospodarczym (garaż)	Dz. gruntu nr 94 położona jest w strefie wielofunkcyjnej z zabudową zagrodową obr. 0021 Podstole wg wypisu z rejestru gruntów oznaczonych symbolem Br-R VI klasy.	35 070,00 zł

Działkę wymienioną w niniejszym wykazie przeznacza się do sprzedaży w drodze przetargu.Powyższy wykaz wywiesza się na okres 21 dni tj. **od dnia 16.10.2026 r. do dnia 6.11.2026 r.** do wiadomości publicznej w siedzibie Urzędu Gminy w Łękach Szlacheckich, oraz na stronie internetowej www.bip.lekiszlacheckie.pl.Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399) ustala się na 6 tygodni, licząc od dnia wywieszenia -niniejszego wykazu, tj. od dnia 27.11.2026 r.**Szczegóły dotyczące sprzedaży można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy w Łękach Szlacheckie pokój nr 8 lub pod nr tel. 44-787-53-25.**

REKLAMA 0011597142

Urząd Gminy w Wielgomłynach
ul. Rynek 1, 97-525 Wielgomłyny
na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku
o gospodarce nieruchomościami
(tekst jednolity Dz. U. z 2026 roku poz. 399 ze zm.),
z a w i a d a m i a
że w siedzibie Urzędu Gminy, został wywieszony do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Wielgomłyny z przeznaczeniem do dzierżawy na okres do 3 lat, położonej w obrębie ewidencyjnym Sokola Góra.
W skład nieruchomości wchodzą działki rolne oznaczone numerami ewidencyjnymi:
1) cz. nr 374, cz. nr 375, 376, cz. 377 o powierzchni łącznej 0,767 ha.
Szczegółowe informacje o nieruchomościach objętych wykazem można uzyskać w Urzędzie Gminy w Wielgomłynach, tel. (44) 787-10-87 wew. 105.

eprasa.pl 2d2cb5db13

EDUKACJA PRESTIŻOWE NAGRODY DLA BEŁCHATOWSKICH NAUCZYCIELI

Wyróżnienia z okazji miejskiego Dnia Edukacji Narodowej

Magdalena Buchalska-Frysz
Bełchatów

Obchody miejskiego Dnia Edukacji Narodowej odbyły się w Bełchatowie. Do nauczycieli popłynęły liczne gratulacje oraz nagrody dla wyróżnionych osób.



FOT. MIASTO BEŁCHATÓW

Wyróżnienia wręczała nauczycielom między innymi marszałek województwa łódzkiego Joanna Skrzydlewska

W minioną środę w całej Polsce obchodzony jest Dzień Edukacji Narodowej. Nauczyciele z Bełchatowa świętowali wcześniej, gala odbyła się w Gigantach Mocy.

Spotkali się tam nauczyciele, dyrektorzy, pedagodzy, pracownicy obsługi ze szkół oraz przedszkoli z Bełchatowa. Część z nich to osoby wyróżnione Nagrodą Prezydenta Miasta Bełchatowa. Otrzymało ją 27 osób, w tym 18 nauczycieli szkół i 9 nauczycieli przedszkoli.

– Gratuluję wszystkim nagrodzonym – mówiła Agnieszka Ludwiczak-Maszewska, wiceprezydent Bełchatowa. – To wyróżnienie jest w pełni zasłużone, bo za każdym z tych sukcesów stoją ogrom pracy, zaangażowanie, ciągłe podnoszenie kwalifikacji, troska o drugiego człowieka, uśmiech, opanowanie i profesjonalizm, zwłaszcza w trudnych i wymagających sytuacjach. To niełatwa praca. Dlatego tym bardziej cieszę się, że możemy dziś docenić i nagrodzić osoby, które każdego dnia wykonują ją z tak wielkim oddaniem. Życzę państwu dużo zdrowia, energii i siły do dalszego działania, niegasnącej cierpliwości, satysfakcji z wykonywanej pracy oraz szacunku i życzliwości ze strony otoczenia.

W gronie tym byli także pracownicy miejskich szkół i przedszkoli wyróżnieni przez Łódzkiego Kuratora Oświaty.

Nagrody kuratora otrzymali: Maria Łazuga, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 8 w Bełchatowie; Agata Wojciechowska, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 5 w Bełchatowie; Andrzej Gąciarz, wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 12.

Nagrody Prezydenta Bełchatowa dostali: Magdalena Płachetka, nauczyciel plastyki, Szkoła Podstawowa nr 1; Marzena Zimoch, język polski/edukacja teatralna, SP nr 1; Aneta Brzezińska, nauczyciel matematyki, SP nr 3; Ewa Kardas -Bugajska, edukacja wczesnoszkolna; Elżbieta Hajdan, wicedyrektor, nauczyciel geografii i przyrody, SP nr 4; Maria Pierszała, kierownik świetlicy, bibliotekarz, SP nr 4; Edyta Kaczmarek, pedagog specjalny, nauczyciel informatyki, SP nr 5; Viviana Zatorska, nauczyciel języka angielskiego, SP nr 8; Małgorzata Świercz, pedagog szkolny,SP nr 8; Małgorzata Markiewicz, edukacja wczesnoszkolna/matematyka, ZSP nr 9; Renata Kruszyńska. wychowanie przedszkolne, ZSP nr 9; Katarzyna Sobańska, nauczyciel informatyki i techniki, ZSP nr 9; Sylwia Łabędzka, nauczyciel języka angielskiego, SP nr 12; Eliza Stępień, pedagog szkolny, SP nr 12; Agnieszka Janowska, wicedyrektor, zajęcia rewalidacyjne, SP nr 13; Magdalena Łagiewska, edukacja wczesnoszkolna/informatyka, SP nr 13; Anita Maryniak, nauczyciel języka niemieckiego, III LO; Anna Smoleń, nauczyciel języka angielskiego/ doradztwo zawodowe, III LO; Paulina Terkiewicz, wychowanie przedszkolne, Przedszkole Samorządowe Nr 5; Sylwia Sopalak, wychowanie przedszkolne, PS nr 6; Natalia Borowiec, wychowanie przedszkolne, PS nr 7; Iwona Kuchciak, wychowanie przedszkolne, PS nr 8; Marta Rajkowska, wychowanie przedszkolne, Przedszkole Samorządowe nr 1; Magdalena Gajewska, wychowanie przedszkolne, PS nr 2; Agnieszka Jędrychowska, wychowanie przedszkolne, Integracyjne Przedszkole Samorządowe Nr 3; Agnieszka Grzegorek, wychowanie przedszkolne, PS nr 4; Anna Łuszcz-Kędziak, dyrektor (w latach 2020-2026), obecnie zastępca dyrektora Wydziału Oświaty, Przedszkole Samorządowe nr 2.

Gratulacje i życzenia odbierali także nauczyciele, którzy w ostatnich miesiącach zdobywają kolejne stopnie awansu zawodowego. Akt mianowania na nauczyciela mianowanego odebrało 41 pedagogów z miejskich szkół i przedszkoli. Część z nich złożyła także uroczyste ślubowanie. 23 nauczycieli uzyskało najwyższy stopień awansu zawodowego, czyli nauczyciela dyplomowanego.

W I LO ślubowanie pierwszoklasistów



FOT. I LO

Ślubowanie uczniów I Liceum Ogólnokształcącego im. Jarosława Dąbrowskiego w Tomaszowie Mazowieckim

Marek Obszarny
Tomaszów Mazowiecki

Uczniowie klas pierwszych I Liceum Ogólnokształcącego im. Jarosława Dąbrowskiego w Tomaszowie Mazowieckim złożyli we wtorek uroczyste ślubowanie.

W I LO im. Jarosława Dąbrowskiego w Tomaszowie Mazowieckim odbyło się ślubowanie uczniów klas pierwszych. Dla nowych licealistów to oficjalne rozpoczęcie kolejnego etapu ich edukacji.

Uroczystość zaczęła się od wprowadzenia sztandaru szkoły i odśpiewania hymnu. Następnie dyrektor I LO, Ewa Męcina, odczytała rotę przysięgi, którą złożyli pierwszoklasiści. A szkolny chór wykonał hymn akademicki „Gaudeamus".

Data uroczystości nie była przypadkowa. To właśnie 13 października 1903 roku I Liceum Ogólnokształcące w Tomaszowie Mazowieckim rozpoczęło działalność. Ślubowanie w rocznicę powstania szkoły stało się więc okazją do przypomnienia tradycji i historii placówki nowemu pokoleniu uczniów I LO.

Po złożeniu przysięgi pierwszoklasiści wysłuchali wykładu inauguracyjnego Aleksandra Woickiego, absolwenta I LO, który obecnie studiuje na Uniwersytecie Warszawskim. Jego powrót do murów dawnej szkoły w nowej roli był jednym z ważnych punktów uroczystości.

Oficjalną część wydarzenia zakończył krótki koncert uczniów. W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele społeczności szkolnej i samorządu powiatu tomaszowskiego. Obecne były Paulina Socha, zastępca przewodniczącego Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Rady Powiatu oraz Ewa Karwat, zastępca przewodniczącego Rady Rodziców. Po uroczystości uczniowie klas pierwszych wraz z wychowawcami przystąpili do pamiątkowego sadzenia drzew.

REKLAMA 0011599171

Załącznik nr 1.
do zarządzenia nr 45/2026
Wójta Gminy Łęki Szlacheckie
z dnia 9.10.2026 r.

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONEJ DO SPRZEDAŻY

Na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399) podaje się do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży na terenie Gminy Łęki Szlacheckie.

Oznaczenie nieruchomości		Nr księgi wieczystej	Opis nieruchomości	Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania	Cena nieruchomości
Nr działki	Powierzchnia w ha				
Kuźnica Żerechowska Nr dz. 85/4	0,1074	PT1P/00121308/9	Działka gruntu usytuowana w północno-zachodniej części gminy Łęki Szlacheckie w obr. 0014 Kuźnica Żerechowska, przylega do drogi wewnętrznej, posiada dostęp do sieci elektroenergetycznej.	Dz. gruntu nr 85/4 położona jest w strefie zieleni i rekreacji obr. 0021 Kuźnica Żerechowska, wg wypisu z rejestru gruntów oznaczonych symbolem R VI klasy. Obecnie porośnięta roślinnością samoistną – zadrzewienie i zakrzaczenia.	31 820,00 zł

Działkę wymienioną w niniejszym wykazie przeznacza się do sprzedaży w drodze przetargu.
Powyższy wykaz wywiesza się na okres 21 dni, tj. **od dnia 16.10.2026 r. do dnia 6.11.2026 r.**, do wiadomości publicznej w siedzibie Urzędu Gminy w Łękach Szlacheckich oraz na stronie internetowej www.bip.lekiszlacheckie.pl.
Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399) ustala się na 6 tygodni, licząc od dnia wywieszenia niniejszego wykazu, tj. od dnia 27.11.2026 r.
Szczegóły dotyczące sprzedaży można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy w Łękach Szlacheckich, pokój nr 8 lub pod nr tel. 44/787-53-25.

REKLAMA 0011598741

Dyrektor Zarządu Dróg i Utrzymania Miasta w Tomaszowie Mazowieckim

informuje, że w dniach od 16.10.2026 r. do 5.11.2026 r. na tablicy ogłoszeń ZDiUM-u w Tomaszowie Maz. z/s przy ul. Warszawskiej 119 wywieszone są wykazy dla nieruchomości stanowiących własność Gminy – Miasto Tomaszów Mazowiecki położonych w Tomaszowie Maz., oznaczonych geodezyjnie jako:

- działka o nr ewid. 617 obr. 21, na której znajduje się droga wewnętrzna, oznaczona jako: ul. Pauliny, przeznaczona do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym w celu umieszczenia w pasie drogowym urządzenia infrastruktury technicznej, tj. przyłącza wodociągowego,
- działka o nr ewid. 338 obr. 20, na której znajduje się droga wewnętrzna, oznaczona jako: ul. Żwirowa, przeznaczona do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym w celu umieszczenia w pasie drogowym urządzenia infrastruktury technicznej, tj. przyłącza gazu,
- działki o nr ewid. 121, 134 obr. 8, na których znajdują się drogi wewnętrzne, oznaczone jako: ul. Gliniana, ul. Zbocze, przeznaczone do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym w celu umieszczenia w pasie drogowym urządzenia infrastruktury technicznej, tj. sieci gazowej.

eprasa.pl 2d2cb5db13

Wielka inauguracja sezonu piotrkowskich „morsów" na plaży Słoneczko

Dariusz Śmigielski
Piotrków Trybunalski

Inauguracja sezonu na morsowanie w Piotrkowie Trybunalskim odbędzie się w sobotę, 7 listopada, na plaży Słoneczko.

Wierzejskie Morsy rozpoczną kąpiel o godzinie 15, natomiast Piotrkowskie Morsy zaplanowały wejście do wody na godzinę 16.30 w ramach wydarzenia połączonego z przebraniami i imprezą koszyczkową. Wydarzenie przyciągnie zarówno weteranów tego zdrowego hobby, jak i zupełnych debiutantów. Na uczestników czekają nie tylko lodowata woda, ale również mnóstwo pozytywnej energii, impreza koszyczkowa i konkurs na przebranie.

Tego dnia na plaży Słoneczko zrobi się naprawdę tłoczno, ponieważ swoje oficjalne rozpoczęcia zaplanowały niezależnie dwie znane ekipy morsów z Piotrkowa Trybunalskiego – Wierzejskie i Piotrkowskie Morsy. Wydarzenie zostało podzielone na dwa etapy, dzięki czemu fani zimnych kąpieli będą mogli celebrować ten dzień podwójnie.

Piotrkowskie Morsy postanowiły, że tegoroczne powitanie sezonu będzie miało wyjątkowo barwny charakter. Organizatorzy gorąco zachęcają, aby puścić wodze fantazji i przygotować na ten dzień unikalne przebrania. Dowolność tematyczna jest pełna, im bardziej kolorowo, zabawnie i oryginalnie, tym lepiej.

Po wspólnej kąpieli w zimnej wodzie przyjdzie czas na integrację na brzegu. Każdy uczestnik proszony jest o zabranie ze sobą czegoś pysznego do jedzenia. Na plaży powstanie jeden wielki, wspólny stół, przy którym morsy będą dzielić się domowymi smakołykami, gorącą herbatą i pozytywną energią. Organizatorzy obu inauguracji podkreślają, iż wydarzenie ma charakter otwarty i jest skierowane do każdego, bez względu na wiek czy wcześniejsze doświadczenie.



FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

Dla prawdziwego morsa niska temperatura to tylko liczba, a gorące serca rozgrzeją całą plażę Słoneczko



FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

Jak zawsze podczas spotkania morsów, świetnej zabawy, dobrego nastroju i emocji nie będzie brakować



FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

W imprezie wezmą udział dwie znane ekipy morsów z Piotrkowa Trybunalskiego – w tym Wierzejskie Morsy



FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

Wejście do wody w tak licznej i doświadczonej grupie to najlepsza okazja do debiutu. Warto skorzystać z okazji



FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

Kolorowe stroje uczestników z pewnością dodadzą imprezie unikalnego klimatu i rozweselą jesienną aurę



FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

Organizatorzy gorąco zachęcają, aby puścić wodze fantazji i przygotować na inaugurację sezonu morsowania unikalne przebrania. Podczas poprzednich spotkań, jak widać, znakomitych pomysłów nie brakowało

eprasa.pl 2d2cb5db13

Unia na przedostatnim miejscu w tabeli I ligi. Hitowy mecz w Łowiczu. Święto w Piotrkowie – derby miasta

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

Unia Skierniewice, która jest beniaminkiem I ligi, zremisowała na swoim obiekcie z Bruk-Bet Termaliką Nieciecza 2:2, ale w tabeli jest przedostatnia.

W dziesięciu rozegranych meczach drużyna trenera Kamila Sochy zgromadziła jedenaście punktów. W piątek (16 października) zmierzy się na wyjeździe z Wartą Poznań (18). Gospodarze pojedynku zgromadzili piętnaście punktów, co daje im czwarte miejsce w tabeli.

Przejdźmy do III ligi, bo tam szykuje się mecz jakiego dawno w Łowiczu nie było. Miejscowy Pelikan, będący beniaminkiem, plasuje się na miejscu trzecim. W sobotę zmierzy się z wiceliderem Wigrami Suwałki. Goście zgromadzili dwa punkty więcej. Łowiczanie spokojnie są w stanie wygrać ten pojedynek, tym bardziej że formą imponuje ostatnio były reprezentant Polski Maciej Rybus.

W IV lidze derby Piotrkowa Trybunalskiego – Polonia kontra Concordia. Zdecydowanym faworytem pojedynku jest ten pierwszy zespół, prowadzony przez trenera Roberta Grzesiuka. Gospodarze rywalizacji są na trzecim miejscu.

III LIGA (GRUPA 1.)

Plan 13. kolejki. Sobota (17 października): Warta Sieradz - Wisła II Płock (godzina 18), Pelikan Łowicz - Wigry Suwałki (15), ŁKS Łomża - Olimpia Zambrów (15), Mławianka Mława - Polonia Lidzbark Warmiński (15), ŁKS II Łódź - Olimpia Elbląg (13). **Niedziela (18 października):** KTS Weszło Warszawa - Mazovia Mińsk Mazowiecki (15), Lechia Tomaszów Mazowiecki - Widzew II Łódź (12), Jagiellonia II Białystok - Świt Nowy Dwór Mazowiecki (12), Troszyn - Ząbkovia Ząbki (14).

1. KTS Weszło Warszawa	12	29	26-10
2. Wigry Suwałki	12	25	22-11
3. Pelikan Łowicz	12	23	21-14
4. Mazovia Mińsk Mazowiecki	12	21	28-22
5. Wisła II Płock	12	21	24-19
6. Świt Nowy Dwór Mazowiecki	12	20	22-19
7. Ząbkovia Ząbki	11	17	21-20
8. Olimpia Zambrów	12	17	26-27
9. Jagiellonia II Białystok	11	16	24-22
10. Olimpia Elbląg	12	16	18-21
11. Warta Sieradz	11	15	19-19
12. ŁKS II Łódź	11	14	23-21
13.. Widzew II Łódź	11	14	21-20
14. Lechia Tomaszów Mazowiecki	12	13	21-23
15. Polonia Lidzbark Warmiński	11	13	21-26
16. Mławianka Mława	12	10	23-34
17. KS CK Troszyn	11	7	13-26
18. ŁKS Łomża	12	3	12-28



FOT. TOMASZ KRAWCZYK

Piłkarzy Unii Skierniewice (niebieskie stroje) czeka wyjazdowy mecz z Wartą Poznań

IV LIGA

Plan 13. kolejki. Sobota (17 października): Ceramika Opoczno - Boruta Zgierz (15), AKS SMS Łódź - Zryw Wygoda (15), Stal Głowno - Radomsko (15), GKS Bełchatów - Sokół Aleksandrów (15), Kutno - Zjednoczeni Stryków (15), Orzeł Parzęczew - Ekolog Wojsławice (15), Włókniarz Pabianice - ŁKS III (15), Polonia Piotrków - Concordia Piotrków Trybunalski (18). **Niedziela (18 października):** Orkan Buczek - LZS Justynów (13).

1. RKS Radomsko	12	34	41-9
2. Polonia Piotrków Trybunalski	12	30	25-11
3. Polonia Piotrków Trybunalski	12	24	34-16
4. Zjednoczeni Stryków	12	24	19-9
5. Sokół Aleksandrów	12	21	30-21
6. Włókniarz Pabianice	12	21	21-15
7. AKS SMS Łódź	12	20	35-22
8. KS Kutno	12	16	23-26
9. ŁKS III Łódź	12	15	16-29
10. Zryw Wygoda	12	14	19-16
11. PGE GiEK GKS Bełchatów	12	14	22-28
12.MKP-Boruta Zgierz	12	14	16-22
13.Orzeł Parzęczew	12	14	12-23
14. Stal Głowno	11	13	19-15
15. Ceramika Opoczno	12	12	16-18
16. Ekolog Wojsławice	12	8	12-34
17. Concordia Piotrków Tryb.	12	5	7-28
18. LZS Justynów	11	1	8-33

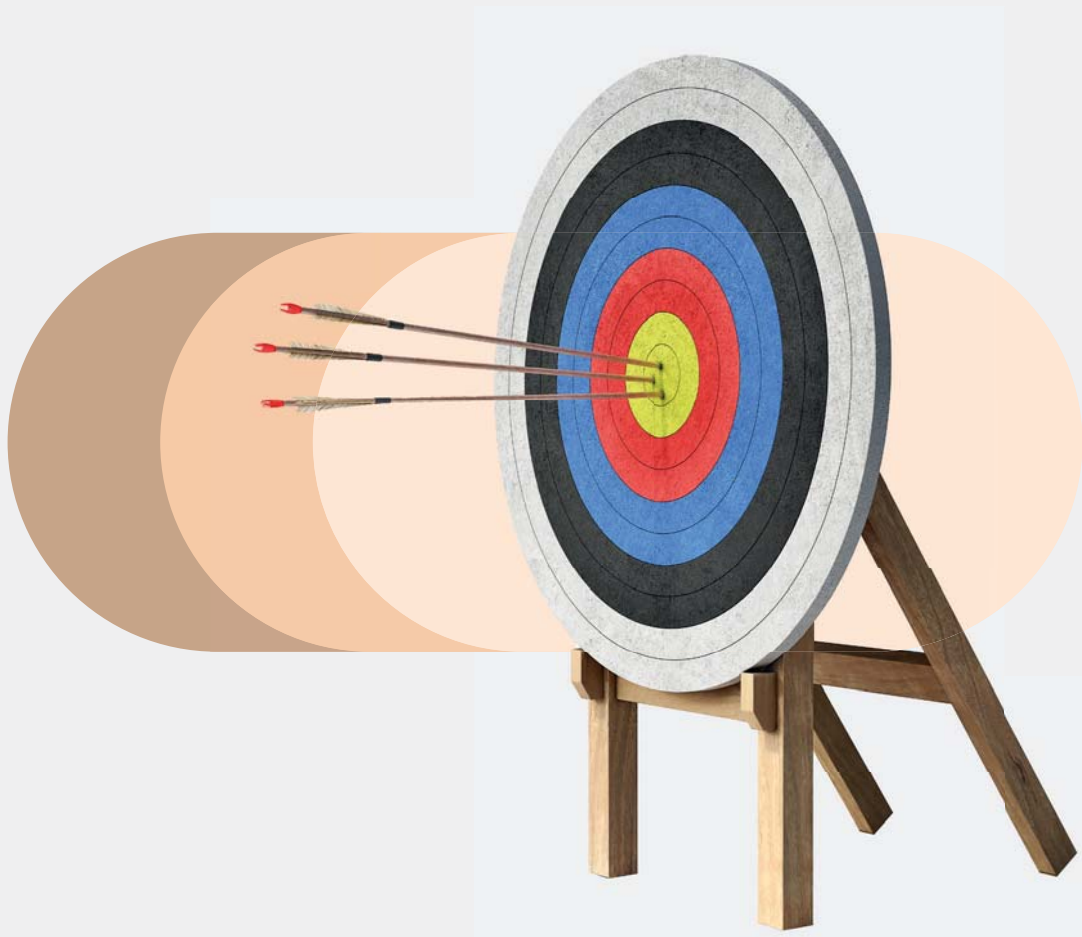
AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl



eprasa.pl 2d2cb5db13